CZERWIEC 2023 | CIII 2

JĘZYK POLSKI

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

REDAKTOR NACZELNY
PIOTR ŻMIGRODZKI
Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków

SEKRETARZ NAUKOWY
Monika Buława (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków)

ZASTĘPCA SEKRETARZA NAUKOWEGO
Monika Szymańska (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków)

KOMITET REDAKCYJNY
Krystyna Kowalik (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków), Janina Labocha (Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński, Kraków), Maria Malec (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków), Anna Tyrpa (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków), Jadwiga Waniakowa (Wydział Filologiczny, Uniwersytet Jagielloński, Kraków; Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków)

RADA NAUKOWA
Bogusław Dunaj (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie), Gerd Hentschel (Instytut Slawistyki, Uniwersytet w Oldenburgu, Niemcy), Jolanta Maćkiewicz (Uniwersytet Gdański), Andrzej Markowski (Uniwersytet Warszawski), Milica Mirkulovska (Uniwersytet Cyryla i Metodego, Skopje, Macedonia), Koji Morita (Tokijski Uniwersytet Studiów Międzynarodowych, Japonia), Vladimír Patráš (Uniwersytet Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy, Słowacja), Ivana Vidović Bolt (Uniwersytet w Zagrzebiu, Chorwacja)

Adiustacja, korekta i łamanie: Wydawnictwo JAK, www.wydawnictwojak.pl
Projekt szaty graficznej: Joanna Tyborowska, joannatyb@gmail.com
Witryna internetowa czasopisma: http://jezyk-polski.pl

Czasopismo wydawane przy współudziale Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Adres redakcji: al. Mickiewicza 31, 31-120 Kraków
e-mail: jezykpolski@tmjp.pl

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja elektroniczna.
© Copyright by Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków 2023
ISSN: 0021-6941 (druk), 2720-1406 (online)

WARUNKI PRENUMERATY

Prenumerata realizowana przez RUCH S.A.: Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl. Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mailowy: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 – czynne w godzinach 7–18. Koszt połączenia według taryfy operatora.
Odbiorcy krajowi i zagraniczni mogą również zamawiać prenumeratę „Języka Polskiego" w firmach kolporterskich:
a) Kolporter – informacje: http://kolporter.com.pl lub pod nr. tel. 801 205 555,
b) Garmond Press – informacje: http://www.garmondpress.pl.
Koszt prenumeraty dla członków Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego na rok 2023 wynosi (wraz z roczną składką członkowską) 160 zł. Aby zostać członkiem Towarzystwa (lub przedłużyć swoją przynależność członkowską na kolejny rok kalendarzowy), należy przekazać wymienioną kwotę na konto Towarzystwa w PKO BP SA I O Kraków: 51 1020 2892 0000 5402 0150 5460 w terminie do 31 marca danego roku i wypełnić deklarację członkowską (więcej informacji: http://tmjp.pl/zapisy). Pojedyncze zeszyty od rocznika XCVI (2016) można nabywać (z doliczeniem kosztów wysyłki) w księgarni internetowej Instytutu Języka Polskiego PAN (http://sklep.ijp.pan.pl), a zeszyty starsze – w Biurze Zarządu Głównego TMJP (al. Mickiewicza 31, 31-120 Kraków, e-mail: tmjp@tmjp.pl).

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

ALEKSANDER KIKLEWICZ: „Niesforny" biernik rzeczowników męskonieżywotnych w liczbie pojedynczej: o ekspansji tego zjawiska we współczesnym języku polskim i jego czynnikach 5

MAREK OSIEWICZ: Oznaczanie fonemów *v* i *v́* w *Szczycie dusznym* z modlitewnika Olbrachta Gasztołda (1528) 26

AGNIESZKA KIJAK: Imiona psów biorących udział w zawodach sportowych i motywacje ich nadawania 40

MARZENA MIŚKIEWICZ: Kiedy firanka jest *firaną*? Semantyka i pragmatyka słowa od XIX wieku do czasów współczesnych (na marginesie prac nad *Wielkim słownikiem języka polskiego* PAN) 52

ANDRZEJ S. DYSZAK: O nienotowanych w słownikach wyrazach z *Mostu Królowej Jadwigi* i jednym zapożyczeniu z języka niemieckiego 66

MIKOŁAJ DUNIKOWSKI: Etymologia, semantyka i fonetyka wyrazu *ciżma* w języku polskim 82

SYLWIA PRZĘCZEK-KISIELAK: *Brykała* – zasięg regionalny (krakowski?) i etymologia 91

ANNA WOJCIECHOWSKA, SANDRA NOWAK: Mowy obrończe Eugeniusza Śmiarowskiego w perspektywie genologicznej 110

RECENZJE

EWA KAPTUR: Dorota Suchacka-Pietrzak, *Języki w języku. Elementy obcojęzyczne w twórczości Michała Choromańskiego* 123

KRONIKA

AGNIESZKA KIJAK: Sprawozdanie z 6. Nazewniczej Konferencji Naukowej *Zwinięte fabuły miast* 128

MAGDALENA GRAF, ROMANA ŁAPA: Konferencja *Języki prawa – Prawa języka*. Poznań, 20–21 października 2022 roku 133

Rada Języka Polskiego VIII kadencji 138

VARIA

Sprawozdanie merytoryczne z działalności Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego w 2022 roku 139

Nowości wydawnicze 147

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

ALEKSANDER KIKLEWICZ*

UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE,
UNIWERSYTET PRZYRODNICZO-HUMANISTYCZNY W SIEDLCACH

„Niesforny" biernik rzeczowników męskonieżywotnych w liczbie pojedynczej: o ekspansji tego zjawiska we współczesnym języku polskim i jego czynnikach[1]**

Słowa kluczowe: fleksja, kategoria rodzaju, przypadek, biernik, alternacja.

doi: https://doi.org/10.31286/JP.00146

Wstęp

Przedmiotem niniejszego artykułu są uwarunkowania użycia polskich rzeczowników męskonieżywotnych[2] liczby pojedynczej w bierniku z końcówką fleksyjną *-a* jako systemową cechą morfologiczną rzeczowników męskożywotnych (męskoosobowych oraz męskozwierzęcych). Problem synkretyzmu acc. = gen. w zakresie rzeczowników męskonieżywotnych jest znany i dyskutowany w polonistyce od dawna, a w najnowszych publikacjach podkreśla się, że zjawisko to ma charakter ekspansywny. W prezentowanym artykule zaproponuję kilka wytłumaczeń tej ekspansji. Pod względem teoretycznym badanie opiera się na gramatyce systemowo-funkcjonalnej, a także na gramatyce naturalnej: obydwie teorie kładą nacisk na opis systemu gramatycznego w perspektywie działalności mownej użytkowników języka, zwłaszcza przy uwzględnieniu zasad ergonomii i samoregulacji.

* akiklewicz@gmail.com; ORCID: 0000-0002-6140-6368

** Na wyraźne życzenie Autora zachowano zaproponowany przez niego kształt interpunkcyjny tekstu.

1 Wyrażam podziękowanie prof. dr. hab. Zygmuntowi Saloniemu, prof. dr. hab. Markowi Łazińskiemu, prof. dr hab. Iwonie Kosek i dr. Sebastianowi Przybyszewskiemu za cenne uwagi, z których skorzystałem w trakcie pisania artykułu. Ostateczna wersja tytułu powstała pod wpływem sugestii jednego z recenzentów, za co także wyrażam Mu podziękowanie.

2 Rzeczowniki nieżywotne rodzaju męskiego są czasem traktowane jako męskorzeczowe (zob. Nagórko 1996: 127), ten termin nie odpowiada jednak licznej grupie rzeczowników abstrakcyjnych (typu *sukces*), które nie są nazwami rzeczy. W niniejszym artykule rzeczowniki męskonieżywotne są traktowane jako rzeczownikowe nazwy rodzaju męskiego nazywające obiekty nieożywione, stany rzeczy, czynności, zdarzenia, procesy, relacje i właściwości. Znajdują się one w opozycji do rzeczowników męskożywotnych jako gramatycznie męskich nazw istot żywych, w pierwszej kolejności ludzi i zwierząt (więcej na ten temat zob. Mindak 1990).

W pierwszym rozdziale zaprezentuję stan dotychczasowej wiedzy na temat synkretyzmu acc. = gen., tak by w drugim rozdziale omówić zespół czynników wpływających na postępujące we współczesnej polszczyźnie użycie biernika z końcówką *-a*. W poszczególnych podrozdziałach opiszę następujące czynniki: (1) instancjonalny – wpływ morfologicznych form precedensowych oraz fenomen wzorowania się na takich formach; (2) ergonomiczny – optymalizowanie systemu fleksyjnego zgodnie z zasadami gramatyki naturalnej; (3) semantyczny – zróżnicowanie alternantów fleksyjnych *-Æ* || *-a* w aspekcie znaczenia leksykalnego wyrazów i ich referencji; (4) konstrukcyjny – zależność formy fleksyjnej od struktury konstrukcji, zwłaszcza od obecności lub nieobecności uzupełnień rzeczownika; (5) frekwencyjny – częstość użycia rzeczownika; (6) pragmatyczny – nacechowanie formy gramatycznej w bierniku pod względem funkcji illokucyjnej.

Wykorzystany w badaniu i częściowo zaprezentowany w artykule materiał źródłowy pochodzi ze słowników, z internetu (w tym z Narodowego Korpusu Języka Polskiego), z tekstów literatury pięknej i tekstów dziennikarskich. Ponieważ artykuł ma charakter teoretyczny i opisowy, nie będę zajmował się kwestią poprawności przytaczanych okazjonalizmów, choć zdaję sobie sprawę z tego, że wiele wyrażeń może budzić pod tym względem wątpliwości. Istotne jest to, że innowacyjne formy biernika na *-a* stanowią fakt masowej i coraz bardziej postępującej praktyki językowej, a więc wymagają interpretacji w ujęciu językoznawczym niezależnie od kryteriów normatywnych.

1. Synkretyzm biernika z dopełniaczem – przegląd stanu badań

W kompendiach gramatycznych i gramatyczno-stylistycznych (Buttler i in. 1986: 174 i n.; Kaleta 1995: 126; Wróbel 2001: 105; Jadacka 2006: 23 i n.[3]) stwierdza się, że istnieją grupy rzeczowników męskonieżywotnych, które w bierniku liczby pojedynczej mają końcówkę *-a* zamiast charakterystycznej dla tej klasy wyrazów końcówki zerowej[4]. Synkretyzm formalno-gramatyczny biernika z dopełniaczem (jako przejaw „homonimii międzyparadygmatycznej" – zob. o tym: Bańko 2011: 33) regularnie występuje w grupie nazw tańców (*tańczyć krakowiaka*, *mazura*, *oberka*, *walca*), nazw gier (*grać w golfa*, *pokera*, *tenisa*), nazw figur szachowych i kart (*zabrać hetmana*, *skoczka*, *waleta*), nazw wyrobów fabrycznych, zwłaszcza samochodów (*kupić mercedesa*, *opla*, *forda*), nazw potraw, owoców i grzybów (*jeść arbuza*, *bakłażana*, *schabowego*), nazw walut (*zapłacić dolara*, *funta*, *szylinga*), nazw planet (*lot na Marsa*) i in. Stwierdza się ponadto, że grupa takich leksemów nie jest ściśle określona: po pierwsze, jak pisze Hanna Jadacka (2006: 23), istnieją formy oboczne, np. w grupie nazw potraw, owoców i grzybów: *zjeść naleśnika* || *naleśnik*, *pokroić prawdziwka* || *prawdziwek*. Liczba wyrazów, które funkcjonują w obu formach (acc. = nom. oraz acc. = gen.), w SGJP wynosi ponad tysiąc.

Po drugie, stwierdza się, że ostatnio występuje tendencja do coraz szerszego stosowania form na *-a* (poza wymienionymi grupami tematycznymi), które tworzą liczną grupę okazjonalizmów.

3 Kwestia synkretyzmu acc. = gen. rzeczowników męskonieżywotnych nie została jednak poruszona w *Gramatyce współczesnego języka polskiego* (zob. Orzechowska 1984: 253 i n.).

4 Zjawisko to ma szerszy wymiar i dotyczy synkretyzmu biernika z dopełniaczem, który występuje także w wypadku (co prawda, nielicznych) nazw tańców o pochodzeniu przymiotnikowym, np.: *tańczyć chodzonego*, *zbójnickiego* (Wróbel 2001: 118).

Wyrazy, których biernik na *-a* jest kwalifikowany przez językoznawców jako potoczny, są coraz częściej spotykane w tekstach pisanych, np. dziennikarskich. W SGJP forma biernikowa *bloga* występuje z adnotacją „pot.", ale można ją odnotować np. w artykule Joanny Podgórskiej na łamach „Polityki" (2021, nr 38):

(1) Prowadzi bloga „Świątynia wilka".

Jacek Perlin (2016: 294) w związku z tym pisze o możliwości wejścia do klasy rzeczowników żywotnych „każdego rzeczownika rodzaju męskiego, a na pewno tych, które mają w dopełniaczu *-a*"[5]. Autorki *Kultury języka polskiego* (Buttler i in. 1986: 176) zaznaczają, że „nazwy zwierząt w znaczeniach przenośnych mają zwykle biernik równy mianownikowi", jak np. w wyrażeniu *skonstruowano nowy żuraw*. Obserwacje współczesnego uzusu językowego wykazują jednak, że i pod tym względem nie ma ograniczeń[6]:

(2) Zbadaj też pierwsze pomieszczenie i podnieś *żurawia*[7].

(3) Bzdura, bo ja miałem w swoim żurawiu odlew to jak pękł to mi nikt tego nie chciał zrobić i musiałem *nowego żurawia* kupić[8].

(4) Założony w 1919 roku Klub Sportowy Baldeney e.V. […] otrzymał *nowego żurawia jachtowo-portowego* marki VETTER![9]

(5) MPK kupi *nowego żurawia* wypadkowego za 4,65 mln zł[10].

Wspomniane autorki piszą także o ograniczeniu użycia biernika równego dopełniaczowi, jakim są formy dopełniacza na *-u*:

> Jeśli dopełniacz wyrazu charakteryzuje wyłącznie *-u*, […] niemożliwa jest inna forma jego biernika niż równa mianownikowi, bez względu na znaczenie, w którym wyraz zostaje użyty, lub przynależność do grupy leksykalnej, mającej jako podstawowy wykładnik biernika końcówkę *-a*. Ta współzależność wyjaśniałaby formy mianownikowe rzeczowników *rewolwer*, *pistolet* (dopełniacz *rewolweru*, *pistoletu*), nie poddające się tendencji do upowszechnienia *-a* w bierniku nazw rodzajów ręcznej broni palnej (Buttler i in. 1986: 177).

Zdarza się, że zasada ta dziś także jest łamana. Tak więc Jacek Perlin (2016: 295) przytacza zasłyszane wyrażenie *gram w bilarda* – z rzeczownikiem, który w dopełniaczu ma

5 Wcześniej pisali o tym m.in. Oscar Swan (1988) i Marian Kucała (1971).

6 W cytatach zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję. Wyróżnienia kursywą pochodzą od autora.

7 https://www.gry-online.pl/S024.asp?ID=680&PART=110 (dostęp: 28 marca 2022).

8 http://kopaczka.pl/viewtopic.php?f=6&t=35563&start=40 (dostęp: 28 marca 2022).

9 https://www.vettercranes.com/pl/firma/tematy-biezace/aktualnosci/szczegoly-wiadomosci/article/bootskran-baldeney-see/ (dostęp: 28 marca 2022).

10 https://wroclaw.naszemiasto.pl/ (dostęp: 28 marca 2022).

końcówkę *-u*[11]. W związku z tym badacz pisze o pojawieniu się „po raz pierwszy w historii języków słowiańskich rzeczowników męskich, mających inny mianownik, dopełniacz i biernik" (Perlin 2016: 296)[12]. Można przytoczyć też inne (zasadniczo potoczne i poniekąd pragmatycznie nacechowane) przykłady tego rodzaju z tekstów internetowych:

(6) Mam *problema* z tego typu wzmacniaczem[13].
gen.: *problemu*

(7) Ja już miałam tego *teksta* na pbl[14].
gen.: *tekstu*

(8) Gdybym miał *rewolwera* to byc moze odwiedziłbym strzelnice[15].
gen.: *rewolweru*

(9) Mam nowego *programa*[16].
gen.: *programu*

(10) Stwierdzam natomiast że widze *postępa*[17].
gen.: *postępu*

(11) A kto tego *dyma* puscil??[18]
gen.: *dymu*

(12) Odpalam rakietę i wsiadam na *rowera*[19].
gen.: *roweru*

Iwona Kaproń-Charzyńska i Joanna Kamper-Warejko (2017: 41) piszą o występowaniu biernikowych form na *-a* w mowie dzieci 5- i 6-letnich: „Wszystkie utworzone przez dzieci 5-letnie formy rzeczownika *pień* mają końcówkę fleksyjną *-a*, natomiast wśród dzieci 6-letnich 40% form omawianego rzeczownika jest równa mianownikowi". W wypadku innych rzeczowników utrzymuje się ogólna tendencja: biernik na *-a* rzadziej występuje u 6-latków. Może to świadczyć o synkretyzmie acc. = gen. jako zjawisku bardziej naturalnym z punktu widzenia ergonomii działalności językowej, wypieranym wraz z rozwojem kompetencji gramatycznej dziecka pod wpływem normy ogólnej.

11 Według SGJP w dopełniaczu występują formy oboczne: *bilarda* || *bilardu*.

12 Końcówka *-a* coraz szerzej występuje także w dopełniaczu – zamiast końcówki *-u* (Buttler i in. 1986: 167; Mausch 2003: 20; Stefańczyk 2015: 99), por.: *Ale napewno nie ma tego problema np w Szwecji czy Niemczech*; *Od tego bóla można zwariować*; *Jakos inni wczesniej tez nie mieli tego dylemata* (przykłady z internetu).

13 https://www.elektroda.pl/rtvforum/topic404680.html (dostęp: 19 września 2021).

14 https://www.photoblog.pl/redolence/51717803# (dostęp: 19 września 2021).

15 https://poluje.pl/post/strzelnice-w-polsce-f448179 (dostęp: 19 września 2021).

16 https://www.youtube.com/watch?v=Ejd-TNRctCA (dostęp: 19 września 2021).

17 https://www.empires2.net/forum.php?m=sp&tid=123&s=5 (dostęp: 19 września 2021).

18 https://www.agrofoto.pl/forum/gallery/image/188715-john-deere-6620-hl8011-wts-9680 (dostęp: 19 września 2021).

19 https://www.tekstowo.pl/piosenka,120_000_000,era_rowera.html (dostęp: 19 września 2021).

Synkretyzm biernika z dopełniaczem występuje, choć mniej regularnie, także w innych językach słowiańskich, zwłaszcza zachodniosłowiańskich (Kosta 2003: 192). W języku rosyjskim dotyczy to rzeczowników pospolitych, będących rezultatem wtórnego zastosowania nazw istot żywych (Šelâkin 2001: 30): *читать «Гамлета»* ‘czytać *Hamleta*’, *открыть валета* ‘odkryć waleta’, *покрыть короля* ‘przebić króla’, albo występujących w składzie frazeologizmów: *дать стрекоча* ‘dać drapaka’, *дать пинка* ‘dać kopa’. O wiele bardziej rozpowszechnione jest to zjawisko w języku białoruskim i ukraińskim (Kiklewicz 2013: 17), por. niektóre przykłady: biał. *даў рубля* ‘dał rubla’, *ударылі польку-кракавяка* ‘zagrali polkę-krakowiaka’, *знайшоў баравіка* ‘znalazł borowika’, przy czym wiele takich rzeczowników ma formy biernika równe mianownikowi oraz równe dopełniaczowi (Žovtobrûh, Kulik 1959: 198).

Zdaniem J. Perlina (2016: 298) postać fleksyjna biernika na *-a* daje podstawę do twierdzenia, że rzeczowniki męskonieżywotne przechodzą do klasy M2, na skutek czego klasa ta w aspekcie semantycznym staje się bardziej rozmyta: obejmuje nie tylko nazwy istot żywych, lecz także nazwy substancji, stanów, procesów, relacji itd. Peter Kosta (2003: 193) również (posługując się terminem ang. *new animacy category*) pisze o animizacji rzeczowników na *-a* w języku czeskim. Badacz ten twierdzi, że dotyczy to rzeczownikowych nazw przedmiotów nieożywionych, które subiektywnie są uznawane za „przyjaciół” człowieka[20], por. czeskie zdanie:

(13) – Potřebuju opravit budíka. – A co s ním máte? – Stoji za hovno, když je půlnoc, tak ukazuje, blbec, poledne! (– Muszę naprawić budzik (dosłownie: budzika). – A co z nim jest? – To gówno warte, kiedy jest północ, wskazuje, idiota, południe!).

Marek Łaziński (2006: 183 i n.) pisze, że mimo istnienia pewnych grup semantycznych rzeczowników męskonieżywotnych, dla których charakterystyczny jest synkretyzm acc. = gen. (wymieniłem je wcześniej), nie sposób określić dla tych wszystkich grup jakiegoś inwariantu semantycznego[21]. Lecz badacz przyznaje zarazem rację M. Kucale (1978; 2000), który zwrócił uwagę, że biernik dopełniaczowy przeważnie występuje w grupie nazw przedmiotów, a jego użycie wiąże się z wyznaczonością. O ile w zdaniach z referencją określoną grupy imiennej częściej stosowna jest postać acc. = gen., o tyle w zdaniach z referencją nieokreśloną – postać acc. = nom., por. przykłady i komentarze M. Łazińskiego (2006: 184):

(14) Zerwij *tego grzyba*.
Zerwij ten grzyb. [poprawne, ale mniej prawdopodobne]

(15) Wyobraź sobie *grzyb*, wielki jak ten talerz.
Wyobraź sobie *grzyba*, wielkiego jak ten talerz. [mniej prawdopodobne]

M. Łaziński dodaje, że choć nazwy gier, chorób, ruchów i tańców oznaczają stany i sytuacje (a nie przedmioty), są one „rozpoznawalne wizualnie równie łatwo, jak przedmioty” – tym się tłumaczy charakterystyczną dla nich końcówkę *-a* w bierniku.

20 Więcej o animizacji roślin i grzybów zob. Christensen 1999: 37.

21 Ale skoro tak, to nie można też mówić o wtórnej żywotności rzeczowników z synkretyzmem acc. = gen. – jest to „żywotność” formalno-gramatyczna.

2. Forma fleksyjna *-a* w bierniku: uwarunkowania

Według badaczy synkretyzm fleksyjny acc. = gen. w grupie rzeczowników męskonieżywotnych świadczy o tym, że opozycja gramatyczna klas M1 | M2 i M3 częściowo ulega zatarciu: do klasy wyrazów o cesze morfologicznej, charakterystycznej dla rzeczowników męskożywotnych (acc. = gen.), przedostają się rzeczowniki rodzaju męskiego, które nie są nazwami osób ani w ogóle istot żywych. W związku z tym – za sprawą „facultative animate nouns" (Swan 1988, 2015) – zachodzi rozmycie kategorii żywotności, a dokładniej: częściowa neutralizacja opozycji żywotnych i nieżywotnych[22]. W związku z tym J. Perlin (2016: 296) pisze o „tendencji do całkowitej asemantyzacji kategorii żywotności". Przy czym niektórzy badacze (Mausch 2003: 10; Kosta 2003: 196) zaznaczają, że nie chodzi tu o kategorię żywotności w sensie semantycznym, lecz jedynie w sensie gramatycznym: znaczenie leksykalne rzeczowników się nie zmienia, tylko ulega neutralizacji – przestaje obowiązywać jako kryterium formotwórcze.

„Żywotność gramatyczna" oznacza przyporządkowanie klasie (semantycznej) rzeczowników męskożywotnych, czyli nazw istot żywych, określonego paradygmatu fleksyjnego, a przede wszystkim synkretyzmu acc. = gen. (i zarazem wzorca łączliwości składniowej). W wypadku rzeczowników męskonieżywotnych, które w bierniku przybierają końcówkę *-a*, mamy do czynienia z modyfikacją ich klasy fleksyjnej, co jednak nie wiąże się ze zmianą ich statusu w aspekcie semantycznym – w większości użyć biernikowej formy na *-a* nie zachodzi żadna animizacja czy personifikacja. Wskazują na to m.in. dwie okoliczności: po pierwsze, rzeczowniki męskonieżywotne zachowują typowe dla nich postacie fleksyjne w l. mn.:

(16) pali *papierosa* acc. = gen.
pali *papierosy* acc. = nom.

Po drugie, prawdopodobnie dla wszystkich rzeczowników męskonieżywotnych z końcówką *-a* możliwa jest także końcówka zerowa, nawet jeśli opisy gramatyczne tego nie przewidują. Na przykład w NSPP podano tylko jedną formę rzeczownika *papieros* w bierniku:

(17) dać komuś *papierosa*

(18) wypalić *papierosa*

Ale w praktyce językowej występuje – i to wcale nie sporadycznie – także gramatycznie poprawna forma oboczna z końcówką zerową[23]:

(19) Czuję *papieros*, kawę, karmel i colę…[24]

22 Żywotność/nieżywotność w pewnym sensie traci status kategorii uzależniającej (o tym terminie zob. Bańko 2011: 144).

23 W ISJP wyraz ten kwalifikuje się jako należący do dwóch klas deklinacyjnych: rzeczowników męskozwierzęcych i męskorzeczowych.

24 https://songsear.ch/song/Pork-Pores-Porkinson/Grawitacja-2077/5573465 (dostęp: 17 września 2021).

(20) Kobiety ręka rysuje *papieros*[25].

(21) Praca Emilii przedstawia *papieros* w towarzystwie strzykawki i butelki alkoholu[26].

(22) Przy jednym z nich znaleziono *papieros* napełniony takim samym suszem roślinnym[27].

(23) Sięgnął po ten banan, odłożył *papieros*[28].

(24) Ten szybko schował *papieros* do kieszeni koszuli[29].

Podobnie jest z innymi rzeczownikami, które według opisów gramatycznych (zob. Kaleta 1995: 126) mają w bierniku końcówkę *-a*:

(25) Następnie wyłap *każdy borowik* po kolei z wody[30].

(26) Społeczność pecetowców dzielnie walczy *o każdy dolar* zysku[31].

(27) Czy chodziło Ci *o polonez* atu 6?[32]

(28) Po śmierci ojca w 1849 Johann Strauss skomponował *walc* Aeols-Töne op.88[33].

Istnienie synkretyzmu acc. = gen. w wypadku wielu rzeczowników męskożywotnych jest sprzeczne z obowiązującą w języku polskim zasadą znaczeniową, określającą postać biernika (Buttler i in. 1986: 174), co oznacza, że zasada ta przestaje obowiązywać – zachodzi asemantycja opozycji gramatycznej. Przy tym opozycja nazw żywotnych i nieżywotnych w aspekcie semantycznym nie ulega zmianom.

Skoro biernikowe formy na *-a* rzeczowników męskożywotnych występują obok form z końcówką zerową, mamy do czynienia ze zjawiskiem alternacji. Oboczne formy gramatyczne, jak wiadomo, różnią się pod względem syntaktycznym (pozycyjnym), semantycznym, pragmatycznym lub stylistycznym (więcej o funkcjonalnej dywersyfikacji alternantów zob. Pociechina 2009: 99 i n.). W taki sposób uwarunkowania nietypowych postaci biernika są analizowane w artykule Hanny Mausch (2003). Autorka ta uważa, że na postać fleksyjną rzeczownika wpływa kilka czynników: semantyczny (znaczenie leksykalne rzeczownika), fonetyczny (charakter końcowej spółgłoski tematu) oraz kontekstowy (charakter kolokacji). Analiza materiału źródłowego pokazuje, że takich czynników jest więcej, a żaden z nich nie działa w sposób wiążący,

25 https://pl.dreamstime.com/zbiory-kobieta-rysuje-papieros-u%C5%BCywa%C4%87-czarnego-porady-pi%C3%B3ro-na-bia%C5%82ym-papierze-czasu-up%C5%82yw-video67530447 (dostęp: 17 września 2021).

26 https://gminaoswiecim.pl/pl/1960/5014/koszulka-z-profilaktycznym-przeslaniem.html (dostęp: 17 września 2021).

27 https://wspolczesna.pl/ul-sklodowskiej-skakal-na-przejsciu-po-bialych-pasach/ar/4917385 (dostęp: 17 września 2021).

28 https://poligondomowy.pl/czy-ksiazka-erotyczna-moze-byc/ (dostęp: 17 września 2021).

29 https://www.tomaszow-tit.pl/komunikaty/3363-literacki-laur-arbuza-10 (dostęp: 17 września 2021).

30 https://pl.healthy-food-near-me.com/how-long-to-cook-porcini-mushrooms/ (dostęp: 17 września 2021).

31 https://www.purepc.pl/zaproszenie-na-wielka-impreze-nvidia-game24-bedzie-sie-dzialo (dostęp: 17 września 2021).

32 https://allegro.pl/listing?string=polonez%20atu%20%20%201%206 (dostęp: 17 września 2021).

33 https://pl.wikipedia.org/wiki/Johann_Strauss_(syn) (dostęp: 25 września 2021).

tzn. nie jest koniecznym warunkiem biernikowej formy na *-a*. Nie oznacza to, że zachowania językowe mają charakter zupełnie chaotyczny i aberracyjny, lecz tłumaczy, dlaczego w tej sferze nie jest możliwe jednoznaczne programowanie poszczególnych postaci fleksyjnych ani wskazanie jednoznacznego algorytmu stosowania każdego z alternantów.

2.1. Presja form precedensowych

Końcówkę *-a* w bierniku niektórych rzeczowników męskonieżywotnych tłumaczy się tym, że nazwy te nawiązują do kategorii żywotności – chodzi o tzw. wtórną żywotność rzeczowników typu *pluszak* (Kucała 1978: 73; Enger 2009: 1292; Łaziński 2006: 181). Końcówka *-a* jest umotywowana także w wypadku rzeczowników męskonieżywotnych, pochodzących od męskożywotnych na skutek derywacji semantycznej, najczęściej metaforyzacji:

(29) zamatował czarnego *króla*

(30) przeczytał *Kordiana*

(31) kupię *Hammonda*

W bierniku zachowywana jest forma fleksyjna właściwa rzeczownikowi w znaczeniu podstawowym, wobec czego ta grupa „stała się ośrodkiem oddziałującym na formy innych jednostek leksykalnych o podobnym znaczeniu, ale nie mających jako punktu wyjścia osobowych imion własnych" (Buttler i in. 1986: 174). W ten sposób, według autorek *Kultury języka polskiego*, zaistniała „tendencja do wyrównań, u której podstaw tkwi nawiązanie do klasy nazw żywotnych", czy też „dążenie do osiągnięcia jednolitości formalnej rzeczowników określonego zakresu semantycznego" (Buttler i in. 1986: 175–176).

Formy typu (29) należy uznać za precedensowe, tj. zachowywane w pamięci językowej jako wzory, które sprzyjają temu, że pewne charakterystyki jednostek ulegają generalizacji (Kiklewicz 2020b). W związku z tym można nawiązać do używanego w literaturze anglojęzycznej – w gramatyce systemowo-funkcjonalnej (Halliday 1994: 28) oraz w psychologii kognitywnej (Lenk 2014: 47) – pojęcia *instancjalizacji* (ang. *instantialization*). Oznacza ono funkcjonowanie reguł na podstawie konkretnych i szeroko znanych egzemplarzy – ich materialnych manifestacji, fenomenów, stanowiących wzory do naśladowania.

Drugim źródłem precedensowym synkretyzmu acc. = gen. są frazeologizmy. Henri Grappin (1951) zaznacza, że wyrażenia frazeologiczne typu:

(32) dać *dęba*

(33) dać *drapaka*

(34) spłatać *figla*

mogą się przyczyniać do ekspansji postaci biernikowej *-a* w grupie rzeczowników męskonieżywotnych.

2.2. Uwarunkowanie naturalno-gramatyczne

Końcówka *-a* w bierniku jest szczególnie rozpowszechniona w mowie potocznej i niektórych gwarach (Kucała 1971)[34], występuje także na wczesnych stadiach ontogenezy języka (o czym była mowa w rozdziale 1), co daje podstawę do postawienia hipotezy, że źródło tego zjawiska tkwi w tzw. gramatyce naturalnej. Teoria gramatyki naturalnej została opracowana w kręgu językoznawców niemieckich, dlatego często kojarzy się z określeniem *Natürlichkeitsgrammatik* (Wurzel 1984, 1994, 1998; Koch 1990; Dressler 2003)[35]. Podstawowa teza tej teorii (nawiązująca do gramatyki funkcjonalnej) głosi, że system gramatyczny funkcjonuje i rozwija się w interakcji z systemem przetwarzania informacji w umyśle, dlatego zmiany w systemie języka dążą do układu, który byłby maksymalnie zoptymalizowany pod tym względem i nie wymagałby nadmiernych wysiłków operacjonalnych. Stwierdzono, że w systemie gramatycznym języka człon nacechowany ma z reguły więcej materiału morfologicznego niż człon nienacechowany. Taki charakter mają np. opozycje:

czas przyszły i przeszły (jako człony nacechowane) – czas teraźniejszy

aspekt dokonany (jako człon nacechowany) – aspekt niedokonany

stopień wyższy, najwyższy (jako człony nacechowane) – stopień neutralny

przypadki zależne (jako człony nacechowane) – mianownik

Badacze (Pociechina 2009: 105; Klimonov 2018: 131) piszą o dążeniu do ikoniczności znaków jako tendencji rozwojowej języka, która polega na uzyskaniu zgodności między stopniem złożoności semantycznej a stopniem złożoności morfologicznej wyrazu. Chodzi m.in. o tendencję do wyrażenia różnych znaczeń różnymi formami, innymi słowy – o unikanie homonimii.

M. Łaziński (2006: 172) w taki sposób tłumaczy zróżnicowanie form gramatycznych biernika i mianownika w historii języków słowiańskich: służyło to zapobieganiu homonimii form rzeczowników męskożywotnych w pozycji podmiotu i pozycji dopełnienia. Synkretyzm acc. = gen. można traktować jako kontynuację tego procesu. Biernik rzeczowników męskonieżywotnych w l. poj. to jedyny przypadek zależny w paradygmacie rzeczowników r.m., którego końcówka równa się mianownikowi, co zdecydowanie kontrastuje z zasadą gramatyki naturalnej, zwłaszcza przez to, że mianownik i biernik w językach słowiańskich wiążą się z opozycją subiektu i obiektu czynności (Jakobson 1985: 139), która w strukturze zdania prostego ma charakter zasadniczy.

W zdaniach typu:

(35) Grzyb niszczy dach.

34 M. Łaziński (2006: 184) pisze o nietypowym charakterze tego zjawiska, biorąc pod uwagę fakt, że gwary zwykle zachowują bardziej tradycyjne cechy języka.

35 Literatura naukowa w języku polskim przeważnie dotyczy problematyki germanistycznej (zob.: Darski 2015: 18 i n.; Grucza 2017: 35 i n.).

(36) Dom zasłania ogród.

(37) Widok budził niepokój.

kwestia funkcji syntaktycznych rzeczowników może być rozwiązana na podstawie innych, niemorfologicznych kryteriów, takich jak szyk wyrazów czy znaczenia leksykalne, jednak zastosowanie tych kryteriów wiąże się z dodatkowym obciążeniem procesu przetwarzania informacji w umyśle, a z punktu widzenia gramatyki naturalnej jest to niepożądane.

Zachodzi sprzeczność czy też niedogodność, gdy w pozycji wyrazu gramatycznie nacechowanego (pod względem kategorii przypadka) stoi wyraz, który kończy się na spółgłoskę, czyli gdy nacechowanie funkcjonalno-syntaktyczne wyrazu nie zostało materialnie zamanifestowane[36]. Utrudnienie to jest szczególnie zauważalne w wypadku zdań, w których rzeczownik męskożywotny, pełniąc funkcję dopełnienia, znajduje się w prepozycji. Końcówka zerowa wraz z prepozycją sugerują interpretację rzeczownika jako podmiotu gramatycznego, wobec czego zachodzi sprzeczność między funkcją syntaktyczną sugerowaną a rzeczywistą. W tych warunkach zrozumiałe jest dążenie użytkowników języka do uniknięcia takich sytuacji poprzez stosowanie zmodyfikowanej formy biernika na *-a*, jak np. w zdaniu:

(38) W sprawę widocznie zaangażował się Episkopat, skoro *newsa* ogłosił jego rzecznik („Tygodnik Powszechny", 11.09.2016)[37].

Owszem, zdanie z biernikiem w formie zerowej:

(39) News ogłosił rzecznik.

da się zrozumieć choćby na podstawie znaczeń leksykalnych wszystkich składników, jednak wymaga to od użytkownika języka o wiele większego wysiłku, podczas gdy wprowadzenie biernika na *-a* pozwala rozwiązać problem interpretacji struktury zdaniowej na poziomie morfosyntaktycznym, bez przywołania dodatkowych kryteriów[38].

Zastępowanie końcówki zerowej końcówką *-a* (czyli unikanie synkretyzmu acc. = nom.) w zasadzie nie rozwiązuje problemu homonimii, gdyż zachodzi kolejny synkretyzm acc. = gen. (wówczas, gdy w dopełniaczu występuje *-a*), ale jest to homonimia przypadków zależnych, które nie wiążą się z opozycją podmiotu i dopełnienia w strukturze syntaktycznej, więc możliwe komplikacje w procesie przetwarzania informacji językowej są o wiele mniejsze[39].

36 Podobna sytuacja występuje także w zakresie rzeczowników r.ż. typu *mysz*, jednak synkretyzmowi acc. = gen. (*myszy*) nie sprzyja tu taka sama forma biernika w l. mn. – unikanie jednej homonimii prowadziłoby do innej.

37 Rzeczownik *news* w SGJP jest kwalifikowany jako należący jednocześnie do dwóch klas – zarówno M2 (gen. = acc. *newsa*), jak i M3 (gen. *newsu*, acc. *news*).

38 Biernikowe formy na *-a* w pozycji dopełnienia można traktować jako bardziej izosemiczne. Według Galiny A. Zolotovej (1988: 430) izosemiczność/nieizosemiczność to charakterystyka jednostek składniowych ze względu na zgodność lub niezgodność ich postaci z pełnioną funkcją semantyczną lub syntaktyczną.

39 Opozycja gen. – acc. jest funkcjonalnie nacechowana przede wszystkim pod względem kategorii kwantyfikacji (*dodaj sól* || *dodaj soli*).

Wydaje się, że w tym procesie można upatrywać też oddziaływanie czynnika ergonomicznego: końcówka zerowa nie przystaje ani do statusu biernika jako przypadka nacechowanego, ani do pozycji rzeczownika w funkcji dopełnienia. Tym brakiem zdeterminowania informacji na poziomie morfosyntaktycznym tłumaczy się nieskładność czy niekształtność konstrukcji typu:

(40) Strażak ma tłuszczak.

Nieprzypadkowo badacze zaznaczają, że w klasie rzeczowników męskożywotnych na *-ak* i na *-ec* (które występują także w zakresie antroponimów) synkretyzm acc. = gen. jest szczególnie rozpowszechniony (Mausch 2003: 17; Swan 1988: 13). W związku z tym można przywołać stwierdzenie Jacka Wasilewskiego: „Formy poprawne wydają się niepoprawne”[40]. Chodzi o poprawność z punktu widzenia systemu gramatycznego i normy językowej (tzw. normy ogólnej) oraz niepoprawność (nieoptymalność, niestosowność) z punktu widzenia ergonomicznego[41].

2.3. Uwarunkowanie semantyczne

W rozdziale 1 była już mowa o uwarunkowaniu semantycznym końcówki *-a* w bierniku: jest to przeważnie charakterystyka nazw konkretnych, przedmiotowych. O. Swan (1988: 14) częściowo tłumaczy to tym, że nazwy nieprzedmiotowe mają w dopełniaczu końcówkę *-u*. Choć forma *-u* w dopełniaczu w pewnym stopniu ogranicza użycie rzeczowników męskożywotnych z końcówką *-a* w bierniku, to jednak formy takie (na co wcześniej zwracałem już uwagę) są poświadczone w tekstach potocznych: *mam wyjątkowego samochoda*; *oceń tego teksta*; *tata kupił mi rowera*. Końcówkę *-a* w wypowiedziach potocznych przybierają ponadto biernikowe formy nazw gatunkowych i abstrakcyjnych, np.:

(41) Czy to OBNIŻA, czy PODNOSI Holendrowi jego „*DOBROBYTA*”?[42]

(42) Są efekty wiadomo [...] ale tylko dlatego ze masz *postępa* nie dlatego ze juz to brales[43].

(43) Wolę kupić droższą używkę porządnej marki, niż nowego *wynalazka*[44].

(44) W sumie to lubię tego *zabobona*[45].

40 https://informator-stolicy.pl/artykul/jezyk-raczej-w-uzyciu-niz-w-slowniku (dostęp: 26 września 2021).

41 W związku z tym można dyskutować, czy za kryterium „właściwego użycia języka” należy uznać „zgodność z modelem gramatycznym”, jak twierdzą Małgorzata Gębka-Wolak i Andrzej Moroz (2021: 27). System gramatyczny języka tak lub inaczej ogranicza możliwości wyrażania informacji, a jego użytkownicy lepiej lub gorzej radzą sobie, sięgając po inne środki reprezentacyjne (np. leksykalne), a także zakładając, że część informacji jest przetwarzana dzięki inferencji, tzn. na podstawie wiedzy i doświadczania bieżących bodźców. Wobec tego za „właściwe użycie języka” należy uznać takie, które jest dostosowane do kontekstu działalności językowej.

42 https://glospolski.nl/holendrzy-kradna-na-kasach-samoobslugowych/ (dostęp: 26 września 2021).

43 https://www.sfd.pl/Omnandren_250_jak_myslicie_-t643878-s2.html (dostęp: 26 września 2021).

44 http://sp7pki.iq24.pl/default.asp?grupa=162750&temat=443852 (dostęp: 26 września 2021).

45 https://www.facebook.com/Beztrosko/photos/a.652694864823247/2256274157798635/?type=3 (dostęp: 26 września 2021).

Na wybór formy biernika wpływa nie tyle przedmiotowość, ile wyznaczoność jako charakterystyka funkcjonalna wyrazu, tzn. jego użycie w odniesieniu do jednostkowego (znanego bądź nieznanego nadawcy) przedmiotu, zdarzenia lub stanu rzeczy (zob. Łaziński 2006: 184). Kryterium to tłumaczy ograniczenia co do użycia końcówki *-a* w zakresie nazw substancji, które w założeniu mają charakter zbiorowy, niezindywidualizowany, choć dopuszczają kwantyfikację, por.:

(45) Kup cukier. || Kup cukru.

Końcówka *-a*, co prawda, jest okazjonalnie spotykana i w wypadku tych wyrazów, ale zawsze w zdaniach, w których rzeczownik w bierniku ma charakter wyznaczony, na co najczęściej wskazuje zaimek *ten*[46]. Tak np. w zdaniu:

(46) Jak oceniasz realnie tego *mioda*[47].

nie chodzi o miód w ogóle, lecz o określoną markę czy też porcję (np. miód w słoiku).

Wówczas gdy konstrukcja zdaniowa wyraźnie wskazuje na niereferencyjny (niewyznaczony) charakter użycia rzeczownika, preferowana jest końcówka zerowa. Na przykład rzeczownik *laptop* jest szeroko używany w bierniku z końcówką *-a*:

(47) mam nowego *laptopa*

(48) kup sobie *laptopa*

(49) oddam *laptopa*

lecz w konstrukcjach typu:

(50) teczka na *laptop*

(51) etui na *laptop*

(52) pokrowiec na *laptop*

(53) torba na *laptop*

występuje forma zerowa, jako że chodzi tu o każdy dowolny laptop, który może mieścić się w teczce, pokrowcu itd. Podobnie jest w konstrukcjach:

(54) pudełko na *prezent*

(55) półka na *katalog*

46 Obecność zaimka wskazującego (jako operatora wyznaczoności) jest prawie obowiązkowa w wypadku biernika z końcówką *-a* rzeczowników abstrakcyjnych.

47 https://forum.parkiet.com/viewtopic.php?f=1&t=196862&start=420 (dostęp: 26 września 2021).

(56) stojak na *wąż*

(57) podstawka na *tablet*

Na niewyznaczoność rzeczownika wskazuje także obecność kwantyfikatora, dlatego w konstrukcjach z wyrazami: *każdy*, *dowolny*, *wszelki* itp. przeważnie występuje rzeczownik z końcówką zerową (choć i od tej reguły są wyjątki), np.:

(58) Przeciętny palacz pociąga *każdy papieros* 14–16 razy[48].

(59) Następnie włączyć zimną wodę i spłukać *każdy borowik* jeden po drugim[49].

(60) To zauroczenie słychać było od uwertury poprzez *każdy walc*, każdą arię i duet oraz partie baletowe[50].

(61) Kupię *każdy mercedes* do 2.000 zł[51].

(62) Umiałem zanucić z pamięci *każdy menuet*[52].

Wyznaczoność jest ważnym, lecz niewystarczającym czynnikiem synkretyzmu acc. = gen., na co wskazuje m.in. O. Swan (1988: 13): rzeczowniki o statusie referencyjnym szeroko występują z końcówką zerową, a jednocześnie końcówka *-a* przysługuje rzeczownikom, które nie spełniają wymogu wyznaczoności, np.:

(63) Ofiarowuję ci *ten kwiatek*[53].

(64) Przymocuj *ten liść* obok włącznika[54].

(65) Weźcie sobie *jakiegoś kwiatka* i postawcie go obok routera z wifi[55].

(66) Narysuj *dowolnego liścia* i opisz jego budowę[56].

Fakt, że nazwy narzędzi (np. *młotek*) występują w bierniku z końcówką zerową, M. Kucała (2000) tłumaczy tym, że ich desygnaty z natury są zindywidualizowane: zwykle w jednym gospodarstwie znajduje się jeden egzemplarz i nie ma potrzeby dodatkowego zaznaczania jednostkowości. Reguła ta jednak nie jest powszechna. W (pochodzących z internetu) wyrażeniach:

48 http://instrukcje.aptel.pl/ak174_aptel_195067.pdf (dostęp: 26 września 2021).

49 https://hayam-cafe.ru/pl/grass/kak-pravilno-chistit-griby-nuzhno-li-chistit-belye-griby (dostęp: 26 września 2021).

50 https://beatafischer.com/tag/kraina-usmiechu (dostęp: 26 września 2021).

51 https://sprzedajemy.pl/temat/mercedes+oferta (dostęp: 26 września 2021).

52 https://docer.pl/doc/s15n1c8 (dostęp: 29 marca 2022).

53 http://austeria.pl/produkt/notes-jehudia-maly-ofiaruje-ci-ten-kwiatek (dostęp: 26 września 2021).

54 https://www.clementoni.com/pl/playforfuture (dostęp: 26 września 2021).

55 https://www.wykop.pl/wpis/36007249/frankcastle-wezcie-sobie-jakiegos-kwiatka-i-postaw (dostęp: 26 września 2021). Zaimek *jakiegoś* występuje tu w znaczeniu kwantyfikacji, czyli jest równoważny z kwantyfikatorami *każdego, dowolnego.*

56 https://sp-boiska.pl.tl/biologia.htm (dostęp: 26 września 2021).

(67) wyprawa na *Księżyca*

(68) patrząc na *księżyca*

(69) poleci na *Księżyca*

występuje końcówka *-a*, chociaż wyraz *księżyc* || *Księżyc* w założeniu ma charakter syngulatywny.

Rzeczowniki w użyciu referencyjnym mają większą predyspozycję do występowania w bierniku z końcówką *-a*, natomiast rzeczowniki w użyciu niereferencyjnym przybierają tę formę w sytuacjach, gdy są to nazwy gatunkowe, wyodrębnione z pewnego rodzaju. Z taką sytuacją mamy do czynienia w zdaniu:

(70) Gdzie się hoduje *banana,* cytrynę, *ananasa*, i mandarynkę[57].

Oczywiście nie chodzi tu o konkretny banan, konkretną cytrynę czy konkretny ananas – rzeczowniki w bierniku eksponują pewne gatunki drzew owocowych i w ten sposób ich desygnatom przysługuje swego rodzaju wyznaczoność. Można posłużyć się też takim argumentem: o ile nazwy poszczególnych tańców w bierniku przeważnie występują z końcówką *-a*, o tyle nazwa rodzajowa *taniec* ma w bierniku formę zerową, co potwierdza materiał zawarty w NKJP.

Gatunkowość (wskazanie na gatunek w obrębie rodzaju) form biernika na *-a* ma coś wspólnego z formami *genetivus partitivus* (w wyrażeniach typu *kupić chleba*): w obu wypadkach nazwa wskazuje na to, co zostało wyodrębnione z ogółu. W związku z tym badacze (Szober 1963: 167–170; Holvoet 1991: 114) piszą, że *genetivus partitivus* mógł przyczynić się do rozpowszechnienia końcówki *-a* w bierniku.

2.4. Uwarunkowanie konstrukcyjne

Na wybór formy biernika wpływa charakter konstrukcji, w której występuje rzeczownik. P. Kosta (2003: 195) pisze, że synkretyzm acc. = gen. częściowo jest uwarunkowany znaczeniem leksykalnym czasownika w pozycji nadrzędnej. Zwykle są to czasowniki czynności fizycznych (zwłaszcza przemieszczenia), percepcji, czasowniki teliczne i niektóre inne. H. Mausch (2003: 19) także zwraca uwagę na czynnik kontekstowy: według jej obserwacji istnieje predyspozycja do użycia końcówki *-a* w konstrukcjach z czasownikiem *mieć*. Odwrotnie, końcówka *-a* z reguły nie występuje w konstrukcjach z czasownikami ruchu, w których rzeczownik w bierniku (wraz z przyimkiem *na*) oznacza kierunek. W zdaniach typu:

(71) Można też iść *na grzańca* do Labskiej Boudy.

biernik ma znaczenie celu: ‘iść, żeby napić się grzańca’.

57 https://brainly.pl/zadanie/16788968 (dostęp: 20 września 2021).

Uwarunkowanie konstrukcyjne dotyczy także wyrazów zależnych od rzeczownika. O wpływie tego czynnika na wybór formy biernika świadczą dane korpusowe. W NKJP odnotowałem 368 użyć rzeczownika *walc* w formie biernika na *-a* i 27 użyć formy zerowej. Przewaga form na *-a* wydaje się oczywista, ale analiza wykazała, że konstrukcje obu typów mają zasadniczo odmienny charakter.

Tabela. Typy konstrukcji syntaktycznych z formami *walca* || *walc* w bierniku l. poj.

FORMA BIERNIKA	V – N	V – ADJ. – N	V – N – ADJ.	V – N – N
walca	41% np. *zatańczyć walca*	11% np. *tańczyć wiedeńskiego walca*	17% np. *zatańczyły walca wiedeńskiego*	31% np. *grała walca Straussa*
walc	4% np. *przypominającym walc*[58]	44% np. *powspominać pierwszy walc*	33% np. *odtańczyli walc angielski*	19% np. *zatańczyliśmy walc przeznaczenia*

W korpusie da się odnotować tylko jedną konstrukcję, w której biernik z końcówką zerową występuje w pozycji finalnej, podczas gdy w wypadku końcówki *-a* na takie konstrukcje przypada ponad 40 procent przykładów. Natomiast 77 procent konstrukcji z formą biernika *walc* zawiera towarzyszący przymiotnik w pre- (V – Adj. – N) lub postpozycji (V – N – Adj.), a odsetek takich zdań z biernikiem na *-a* jest o wiele mniejszy – wynosi tylko 28 procent. Obecność zależnego rzeczownika (w konstrukcjach typu V – N – N) w mniejszym stopniu ogranicza występowanie biernika na *-a*.

Spora część konstrukcji z biernikiem na *-a* ma charakter sfrazeologizowany. Chodzi o utrwalone połączenia wyrazów, w których rzeczownik w bierniku zajmuje pozycję końcową (zob. Łaziński 2006: 182):

(72) palić *papierosa*

(73) znaleźć *borowika*

(74) tańczyć *poloneza*

(75) kupić *forda*

(76) zapłacić *dolara*

(77) grać w *golfa*

58 Imiesłów przymiotnikowy *przypominającym* traktuję tu jako człon nadrzędny w pozycji czasownika.

Na frazematyczny charakter tych konstrukcji wskazuje to, że, jak pisze P. Kosta (2003: 196), w tym wypadku najczęściej nie jest możliwa diateza pasywna.

Ze względu na powtarzalność frazemów użycie końcówki *-a* wydaje się jedynie możliwe. Jeśli jednak dodać do rzeczownika człon uzupełniający (może to być także człon dodany do czasownika), stan rzeczy się zmienia:

(78) Ewa Błaszczyk *pali papieros* za papierosem[59].

(79) W Rosji w pobliżu Włodzimierza w 1964 roku *znaleziono borowik* o wadze 6,75 kg[60].

(80) Teraz już na studniówkach wszyscy zamiast Ogińskiego, *tańczą polonez* Kilara[61].

(81) Wiem że jakbym *kupił Ford* 2006 RDS to nie miał bym problemu[62].

(82) I będzie musiał za to *zapłacić Dolar* amerykański[63].

(83) Pracownicy często *grają w golf* razem[64].

M. Łaziński (2006: 184) pisze, że wyrażenie *grzyb atomowy* ma biernik równy mianownikowi. W świetle prezentowanej w tym artykule koncepcji tłumaczy się to tym, że rzeczownik został tu poszerzony o uzupełnienie przymiotnikowe.

2.5. Uwarunkowanie frekwencyjne

W związku z ekspansją końcówki *-a* w bierniku można się odnieść do słynnego prawa Witolda Mańczaka (1958), zgodnie z którym nieregularne zmiany historyczne w zakresie fonetyki zachodzą w obszarze słownictwa o najwyższej częstości użycia. Udowodniono (zob. Kiklewicz 2020a), że zasada ta obowiązuje także w gramatyce: nieregularne właściwości morfologiczne lub syntaktyczne przede wszystkim przysługują wyrazom najczęstszym. Z tym można wiązać twierdzenie M. Łazińskiego (2006: 183), że wspólną cechą rzeczowników mających w bierniku końcówkę *-a* jest „względnie wysoka frekwencja".

Aby to zweryfikować, porównałem dane z SFPW oraz dane z SGJP (http://sgjp.pl/leksemy). Badanie wykazało, że żaden z wymienionych w SGJP 1086 rzeczowników z synkretyzmem acc. = gen. nie występuje wśród 1000 najczęstszych rzeczowników męskożywotnych (na liście rangowej według częstości względnej). Synkretyzm acc. = gen. nie występuje także w wypadku rzeczowników z listy najczęstszych 1000 wyrazów według Jerzego Kazojcia[65].

59 https://www.fakt.pl/kobieta/plotki/ewa-blaszczyk-pali-papierosy/2t7mz9s (dostęp: 28 września 2021).

60 https://sanout.ru/pl/pregnancy-and-childbirth/mushroom-with-a-black-hat-and-white-dots-types-of-ceps (dostęp: 28 września 2021).

61 https://ida.pol.org.pl/nie-pozostawie-dzialalnosci-rozpoczetej-przez-nasza-lwowska-inteligencje (dostęp: 28 września 2021).

62 https://www.mondeoklubpolska.pl/showthread.php/4800-Przej%C5%9Bci%C3%B3wka-na-Radio-Ford-2007-RDS (dostęp: 28 września 2021).

63 https://desertlandscapes.club/?sub1=4_5_pl_11_128918_136471_1632811885 (dostęp: 28 września 2021).

64 https://tues.ru/pl/osnovnye-ponyatiya-socialnoi-psihologii-povedenie-cheloveka (dostęp: 28 września 2021).

65 https://pl.wiktionary.org/wiki/Indeks:Polski_-_Najpopularniejsze_s%C5%82owa_1-1000_wersja_Jerzego_Kazojcia (dostęp: 28 września 2021).

Większość znajdujących się na liście SGJP rzeczowników z synkretyzmem acc. = gen. to wyrazy, które należy uznać za rzadkie, jak np.: *autotrof*, *cumulus* czy *hiloboint*. Wiele z nich to najnowsze zapożyczenia z języka angielskiego, w tym należące do języków specjalistycznych, np. języka komputerowców: *chip*, *crack*, *desktop*, *iPod*, *laptop*, *netbook*, *nick*, *plugin*, *XML* i in.[66] Można to tłumaczyć tym, że jako wyrazy nowe i niezupełnie oswojone nie mają one „zobowiązań" wobec systemu gramatycznego języka polskiego, dlatego łatwiej ulegają tendencji do upowszechnienia końcówki *-a* w bierniku niż wyrazy, które w systemie są już utrwalone.

2.6. Uwarunkowanie pragmatyczne

Badacze (Buttler i in. 1986: 181) zaznaczają, że synkretyzm acc. = gen. najbardziej jest rozpowszechniony w mowie potocznej[67] (zwłaszcza w niektórych dialektach i socjolektach), czyli w tych obszarach działalności językowej, w których w mniejszym stopniu obowiązują wymogi kultury języka (czyli norma językowa), a większą rolę odgrywają względy naturalno-samoregulacyjne (była o nich mowa w podrozdziale 2.2). Ekspansję synkretyzmu acc. = gen. częściowo można tłumaczyć indyferentyzmem językowym i obniżeniem kultury języka. Poza tym niektóre użycia form biernika na *-a* są nacechowane pod względem pragmatycznym.

Jedno z takich zjawisk to użycie biernika na *-a* w celu impresji emocjonalnej, zwłaszcza bawienia się i bawienia adresatów – takim czynnościom językowym zwykle przypisuje się funkcję ludyczną. Tłumaczy się to tym, że wiele form biernikowych na *-a* ma charakter okazjonalny i wobec tego niezwykły, wywołujący ekscytację. Zjawisko to jest szczególnie rozpowszechnione w internecie i kulturze masowej – w tekstach forów internetowych, komentarzy, postów, np.:

(84) Zawsze mam *dreszcza*[68].

(85) OTILLO.pl – Kliknij *po newsa*![69]

(86) Z Twittera *na papiera*![70]

(87) Maksio na wieczor lapie *smutka* i teskni za mama[71].

Na to, że zastosowanie postaci biernika z końcówką *-a* ma charakter żartobliwy, w komunikacji internetowej dodatkowo wskazują emotikony, np.:

66 O. Swan (1988: 14) zaznacza, że jednostki slangowe (por. biernikowe formy *syfa*, *ryja*) częściej przybierają końcówkę *-a* niż jednostki stylistycznie neutralne.

67 „Możliwość użycia postaci dopełniaczowej biernika w tej odmianie językowej jest regulowana potrzebami stylistyczno-ekspresywnymi" (Buttler i in. 1986: 181).

68 https://f.kafeteria.pl/temat-3476507-wymiencie-1-najpiekniejsze-imie-i-1-najbrzydsze (dostęp: 27 września 2021).

69 https://www.goldenline.pl/grupy/Komputery_Internet/moj-wlasny-serwis-internetowy/otillo-pl-kliknij-po-newsa,1760448 (dostęp: 28 września 2021).

70 https://twitter.com/search?q=papiera&src=typed_query&f=top (dostęp: 28 września 2021). W tym wypadku formę biernika można tłumaczyć także dążeniem do uzyskania rymu.

71 Tamże.

(88) Stanowczo popieram tego *postulata* 😉[72].

Końcówka *-a* w bierniku może być także elementem gry językowej, celowo wykorzystywanej przez pisarzy lub dziennikarzy – por. tytuł artykułu na łamach „Tygodnika Powszechnego" (5.08.2009):

(89) Przez *bloga* do Boga.

W związku z tym można też przytoczyć fragment artykułu z tygodnika „Polityka" (2021, nr 12):

(90) Hołownia chce jednak też pokazywać, że mimo zaangażowania politycznego nie „odleciał" i prowadzi normalne życie z rodziną. 8 grudnia opowiadał choćby, jak jego mała córka nalegała, by tata posmarował się „kremikiem *na mroza*".

Z jednej strony, użycie biernikowej formy *mroza* tłumaczy się tym, że została ona użyta przez dziecko. Z drugiej jednak strony, dziennikarz, jak się wydaje, celowo wyeksponował ten fenomen językowy, aby wnieść do tekstu szczyptę ekstrawagancji. Zabieg ten okazał się skuteczny: w tekstach publicystycznych, a także w internecie pojawiły się nawiązania do tej konstrukcji, np.:

(91) *Kremik na mroza*, strategia zupy pomidorowej i mikrosprawczość – jeśli chcecie wiedzieć, o co chodzi, to zapraszam do kiosków po nową @Polityka_pl[73].

Niektóre żarty językowe są oparte na tekstach precedensowych. Tak więc w internecie można napotkać wiele reminiscencji frazy z serialu *Świat według Kiepskich*:

(92) Mam *pomysła*!

Oto kilka przykładów:

(93) Wpadłam *na pomysła* żeby napisać coś o koronawirusie z punktu widzenia wółczęgów[74].

(94) Sprzedaż wódki tylko zaszczepionym… Takiego mam *pomysła*[75].

(95) Jeszcze nic nie odwaliłam, a już *pomysła* mam[76].

72 https://forum.lem.pl/index.php?topic=1460.375 (dostęp: 27 września 2021).

73 https://twitter.com/ryszardluczyn/status/1344206646617251845 (dostęp: 29 września 2021).

74 https://oc-wojownicy.fandom.com/pl/f/p/4400000000000059849 (dostęp: 28 września 2021).

75 https://twitter.com/search?q=mam%20pomys%C5%82a&src=typed_query&f=top (dostęp: 28 września 2021). W uzusie językowym występuje także wyrażenie *metoda na mroza*.

76 https://www.facebook.com/search/top/?q=mam%20pomys%C5%82a (dostęp: 28 września 2021).

Użycie biernikowej formy na *-a* może poza tym wynikać z celowego sprzeciwu użytkowników języka wobec konwencji kulturowej. Andrzej Markowski (2006: 98) pisze o tym w związku z funkcjonowaniem wulgaryzmów, ale w ten sposób są wykorzystywane też dewiacje językowe, w tym niesystemowe formy biernika[77]. Postawa nihilistyczna, manifestacja antynormatywizmu językowego (swego rodzaju kontrkultura języka) są szczególnie rozpowszechnione w środowiskach subkulturowych, przeważnie w grupach młodzieżowych.

Zakończenie

Biernikowe formy na *-a*, stanowiąc swego rodzaju „dywersję" wobec normy językowej, występują (zachowując swój status okazjonalny) zarówno w grupie rzeczowników męskożywotnych, które mają w dopełniaczu końcówkę *-a*, jak i (choć o wiele rzadziej i tylko w mowie potocznej) w grupie rzeczowników, które w dopełniaczu mają końcówkę *-u*. O synkretyzmie acc. = gen. można mówić tylko w odniesieniu do pierwszej grupy. Jeśli chodzi o okazjonalne użycia typu: (*znam tego*) *problema*, (*mam tego*) *teksta*, (*kupię tego*) *rowera*, postać biernika różni się od formy dopełniacza, a synkretyzm ma inny charakter: $\text{acc.}_{\text{m | –anim}} = \text{acc.}_{\text{m | +anim}}$. Ponieważ nie wydaje się, że w zakresie dwóch wspomnianych wyżej grup rzeczowników męskożywotnych działają odmienne zasady formalno-gramatyczne czy też formotwórcze (dotyczące postaci biernikowej), można twierdzić, że ogólną zasadą jest naśladowanie form biernikowych rzeczowników męskożywotnych. Podstawą do takiego twierdzenia jest fakt, że biernik dopełniaczowy rzeczowników męskożywotnych nie występuje w liczbie mnogiej.

Istota tego zjawiska polega na tym, że opozycja między rzeczownikami żywotnymi i nieżywotnymi słabnie na skutek ekspansji form męskożywotnych. Dzieje się tak dlatego, że formy biernikowe na *-a* są najbardziej dostosowane do różnicowania pozycji syntaktycznych podmiotu i dopełnienia, a opozycja ta w strukturze zdania prostego ma charakter fundamentalny.

Pewna część biernikowych form na *-a* jest nacechowana semantycznie – pod względem wyznaczoności i gatunkowości, jednak nie można mówić o funkcjonalnej odmianie biernika, czyli o „bierniku wyznaczonym" lub „bierniku gatunkowym": po pierwsze, nie wszystkie biernikowe postacie na *-a* wyrażają takie znaczenia; po drugie, częsta obecność takich postaci w uzusie językowym jest uwarunkowana nie tyle ich nacechowaniem funkcjonalnym (wynikającym z ich użycia), ile koniecznością przekonfigurowania systemu fleksyjnego według zasad gramatyki naturalnej. Rozpowszechnienie form biernikowych na *-a* tłumaczy się tendencją do uniknięcia asymetrii między nacechowanym charakterem funkcji syntaktycznej rzeczowników w pozycji dopełnienia a nienacechowaną postacią ich formy fleksyjnej, czyli brakiem jej materialnego zamarkowania. Innymi słowy, chodzi o pokonanie sprzeczności między stopniem złożoności znaku w planie treści a stopniem złożoności w planie formy. Jest to szczególnie zauważalne w pozycji rematycznej na końcu zdania, dlatego właśnie w tej pozycji obecność *-a* jest najczęstsza.

Na użycie biernika z końcówką *-a* wpływa cały zespół czynników: istnienie form precedensowych, nacechowanie semantyczne, stylistyczne i pragmatyczne, charakter kolokacji, pozycja i funkcja syntaktyczna, częstość użycia rzeczownika i in. Tak duża liczba zmiennych uniemożliwia programowanie czy przewidywanie nowych zjawisk w tym zakresie.

77 A. Markowski (2006: 137) pisze także, że wariantywność form gramatycznych może być przejawem liberalizmu językowego.

Bibliografia

Bańko M. 2011: *Wykłady z polskiej fleksji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H. 1986: *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Christensen R. 1999: *Die Entwicklungsreihen der slavischen Kategorien der Belebtheit und der Personalität*, [w:] U. Obst, G. Ressel (red.), *Balten – Slaven – Deutsche*, LIT-Verlag, Münster–Hamburg.

Darski J.P. 2015: *Gramatyka niemiecka z uwagami konfrontatywnymi*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.

Dressler W.U. 2003: *Naturalness and morphological change*, [w:] B.D. Joseph, R.D. Janda (red.), *The handbook of historical linguistics*, Blackwell Publishing, Malden, s. 461–471.

Enger H.O. 2009: *The role of core and non-core semantic rules in gender assignment*, „Lingua", no. 119, s. 1281–1299.

Gębka-Wolak M., Moroz A. 2021: *Morfoskładnia* w Słowniku właściwych użyć języka, „Język Polski" CI, z. 2, s. 17–23.

Grappin H. 1951: *Comment en polonais des genitifs sont devenus et deviennent des accusatifs*, „Revue des études slaves", no. 28, s. 50–67.

Grucza F. 2017: *Dzieła zebrane*, t. 5: *O uczeniu języków i glottodydaktyce I*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Halliday M.A.K. 1994: *An introduction to functional grammar*, Edward Arnold, London.

Holvoet A. 1991: *Transitivity and clause structure in Polish. A study in case marking*, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.

Jadacka H. 2006: *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Jakobson R. 1985: *Izbrannye raboty*, Progress, Moskva.

Kaleta Z. 1995: *Gramatyka języka polskiego dla cudzoziemców*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Kaproń-Charzyńska I., Kamper-Warejko J. 2017: *Kształtowanie się systemu językowego w zakresie kategorii przypadka rzeczowników u dzieci 5- i 6-letnich*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń.

Kiklewicz A. 2013: *Pro vpliv sučasnoï ukraïns'koï movi na rosijs'ku: substantivaciâ prikmetnika kruglyj u tekstah futbol'nih reportaživ on-lajn*, „Movoznavstvo", nr 1, s. 9–19.

Kiklewicz A. 2020a: *Frekwencja czasownika a jego właściwości walencyjne. Opis składni eksplikacyjnej w świetle „prawa Mańczaka"*, „Prace Filologiczne" LXXV, nr 1, s. 263–282.

Kiklewicz A. 2020b: *Znaczenie jednostki leksykalnej a tekst precedensowy*, „Język Polski" C, z. 2, s. 20–32.

Klimonov V. 2018: *Tendenciâ k optimal'noj organizacii sistemy vidovyh paradigm v russkom âzyke*, „Studia Rossica Posnaniensia" XLIII, s. 123–141.

Koch W.A. 1990: *The naturalness of language*, [w:] W.A. Koch (red.), *Natürlichkeit der Sprache und der Kultur*, Brockmeyer, Bochum, s. 2–42.

Kosta P. 2003: *The new animacy category in Slavic languages. Open questions of syntax, semantics and morphology*, „Germanoslavica. Zeitschrift für germano-slawische Studien", t. 9=14, nr 2, s. 179–198.

Kucała M. 1971: *Zanikanie kategorii żywotności-nieżywotności w jednej z gwar polskich*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej" X, s. 43–57.

Kucała M. 1978: *Rodzaj gramatyczny w historii polszczyzny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa.

Kucała M. 2000: *Formy dopełniacza w bierniku liczby pojedynczej rzeczowników męskich nieżywotnych*, [w:] M. Kucała (red.), *Polszczyzna dawna i współczesna*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków, s. 363–370.

Lenk H. 2014: *Formy życia w grach schematami – i na odwrót*, „Kultura i Wartości", nr 12, s. 45–62.

Łaziński M. 2006: *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytularne i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Mańczak W. 1958: *Le provençal et le catalan*, [w:] C.F. Brunel (red.), *Actes et Mémoires du 2e Congrès International de Langue et Littérature du Midi de la France*, Faculté des lettres d'Aix, Aix-en-Provence, s. 53–60.

Markowski A. 2006: *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Mausch H. 2003: *Current alternations in inflection of Polish masculine inanimate nouns in the singular. A pilot study*, „Investigationes Linguisticae" IX, s. 4–21.

Mindak J. 1990: *Językowa kategoria żywotności w polszczyźnie i słowiańszczyźnie na tle innych języków świata*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
Nagórko A. 1996: *Zarys gramatyki polskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego (online: http://nkjp.pl).
NSPP: *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, red. A. Markowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.
Orzechowska A. 1984: *Rzeczownik*, [w:] R. Grzegorczykowa, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 220–274.
Perlin J. 2016: *O zmianie biernika w użyciach nieparadygmatycznych*, „Linguistica Copernicana", nr 13, s. 293–300.
Pociechina H. 2009: *Grammatičeskaâ variativnost' v slavânskih âzykah: morfologičeskij aspekt*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn.
Šelâkin M.A. 2001: *Funkcional'naâ grammatika russkogo âzyka*, Russkij jazyk, Moskva.
SFPW: I. Kurcz, A. Lewicki, J. Sambor, K. Szafran, J. Woronczak, *Słownik frekwencyjny polszczyzny współczesnej*, t. 1–2, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1990.
SGJP: Z. Saloni, M. Woliński, R. Wołosz, W. Gruszczyński, D. Skowrońska, *Słownik gramatyczny języka polskiego*, wyd. 3 online, Warszawa 2015 (online: http://sgjp.pl).
Stefańczyk W. 2015: *Zmiany we współczesnym polskim systemie fleksyjnym (na materiale rzeczownikowym i przymiotnikowym)*, „LingVaria", nr 20, s. 97–106.
Swan O. 1988: *Animacy in Polish*, „The Carl Beck Papers in Russian and East European Studies", no. 606, s. 1–40.
Swan O. 2015: *Polish gender, subgender, and quasi-gender*, „Journal of Slavic Linguistic", no. 23, s. 122–183.
Szober S. 1963: *Gramatyka języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
Wróbel H. 2001: *Gramatyka języka polskiego*, OD NOWA, Kraków.
Wurzel W.U. 1984: *Flexionsmorphologie und Natürlichkeit*, De Gruyter, Berlin–Boston.
Wurzel W.U. 1994: *Grammatisch initiierter Wandel*, Brockmeyer, Bochum.
Wurzel W.U. 1998: *On markedness*, „Theoretical Linguistics", vol. 24, no. 1, s. 53–71.
Zolotova G.A. 1988: *Sintaksičeskij slovar'. Repertuar èlementarnyh edinic russkogo âzyka*, Nauka, Moskva.
Žovtobrûh M.A., Kulik B.M. 1959: *Kurs sučasnoï ukraïns'koï literaturnoï movi. 1*, Soveckaâ škola, Kiïv.

Summary

The "unruly" accusative of masculine singular nouns: on its factors and the expansion of this phenomenon in contemporary Polish

Keywords: inflection, gender, case, accusative, alternation.

The subject of this article are the conditions for the use of Polish masculine inanimate singular nouns in the accusative with the *-a* suffix as a systemic morphological characteristic of masculine animate nouns. The author proposes several ways to explain the reasons for this expansion. Theory wise, the study is based on the system-functional grammar as well as on the natural grammar. The emphasis is placed on the description of the grammatical system in the perspective of the speech activity of language users, focusing in particular on the principles of ergonomics and self-regulation. The author presents the current knowledge on Acc=Gen syncretism, and discusses a set of factors influencing the use of the accusative with the *-a* suffix in modern Polish: ergonomic, semantic, syntactic, frequency-driven and pragmatic.

MAREK OSIEWICZ*

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

Oznaczanie fonemów *v* i *ý* w *Szczycie dusznym* z modlitewnika Olbrachta Gasztołda (1528)

Słowa kluczowe: fonetyka historyczna, rękopis, wariantywność graficzna, dialektologia historyczna.

doi: https://doi.org/10.31286/JP.00136

Niniejszy artykuł prezentuje wyniki analizy zróżnicowanej reprezentacji graficznej fonemów *v* i *ý* poświadczonej w *Szczycie dusznym* (SzG), zbiorze modlitw współtworzących rękopiśmienny modlitewnik z 1528 roku należący do Olbrachta Gasztołda, kanclerza wielkiego litewskiego. W analizie uwzględniono zarówno parametry ilościowe, jak i jakościowe (pozycyjne: wyrazowe, fonetyczne i leksykalne) omawianych zapisów, a jej celem była próba ustalenia genezy zróżnicowanego oznaczania obu fonemów – w interpretacji tej szczególną rolę odegrały dotychczasowe ustalenia z zakresu historii języka i dialektologii, a także zgromadzony w innych pracach historycznojęzykowych lub zebrany niezależnie od nich materiał graficzny poświadczony w rękopiśmiennych tekstach średniowiecznych i wczesnorenesansowych.

Modlitewnik O. Gasztołda, początkowo uznawany – ze względu na łacińską przedmowę do króla – za własność Zygmunta Starego (Wydra 2015: 7), powstał w 1528 roku w krakowskiej pracowni Stanisława Samostrzelnika (Sawicka 1930: LXIV–LXVII). Rękopis ten liczy 232 karty pergaminowe formatu *octavo* zapisane wytworną, kaligraficzną frakturą; ozdobiony jest 16 całostronicowymi miniaturami oraz licznymi bordiurami i dekoracyjnymi pionowymi liniami umieszczonymi na marginesach stron (Wydra 2015: 11–12). Modlitewnik składa się z trzech odrębnych części: *Szczytu dusznego* (k. 1–90), *Godzin o Pannie Maryjej* (k. 91–205) i modlitw do wybranych świętych (k. 207–230). *Szczyt duszny*, stanowiący podstawę niniejszej analizy, to polski przekład zbioru modlitw zatytułowanego *Clipeus spiritualis* – z poprzedzającej go przedmowy (SzG: 2v–4v, por. też MZS: 86v–89v) wynika, że kompilatorem modlitw był „pewien pobożny eremita" („precationes […] a quodam deuoto Heremita […] composite", SzG 2v–3; MZS 87; zob. też Wydra 2015: 16), być może przedstawiciel zakonu paulinów lub kartuzów, z którymi Zygmunt Stary był szczególnie mocno związany (Borkowska 1999: 103–104). Z tekstu przedmowy wynika też, że zbiór ten powstał po 1514 roku. Zdaniem Wiesława Wydry (2015: 16) SzG jest zapewne starszy niż modlitewnik O. Gasztołda i krążył

* marosiew@amu.edu.pl; ORCID: 0000-0002-4482-0735

w odpisach już wcześniej. Z przeprowadzonych ostatnio badań wynika, że język SzG wykazuje bardzo wyraźne cechy dialektu małopolskiego (Osiewicz 2020: 163–173).

Przyczynkiem do przeprowadzenia analizy oznaczeń fonemów *v* i *ŕ* w SzG stała się liczna obecność wśród nich – obok regularnych zastosowań w tej funkcji litery „w" – liter „v" i „u"[1] pełniących jednocześnie funkcję oznaczania fonemu *u*. Zjawisko to stanowi jedno z wyraźniejszych nawiązań graficznych SzG do pisowni średniowiecznej[2]. Zapisy typu *chuala*, *volal* znane są nie tylko z zabytków najstarszych, reprezentujących typ pisowni tzw. niezłożonej (np. *Bulla gnieźnieńska*: *Vsemir* 'Wszemir', *Chomantovo* 'Chomętowo', *Drualevo* 'Drwalewo', *Louanta* 'Łowęta', *Radouit* 'Radowit' – Klemensiewicz 1999: 92–93; *Kazania świętokrzyskie*[3]: *zidouskego* 'żydowskiego' ar, *urogow uasih* 'wrogow waszych' av, *vstan* 'wstań' br, *v*^{er}*ne* 'wierne' cv) (zob. też Dunaj 1975: 16), ale również z tekstów XV-wiecznych (np. *Biblia królowej Zofii*: *dauida* 102vb, *przebiuanye* 131va, *dauam* 140va, *sina Aaronoua* 169rb, *novego* 53 va, *ognyovemv* 70va). Podkreślić należy, że w polskich tekstach średniowiecznych pisownia tego typu z biegiem czasu ustępowała pisowni z wykorzystaniem litery „w". Zapisy z użyciem znaków „v" i „u" powszechne są właściwie tylko w najwcześniejszych polskich tekstach i zapisach, w rękopisach XV- i XVI-wiecznych występują już w różnym nasileniu (niemal zawsze jednak rzadziej niż zapisy z „w") wyłącznie w niektórych tekstach, np. w *Psałterzu floriańskim* pojedyncze przykłady zapisu *v* i *ŕ* za pomocą „v" poświadczone są zarówno w pierwszej, XIV-wiecznej części zabytku (zob. Kamińska 1981: 33), jak i w części powstałej w XV wieku (Cybulski 1988: 67–68), w której odnotowano również zapisy tych fonemów z użyciem litery „u" (12 razy, zob. Cybulski 1988: 68). Pojedyncze zapisy z „v" i/lub „u" notują też: *Modlitewnik Wacława* (np.: *ſynoui* 2, *ſprawyedliuoſczi* 13, *viſluchay* 18v, *dzievicze* 31v, *ſtrzymoualem* 36, *w vimowø* 'w wymowę' 39v, *pozyuaiącz* 94, *veſzelu* 95v; zob. też Staszewska 1997: 57), *Kodeks Działyńskich* (np.: *roſpravili* 6v, *vini* 'winy' 8, *viną* 9v, *Indrzychovy* 15, *ſuemv* 'swemu' 16v, *vezma* 'wezmą' 25v), *Kodeks Świętosławowy* (np.: *vmovi* 'umowy', *virzec* 3, *powodovi* 18, *viyąwſzy* 22, *biuala* 41, *ſprawyedliui* 45, *gvalthem* 58, *poſznavacz* 63, *voyewoda* 64, *othvolyvayącz* 65, *Naypyrvey* 85, *pyruemu* 98). Regularne wykorzystywanie litery „v" na oznaczenie *v* i *ŕ* poświadcza *Ewangeliarz Zamoyskich* z przełomu XV i XVI wieku (np.: *prawdziva*, *chvalą* 'chwałę' 1, *vina*, *kaplanſthva poſzyval* 1v, *dzivovaly ſzya* 2, *vezvać* 2v, *zyvoth*, *dvogye* 4, *vyczyſzczy*, *poſtavyl* 5v, *vino* 6v, por. też: *nawroczyl* 1v, *wzovyeſz*, *davydow* 3, *vyrzawſzy gwyąſdą* 'ujrzawszy gwiazdę' 3v, *przyſzewſzy*, *ſzwyathego* 4v, *wſpamyątaly*, *Zaprawdą* 7). Zapisów takich nie zna z kolei *Psałterz puławski*. W listach polskich z pierwszych dwudziestu lat XVI wieku stosowanie litery „w" na oznaczenie fonemów *v* i *ŕ* jest już normą – wśród 8 listów z tej grupy wariant „v" poświadczają tylko 2: list Stanisława Kucieńskiego do Mikołaja Szydłowieckiego z 21 kwietnia 1529 roku (np.: *zdrovye*, *navyedzam*, *vſzakſze*, *poſznavalem* | *wpyothrkowye*, *myloſczywy*, *ſzwą*,

1 W pozycji przed samogłoską fonem *ŕ* oznaczany jest najczęściej za pomocą dwuznaków „wi", „vi" lub „ui"; w takich zapisach litery „w", „v" i „u" pełnią funkcję jednego ze składników oznaczeń tego fonemu; z przyczyn stylistycznych zrezygnowano jednak z wielokrotnego zaznaczania tej odrębności przy prezentowaniu wyników analizy – formuły typu „*x*" *oznacza / pełni funkcję oznaczania y* odnoszą się więc do obu sytuacji (oznaczania i współoznaczania).

2 Innymi wyraźnymi nawiązaniami do pisowni średniowiecznej są nieopozycyjne sposoby oznaczania samogłosek nosowych („a", „ą") i spółgłosek *c – ć – cz* („cz").

3 Przykłady z tekstów średniowiecznych (do 1500 roku) – jeśli nie podano innego źródła – wyekscerpowano z transliteracji zawartych w zbiorze BZPPŚ.

wthey – Listy I: 6–7) oraz list Piotra Hynka do Fabiana Luzjańskiego z 31 sierpnia 1520 roku (np.: *vyelyebnoſczy*, *vaſzey*, *pozyvyenyv* | *wcryſtvſzye*, *zywnoſcz*, *ſzwym*, *wyelgy*, *thwa* – Listy III: 201); w pozostałych listach w funkcji tej występuje wyłącznie litera „w" (zob.: Listy I: 1–11; Listy III: 196–200). Litery „v" i „u" oznaczające fonemy *v* i *ṷ* pojawiają się też sporadycznie w drukach XVI-wiecznych; przeprowadzone w ostatnich latach badania pokazują, że zapisy tego typu mogły w nich być wykorzystywane jako warianty techniczne ułatwiające skład tekstu (zob. np. Osiewicz 2016: 323; 2017: 121–122).

W tekstach polskich obie litery („v" i „u") od czasów najdawniejszych służyły przede wszystkim do zapisywania fonemu samogłoskowego *u*, przy czym już w pierwszych zapisach polskich widzimy tendencję do stosowania litery „v" tylko w nagłosie wyrazu (Rospond 1971: 44–48; Dunaj 1975: 16; Klemensiewicz 1999: 92–95; zob. też Staszewska 1997: 32–33); z biegiem czasu to kontekstowe rozróżnienie stosowania zapisów *u* stanie się dla pisowni polskiej regułą – stan taki przedstawiają np. wszystkie części *Psałterza floriańskiego* (Rospond 1971: 49; Kamińska 1981: 19; Cybulski 1988: 26), a także teksty XVI-wieczne, i to zarówno rękopisy (zob. np. Osiewicz 2015: XXV), jak i druki (np.: Kowalska 1970: 16; Cygal-Krupowa 1979: 55; Lisowski 2001: 36–37; Osiewicz 2013: 192–194). Sporadycznie w funkcji oznaczania *u* w tekstach staro- i średniopolskich pojawia się też litera „w" (pojedyncze zapisy, zawsze w nagłosie), np. w XV-wiecznej części *Psałterza floriańskiego* (*wſzima* 'uszyma' 85; podwojone „v" w *vvboſzely* 'ubożyli' 33; zob. Kamińska 1981: 19), w słowniku Jana Murmeliusa (*wmywáyą* 'umywają' Mu Cz 139, *wczy* 'uczy' Mu 50, 178; zob. Cygal-Krupowa 1979: 55), w drukowanym *Żywocie Pana Jezu Krysta* Baltazara Opeca z 1522 roku (*wzrzawſſy* 111v, *wzrzáwſſy* 'ujrzawszy' 121; zob. Osiewicz 2015: XXV) i XVI-wiecznym odpisie jego II księgi (*wczyn* 'uczyń' 21v; zob. Osiewicz 2015: XXV). Odnotować również należy znany z rękopisów średniowiecznych zwyczaj oznaczania wygłosowego połączenia fonemów *v* i *u* za pomocą jednej litery „w", zob. np. liczne zapisy tego typu w *Kodeksie Działyńskich I*: *znow* 'znowu' 4, *wedw* 'we dwu' 5, *zgnyew* 'z gniewu' 8v, *dw wolv* 'dwu wołu' 9v, *spyrw* 'z pirwu' 17v, *krolestw* 'krolestwu' 31, *pozw* 'pozwu' 34, bardzo częste zwłaszcza w formach dopełniacza i miejscownika liczebnika *dwa*, np.: *dw czwirtnu* 'dwu ćwirtnu' 1403 KsMaz I nr 263, *dw konu* 'dwu koniu' 1420 AKPr VIIIa 150, *dw kopu syana* 1420 TPaw VII nr 1820, *dw lyath* Sul 37 (zob. SStp II 3 s.v. DWA); nie brak ich również w rękopisach XVI-wiecznych, o czym świadczą liczne oznaczenia tego typu poświadczone w *Rozmyślaniu przemyskim*, np.: *gnyew* 'gniewu' 132, 253, 267, *dw* 'dwu' 80, 99, 103, 176, 185, 200, 201, 204, *kvmalzenystw* 'ku małżeństwu' 16, 29, 105, *krolyestw* 'krolestwu' 115, *kv poganstw* 'ku pogaństwu' 308, *kv vyczyąstw* 'ku wycięstwu' 329, *vbostw* 'ubostwu' 553, *pospolstw* 'pospolstwu' 584, *yączstw* 'jęctwu' 665 (zob. też przykłady z XVI-wiecznych listów Radziwiłłów: *po Dw kop* Listy I: 401, *do dw njedzjel* Listy I: 405, *wedw mjl* Listy II: 97, a także z XVI-wiecznych rot warszawskich: *dw ląkv* ZapWar 1503 nr 1939, *na dw konyv* ZapWar 1513 nr 2161, *dw ranv* ZapWar 1520 nr 2258 – cyt. za: SPXVI XII 526b, 539b, 560a).

Sposób oznaczania polskich fonemów *v*, *ṷ* i *u* za pomocą tych samych liter „v" i „u" średniowieczna pisownia polska zaczerpnęła z pisowni tekstów łacińskich. Jej geneza wiąże się z dwuwargową wymową późniejszego *v* w łacinie klasycznej (a więc do I wieku – wymowa typu *u̯ādō* 'vadǒ, *lau̯ō* 'lavo') – fonemy *u̯* i *u* miały zatem bardzo zbliżoną artykulację, a litery „v"

i „u" były majuskulnymi i minuskulnymi wariantami litery oznaczającej obie głoski („VADO" | „uado", „LAVO" | „lauo") (Wolanin 2015: 77–78). Proces wykształcania się artykulacji wargowo-zębowej *v* rozpoczął się dopiero po I wieku (ze stadium przejściowym w postaci artykulacji dwuwargowej szczelinowej) (Wolanin 2015: 78), jednak pisownia z wyspecjalizowanymi funkcyjnie literami „v" oraz „u" (czyli „DUCO" | „duco" i „LAVO" | „lavo") ma rodowód nowożytny (renesansowy) (Wolanin 2015: 77), a ustala się dopiero w XVII wieku (Semkowicz 2011: 387, 388).

Litery „v" i „u" pełnią w SzG przede wszystkim – zgodnie z polską tradycją pisownianą – funkcję oznaczania fonemu *u*. Stan poświadczany w analizowanym rękopisie wykazuje znaną z innych tekstów staropolskich kontekstową specjalizację obu liter: „v" występuje regularnie w nagłosie wyrazu (131 razy; 93,6 procent | „u" 3 razy; 2,1 procent, np.: *vbacz* 7v, *vſchla* 'uschłą' 30, *vſta* 49v, *vvinion* 'uwinion' 59, *vkazacz* 69v, *vcho* 73v | *upadną* 12, *ubogo* 25, *uſt* 86v), w śródgłosie i w wygłosie natomiast *u* regularnie oznaczane jest za pomocą litery „u" (śródgłos „u" 460 razy; 98,9 procent | „v" 5 razy[4]; 1,1 procent, np.: *ſlutui ſzie* 6, *vſtapuiacz* 'ustępując' 26v, *biſkupa* 48, *chuſta* 55, *duſſÿ* 75v, *lud* 81v | *ivde* 'Jude' 22, *nievzÿteczne* 36, *milvia* 'miłują' 45, *temvz* 46, *ivz* 'już' 57v; wygłos „u" 577 razy; 97,6 procent | „v" 6 razy; 1,0 procent, np.: *duchu* 16v, *ludu* 39v, *blizniemu* 41, *bratu* 69v, *ieſu* 70v | *niemv* 11, *mv* 12, *pragnieniv* 20v, *pokarmv* 40, *zadnemv* 44v, *vcziacziv* 'ucięciu' 46). Prócz liter „v" i „u" w SzG na oznaczenie fonemu *u* użyto również litery „w": 1 raz jako graficznego równoważnika przedrostka *u-* (*wkrzÿzouanego* 'ukrzyżowanego' 77), 14 razy jako znaku połączenia *vu*: 5 razy w nagłosie wyrazu z absorpcją przyimka *w* (3,6 procent zapisów *u* w tej pozycji: *wcziſznieniu* 'w uciśnieniu' 6, *wcziſnieniu* 'ts.' 65v, *wliczcze* 'w uliczce' 18v, *wboſtwie* 'w ubostwie' 34v, *wſta* 'w usta' 77), 9 razy w wygłosie (1,5 procent zapisów *u* w tej pozycji: *dw* 'dwu' 25, 28v, 39, 40v, 45, *glupſtw* 'głupstwu' 7v, *gniew* 'gniewu' 20v, 84v).

Jak już wspomniano, w zakresie oznaczania fonemów *v* i *v́* SzG poświadcza znaczną wariantywność. Funkcję tę w ekscerpowanym tekście pełnią trzy litery: „u", „v" i „w". Ponad połowa poświadczeń analizowanych fonemów to oznaczenia za pomocą litery „w" (1044 razy; 55,4 procent, np.: *wÿſluchaſſ* 7v, *wzÿuacz* 'wzywać' 37v, *wielkim* 57, *wdow* 76, *ſwym* 5v, *vzdrawiali* 29v, *prawdziwa* 36v, *ianowi* 44, *lwowſkei* 70, *glową* 'głowę' 79, *dniow* 16v, *gniew* 48, *przeciw* 69), pozostałe dwa sposoby ich oznaczania tworzą zbliżone pod względem odsetkowym grupy zapisów: „v" (459 razy; 24,4 procent, np.: *vedle* 19v, *voda* 'wodę' 28v, *vſtauienia* 43v, *viernie* 65, *viele* 88, *movil* 15, *Piotrovi* 31, *gimovacz* 46v, *laſkavÿ* 61, *odviefcz* 62) i „u" (382 razy; 20,2 procent, np.: *uolal* 15, *uodzie* 31, *czlouiekoui* 'człowiekowi' 35, *prauiczÿ* 56, *falſſÿuego* 70, *chualÿ* 'chwały' 87, *ezau* 'Ezaw' 69v). Proporcje między poszczególnymi sposobami oznaczania są różne dla obu analizowanych fonemów spółgłoskowych: w wypadku *v* ich rozkład jest zbliżony do rozkładu zbiorczego (z nieco większą przewagą użyć wariantu „w" – 894 razy; 66,72 procent | „v" – 238 razy; 17,76 procent | „u" – 208 razy; 15,52 procent), natomiast stosunki między frekwencjami poszczególnych oznaczeń *v́* przedstawiają zupełnie inny, a przy tym bardziej zrównoważony stan – dominują oznaczenia z użyciem litery „v" (jednak nieprzekraczające progu

4 Z zestawienia wyłączono 5 majuskulnych użyć litery „v" (*DVſſa* 6, *DVfanie* 8v, *CVdzÿm* 18, *IESV.CRISTA* 23, *DVchu* 23v) – zgodnie z łacińską tradycją graficzną SzG nie zna majuskulnych użyć litery „u" (wymienione zapisy nie tworzą więc opozycji pisownianej).

50 procent: 221 razy; 40,6 procent), pozostałe litery w tej funkcji poświadczone zostały zbliżoną liczbą zapisów („w" 150 razy; 27,5 procent | „u" 174 razy; 31,9 procent).

Oznaczanie fonemów *v* i *v́* wykazuje również zróżnicowanie zależne od pozycji wyrazowej (tab. 1). Z zestawienia tego wynika, że zakres wystąpień litery „u" w omawianych funkcjach ograniczony jest w zasadzie do pozycji śródgłosowej (wyjątki: *uolal* 15, *uodzie* 31, *Ezau* 69v 2 razy), w której stanowi ona 26,6 procent oznaczeń fonemu *v* i aż 42,5 procent oznaczeń fonemu *v́*. Wyraźne ograniczenia pozycyjne wykazuje też stosowanie litery „v" – ani razu nie wystąpiła ona w wygłosie wyrazu, wśród pozostałych poświadczeń zdecydowanie dominują zapisy w pozycji nagłosowej (288 razy | śródgłos 163 razy). Zauważyć przy tym należy, że w pozycji nagłosowej oznaczenia za pomocą „v" dominują wśród zapisów obu omawianych fonemów, jednak zdecydowaną przewagę uzyskują one w wypadku fonemu palatalnego *v́*, osiągając pułap aż 94,1 procent poświadczeń (pułap oznaczeń *v* za pomocą „v" wynosi 51,3 procent). Przyimek *w* w wariancie niezwokalizowanym (jednoliterowym) oznaczany jest regularnie za pomocą znaku „w" (121 razy; 93,8 procent) – odnotowano tylko 8 odstępstw od tej reguły z wykorzystaniem w tej funkcji litery „v" (6,25 procent).

Tabela 1. Oznaczanie fonemów *v* i *v́* – pozycja wyrazowa

POZYCJA	FONEM	„w"		„v"		„u"	
Nagłos	*v*	165 (48,1%)	172 (37,23%)	176 (51,3%)	288 (62,34%)	2 (0,6%)	2 (0,43%)
	v́	7 (5,9%)		112 (94,1%)		–	
Śródgłos	*v*	509 (66,4%)	635 (54,0%)	54 (7,0%)	163 (13,9%)	204 (26,6%)	378 (32,1%)
	v́	126 (30,8%)		109 (26,7%)		174 (42,5%)	
Wygłos	*v*	99 (98,0%)	116 (98,3%)	–	–	2 (2,0%)	2 (1,7%)
	v́	17 (100%)		–		–	
Praep *w*		121 (93,8%)		8 (6,25%)		–	

Interesujących obserwacji dostarczają też zestawienia uwzględniające kontekst fonetyczny analizowanych zapisów. Z danych przedstawionych w tabelach 2 i 3 wynika, że rozkład oznaczeń tekstowych realizacji fonemów *v* i *v́* uzależniony jest także od typu sąsiadujących z nimi głosek. W pozycji przedspółgłoskowej (tab. 2) oznaczenia fonemu *v* (jej miękki odpowiednik

w tej prepozycji nie występuje) ograniczone są w zasadzie wyłącznie do litery „w" (266 razy; 99,3 procent; wyjątki – tylko 2 razy w nagłosie: *vſtauienia* 43v, *vſſyczki* 88v). Wśród postpozycji fonemów *v* i *v́* (tab. 3) na uwagę zasługuje pozycja pospółgłoskowa, w której na oznaczenie obu fonemów regularnie stosowany jest znak „w" (*v* 354 razy; 89,6 procent, *v́* 110 razy; 99,3 procent); odstępstwa od tej zasady są nieliczne i dotyczą głównie fonemu *v* („u" 41 razy; 10,4 procent; por. *v́* = „v" 5 razy; 4,1 procent: *obvinion* 55, *odvieſcz* 62v, *morvie* 39, *ſzviat* 'świat' 29, *SViąta* 'święta' 23v; *v́* = „u" 6 razy; 5,0 procent: *chuiali* 8v, *rzuiacy* 'rzwiący' 9, *rozuiazali* 'rozwiązali' 39, *obuinion* 25, *aczkoluie* 56, *rozuiazacz* 'rozwiązać' 68). Zwraca uwagę również preferowanie przez pisarza liter „v" i „u" na oznaczenie fonemu *v́* w pozycji posamogłoskowej (z wyraźną przewagą litery „u" – 168 razy; 55,1 procent | „v" – 104 razy; 34,1 procent) – litera „w" w tym kontekście fonetycznym występuje rzadko (33 razy; 10,8 procent, np.: *nieſprauiedliwie* 17v, *wybaw* 19v, *vzdrawiali* 29v, *powiadales* 32, *ziawiles* 33, *krew* 43v, *zwolenikowi* 57, *ianowi* 57, *zÿwie* 66, *bogoſlawi* 84v).

Tabela 2. Oznaczanie fonemów *v* i *v́* – prepozycje fonetyczne

FONEM I POSTPOZYCJA	„w"	„v"	„u"
v + A	408 (48,4%)	228 (27,1%)	206 (24,5%)
v́ + A	133 (25,2%)	221 (41,9%)	174 (32,9%)
v + T	266 (99,3%)	2 (0,7%)	–

Tabela 3. Oznaczanie fonemów *v* i *v́* – postpozycje fonetyczne

FONEM I POSTPOZYCJA	„w"	„v"	„u"
A + *v*	254 (53,7%)	54 (11,4%)	165 (34,9%)
T + *v*	354 (89,6%)	–	41 (10,4%)
A + *v́*	33 (10,8%)	104 (34,1%)	168 (55,1%)
T + *v́*	110 (90,9%)	5 (4,1%)	6 (5,0%)

Ważnym uzupełnieniem zestawień zawartych w tabelach 2 i 3 są zestawienia uwzględniające pozycje fonetyczne analizowanych oznaczeń, ale wyodrębniające wśród nich dwa zbiory: zawierające oznaczenia poświadczone w nagłosie (zatem występujące tylko w prepozycjach fonetycznych) oraz grupujące oznaczenia zlokalizowane w śródgłosie (tab. 4 i 5). Z zestawień tych wynika, że w pozycji śródgłosowej graficzny sposób sygnalizowania obu fonemów jest ściśle zależny od obustronnego sąsiedztwa fonetycznego: w pozycji międzyspółgłoskowej i przedspółgłoskowej w funkcji tej występuje bezwyjątkowo litera „w" (A + *v* + T 118 razy; T + *v* + T 8 razy, np.: *bywſſy* 35, *oiczowſki* 42, *Boiowniku* 67; *odwraczai* 19v, *pirwſſego* 43, *zwleczon* 51v, *zmartwychwſtal* 59v), ten typ oznaczenia dominuje również w pozycji pospółgłoskowo-przedsamogłoskowej (T + *v* + A 346 razy; 89,4 procent; T + *v́* + A 110 razy; 90,9 procent, np.: *dwa* 39v, *krwauÿm* 45v, *ſwoiei* 58v, 79; *ſzwinie* 40v, *twirdzaczemu* 44v, *krwie* 51v), natomiast w pozycji interwokalicznej łącznie dominują oznaczenia z wykorzystaniem liter „v" i „u" (54 razy i 163 razy, razem 85,4 procent, np.: *movil* 15, *naſzmievanie* 18v, *ceſarzovi* 41, *nova* 43, *navÿſſego* 68; *apoſtoloui* 29v, *vbogoſlauicz* 35v, *czirpliuoſczi* 44, *ofiarouaniu* 53v, *czlouiek* 71, *zÿuot* 89). W pozycji nagłosowej panuje stan bardzo podobny: w pozycji przed samogłoską na oznaczanie obu fonemów stosowana jest regularnie litera „v" (*v* i *v́* 286 razy; 89,4 procent, np.: *volei* 6v, *vedle* 19v, *vÿſczu* 'wyściu' 44, *vinem* 57v, *vieczne* 76, *vieki* 85; por. też 2 zapisy z „u": *uolal* 15, *uodzie* 31), litera „w" zaś w zdecydowanej większości zapisów sygnalizuje fonem *v* w pozycji przedspółgłoskowej (140 razy, co stanowi 98,6 procent zapisów fonemu *v* w tej pozycji, np.: *wniuecz* 7, *wdouie* 39v, *wloſÿ* 52v, *wtora* 63v, *wſſego* 65, *wſtapilo* 73v, *wzÿiauil* 86).

Tabela 4. Oznaczanie fonemów *v* i *v́* – śródpozycje fonetyczne

FONEM I ŚRÓDPOZYCJA	„w"	„v"	„u"
A + *v* + A	37 (14,6%)	54 (21,2%)	163 (64,2%)
T + *v* + A	346 (89,4%)	–	41 (10,6%)
A + *v* + T	118 (100%)	–	–
T + *v* + T	8 (100%)	–	–
A + *v́* + A	16 (5,6%)	104 (36,1%)	168 (58,3%)
T + *v́* + A	110 (90,9%)	5 (4,1%)	6 (5,0%)

Tabela 5. Oznaczanie fonemów *v* i *v́* – pozycja nagłosowa

FONEM I POZYCJA	„w”	„v”	„u”
v + A	25 (12,4%)	174 (86,6%)	2 (1,0%)
v́ + A	7 (5,9%)	112 (94,1%)	–
v + T	140 (98,6%)	2 (1,4%)	–

Dane dotyczące rozkładu zapisów fonemów *v* i *v́* w pozycji pospółgłoskowej i przedsamogłoskowej (T + *v*|*v́* + A) uzupełnić należy szczegółową analizą rzadkich w tym kontekście fonetycznym oznaczeń wykorzystujących litery „v” i „u” (*v* – „u” 41 razy; *v́* – „v” 5 razy, „u” 6 razy; łącznie 52 zapisy). Wynika z niej, że w większości ich występowanie ograniczone jest do kilku tylko postpozycji: po spółgłosce szczelinowej tylnojęzykowej bezdźwięcznej (tylko *xv-*, *xv́-*, *-xv-*, 25 razy; 48,1 procent, np.: *chuiali* ‘chwiali’ 8v, *chualicz* 10v, *lichua* 14, *chualą* ‘chwałę’ 15, *chualy* ‘chwały’ 36v, *chualebnie* 39, *chualebnÿ* 59v, *Chuala* 88), po spółgłosce szczelinowej przedniojęzykowej dźwięcznej (tylko *-zv-*, *-zv́-*, 17 razy; 32,7 procent, np.: *vezuanÿ* 26v, *vezuacz* 36v, *rozuiazali* ‘rozwiązali’ 39, *vÿzuoliles* 67, *vÿzuoli* 82), po spółgłosce płynnej (4 razy; 7,7 procent; *-rv-* 3 razy: *morvie* 39, *vÿruales* 81, *Rozeruales* 87; *-lv́-* 1 raz: *aczkoluie* 56), po spółgłosce szczelinowej środkowojęzykowej bezdźwięcznej (*śv́-* 2 razy; 3,8 procent: *ſzviat* ‘świat’ 29, *SViąta* ‘święta’ 23v), po spółgłosce zwartej przedniojęzykowej dźwięcznej (tylko *-dv-*, *-dv́-*, 2 razy; 3,8 procent: *odualonÿ* 60, *odvieſcz* 62v) oraz po spółgłosce zwartej dwuwargowej dźwięcznej (*-bv́-* 2 razy; 3,8 procent: *obuinion* 25, *obvinion* 55). Podkreślić należy, że jedynie w wypadku niektórych z wymienionych postpozycji oznaczenia za pomocą liter „v” i „u” mają charakter bezwyjątkowy (*-bv́-*, *-lv́-*[5]) lub dominujący (*xv-*, *-xv-* „w” 4 razy; 13,8 procent: *chwÿtaiaczÿ* ‘chwytający’ 9, *zachwÿczona* ‘zachwyconą’ 33v, *na chwalebnieiſſe* ‘nachwalebniejsze’ 49, *chwala* ‘chwałą’ 59v), a w pozostałych kontekstach fonetycznych dominują zapisy z użyciem litery „w” (*zv-*, *-zv-*, *-zv́-* 49 razy; 74,2 procent, np.: *Wÿzwoli* 15, *zwierzat* 25, *dozwoliles* 36v, *zwirzchnia* 36, *zwolenikom* 41v, *zwiazan* ‘związan’ 53, *zwÿcziąſcza* 77v; *-rv-*, *-rv́-* 13 razy; 76,5 procent, np.: *krwie* 51v, *krwia* ‘krwią’ 58, 68v, 70v, 83, *krwaue* 25v, *krwauÿm* 45v, *vÿrwi* 20, *pirwo rodna* 21v; *śv́-*, *-śv́-* 83 razy; 97,6 procent, np.: *ſzwiatha* ‘świata’ 23v, *ſwiat* ‘świat’, *ſzwinie* 40v, 58, *ſwiatloſcz* 36v, *ſzwiatoſczia* 63v, *poſzwiączil* 26v, *oſzwiecziles* 30v, *naſwiątſſa* 64, *naſzwiatſſe* 75v[6]; *dv-*, *dv́-*, *-dv́-* 12 razy; 7,1 procent, np.: *dwiema* 31v, 56, 61v, *dw* ‘dwu’ 25, 28v, 40v, *dwanaſczie* 37v, *iedwabnÿm* 51v). Istnieje jednak duże prawdopodobieństwo leksykalnej motywacji oznaczania omawianych fonemów za pomocą litery „u” w pozycji po spółgłosce, a przed samogłoską – w obrębie

5 Por. jednak *-lv-* 5 razy; 83,3 procent: *lwowſkich* 10v, *lwowſkei* 70, *lwow* 83v, *plwoczinami* 49, *plwanie* 71v.

6 Sposób zapisywania w SzG grupy (-)*śv-* (bez użycia litery „u”) pozostaje w zgodzie z dotychczasowymi ustaleniami dotyczącymi jej bezdźwięcznej wymowy w dialekcie małopolskim (np. Dejna 1993: 100) – fonetyczną realizacją fonemu *v́* jest tu bowiem głoska [f], która nie mogła być realizowana dwuwargowo.

jednej współrdzennej grupy leksykalnej i dwóch leksemów poświadczających zbitki spółgłoskowe zakończone *v* lub *ŕ* konsekwencja wymienionych zapisów jest znacząca: *chwała*, *chwalić*, *chwalebny*, *chwalebnie*, *pochwalon* – „u" 22 razy | „w" 2 razy (92 procent | 8 procent), *wezwać* – tylko „u" 5 razy, *wyzwolić* – „u" 10 razy | 1 raz (91 procent | 9 procent). Warto zaznaczyć, że znaczny udział tych zleksykalizowanych zapisów w grupie oznaczeń analizowanych fonemów w pozycji T + *v*|*ŕ* + A, wynoszący aż 90 procent (37 zapisów z 41) – po wykluczeniu wymienionych leksemów z zestawienia udział zapisów z użyciem litery „w" w pozycji pospółgłoskowo-przedsamogłoskowej wynosi 96,8 procent („w" 453 razy | „v", „u" 15 razy).

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że przeprowadzona analiza kontekstowa zapisów fonemów *v* i *ŕ* we wskazanej części modlitewnika O. Gasztołda wykazała ścisłą zależność poszczególnych typów oznaczeń od następujących uwarunkowań pozycyjnych (wyrazowych, fonetycznych oraz leksykalnych):

(1) w zakresie użyć litery „v":
   – pozycja nagłosowa wyrazu przed samogłoską: *v* 86,6 procent, *ŕ* 94,1 procent;

(2) w zakresie użyć litery „u":
   – pozycja pospółgłoskowo-przedsamogłoskowa w grupach:
      – *-bŕ-*, *lŕ-*: 100 procent,
      – *-xv-* w rdzeniu *-chwal-*: 92 procent,
      – *-zv-* w leksemie *wezwać*: 100 procent,
      – *-zv-* w leksemie *wyzwolić*: 91 procent;

(3) w zakresie użyć liter „v" i „u" (potraktowanych łącznie jako opozycja wobec oznaczeń za pomocą litery „w"):
   – pozycja międzysamogłoskowa: *v* 85,4 procent, *ŕ* 94,4 procent;

(4) w zakresie użyć litery „w":
   – pozycja nagłosowa wyrazu przed spółgłoską: *v* 98,6 procent;
   – pozycja posamogłoskowo-przedspółgłoskowa: *v* 100 procent;
   – pozycja międzyspółgłoskowa: *v* 100 procent;
   – pozycja pospółgłoskowo-przedsamogłoskowa (po wyłączeniu oznaczeń zleksykalizowanych i zlokalizowanych w grupach *-bŕ-* oraz *-lŕ-*): *v* 98,8 procent, *ŕ* 93,2 procent;
   – pozycja wygłosowa wyrazu: *v* 98,0 procent, *ŕ* 100 procent;
   – zapisy przyimka *w* (bez wariantu zwokalizowanego *we*): 93,8 procent.

Wyniki przeprowadzonej analizy kontekstowych uwarunkowań zróżnicowanego sposobu oznaczania fonemów *v* i *ŕ* w SzG pozwalają przypuszczać, że jego geneza ma charakter fonetyczny i wiąże się z wariantywną realizacją artykulacyjną obu fonemów w zależności od kontekstu fonetycznego – w pozycjach: pospółgłoskowej, przedspółgłoskowej i wygłosowej fonemy te realizowane były w sposób wargowo-zębowy, natomiast w pozycji międzysamogłoskowej miały artykulację dwuwargową. Na korzyść tej hipotezy przemawiają liczne argumenty – należą do nich zarówno utrwalone już w językoznawstwie historycznym ustalenia dotyczące zmian w zakresie artykulacji polskich kontynuantów prasłowiańskich fonemów

wargowych *w* oraz *ẃ*, jak i przykłady różnego rodzaju osobliwych zapisów tych kontynuantów w tekstach staro- i średniopolskich; ważną rolę w interpretacji zgromadzonych danych odgrywają też ustalenia dialektologiczne.

Dawna wymowa dwuwargowa dzisiejszych fonemów *v* i *v́* jest faktem bezspornym – spółgłoski te wywodzą się z pie. niezgłoskotwórczego *u̯*, które na gruncie prasłowiańskim uległo uszczelinowieniu, ale utrzymało artykulację bilabialną *w* (Stieber 1962: 61–62; Koneczna 1965: 34; Moszyński 2012: 227–228). Przyjmuje się, że proces wykształcenia się artykulacji wargowo-zębowej dawnych fonemów *w* i *ẃ* na gruncie polskim był zróżnicowany dialektalnie. Z zachowania dźwięczności tych spółgłosek w grupach typu *-sv-*, *-tv-*, *xv-* w gwarach zachodniopolskich (Wielkopolska, Śląsk), a także na części obszaru północnopolskiego (Kaszuby), wnioskuje się, że na terenach tych dłużej niż na pozostałych były one wymawiane dwuwargowo (na obszarach wschodniopolskich proces ten miał zajść do końca XII wieku – zob. Dejna 1993: 99, lub nawet wcześniej – zob. Kownacki 1976: 53; por. też Koneczna 1965: 130–131). Dwuwargowe *w* mogło utrzymywać się dłużej również na wschodnich i południowo-wschodnich peryferiach polskiego obszaru językowego pod wpływem dialektów białoruskich i ukraińskich zachowujących dwuwargową artykulację psł. *w* (Dejna 1993: 99; Czyżewski 1994: 158–159), w tym w gwarach dialektu południowokresowego (Kurzowa 1996: 120; Bednarczuk 2018: 20).

Według historyków języka polskiego świadectwem dwuwargowej artykulacji *w* są staro- i średniopolskie zapisy mieszające *w* z również dwuwargowym (ale zwarto-wybuchowym) *b*, np.: *Słabogora* ‘Sławogóra’, *Zabartowo* ‘Zawartowo’, *Worowo* ‘Borowo’ (Koneczna 1965: 165), por. też uwagi etymologizujące Łukasza z Koźmina (ur. ok. 1370 – zm. 1412) dotyczące leksemu *swadźba* („nadto znaczy swadźba tyle, co swadź wa” – Kownacki 1976: 54), zapisy „w” zamiast „b” w XV-wiecznej części *Psałterza floriańskiego* (*zglowa* ‘zgłoba’ 108, *nanewe* ‘na niebie’ 112, *apodowen* ‘a podobien’ 142; zob. Cybulski 1988: 168), zapisy z „b” zamiast „w” poświadczone w źródłach SPXVI (*Kbaałek* [!] ‘kawałek’ Calep 134b, *kabałek* ‘ts.’ Calep 141a, 273b, *kabaliec* ‘kawalec’ Calep 348a, *iádobitych* ‘jadowitych’ GosłCast 60). Świadectwem staropolskiej wymowy bilabialnej *w* i *ẃ* są też – zdaniem badaczy – liczne przypadki zastępowania „f” przez „p” w wyrazach obcego pochodzenia (interpretowane jako próba ubezdźwięczniania *w* lub *u̯*; zob. Koneczna 1965: 130), por. np.: łac. *firmare* ≥ stp. *bierzmować*, łac. *ferula* ≥ stp. *berło*, łac. *Fabianus* ≥ stp. *Pabian*, łac. *lucifer* ≥ *lucyper* (Stieber 1962: 62).

O dawnej wymowie dwuwargowej fonemów *v* i *v́* może świadczyć również – poświadczane i w SzG – oddawanie połączeń *vu* za pomocą jednoliterowych oznaczeń „u”, „v” i „w”. Hipotezę taką przedstawił Edmund Kownacki, cytując liczne zapisy tego typu z tekstów średniowiecznych: *Bulli gnieźnieńskiej* (*Zdeuy* ‘Ździewuj’, *Suliuy* ‘Suliwuj’, *Domauy* ‘Domawuj’, *Milovy* ‘Miłowuj’), *Kazań gnieźnieńskich* (*fsw ręku* ‘w swu ręku’, *vbostw* ‘ubostwu’), *Rozmowy mistrza Polikarpa ze Śmiercią* (*dw lothru* ‘dwu łotru’), *Legendy o św. Aleksym* (*wbostw* ‘ubostwu’, *naszoraw* ‘na żorawiu’), a także z warszawskich, poznańskich i krakowskich rot oraz zapisków sądowych (np.: *dw* ‘dwu’, *dwdziestu* ‘dwudziestu’, *v wlnera* ‘5 wulnera’) (Kownacki 1976: 54). Zdaniem badacza w formach tego typu „musiały w bezpośrednim sąsiedztwie występować dwie głoski o zbliżonej artykulacji, skoro autor zapisał je jednym znakiem” (Kownacki 1976: 54),

a pisownia taka spotykana jest bardzo często i w późniejszych tekstach rękopiśmiennych – w XV, a nawet w XVI wieku (zob. akapity wstępne w niniejszym artykule).

Szczególne znaczenie dla interpretacji poświadczonych w SzG zapisów fonemów *v* i *v́* za pomocą liter „v" i „u" mają uwarunkowania pozycyjne. Jak wykazano wyżej, ich występowanie ograniczone jest w tym tekście do pozycji międzysamogłoskowej i nagłosowej przedsamogłoskowej. Zdaniem E. Kownackiego dynamika procesu zastępowania wymowy dwuwargowej *w* i *ẃ* artykulacją wargowo-zębową była uzależniona od ich pozycji fonetycznej (badacz jednak nie uszczegóławia tej hipotezy – zob. Kownacki 1976: 51). Wynika to też z przytoczonych w artykule przykładów na mieszanie fonemów *b* i *v* pochodzących z tekstów średniowiecznych – są to wyłącznie zapisy poświadczone w pozycji interwokalicznej lub nagłosowej przedsamogłoskowej. Podobną zależność zdradzają analogiczne zapisy dokumentowane przez teksty późniejsze (XV- i XVI-wieczne), z czego wnioskować należy o tym, że samogłoskowe sąsiedztwo w znaczący sposób sprzyja zarówno dłuższemu zachowywaniu artykulacji dwuwargowej, jak i jej wtórnemu występowaniu. Na gruncie fonetycznym nietrudno taką zbieżność wyjaśnić – wzmocnieniu artykulacji dwuwargowej w wargowo-zębową sprzyjał niewątpliwie kontekst spółgłoskowy (zwłaszcza następujący, o wpływie antycypacyjnym, w tym również ubezdźwięczniającym, a więc na gruncie polskim wykluczającym artykulację dwuwargową), właściwości takich natomiast nie miał kontekst interwokaliczny, ze względu na swoją otwartość artykulacyjną i dźwięczność sprzyjający utrzymaniu płynnej, labialnej artykulacji *w* czy *u̯*.

Należy wszakże zauważyć, że wymowa *v* jako *u̯* lub *w* spotykana jest też w XX-wiecznych dialektach zachodnich i północnych – poświadczają ją gwary: wielkopolskie (*ve su̯oi̯i* 'we swojej' – Skoczylasówna 1967: 38; *u̯oda*, *u̯eda* 'woda' – Koneczna 1965: 163; *wrocłau̯ski*, *prau̯da*, *kreu̯ny*, *na peu̯no* – Dejna 1993: 99), krajniackie (*zawodu* | *zau̯odu*, *wokno* 'okno' – Zagórski 1964: 40–41) i mazowieckie (*dwa*, *dwȯr*, *dywan*, *rower*, *zwycai̯no* – Zduńska 1965: 9). Zanik *v* w pozycji międzysamogłoskowej odnotowany został w gwarach środkowopolskich (Koneczna 1965: 164) i wielkopolskich (np. Skoczylasówna 1967: 38). Przypadki zastępowania *v* przez *b* znane są z kolei na całym polskim obszarze dialektalnym, poświadczają je bowiem gwary: mazowieckie (*gžiba* 'grzywa', *podbalina* 'podwalina', *zbycai̯ny* 'zwyczajny' – Friedrich 1937: 2–9; *manebry* 'manewry', *oktaba* 'oktawa' – Zduńska 1965: 10–11; zob. też Kuryłowicz 2006: 52[7]), wielkopolskie (*tšyźbi* 'trzeźwy', *u̯opserboval'i* 'obserwowali' – Skoczylasówna 1967: 38; *skobronek* 'skowronek' – Gruchmanowa 1970: 113), sieradzkie (*ẏežmovańe* 'bierzmowanie', *ẏiskup* 'biskup', *nazybać* 'nazywać', *tšyźby* 'trzeźwy' – Kamińska 1968: 72–73), żywieckie (*tšeźby*, *oktoba*, *manebry*, *gžyba*, *u̯yžby* 'łyżwy' – Holly 1993: 42), kieleckie (*tšyźby* – Dejna 1993: mapy 332, 333), z kolei wymowa *v* jako *g* znana jest z gwar wielkopolskich (*gdova* 'wdowa' – Zagórski 1967: 75; *gdova* 'ts.', *gdóvec* 'wdowiec' – Skoczylasówna 1967: 39). Zwraca jednak uwagę fakt, że na badanych obszarach wymowa bilabialna (szczelinowa bądź płynna) jest rzadka i zdecydowanie ustępuje powszechnej wymowie wargowo-zębowej – wymieniane przez badaczy przykłady to najprawdopodobniej przypadki wymowy o charakterze zleksykalizowanym. Z jeszcze większą pewnością taki charakter przypisać można przykładom poświadczającym wzmacnianie

7 Zdaniem cytowanego przez badaczkę Henryka Friedricha wymowa dwuwargowa spółgłosek *v* i *f* występuje regularnie u osób starszych na całym Mazowszu i Podolu (Friedrich 1937: 10).

v, *v́* lub *w*, *ẃ* w *b* czy *g*, ponieważ dotyczą one pojedynczych leksemów, w dodatku często tych samych na różnych obszarach dialektalnych (np.: *tšyźby* ‘trzeźwy’, *oktaba* | *oktoba* ‘oktawa’, *gdowa* ‘wdowa’). Wynika z tego, że cytowane w pracach dialektologicznych dane językowe dotyczące kontynuantów psł. *w* i *ẃ* poświadczają raczej zjawiska dawne, w XX wieku już skostniałe i nieproduktywne. Ich dawność może sięgać nawet okresu poświadczanego przez SzG – dokumentowane przez modlitewnik O. Gasztołda spółgłoskowe użycia liter „v” i „u” wystąpiły bardzo licznie również w pozycjach pospółgłoskowych, ale zaledwie w kilku tylko leksemach (*chwalić*, *wezwać*, *wyzwolić*). Obserwacje te wskazują na to, że proces uzębowienia artykulacji dawnego *w* na gruncie polskim przebiegał o wiele dłużej, niż dotąd zakładano, i miał bardzo zróżnicowaną dynamikę w zależności nie tylko od pozycji fonetycznej, ale i w zależności od lokalizacji leksemowej.

Podsumowując – przeprowadzona analiza pozwala formułować hipotezę dopuszczającą istnienie w małopolskiej odmianie polszczyzny I połowy XVI wieku dwuwargowej wymowy fonemów *v* i *v́*. Wymowa ta jest reliktem artykulacji dawnej (nie jest innowacją) i – jako zjawisko żywe – zachowała się wyłącznie w pozycji interwokalicznej i nagłosowej przedsamogłoskowej; SzG poświadcza istnienie takiej wymowy również w pozycji pospółgłoskowej, lecz nosi ona już wyraźne ślady zleksykalizowania. Obserwacje te wskazują na to, że sformułowaną w stanie badań hipotezę dotyczącą wczesnego przejścia *w* ≥ *v* należy zrewidować – ze względu na bardzo prawdopodobną zależność tego zjawiska od czynników kontekstowych wniosków wynikających z różnego stanu zachowania grup *-xv-*, *-tv-* i *-sv-* na polskim obszarze dialektalnym nie można uogólniać na wszystkie pozycje fonetyczne, w których analizowane spółgłoski występują. Kwestia ta wymaga dalszych badań.

Źródła

BZPPŚ: *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego*, oprac. W. Twardzik i in., Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, 2006 (publikacja elektroniczna, płyta DVD).

Listy I: *Listy polskie XVI wieku*, t. 1: *Listy z lat 1525–1548 ze zbiorów Władysława Pociechy, Witolda Taszyckiego i Adama Turasiewicza*, red. K. Rymut, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1998.

Listy II: *Listy polskie XVI wieku*, t. 2: *Listy z lat 1548–1550 ze zbiorów Władysława Pociechy, Witolda Taszyckiego i Adama Turasiewicza*, red. K. Rymut, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2001.

Listy III: *Listy polskie XVI wieku*, t. 3: *Listy z lat 1550–1551 ze zbiorów Władysława Pociechy, Witolda Taszyckiego i Adama Turasiewicza*, red. K. Rymut, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2004.

MZS: *Modlitewnik Zygmunta I Starego, 1524 r. Fascimile*, red. K. Krzak-Weiss, R. Wójcik, W. Wydra, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań 2016, k. 5–77v.

SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa (t. 1–34), K. Mrowcewicz (t. 35–39), t. 1–22, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1994, t. 23–39, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1995–2021.

SStp: *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–1987, t. 10–11, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 1988–2002.

SzG: *Szczyt duszny*, [w:] *Modlitewnik Olbrachta Gasztołda, kanclerza wielkiego litewskiego, 1528 r. Facsimile*, red. K. Krzak-Weiss, R. Wójcik, W. Wydra, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2015, k. 5–77v.

Bibliografia

Bednarczuk L. 2018: *Z południowo-wschodniej peryferii polszczyzny*, [w:] L. Citko (red.), *Języki ruskie w rozwoju historycznym i kontaktach z polszczyzną*, Prymat, Białystok, s. 11–54.

Borkowska U. 1999: *Królewskie modlitewniki. Studium z kultury religijnej epoki Jagiellonów (XV i początek XVI wieku)*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin.

Cybulski M. 1988: *Język piętnastowiecznej części* Psałterza floriańskiego. *Ortografia, fonetyka, fleksja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Cygal-Krupowa Z. 1979: *Szesnastowieczne edycje „Dictionarii Ioanis Murmellii variarium rerum…". Część* I. *Uwagi ogólne. Ortografia, fonetyka, cechy dialektyczne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Czyżewski F. 1994: *Fonetyka i fonologia gwar polskich i ukraińskich południowo-wschodniego Podlasia*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Wydział Humanistyczny, Lublin.

Dejna K. 1993: *Dialekty polskie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Dunaj B. 1975: *Język polski najstarszej doby piśmiennej (XII–XIII w.)*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Kraków.

Friedrich H. 1937: *Fonetyczna wymiana* b : w *i* p : φ *w świetle materiału mazowieckiego*, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Warszawa.

Gruchmanowa M. 1970: *Gwary zachodniej Wielkopolski*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.

Holly K. 1993: *Fonetyka w gwarze Żywiecczyzny*, Polska Akademia Nauk, Instytut Języka Polskiego, Kraków.

Kamińska M. 1968: *Gwary Polski centralnej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.

Kamińska M. 1981: Psałterz floriański. *Monografia językowa. Część* I. *Ortografia, fonetyka, fleksja imion*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.

Klemensiewicz Z. 1999: *Historia języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Koneczna H. 1965: *Charakterystyka fonetyczna języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Kowalska A. 1970: *Język polski w szesnastowiecznych księgach miejskich Tarnowskich Gór*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.

Kownacki E. 1976: *W sprawie zmiany artykulacji psł.* w *w języku polskim*, „Poznańskie Studia Polonistyczne", nr 3, s. 51–55.

Kuryłowicz B. 2006: *Charakterystyka fonetyczna dziewiętnastowiecznej gwary tykocińskiej*, „Białostockie Archiwum Językowe", nr 6, s. 41–61.

Kurzowa Z. 1996: *Dialekt południowokresowy i jego gwary ludowe*, [w:] B. Dunaj, J. Reichan (red.), *Studia dialektologiczne I*, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków, s. 117–121.

Lisowski T. 2001: *Grafia druków polskich z 1521 i 1522 roku. Problemy wariantywności i normalizacji*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.

Moszyński L. 2012: *Wstęp do filologii słowiańskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Osiewicz M. 2013: *Wariantywność graficzna* Ksiąg o gospodarstwie *Piotra Krescentyna z 1549 roku*, Rys, Poznań.

Osiewicz M. 2015: *Dwie edycje Opecowego opisu męki Jezusa z I połowy XVI wieku – relacje graficzne, językowe i tekstowe*, [w:] *Męka Pana Jezusowa. Z szesnastowiecznego rękopisu Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie wydali Marek Osiewicz, Rafał Wójcik i Wiesław Wydra*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, s. XXI–CII.

Osiewicz M. 2016: *Graficzne warianty techniczne w* Księgach o gospodarstwie *(Kraków 1549, H. Unglerowa)*, „Prace Filologiczne", t. 69, s. 315–334.

Osiewicz M. 2017: *Graficzne i fonetyczne warianty techniczne w polskiej edycji* Żywotów filozofów *Mikuláša Konáča (F. Ungler, Kraków 1535)*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza", t. 24, nr 1, s. 117–127.

Osiewicz M. 2020: *Cechy dialektyczne* Szczytu dusznego *z 1528 roku (modlitewnik Olbrachta Gasztołda)*, „LingVaria", t. 15, nr 1(29), s. 163–175.

Rospond S. 1971: *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Sawicka S. 1930: *Polski modlitewnik iluminowany z XVI wieku w zbiorach Bawarskiego Muzeum Narodowego w Monachium*, „Prace Komisji Historii Sztuki Polskiej Akademii Umiejętności" IV, s. LXIV–LXVII.

Semkowicz W. 2011: *Paleografia łacińska*, Towarzystwo Wydawców i Autorów Prac Naukowych „Universitas", Kraków.

Skoczylasówna H. 1967: *Fonetyka gwary Dąbrowy w powiecie wieluńskim*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.

Staszewska Z. 1997: *Język* Modlitw Wacława. *Ortografia, fonetyka, fleksja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
Stieber Z. 1962: *Rozwój fonologiczny języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
Wolanin H. 2015: *Gramatyka opisowa klasycznej łaciny w ujęciu strukturalnym*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
Wydra W. 2015: *Wstęp*, [w:] *Modlitewnik Olbrachta Gasztołda, kanclerza wielkiego litewskiego, 1528 r. Facsimile*, red. K. Krzak-Weiss, R. Wójcik, W. Wydra, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, s. 5–41.
Zagórski Z. 1964: *Gwary Krajny*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań.
Zagórski Z. 1967: *Gwary północnej Wielkopolski*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
Zduńska H. 1965: *Studia nad fonetyką gwar mazowieckich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.

Summary

Marking of consonants *v* and *v́* in *Szczyt duszny* from the prayer book of Olbracht Gasztołd (1528)

Keywords: historical phonetics, manuscript, graphic variance, historical dialectology.

The article presents the results of an analysis of the methods of marking consonants *v* and *v́* in *Szczyt duszny* ('Spiritual shield'), a collection of prayers from the prayer book of Olbracht Gasztołd from 1528. The analysis covered the quantitative parameters of the markings and their positional determinants (word, phonetic and lexical). The results of the analysis made it possible to formulate a hypothesis about presence of the double-lip articulation of the consonants *v* and *v́* in the Małopolska variant of the Polish language in the first half of the 16th century, this being a relic of the old pronunciation, preserved in the intervocal position and in the post-vocal position in the forehead of the word.

AGNIESZKA KIJAK* | UNIWERSYTET PRZYRODNICZO-HUMANISTYCZNY W SIEDLCACH

Imiona psów biorących udział w zawodach sportowych i motywacje ich nadawania

Słowa kluczowe: onomastyka, zoonimia, nazwy własne zwierząt, motywacja nazw.

doi: https://doi.org/10.31286/JP.00175

Zoonimia to jedna z młodszych gałęzi onomastyki, jednak nazywanie zwierząt ma długą tradycję związaną z historią, w której czworonogi towarzyszą człowiekowi[1]. Nazwy inspirowane imionami noszonymi już przez inne stworzenia lub wymyślane przez opiekuna mogą przybierać dowolną formę. Wyrażają one tożsamość zwierzęcia, a także redefiniują relację między opiekunem a psem. Nazywanie zwierząt można traktować równoznacznie z nadawaniem im podmiotowości. Zarówno najnowsze, jak i wcześniejsze badania pokazują ponadto, że część opiekunów traktuje czworonogi w kategoriach członka rodziny lub przyjaciela, często odnosząc się do nich nie jak do zwierząt, lecz jak do osób (Beck, Katcher (red.) 1983; Karpiński i in. 2020: 458). Ludzie nie tylko wydają im polecenia czy komendy, ale też „rozmawiają" z nimi, dzięki czemu tworzy się jeszcze silniejsza więź emocjonalna (Serpell 1996).

Językoznawcy badają nazwy zwierząt na wsi (głównie w gwarach) (Tomaszewska 1987; Ananiewa 1996; Strutyński, Warchoł 2004; Stadnik 2001, 2002, 2007, 2009) oraz w mieście (Strutyński 1993, 1996a, 1996b; Tomaszewska 1998; Kołodziej, Fojtů 2011; Kołodziej 2018, 2019), a także w literaturze (Kosyl 1996, 1997; Tomaszewska 1996; Duszyk 2013). Szczególnym zainteresowaniem cieszą się imiona – inaczej: *zawołania* – psów (Górnowicz 1959; Nowakowska 2000), zwłaszcza osobników rasowych (Bubak 1996; Tomaszewska 1989). Na marginesie wspomnieć można również o zagadnieniu nazw hodowli psów, którego opracowania podjęły się m.in. Ewa Jakus-Borkowa (2012) oraz Magdalena Nowakowska (2000).

W badaniach nad zoonimią wykorzystywano klasyfikację stworzoną przez Huberta Górnowicza (1959) na podstawie schematu strukturalno-gramatycznego Stanisława Rosponda (1957) oraz schematu semantycznego Karola Dejny (1956). Późniejsza jest klasyfikacja Janusza Strutyńskiego (1993), w której uwzględniona została intencja twórcy nazwy. Stąd więc autor podzielił nazwy na umotywowane i nieumotywowane. W obrębie tych pierwszych wyróżnił nazwy umotywowane bierne, czyli takie, które powstały przez skojarzenie z jakimś źródłem będącym podstawą nadania imienia, bez nawiązywania do cech nazywanego zwierzęcia, oraz czynne, czyli takie, dla których nadawcy imion podczas aktu nominacji wykorzystali

* agnieszka.kijak@uph.edu.pl; ORCID: 0000-0002-4547-3798

1 Jak pisze Kinga Stawiarz-Popek (2011: 127), psy towarzyszą ludziom dłużej niż jakiekolwiek inne udomowione stworzenia. Współczesne badania potwierdzają ich powszechną obecność. W 1999 roku prawie 45 procent gospodarstw domowych posiadało psy. Od tego czasu ta liczba wzrosła do około 50 procent.

jako źródło inspiracji wygląd zewnętrzny, cechy charakteru, temperament, charakterystyczną część ciała, kolor okrycia lub inne cechy nazywanego zwierzęcia. Wśród typów semantycznych wyodrębnił zaś metaforyczne i derywowane.

W wypadku nazw psów istnieją ściśle określone zasady dotyczące ich nadawania osobnikom rasowym, pochodzącym z hodowli. Określa się je nazwami dwuczłonowymi, w których człon pierwszy to imię nadawane zgodnie z regułami obowiązującymi w danym związku kynologicznym, drugi zaś stanowi przydomek hodowlany, jaki otrzymują wszystkie szczenięta z hodowli, niezależnie od rasy. Istotną zasadą jest także nadawanie osobnikom z danego miotu imion na tę samą literę alfabetu (Rutkiewicz-Hanczewska 2013: 244). Są to wszystko nazwy oficjalne, które figurują w świadectwach potwierdzających pochodzenie zwierząt, takich jak metryka czy rodowód. Równolegle z nimi często funkcjonują nieoficjalne zawołania, używane na co dzień. Ponadto zasady te obowiązują jedynie w odniesieniu do psów rasowych. Osoby mające zwierzęta niepochodzące z hodowli przy wyborze zawołania nie są niczym ograniczone.

Pisząc o tradycji nadawania imion psom, warto zastanowić się nad tym, czy rzeczywiście istnieje coś takiego, jak imiona tradycyjne. To pojęcie można zestawić z określeniem *imiona tradycyjne* dotyczącym ludzkich imion występujących w Polsce, które nie jest jasne dla wszystkich użytkowników języka, m.in. dlatego że często mówi się o tradycyjnych polskich imionach, które – chociaż nadawane są od wielu lat – wcale nie mają polskiego, a nawet słowiańskiego, pochodzenia.

Dość powszechne jest zjawisko nadawania zwierzętom imion ludzkich. Inną popularną grupę stanowią onimy nawiązujące do mitologii. Korzystanie z imion z obu grup może świadczyć o humanizowaniu zwierząt. Jak zauważyła Sławomira Tomaszewska (1998: 174), która analizowała zoonimię wielkomiejską, niekiedy właściciele nadają zwierzętom imiona, kierując się względami praktycznymi, np. z tego powodu, że są krótkie i łatwe do zapamiętania przez psa.

W jednym z zestawień najczęściej występujących imion psów, uwzględniającym onimy z lat 2004–2018, znalazły się następujące imiona osobników męskich: *Max*, *Nero*, *Ares*, *Misiek*, *Dżeki*, *Borys*, *Tofik*, *Puszek*, *Brutus*. Suczki były najczęściej nazywane: *Sonia*, *Sara*, *Saba*, *Kora*, *Luna*, *Tina*, *Figa*, *Mika*, *Kaja*, *Kropka*. Opracowanie zostało przygotowane na podstawie danych z kliniki weterynaryjnej w Zielonej Górze (Karpiński i in. 2020), w związku z tym można przyjąć, że obejmuje imiona nadawane zwierzętom przez polskojęzycznych opiekunów. Onimy, które w nim występują, pojawiają się również w rankingu przygotowanym na podstawie materiału uzyskanego przez M. Nowakowską (2001: 50) z bazy komputerowej jednej z łódzkich lecznic weterynaryjnych, obejmującej dane z lat 1995–1997. Podobieństwo można zauważyć zwłaszcza wśród imion najczęściej nadawanych sukom: *Tina*, *Saba*, *Kora*, *Sonia*, *Sara* – miały one też najczęstszą frekwencję w materiale zawierającym nazwy psów rasowych analizowane przez Józefa Bubaka (1996: 190).

Przywołane powyżej przykłady świadczą o tym, że używane w Polsce imiona nie mają pochodzenia wyłącznie rodzimego, a wśród nich często pojawiają się takie, które powstają pod wpływem innych języków. Na duży udział nazw obcego pochodzenia wśród imion psów już w latach 80. XX wieku zwracała uwagę S. Tomaszewska (1989: 81), która analizując imiona i przydomki psów rasowych, odnotowała niewielką liczbę nazw należących do rodzimego zasobu. To zjawisko powiązała z ekscentrycznością charakteryzującą hodowców wybierających zawołania.

Odnosząc się do wcześniej przywołanych zestawień, warto zaznaczyć, że pomimo tradycji nadawania imion zwierzętom wiele z nich nie ma indywidualnej nazwy. Widać to wyraźnie zwłaszcza w rankingu opracowanym na podstawie danych weterynaryjnych z Zielonej Góry (Karpiński i in. 2020: 459), którego autorzy – zakładając, że nadawanie imienia świadczy o bliskiej relacji łączącej człowieka ze zwierzęciem – dostrzegli m.in. większą zażyłość między ludźmi a psami niż między ludźmi a kotami oraz silniejszą więź łączącą człowieka ze zwierzętami płci żeńskiej, gdyż częściej to koty niż psy i samce niż samice nie otrzymywały imion.

W ostatnich czasach szczególną zażyłość między psem a człowiekiem potwierdzają m.in. wspólne aktywności, szczególnie sportowe. W przeprowadzonych przeze mnie badaniach ankietowani wymienili aż dwadzieścia różnych dyscyplin, takich jak: *agility*, biegi górskie z psem, biegi przełajowe, *bikejoring*, *canicross*, *coursing*, *dog diving*, *dog pulling*, *dogfrisbee*, *dogtrekking*, *dummy*, *flyball*, *handling*, *mondioring*, *nosework*, *obedience*, pasterstwo, *rally-o*, ratownictwo, *scooterjoring*. W niektórych z nich, takich jak *bikejoring* czy *canicross*, pies uczestniczy razem z opiekunem. W innych – np. *flyball* czy *dogfrisbee* – aktywny jest głównie czworonóg. W zawodach psa ocenia się za rozmaite umiejętności, np.: szybkość, posłuszeństwo, omijanie przeszkód oraz skoki do wody. Wszystkie te czynności wymagają wcześniejszego przygotowania i wyćwiczenia skomplikowanych komend wydawanych w obecności innych ludzi i zwierząt, czyli w sytuacjach, w których pies łatwo może się rozproszyć.

W sporcie uprawianym ze zwierzęciem widoczne są wcześniej opisane praktyczne aspekty nadawania psom imion, które wiążą się przede wszystkim z ich upublicznianiem na listach startowych zawodów. Ponadto dla osób trenujących z psem dużo ważniejsza niż w innych wypadkach jest komunikacja, w tym szczególnie wydawanie komend, zwłaszcza przywoływanie psa. Stąd opiekunowie zwracają uwagę na to, aby imię było charakterystyczne i wyróżniające się spośród innych, poza tym krótkie (zgodnie z zaleceniami pojawiającymi się w poradnikach dla właścicieli psów najlepiej dwusylabowe) oraz dźwięczne.

Trudno uzyskać kompletne dane dotyczące imion nadawanych psom. Za w miarę reprezentatywne można uznać dane pochodzące ze spisów z przychodni weterynaryjnych, schronisk czy z ankiet. Ze względu na tematykę prowadzonych badań materiał do zaprezentowanej w niniejszym artykule analizy zebrano od 275 ankietowanych – członków grup zrzeszających osoby uprawiające sport z psem oraz biorące z nim udział w zawodach sportowych. Grupy te funkcjonują w przestrzeni wirtualnej na portalu społecznościowym Facebook. Jak zauważyła Wioletta Wilczek (2012: 57), również badająca imiona psów, strony internetowe dla miłośników zwierząt są przestrzenią dowartościowania tych zwierząt. Ich użytkownicy zatem chętnie udzielali obszernych informacji na temat swoich czworonogów.

W przeprowadzonych badaniach, by przeanalizować różnorodne nazwy, uwzględniono zarówno imiona psów rasowych rodowodowych, jak i mieszańców[2]. W wyekscerpowanym materiale znalazło się 250 imion nadanych przez opiekunów, w tym 120 imion psów oraz 130 imion suk, co pozwala na pierwsze spostrzeżenie, że repertuar tych onimów jest bardzo

2 W wypadku imion psów rasowych można się spodziewać mniejszej różnorodności, co zauważył J. Bubak (1996: 190). Po analizie nazw psów zarejestrowanych w krakowskiej kartotece Polskiego Związku Kynologicznego stwierdził on ponadto, że tworzy się pewien zasób nazw psów rasowych, do którego hodowcy sięgają wielokrotnie.

duży i nie stanowi zamkniętego zbioru, ponieważ ogranicza go jedynie inwencja człowieka. Ankietowani, poza odpowiedzią na pytanie o imię psa, udzielali również informacji na temat tego, czym kierowali się, nazywając swojego czworonoga. Mogli zaznaczyć dowolną liczbę odpowiedzi, wybierając spośród następujących kryteriów:

- krótkość imienia – wybrałam/wybrałem imię dwusylabowe,
- popularność imienia – wybrałam/wybrałem imię takie, jakie noszą inne psy,
- rzadkość i oryginalność imienia – wybrałam/wybrałem imię, którego nie noszą inne psy,
- kryterium estetyczne – wybrałam/wybrałem imię, które mi się podoba,
- dopasowanie imienia do charakteru psa,
- dopasowanie imienia do wyglądu psa,
- pochodzenie imienia od postaci z filmu, bajki, książki…,
- pochodzenie imienia od znanej osoby.

Na pytanie o to, co zadecydowało o wyborze imienia, najczęściej pojawiała się odpowiedź „krótkość imienia", czyli nadanie imienia dwusylabowego (113 odpowiedzi). Zjawisko nadawania imion o takiej strukturze potwierdza analiza liczby sylab w badanych onimach, która wykazała, że 83 procent z nich to imiona dwusylabowe, np.: *Alfa*, *Beza*, *Bono*, *Hera*, *Luna*. Z kolei 8 procent spośród analizowanych imion jest jednosylabowych, np.: *Blue*, *Fox*, *Grot*, *Max*, *Next*, taki sam udział procentowy mają imiona trzysylabowe, np.: *Teodor*, *Sheridan*, *Wędzonka*, a 1 procent to imiona czterosylabowe: *Heroina*, *Leonardo* oraz *Mikaela*. Trzy imiona nie zostały uwzględnione w powyższym zestawieniu, ponieważ potraktowano je odrębnie ze względu na dwuczłonowość struktury (*Akima Esme*, *Happy Harry* oraz *Ice Tea*). Co ciekawe, ⅓ spośród imion trzysylabowych to imiona występujące w polskiej wersji językowej: *Borówka*, *Jeżynka*, *Majonez*, *Malina*, *Natalia*, *Teodor* oraz *Wędzonka*. Być może w tym wypadku ważniejszy był wybór konkretnego polskiego słowa, pospolitego lub innego antroponimu, aniżeli jego dwusylabowość.

Tabela 1. Struktura imion psów biorących udział w zawodach sportowych

IMIONA PSÓW	LICZBA	ODSETEK	PRZYKŁADY
Imiona jednosylabowe	22	8%	Blue, Fox, Grot, Max, Next
Imiona dwusylabowe	227	83%	Alfa, Luna, Hera, Beza, Bono
Imiona trzysylabowe	20	8%	Teodor, Sheridan, Wędzonka
Imiona czterosylabowe	3	1%	Heroina, Leonardo, Mikaela

Źródło: opracowanie własne.

Na drugim miejscu znalazło się kryterium „rzadkość i oryginalność imienia" (92 odpowiedzi). Wybór tej odpowiedzi był równoznaczny ze stwierdzeniem, że nadano imię niespotykane wśród innych psów. Ten fakt został bezpośrednio potwierdzony przez zebrany materiał, w którym na 266 ważnych ankiet znalazło się aż 250 różnych imion. Więcej niż raz wystąpiło tylko 15 imion, w tym dziewięć imion suk: *Beza* (3 nadania) oraz *Bella*, *Inka*, *Kiwi*, *Lili*, *Luna*,

Tosia, *Zoe*, *Zoja* (wszystkie po 2 nadania), i sześć imion psów: *Bruno*, *Enzo*, *Fado*, *Loki*, *Max*, *Morgan* (wszystkie po 2 nadania). Być może, aby osiągnąć cel polegający na nadaniu imienia, „którego żaden inny pies nie nosi", ankietowani w dużej mierze zdecydowali się na nazwanie zwierzęcia imieniem obcojęzycznym. Takie onimy stanowią aż 76 procent wszystkich imion. W wypadku imion psów to 85 procent, a suk 67 procent. Za polskie imiona uznano takie, które pochodzą od innych nazw własnych, np.: *Basia*, *Fela*, *Lola*, *Jaś*, oraz od nazw pospolitych, m.in.: *Bryza*, *Jeżynka*, *Malina*. Imiona obcojęzyczne mają swoje źródło w różnych językach, np. angielskim: *Madness*, *Marvel*, *Dixon*, lecz także mniej popularnych w Polsce, np.: w języku fińskim – *Suvi*, japońskim – *Akuma*, portugalskim – *Fado*[3]. O ile inspiracja tymi ostatnimi może rzeczywiście powodować, że nadane imię będzie niespotykane, o tyle wykorzystanie słów angielskich, prawdopodobnie z racji powszechnej mody na anglicyzmy, sprawi raczej, że zyska ono międzynarodowy charakter.

Tabela 2. Imiona polskie i obce wśród imion psów biorących udział w zawodach sportowych

	IMIONA PSÓW		IMIONA SUK		SUMA	ODSETEK
Imiona polskie	43	33%	18	15%	61	24%
Imiona obce	87	67%	102	85%	189	76%

Źródło: opracowanie własne.

Jako kolejne kryterium motywacji ankietowani wskazali „kryterium estetyczne", podając wyjaśnienie, że imię „po prostu im się podobało" (83 odpowiedzi). Na dalszym miejscu znalazło się kryterium „pochodzenie imienia od postaci z filmu, bajki, książki…", świadczące o tym, że badani zastanawiali się nad motywacją imienia, ponieważ w wypadku tego czynnika potwierdziło się, że konkretne imiona rzeczywiście odnoszą się do innych nazw własnych. Przykłady takich onimów to: *Ciri* (postać fikcyjna, bohaterka powieści o Wiedźminie Andrzeja Sapkowskiego), *Draco* (postać fikcyjna z cyklu powieściowego Joanne Kathleen Rowling o Harrym Potterze), *Leia* (fikcyjna postać ze świata *Gwiezdnych wojen*).

Podczas analizy sprawdzono również możliwe motywacje imion psów, których opiekunowie nie zaznaczyli powyższego kryterium, chociaż podane przez nich onimy wypada zaklasyfikować do grupy fikcjonimów. Przykładami takich imion są m.in.: *Bella* (postać z filmu *Piękna i Bestia*, a także filmów *Bella i Sebastian* oraz *O psie, który wrócił do domu*), *Mizu* (postać z anime), *Moris* (postać z filmu *Madagaskar* oraz serialu animowanego *Pingwiny z Madagaskaru*), *Pluto* (fikcyjna postać występująca w filmach animowanych i komiksach), *Rambo* (bohater filmów akcji z serii *Rambo* oraz cyklu powieści Davida Morrella). Zestawienie tych możliwych motywacji z odpowiedziami respondentów pozwala na stwierdzenie, że motywacja 43 procent ankietowanych była świadoma, natomiast pozostałe 57 procent badanych, którzy nie wykazali w kwestionariuszu znajomości motywacji, prawdopodobnie jej nie zna.

3 Wyraz ten funkcjonuje w języku polskim jako nazwa gatunku muzycznego.

Na kolejnych miejscach w rankingu kryteriów motywacyjnych znalazły się: „dopasowanie imienia do charakteru psa" (47 odpowiedzi) oraz „dopasowanie imienia do wyglądu psa" (45 odpowiedzi).

Istotne były też odpowiedzi respondentów wyrażone w formie wypowiedzi otwartej. To przede wszystkim na tej podstawie ustalono ich świadomość pochodzenia nadanego imienia. W wypełnionych ankietach znaleźć można następujące uzasadnienia:

Imię pochodzi od nazwy wokalisty (*Bono*).

Imię to nazwa mojego ulubionego wina (*Porto*).

Imię to nazwa rakiety (*Falkon*).

Imię ma nawiązanie botaniczne (*Ruta*).

Imię pochodzi z mitologii (*Freya*).

Wszystkie powyższe imiona to przykłady nazw motywowanych biernych. Przywołane onimy można określić również jako metaforyczne. Drugą grupą nazw motywowanych biernych w badanym materialne są onimy derywowane, co można ustalić m.in. dzięki następującym wypowiedziom respondentów:

Imię psa jest związane z pasją męża (*Digi* ← *Digital*).

Skrócona wersja miasta na Alasce (*Juma* ← *Jumeau*).

Jedno z miast Alaski (*Kena* ← *Kenai*).

W analizowanym materiale znalazły się także nazwy motywowane czynne. Uzasadnienie nadania imienia bezpośrednio odwołującego się do charakteru psa dotyczy imienia *Raca*. Tak nazwaną suczkę opiekun opisał w następujący sposób: „Raca jest wystrzałowa, szybka, spektakularna, no i jest małym słodkim Racuszkiem". Odniesienie do charakteru deklarowała także osoba, która nadała psu imię *Megami*: „Imię psa pochodzi z japońskiego języka co oznacza bogini" (kojarzona z kimś czarującym i pięknym, por. drugie znaczenie leksemu *bogini* w SJP PWN). Badani deklarowali również nazwanie zwierzęcia w nawiązaniu do jego wyglądu zewnętrznego. Przykładowo *Kropek* „Po urodzeniu był odróżniany od innych szczeniąt po kropce na szyi, tak już zostało", a *Yoffi* dostał swoje imię, ponieważ „Yoffi w języku hebrajskim oznacza piękno, a mój pies jest piękny". Dopasowanie imienia do wyglądu psa jako jedno z kryteriów decydujących wybrało 45 osób, natomiast do jego charakteru – 47 osób. Pozostałe osoby nie doprecyzowały, co miały na myśli, a same imiona – m.in. *Tassu*, *Toffi* (być może chodzi o kolor), *Yuna* (kryterium „dopasowanie imienia do wyglądu psa"), *Bąbel*, *Beza*, *Cookie* (być może odnoszą się do słodyczy w sensie przenośnym – kryterium „dopasowanie imienia do charakteru psa") – również nie pozwoliły na rozszyfrowanie tego odniesienia.

Spośród zaproponowanych przeze mnie kryteriów w odpowiedziach ankietowanych znalazło się jeszcze „pochodzenie imienia od znanej osoby", które zaznaczyło 12 osób. Za takie uznały one m.in. nazwy: *Ayrton* (od imienia brazylijskiego kierowcy wyścigowego, trzykrotnego mistrza świata Formuły 1, Ayrtona Senny), *Bono* (od pseudonimu wokalisty irlandzkiego zespołu U2), *Elvis* (od imienia amerykańskiego piosenkarza i aktora Elvisa Presleya), *Slash* (od pseudonimu brytyjsko-amerykańskiego gitarzysty rockowego, członka zespołu Guns N' Roses) oraz *Nani* (od pseudonimu portugalskiego piłkarza).

Żaden z badanych zaś nie zaznaczył odpowiedzi wskazującej na to, że wybrał imię spośród powszechnie stosowanych imion. Tym samym przez wszystkich ankietowanych odrzucone zostało kryterium „popularność imienia".

Pozostałe wypowiedzi badanych wyrażone w odpowiedzi „inne" pogrupowano w kolejne kategorie, takie jak:

- nazwanie psa przez inną osobę, np. poprzedniego opiekuna,
- nadanie imienia ze względu na jego znaczenie,
- pochodzenie imienia od nazwy pospolitej,
- pochodzenie imienia od nazwy innego psa,
- nadanie imienia rozpoczynającego się na określoną literę alfabetu,
- nadanie imienia podobnego do imienia z hodowli.

Pierwsza wyżej wymieniona kategoria wiąże się ze szczególnie ważnym zagadnieniem ujawnionym w toku badań, jakim jest przejmowanie imienia wcześniej nadanego psu, czyli z problemem imion określonych przez Barbarę Cyrek (2018: 100) jako *pierwotne*, nazywanych również – zdaniem autorki niesłusznie – *imionami wcześniejszymi* (przymiotnik „wcześniejszy" sugeruje, że będą też jakieś „imiona późniejsze"). Warto zwrócić uwagę, że także określenie *pierwotne* budzi wątpliwości. Może wszak oznaczać, że istnieją też imiona „wtórne". Słuszne wydaje się zatem proste stwierdzenie, że imię psu zostało nadane wcześniej. Takiej odpowiedzi – przy pytaniu o kryterium decydujące o nadaniu imienia psu – udzieliło 36 osób, które zaznaczyły, że pies został już nazwany wcześniej: przez poprzedniego właściciela, hodowcę, dom tymczasowy itp. Na pytanie, dlaczego nowi opiekunowie nie wybrali nowej nazwy, część ankietowanych odpowiedziała, że właśnie ze względów estetycznych, czyli że to imię im się podobało. Inne podawane powody były bardziej praktyczne, jak np. stwierdzenie, że pies przyzwyczaił się do swojego imienia. Być może – co nie zostało wyrażone wprost – przeważył czynnik społeczny oraz identyfikacyjny, a także przekonanie, że poprzez imię pies zyskuje podmiotowość i tożsamość, w związku z czym nie należy raz nadanego imienia zmieniać. Na podstawie przeprowadzonych przeze mnie badań nie można jednoznacznie określić, jak ważną rolę odgrywa imię, które pies nosił wcześniej, ponieważ ankietowani pisali o nich tylko wtedy, gdy postanowili zachować je u zwierzęcia, nie wiadomo natomiast, ile osób i czy w ogóle nadało zwierzęciu nowe imię. W badaniach uzyskano wyłącznie informację, że trzy osoby zdecydowały się na imię bardzo podobne do tego, które pies nosił w hodowli.

Osiem osób udzieliło odpowiedzi zaklasyfikowanej do drugiej kategorii, a zatem nadało zwierzęciu imię ze względu na jego znaczenie. Przy czym trzy z nich nie uściśliły owych znaczeń, można się więc jedynie domyślać, że je znały. Imiona ich psów to: *Amira*, *Emiko* i *Sky*. Pierwsze

to antroponim hebrajski oznaczający księżniczkę, drugie to imię japońskie składające się z trzech elementów. Całość można przetłumaczyć jako ‘piękne, uprzejme dziecko’ (imiona.info). *Sky* to angielskie słowo oznaczające niebo. Pozostałe osoby, podając imię i kryterium, dodały do nich wyjaśnienie znaczenia. Trudno je wszakże zweryfikować. *Mia* rzeczywiście oznacza ‘moja’, a *Suvi* – ‘lato’. Natomiast w żadnych źródłach nie znaleziono tłumaczenia imienia *Yoffi* noszonego przez psa, którego opiekunka stwierdziła, że jest to jakoby imię hebrajskie mające znaczenie ‘piękno’. Omawiane kryterium podali również ankietowani, którzy nazwali psy *Megami* i *Raca*[4], wcześniej odnosząc je do ich cech charakteru.

Do trzeciej kategorii zostały także zaklasyfikowane odpowiedzi ośmiu osób, które stwierdziły, że nadane zwierzęciu imię pochodzi od jakiegoś przedmiotu, m.in.: *Kiwi* (od owocu), *Ruta* (od rośliny), *Falkon* (od nazwy rakiety).

Sześciu ankietowanych zadeklarowało, że wpływ na ich decyzję miało to, że dane imię nosił już inny pies. Osoby te miały bowiem pozytywne skojarzenia z tamtym zwierzęciem:

> Mój pierwszy pies miał tak na imię.
>
> Ku pamięci mojego zmarłego pieska.
>
> Widziałam lata temu na Youtube, jak ktoś woła do psa Diesel i po latach mi się przypomniało.

Być może łatwiej było im nadać imię, które było im już znane, aniżeli wymyślać nowe.

Cztery osoby odpowiedziały, że nadały psu imię rozpoczynające się na konkretną literę alfabetu, co prawdopodobnie związane było z wymogami hodowlanymi psów rasowych.

Wykres. Motywacje nadawania imion psom

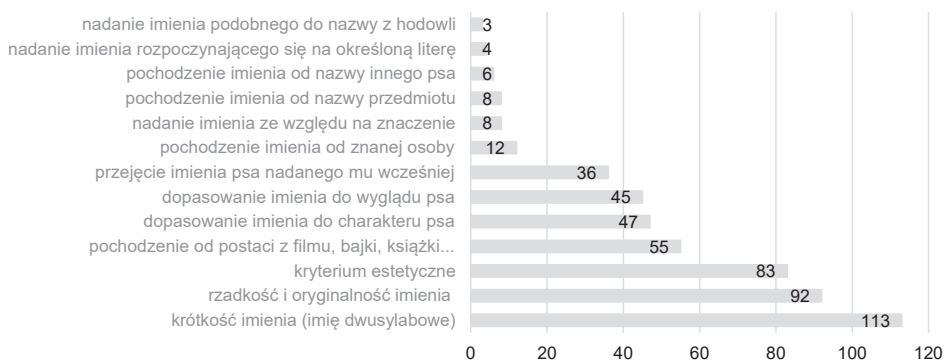

Źródło: opracowanie własne na podstawie deklaracji respondentów.

4 *Raca* to nazwa pospolita oznaczająca przedmiot pirotechniczny, nie ma więc znaczenia ‘wystrzałowa’, jak napisano w ankiecie. *Megami* zaś to postać bogini z japońskiego filmu animowanego, a nie znaczenie tego imienia.

W analizowanym materiale ankietowym nie znalazły się odpowiedzi świadczące o tym, że respondenci sugerowali się zdrobniałą lub spieszczoną formą imienia. Wśród podanych przez nich imion psów można jednak wskazać spieszczenia, zwłaszcza w wypadku imion odosobowych, takich jak: *Basia*, *Filuś*, *Tosia* czy *Rysia*, oraz zdrobnienia derywowane od nazw pospolitych, np.: *Jeżynka*, *Pianka*[5].

Na podstawie odpowiedzi respondentów na pytanie o motywację nadania danego imienia, uzupełnionych informacjami, zwłaszcza na temat imion przeniesionych, zaczerpniętymi z innych źródeł, ustalono, że ponad 90 procent to nazwy przeniesione z innej kategorii onimów. W większości są one inspirowane antroponimami (ponad 42 procent), głównie imionami, zarówno polskimi, jak i obcymi, np.: *Badi*, *Balin*, *Teodor*, ale też pseudonimami, m.in.: *Bono*, *Nacho*, *Nani*. Na drugim miejscu znalazły się fikcjonimy, czyli w dużej mierze opisane wcześniej imiona pochodzące od postaci z filmów, bajek i książek (niecałe 27 procent). Kolejne grupy źródłowe dla analizowanych nazw to teonimy, czyli nazwy bóstw, toponimy, inaczej nazwy miejscowe, oraz ergonimy – nazwy marek i produktów. Źródłem dla psich imion stały się m.in. dwie nazwy własne – określające rakietę (*Falkon*) oraz wyścigi samochodowe (*Nascar*).

Pozostałe nazwy psów mają swoje źródło w nazwach pospolitych (około 21 procent). Pochodzą one głównie od rzeczowników konkretnych (prawie 19 procent). Niewielki odsetek stanowią określenia osobowe i rzeczowniki abstrakcyjne.

Tabela 3. Źródła pochodzenia imion psów biorących udział w zawodach sportowych

IMIONA POCHODZĄCE OD NAZWY WŁASNEJ	LICZBA	ODSETEK	PRZYKŁADY
Antroponimy	106	42,4%	Badi, Balin, Bono, Carlos, Enzo, Lola, Nacho, Natalia
Fikcjonimy	67	26,8%	Bella, Ciri, Loki, Moris, Nala, Pluto, Rambo, Rocky
Teonimy	9	3,6%	Hades, Hera, Venus
Ergonimy	9	3,6%	Bugatti, Diesel, Falkon
Toponimy	7	2,8%	Chila, Dubaj, Faro
IMIONA POCHODZĄCE OD NAZWY POSPOLITEJ	**LICZBA**	**ODSETEK**	**PRZYKŁADY**
Rzeczowniki konkretne	47	18,8%	Beza, Borówka, Cookie, Koniak, Majonez, Nutella, Oreo, Wafel, Wędzonka
Określenia osobowe	4	1,6%	Bandzior, Haker, Lucky, Łotr
Rzeczowniki abstrakcyjne	1	0,4%	Frajda

Źródło: opracowanie własne.

5 Opisane zdrobnienia i spieszczenia dotyczą imion polskich.

Na zakończenie wypada przede wszystkim zwrócić uwagę na duży repertuar analizowanych imion wynikający z tego, że nie stanowi on zamkniętego zbioru. W związku z tym mamy do czynienia z nadaniem imienia, nie zaś jego wyborem. W analizowanym materiale przeważają imiona krótkie – dwusylabowe, co nie dziwi, bo popularność tego typu zoonimów ukazywano już wcześniej (Bubak 1996). Większość materiału stanowią nazwy obcego pochodzenia, powstające, jak w latach 90. XX wieku, w dużej mierze pod wpływem angielszczyzny (Tomaszewska 1998). Obecnie dostrzegalny jest udział również innych języków. Badane zoonimy w dużej mierze to nazwy przeniesione, podobnie jak w wypadku wcześniejszych badań, prowadzonych m.in. przez S. Tomaszewską (1998), która pisała o zoonimach jako nazwach inspirowanych zwłaszcza antroponimami. W analizowanym materiale widoczny jest także zbadany wcześniej wpływ telewizji i kina (Strutyński 1996a; Tomaszewska 1998). Pewną rolę odgrywa przejmowanie imienia nadanego psu wcześniej, chociaż to zjawisko wymaga dalszych badań i prześledzenia, czy chodzi o imiona hodowlane, czy też tymczasowe imiona nadawane psom przez schroniska, fundacje i stowarzyszenia zajmujące się adopcją zwierząt.

Analizowany materiał wskazuje na to, że opiekunowie psów dokonują refleksji językowej – nazywają swoje zwierzęta w sposób świadomy i celowy, aczkolwiek tylko nieco ponad połowa w swoich odpowiedziach potwierdziła wiedzę na temat pochodzenia imienia dla psa (od innej nazwy własnej lub pospolitej). Choć większość badanych zadeklarowała brak wpływu uprawiania sportu wraz z psem na nadanie mu imienia, to jednak wydaje się, że więź wynikająca z tego typu aktywności podejmowanych wspólnie powoduje, że nazwa czworonoga nie jest jego opiekunowi obojętna. Świadczy o tym fakt, że wystąpiły tylko jednostkowe odpowiedzi, w których ankietowani bagatelizowali decyzję o tym, jak pies będzie się nazywał, w pozostałych wypadkach ujawniali natomiast swoje zaangażowanie w akt nominacji.

Bibliografia

Ananiewa N. 1996: *Zoonimia w polskich gwarach pogranicza bałto-słowiańskiego*, [w:] S. Warchoł (red.), *Systemy zoonimiczne w językach słowiańskich. Księga referatów V Międzynarodowej Slawistycznej Konferencji Naukowej, Lublin 24–27 listopada 1993 rok*, „Rozprawy Slawistyczne" XI, s. 17–27.

Beck A., Katcher A. (red.) 1983: *New perspective on our lives with companion animals*, University of Pennsylvania Press, Philadelphia.

Bubak J. 1996: *Nazwy psów rasowych (na podstawie materiału z krakowskiej kartoteki Polskiego Związku Kynologicznego)*, [w:] S. Warchoł (red.), *Systemy zoonimiczne w językach słowiańskich. Księga referatów V Międzynarodowej Slawistycznej Konferencji Naukowej, Lublin 24–27 listopada 1993 rok*, „Rozprawy Slawistyczne" XI, s. 185–198.

Cyrek B. 2018: *Pierwotne imiona psów a granice upodmiotowienia*, „Maska", nr 2(38), s. 99–112.

Dejna K. 1956: *Terenowe nazwy śląskie*, „Onomastica", t. 2, s. 103–113.

Duszyk K. 2013: *Motywy nadawania imion zwierzętom domowym… w świetle* Autobiografii na czterech łapach 1 *Doroty Sumińskiej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica" VIII, s. 47–61.

Górnowicz H. 1959: *Zawołania zwierząt domowych w Sztumskiem. Osiągnięcia i postulaty w dziedzinie badań zoonomastycznych w Polsce*, „Onomastica", t. 5, s. 451–462.

Jakus-Borkowa E. 2012: *Nazewnictwo hodowli psów rasowych w Polsce i w krajach niemieckojęzycznych (na przykładzie hovawartów)*, [w:] I. Łuc, M. Pogłódek (red.), *W komunikacyjnej przestrzeni nazw własnych i pospolitych. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Robertowi Mrózkowi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 217–233.

Karpiński M., Krupa W., Garbiec A., Wojtaś J., Czyżowski P. 2020: *Zoonimia jako odzwierciedlenie relacji ludzi i zwierząt*, „Medycyna Weterynaryjna", t. 76, nr 8, s. 458–462.

Kołodziej A., Fojtů P. 2011: *Leksykograficzne opracowanie jednostek urbozoonimicznych w językach słowiańskich. Problematyka gromadzenia i próba systematyzacji materiału. Projekt słownika urbozoonimów słowiańskich*, [w:] M. Biolik, J. Duma (red.), *Chrematonimia jako fenomem współczesności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn, s. 259–269.

Kołodziej A. 2018: *Nazewnictwo urbozoonimiczne w wybranych językach zachodnio- i południowosłowiańskich*, [w:] U. Bijak, H. Górny, M. Magda-Czekaj (red.), *Onomastyka – neohumanistyka – nauki społeczne*, Polska Akademia Nauk, Fall, Kraków, s. 233–249.

Kołodziej A. 2019: *W kręgu urbozoonimii słowiańskiej. Studium porównawcze nazewnictwa zwierząt pokojowych w wybranych językach zachodnio- i południowosłowiańskich*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław.

Nowakowska M. 2000: *Nazwy hodowli psów rasowych w Polsce i na Słowacji*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego", t. 45, s. 51–63.

Nowakowska M. 2001: *O* Amikach, Czikach *i innych imionach psów nie tylko rasowych*, [w:] K. Michalewski (red.), *Współczesna leksyka*, cz. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 41–51.

Rospond S. 1957: *Klasyfikacja strukturalno-gramatyczna słowiańskich nazw geograficznych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Wrocław.

Rutkiewicz-Hanczewska M. 2013: *Genologia onimiczna. Nazwa własna w płaszczyźnie motywacyjno-komunikacyjnej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

Serpell J.A. 1996: *Evidence for an association between pet behavior and owner attachment levels*, „Applied Animal Behavior Science", vol. 47, s. 49–60.

SJP PWN: *Słownik języka polskiego PWN* (online: https://sjp.pwn.pl).

Stadnik J. 2001: *Zoonimia wsi Zabrnie w powiecie tarnobrzeskim*, „Studia Filologiczne", nr 2, s. 43–52.

Stadnik J. 2002: *Zoonimia wsi Jadachy w powiecie tarnobrzeskim*, „Studia Filologiczne", nr 3, s. 43–53.

Stadnik J. 2007: *Zoonimia wsi Krawce w powiecie tarnobrzeskim*, „Roczniki Humanistyczne", t. 55, z. 6, s. 121–143.

Stadnik J. 2009: *Zoonimia wsi Wydrza w powiecie tarnobrzeskim*, „Roczniki Humanistyczne", t. 57, z. 6, s. 105–130.

Stawiarz-Popek K. 2011: *Rodzina z czworonogiem. Wybrane przejawy relacji człowiek–pies*, „Państwo i Społeczeństwo", nr 3, s. 125–140.

Strutyński J. 1993: *Imiona zwierząt pokojowych*, „Onomastica" XXXVIII, s. 203–234.

Strutyński J. 1996a: *Urbozoonimia polska*, wyd. Tomasz Strutyński, Kraków.

Strutyński J. 1996b: *Zoonimia miejska. Próba klasyfikacji*, [w:] S. Warchoł (red.), *Systemy zoonimiczne w językach słowiańskich. Księga referatów V Międzynarodowej Slawistycznej Konferencji Naukowej, Lublin, 24–27 listopada 1993 roku*, „Rozprawy Slawistyczne" XI, s. 217–228.

Strutyński J., Warchoł S. 2004: *Nazewnictwo zoonimiczne w środowiskach wiejskich i miejskich*, [w:] R. Mrózek (red.), *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 99–129.

Tomaszewska S. 1987: *Zoonimia gminy Buczek w powiecie sieradzkim*, „Folia Linguistica", nr 15, s. 37–60.

Tomaszewska S. 1989: *O imionach i przydomkach psów rasowych*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego", t. 29, s. 69–81.

Tomaszewska S. 1996: *Zoonimy w powieściach Tytusa Karpowicza*, [w:] S. Warchoł (red.), *Systemy zoonimiczne w językach słowiańskich. Księga referatów V Międzynarodowej Slawistycznej Konferencji Naukowej, Lublin 24–27 listopada 1993 rok*, „Rozprawy Slawistyczne" XI, s. 263–270.

Tomaszewska S. 1998: *Nazwać swoje zwierzę, czyli o wielkomiejskiej zoonimii*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica", t. 37, s. 167–175.

Wilczek W. 2012: *Imiona psów – analiza opozycyjnych grup zoonimów występujących na portalach internetowych dla miłośników zwierząt*, [w:] B. Mitrenga (red.), *Opozycja – przeciwieństwo – kontrast w języku i w tekście*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 55–68.

Summary

Names of dogs participating in sports competitions and their motivations

Keywords: onomastics, zoonyms, proper names of animals, motivation of names.

This article deals with the issue of the names of dogs participating in sports competitions as a special kind of proper names for animals. The aim is to show the linguistic awareness of their caretakers caused by the strong bond they have with animals. The author analyzed 250 names (120 names of males and 130 names of females) provided by the respondents – members of groups associating people performing various activities in the company of pets – who filled in online questionnaire. The article also discusses the motivation of naming and analyzes the structure of dog names, with particular emphasis on bisyllabic names. The presence of Polish and foreign names in the list was also addressed. The result of the analysis is the determination of the source of the origin of the names both the ones transferred from other categories of proper names and having their roots in common names.

MARZENA MIŚKIEWICZ*

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

Kiedy firanka jest *firaną*? Semantyka i pragmatyka słowa od XIX wieku do czasów współczesnych (na marginesie prac nad *Wielkim słownikiem języka polskiego PAN*)

Słowa kluczowe: współczesny język polski, chronologia leksykalna, stylistyka, pragmatyka, semantyka.

doi: https://doi.org/10.31286/JP.00204

Celem artykułu jest omówienie znaczenia oraz nacechowania stylistycznego, środowiskowego i geograficznego wyrazu *firana* w tekstach od XIX wieku do czasów współczesnych. W różnych słownikach języka polskiego leksem ten został opatrzony kwalifikatorem regionalnym lub środowiskowym handlowym. Trudno jednak pominąć jego liczne poświadczenia z literatury pięknej. Uwagę przykuwają też cytaty, w których słowo *firana* zostało użyte w zamierzony sposób, aby ukazać fizyczną różnicę między tym, co określono *firaną*, a tym, co można by nazwać *firanką*. Dostęp do cyfrowych zasobów źródłowych, takich jak NKJP, Google Books, a zwłaszcza biblioteka Polona, umożliwił przeprowadzenie studiów nad tym słowem w ujęciu diachronicznym. Pomocne okazały się zaawansowane narzędzia wyszukiwania pod kątem chronologizacyjnym, geograficznym, semantycznym i pragmatycznym, z jakich może korzystać użytkownik powyższych baz cyfrowych. Takimi możliwościami nie dysponowali badacze poprzednich dekad.

1. *Firana* jako przykład derywacji wstecznej

Wyraz *firana* to przykład procesu słowotwórczego, przez różnych badaczy nazywanego *derywacją wsteczną*, *alternacją ujemną*, *dezintegracją tematu*, *dekompozycją słowotwórczą* czy *ucięciem*, charakteryzującego się tym, że alternacja jest jedyną cechą różniącą derywat od podstawy. Ten typ derywacji jest szczególnie produktywny w mowie potocznej. Odpowiada za liczne rzeczowniki augmentatywne, często silnie ekspresywne, używane zwłaszcza w określonych środowiskach, por.: *dwója*, *matma*, *lacha*, *sklepikara*.

Tłem powstawania rzeczowników augmentatywnych w wielu wypadkach jest fałszywe pojmowanie przez użytkowników języka podstaw słowotwórczych kończących się literą *-k-*

* marzena.miskiewicz@ijp.pan.pl; ORCID: 0000-0002-4128-528X

z końcówką *-a* w mianowniku liczby pojedynczej jako wyrazów deminutywnych. Za rzekomo zdrobniałe mogą uchodzić słowa typu *puszka*, *flaszka*, w których w procesie derywacji wstecznej opuszczono cząstkę *-k-* albo literę *-k-*, z etymologicznego punktu widzenia niebędącą polskim morfemem (Kreja 1970: 78). Ten proces ilustruje leksem *firana*, utworzony od wyrazu *firanka*, zapożyczonego z niemieckiego *Vorhang* (Sł.) lub *Fürhang* (WSJP PAN). Litera *-k-* w słowie *firanka* nie stanowi sufiksu, a jest częścią rdzenia wyrazu[1]. Proces słowotwórczy polegający na ucięciu wygłosowej części wyrazu podstawowego, błędnie utożsamianej z polskim morfemem, jest typowy dla rzeczowników obcego pochodzenia. Bogusław Kreja (1970: 61) wprowadza dodatkowo rozróżnienie między derywacją wsteczną (wskazującą na zależność genetyczną, historyczną form słowotwórczych) i relacją wsteczną (gdy mamy na myśli głównie zależność funkcyjną formacji). W tym kontekście wielkopolski wyraz *firana* uznaje za derywat wsteczny, ale nie za relat wsteczny, ponieważ we wskazanym regionie ma on znaczenie neutralne. Ta kwestia zostanie dokładniej omówiona w dalszej części artykułu.

Tadeusz Skulina (1959: 190) wśród potocznych wyrazów augmentatywnych oprócz leksemów takich jak *decha* czy *laga* wymienił *firanę*. Wyraz ten oznacza przedmiot stanowiący wyposażenie gospodarstwa domowego, a omawiany mechanizm słowotwórczy obejmuje właśnie m.in. słownictwo określające przedmioty z najbliższego otoczenia człowieka. Pod znakiem zapytania należy jednak postawić augmentatywność wyrazu, a także jego potoczność, zwłaszcza w polszczyźnie współczesnej. Nacechowanie semantyczne słów *firana* i *firanka* pomagają zweryfikować słowniki języka polskiego oraz uzus, do którego wgląd dają zasoby cyfrowe.

2. *Firana* i *firanka* w słownikach języka polskiego

Z dwóch omawianych wyrazów jako pierwszy w słownikach ogólnych języka polskiego został odnotowany leksem *firanka*. Samuel Linde zdefiniował go jako ‘zasłona wisząca, n. p. u okien, koło łóżka’ (L). Wyraz trafił następnie do SWil i SW z podstawowym znaczeniem ‘zasłona’. Początkowo wskazywał na zasłonę z tego względu, że współczesne firanki, wykonane z cienkiego, przezroczystego, ozdobnego materiału, rozpowszechniły się w Europie dopiero w 2. połowie XX wieku. Wyraz *firanka* został odnotowany we wszystkich kolejnych słownikach języka polskiego XX i XXI wieku w znaczeniu ozdobnej, prześwitującej tkaniny wieszanej na oknie z *genus proximum zasłona* (SJPDor, SJPSzym, PSWP, ISJP, USJP) lub *materiał* (WSJP PAN). Hasło nie jest opatrywane kwalifikatorami.

Przyjrzyjmy się w takim razie definicjom słownikowym ujemnie pochodnego derywatu. Słowo *firana* do słowników ogólnych języka polskiego trafiło w 2. połowie XX wieku. Znacznie wcześniej notowano je w słownikach dwu- i wielojęzycznych. W łacińsko-polskim z 1844 roku m.in. jako *firanę* Florian Bobrowski przetłumaczył łacińskie słowo *vestio*. Jedenaście lat później w niemiecko-rosyjsko-polskim Henryk Liebking (1855) podał *firanę* i *firankę* jako polskie odpowiedniki wyrazu *Überhang*. Analizowane słowo obok *firanki* i *zasłonki* wystąpiło również w niemiecko-polskim i polsko-niemieckim słowniku *Liliput* Ericha Boehmego z 1913 roku.

1 Warto wspomnieć o haśle *firank* notowanym w SGP PAN. Realizacje typu: *furank*, *furhank*, *forhank*, *forhang* funkcjonowały na Śląsku i Mazurach.

Wyraz *firana* musiał być znany leksykografom lub wcześniej występował w innych źródłach i został z nich przepisany. Stanowił synonim *firanki*, a niekiedy też *zasłony*.

Definicje *firany* w słownikach języka polskiego przedstawiają się następująco:

SJPDor: ‘p. firanka’;

SJPSzym: ‘*reg.* p. firanka’;

PSWP: ‘*regionalny* ozdobna, przejrzysta, zwykle biała lub kremowa, zasłona na okno’;

ISJP: ‘Firana to inaczej firanka’;

USJP: ‘*środ. hand.*; zob. firanka’;

WSPP PWN: ‘*środ. hand.*, to samo, co firanka’;

WSJP PAN: ‘prześwitujący materiał ozdobny wieszany nad oknem w celu przysłonięcia go’. Nota o użyciu: „Używane zwłaszcza w opisach produktów handlowych”.

Autorzy haseł słownikowych są zgodni co do znaczenia – *firana* to inaczej *firanka* – przez co ich definicje mają przeważnie charakter synonimiczny lub stanowią powtórzenie definicji hasła podstawowego (PSWP, WSJP PAN). Rozbieżności dotyczą nacechowania regionalnego lub stylistycznego. SJPSzym i PSWP włączyły to słowo do regionalizmów, jednak bez wskazania terytorium, na jakim miałoby być używane. Nowsze opracowania – USJP, WSPP PWN i WSJP PAN (w tym wypadku w nocie o użyciu; Żmigrodzki i in. (red.) 2018: 151–153) – skupiły się na charakterystyce pragmatycznej omawianego wyrazu i poinformowały o jego środowiskowym, handlowym nacechowaniu.

Rozpatrzmy użycie wyrazu *firana* z czterech perspektyw – terytorialnej, chronologicznej, semantycznej i pragmatycznej.

3. *Firana* jako wyraz gwarowy i regionalny

Część słowników ogólnych języka polskiego wskazuje na regionalny charakter omawianego wyrazu bez uściślenia, o jaki region miałoby chodzić. SGPKarł nie wymienia żadnego z interesujących nas słów. Inaczej to wygląda w SGP PAN. W gwarach wyraz *firana* (również w realizacjach *fierana* i *furana*) przyjmował zwykle liczbę mnogą w znaczeniu ‘firanka’. Można zauważyć, że notowano go głównie na północ od obszaru dialektu małopolskiego, w gwarach wielkopolskich i mazowieckich, ale także na Śląsku. Realizację *fierana* spotykano na ziemi opoczyńskiej, sztumskiej, ostrołęckiej, w okolicach Nowego Tomyśla, Sierpca, Wągrowca, Starogardu Gdańskiego, Złotowa, a realizacja *furana* występowała na Warmii i Mazurach (w SGP PAN odnotowano ją za SGOWM). W przeciwieństwie do *firany* wyraz *firanka* w różnych formach gwarowych (np.: *fieranka*, *foranka*, *chwiranka*) poświadczony został na obszarze całej Polski (zob. SGP PAN, t. 7: 540).

Na temat regionalnego zasięgu wyrazu *firana* można znaleźć drobniejsze wzmianki w różnych opracowaniach językoznawczych. Na fakt, że w mowie potocznej Wielkopolanie unikają

zdrobnień, nawet pozornych, zwrócił uwagę Antoni Danysz. Z jednej strony autor podkreślił powszechność w Poznaniu szyldów typu „Tu prężą się firany", a z drugiej niechęć samych poznaniaków do tego słowa, odbieranego jako zgrubienie (Danysz 1914: 259). O wyrazie *firana* jako regionalizmie poznańskim, nieznanym w Krakowie czy w Warszawie, wspomnieli również Kazimierz Nitsch (1914: 270), Józef Birkenmajer (1924: 145–146), a B. Kreja (1970: 79) rozszerzył zasięg jego występowania na Pomorze i być może też na inne bliżej nieokreślone regiony Polski. Zarówno ten badacz, jak i Bogdan Walczak (2016: 248) zwracają uwagę, że w Wielkopolsce *firana* to wyraz neutralny, a *firanka* postrzegana jest jako zdrobnienie odnoszące się do znacznie mniejszych zasłon[2].

Zasięg regionalny analizowanego słowa pozwala uściślić analiza cyfrowych zasobów polszczyzny, w szczególności biblioteki Polona. Okazuje się, że jego najstarsze użycia nie pochodzą z Wielkopolski, lecz z Galicji, a ponadto trzeba odnotować nazwę topograficzną *Firany*. Nosiła ją wieś na ziemi dobrzyńskiej, w gminie Zduny w dzisiejszym województwie kujawsko-pomorskim, na obszarze występowania dialektu wielkopolskiego. Nazwa została kilkakrotnie wymieniona w różnych opracowaniach z XIX i początku XX wieku (m.in.: Gawarecki 1825: 164; *Słownik geograficzny*). Być może powstała ona wskutek powszechnego występowania na tym terenie wyrazu *firana*, a mieszkańcy wsi trudnili się szyciem zasłon czy podobnych tkanin.

Najstarsze użycia wyrazu pospolitego *firana*, jakie udało się znaleźć, pochodzą z dzieł poety Walentego Gurskiego (zm. 1832) z lat 1817 i 1827. Po raz pierwszy wyraz występuje w przekładzie starożytnego eposu Klaudiusza Klaudiana *Porwanie Prozerpiny*:

> Lecz iuż nad ciemnym światem Xiężyc postępuje:
> Weselne łoże, śliczną małżąkę przyimuie.
> Bogini nocy, stoi przed iego f i r a n y;
> Wszacie szarey, świetnemi gwiazdy haftowanyj (W. Gurski, *Różne dzieła Walentego Gurskiego*, t. 5: *Tłumaczenia*, Druk. J. Schnaydera, Lwów 1817, polona.pl)[3].

Z roku 1827 pochodzą natomiast *Nowe bayki i powieści*. Bajka XXX nosi tytuł *Firanki*. Występują w niej oba interesujące nas słowa:

> Że pokóy zaciemniały przy oknach f i r a n y;
> Pan domu, pozdeyjmować kazał ie ze ściany.
> Aż się iedna z nich ozwie: – Nieczyń tego
> Panie!
>
> Skryte iest… ale wielkie nasze powołanie…

2 B. Walczak (2016: 248–249) przytacza anegdotę wiązaną z Henrykiem Ułaszynem, profesorem filologii słowiańskiej Uniwersytetu Poznańskiego, przybyłym do Wielkopolski ze Lwowa, a pochodzącym spod Humania: „Idąc ulicą, zauważył profesor szyld sklepowy *Firany i dywany* […], zwrócił właścicielowi sklepu uwagę, że poprawnie po polsku nie mówi się *firana*, lecz *firanka*. Kiedy nazajutrz znowu przechodził tą ulicą, ujrzał szyld już «poprawiony»: *Firanki i dywanki*".

3 Wyróżnienia w cytatach pochodzą od autorki.

> F i r a n y pokóy zdobią – od spieki cię bronią –
> Przed złodziejem, i wrogiem śpiącego zasłonią.
> Po domowéy wygodzie; przeydź teraz do
> ludzi:
> Każdy ma swą firankę… którą innych łudzi…
> Jeśli bez niéy zostanie? niedobrze się wyda…
> I ty swoją zachoway… bo zawsze się przyda (W. Gurski, *Nowe bayki i powieści*, Druk. P. Pillera, Lwów 1827, polona.pl).

Poeta okresu późnego oświecenia użył słowa *firana* kilkakrotnie nie tylko po to, by rymowało się z innymi (*haftowanyj*, *ściany*), ale też na początku jednego z wersów (wyrazy *firany* i *firanki* mają taką samą liczbę sylab, więc nie mogło chodzić tylko o dostosowanie środka językowego do wiersza sylabotonicznego). Wiadomo, że twórca urodził się w Galicji w roku 1759, po ojcu zarządzał tam rozległymi dobrami ziemskimi (Kopeć 2016: 30). Z jednej strony fakt, że w idiolekcie oświeceniowego pisarza z południowo-wschodniej Polski znalazła się forma *firany*, może zaprzeczać wyłącznie jego regionalnemu (poznańskiemu) czy gwarowemu (typowemu dla wsi mazowieckich i wielkopolskich) charakterowi. Z drugiej strony nie można wykluczyć, że sam autor na mocy *licentia poetica* dokonał ucięcia w słowie *firanka*, nigdy wcześniej nie spotkawszy się z *firaną*.

Za pierwszym rozstrzygnięciem przemawiają inne użycia słowa *firana* w literaturze spoza Wielkopolski. Pozbycie się sufiksu *-k-*, odbieranego przez użytkowników języka jako zdrobniały, podnosiło język do rejestru książkowego lub wzniosłego. Świadczy o tym następne w chronologicznej kolejności użycie odnalezione w Polonie. Pisarz okresu romantyzmu Ludwik Pietrusiński (1803–1865), również urodzony we Lwowie, użył słowa w dziele z 1843 roku:

> Gruba pomroka padła na bałwany; dym naszego statku nie był prawie widzialny, kiedy nagle słońce majowe rozdarłszy czarne f i r a n y, ukazało nam znowu w niebieskości morza smugi lądu przy ujściu Tamizy (L. Pietrusiński, *Podróże, przejazdki i przechadzki po Europie*, t. 1, Nakładem G. Sennewalda, Warszawa 1843, polona.pl).

Forma *firany* została tu zastosowana w poetyckiej metaforze. Użyto jej do nazwania kłębów dymu, które rozsunęło słońce. Słowo *firana* pada również w *Lalce* Bolesława Prusa. Wokulski rozmyśla:

> Na co mi ten powóz?… Czy nie mógłbym jeździć dorożką albo tym oto trajkoczącym omnibusem z płóciennymi f i r a n a m i? (B. Prus, *Lalka*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1890, literat.ug.edu.pl).

Dopiero pod koniec XIX wieku w prasie wielkopolskiej zaczynają się masowo pojawiać ogłoszenia, w których występuje słowo *firana*. Najczęściej dotyczą one sprzedaży firanek, ale niekiedy też innych przedmiotów, np. drążków czy ram do suszenia firan, oraz świadczenia

usług, takich jak pranie, prężenie, szycie czy wieszanie firanek. Najwięcej anonsów pochodzi z Poznania (m.in. z „Dziennika Poznańskiego", „Kurjera Poznańskiego" czy „Wielkopolanina"), ale zdarzają się też z innych miast, zarówno z dużych ośrodków, takich jak Bydgoszcz, Gniezno, Grudziądz, Toruń, jak i z mniejszych typu Kórnik, Nowy Tomyśl czy Pelplin, por.:

> Gustaw Moses […] poleca materye na suknie, f i r a n y, ręczniki, stołowiznę („Wielkopolanin" 1896, nr 35, polona.pl).
>
> Nowość! Ramy do suszenia f i r a n po M. 10 i 15 za sztukę („Gazeta Poznańska" 1898, nr 54, polona.pl).
>
> Parowa Pralnia „Neptun" Wolff & Co. Suszenie na powietrzu. Bielnik. Prężenie f i r a n („Kurjer Poznański" 1909, nr 220, polona.pl).
>
> Zupełna wyprzedaż mego interesu po i niżej ceny kupna […]. Wyprzedawać będę: […] dywany, f i r a n y szpachtlowe, kołdry na łóżka („Gazeta Grudziądzka" 1900, nr 135, polona.pl).
>
> Wielki wybór płócien […]. Białe i kremowe f i r a n y, dywany pluszowe („Pielgrzym" 1908, nr 74, polona.pl).

Około 5000 użyć (co daje mniej więcej 50 procent) słowa *firana*, które można znaleźć w Polonie, pochodzi ze źródeł wydawanych w Poznaniu, głównie z czasopism. Na obszarze całego dialektu wielkopolskiego wystąpiło około 65 procent użyć słowa *firana*, jakie znajdują się w Polonie. Przy czym dokładne ustalenie ilościowe nie jest możliwe z tego względu, że na zapytanie *firana* wyszukiwarka wyrzuca wiele błędnych wyników (jako *firankę* interpretuje np. połączenia liter składające się na wyrazy: *frank*, *firma*, *strona*). Dla zapytania *firana* z ograniczeniem do Warszawy, Krakowa czy Łodzi otrzymujemy w większości błędne wyniki, podczas gdy dla samego Poznania większość wyników okazuje się trafiona. Niedoskonałość metody potwierdza natomiast spostrzeżenia dotyczące znacznej ilościowo przewagi użyć słowa *firana* w Wielkopolsce – po odjęciu błędnych wyników wyszukiwania dominacja źródeł poznańskich i innych z obszaru dialektu wielkopolskiego wzrośnie. Dla porównania użycia słowa *firanka* w Poznaniu stanowią zaledwie około 7 procent wszystkich wyników wyszukiwania *firanki* w Polonie. W publikowanych mniej więcej w tym samym czasie ogłoszeniach w prasie innych regionów używano słowa *firanka*, por.:

> Dywany krajowe, angielskie i francuskie, obicia meblowe, f i r a n k i najtańsze i wykwintne, portjery odpasowane […] poleca najtańszy skład dywanów („Kurjer Warszawski" 1899, nr 123, polona.pl).
>
> Przyjmuję bieliznę i f i r a n k i do prania, rękawiczki do chem. czyszczenia („Czas" 1919, nr 78, polona.pl).

Wyjątek stanowi prasa z Górnego Śląska, w której łatwo spotkać zarówno formę uciętą, jak i podstawową, por.:

> Specyalność: Czyszczenie, kremowanie, wyciąganie f i r a n („Górnoślązak" 1904, nr 216, polona.pl).
>
> Paweł Kallabis, mistrz stolarski. Katowice-Zawodzie poleca swój wielki skład mebli, luster, desek do f i r a n e k („Górnoślązak" 1904, nr 206, polona.pl).

Na obszarze zdominowanym przez dialekt wielkopolski słowo *firana* nie występowało wyłącznie w ogłoszeniach prasowych czy na szyldach sklepów. Posługiwano się nim również w różnego typu wydawnictwach nieciągłych, używali go związani z Poznaniem literaci. Można je znaleźć m.in. w poradniku dla kobiet i służby (Bederska 1909), w podręcznikach akademickich (Gustowski 1910; Belina-Wojcikiewicz 1937), w dziełach literackich twórców związanych z Wielkopolską, takich jak Leon Sobociński (1932), Mieczysław Michałkiewicz (1938) czy Edward Balcerzan (1964, 1972), a także w pracy *Mowa tzw. Mazurów wieleńskich* Adama Tomaszewskiego – językoznawcy związanego z Wielkopolską. Gwarowy wyraz *gardyny* przetłumaczył on bowiem jako 'firany' (Tomaszewski 1936: 77).

Na podstawie źródeł udostępnionych w wyszukiwarce Polona można stwierdzić, że od końca XIX wieku i przez całe XX stulecie wyraz *firana* występował głównie w źródłach wielkopolskich. Dotyczy to zarówno prasy, jak i książek i potwierdza zasadność używania kwalifikatora *reg.* w słownikach wydawanych w ubiegłym stuleciu.

4. *Firana* jako słowo książkowe

Pamiętając o użyciach słowa *firana* w utworach literackich z XIX wieku, postanowiłam sprawdzić, czy poza Wielkopolską w wieku XX również nie było ono charakterystyczne dla poezji i prozy. Znalazłam wiele książek, głównie literatury pięknej (również poezji), ale też na przykład prace z zakresu historii sztuki, w których występuje słowo *firana*. Z łatwością można wskazać pozycje reprezentujące 1. czy 2. połowę XX wieku, a także nowe stulecie. Przy czym wykluczyłam z badań teksty autorów związanych z Wielkopolską oraz prace językoznawcze. Źródła reprezentują różne gatunki, style i okresy XX i XXI wieku. Oto przykładowe cytaty:

> Spuszczono f i r a n y, sad oczom się skrył,
> Ze srebrnych kandelabr zapłonął blask świec (J.N. Jaroń, *Z pamiętnika Górnoślązaka oraz inne wiersze liryczne*, Towarzystwo Przyjaciół Nauk na Śląsku, Katowice 1932, polona.pl).
>
> Deszcz nie przestawał padać. Bił w dach szopy hałaśliwie, bębniście, w pozbawionym drzwi otworze wejściowym poruszała się wciąż smagana wiatrem f i r a n a wody (E. Kabatc, *Jedenaste przykazanie*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1978, polona.pl).
>
> Charakter państwa zdradza rodzaj obuwia, w jakim paradują jego żołnierze i funkcjonariusze policji. Jeśli przypomina ono cywilne, jest lekkie i wygodne, można być pewnym, że w kraju

swoboda nie musi kryć się za szczelnie zasłoniętymi f i r a n a m i (W. Paźniewski, *Kołnierzyk Słowackiego. Eseje*, Arcana, Kraków 1999, polona.pl).

Rozchylenie odzwierciedlonych kotar, ukazujące jasną materię f i r a n, przybiera kształt ostro zakończonego klina wskazującego na koniec ibisowego dzioba (M. Smolińska-Byczuk, *Młody Mehoffer*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas", Kraków 2004, polona.pl).

Teksty pisane niekiedy bardzo wysokim stylem (naukowym, książkowym, wzniosłym), w tym literackie metafory, takie jak: *firana wody*, *firany dżdżu*, *mrugają firany*, potwierdzają, że słowo *firana*, mimo iż zostało utworzone na drodze derywacji wstecznej, w której wyniku powstają głównie potoczne augmentatywy i ekspresywizmy, należy pod tym względem do wyjątków. Ucięcie sufiksu kojarzącego się ze zdrobnieniami i spieszczeniami spowodowało, że derywat odbierany jest jako słowo książkowe, pasujące do wysokich rejestrów. Można też pokusić się o stwierdzenie, że do niektórych kontekstów wyraz *firanka* stylistycznie nie pasuje. Intuicyjnie nie dziwi na przykład, że twórca pisze o smaganej wiatrem *firanie wody*, a nie o *firance wody*. *Firanka* kojarzy się z czymś bardziej błahym, drobniejszym, przyziemniejszym, jest elementem wyposażenia domów, a więc tradycyjnie wpisuje się w przestrzeń działalności kobiet, odbieraną jako mniej prestiżowa. Metafory służą obrazowemu ujęciu zjawisk, które chce przedstawić autor. Znaczenie wydają się też mieć intuicyjnie postrzegana augmentatywność i ekspresywność derywatu oraz zdrobniałość leksemu podstawowego. Jeśli twórcy chcą zobrazować duży, rzęsisty, budzący lęk deszcz, sięgają po wyraz *firana*, por.: „Coś się poruszało za grubymi f i r a n a m i dżdżu" (J. Dukaj, *W kraju niewiernych*, SuperNowa, Warszawa 2000, NKJP).

Wyraz *firana* występował w literaturze pięknej i podnosił język do wysokich rejestrów mimo zastrzeżeń normatywnych. Stanisław Szober w *Słowniku ortoepicznym* (1937: 86) uznał omawiane słowo za prowincjonalizm wielkopolski, a jego używanie w innych regionach za błąd językowy. Podobne zastrzeżenie „firanka *nie*: firana" zawarł Stanisław Słoński w *Słowniku polskich błędów językowych* (1947: 52). Z kolei Zygmunt Brocki (1978) na łamach „Poradnika Językowego" krytykował pisarza Kazimierza Korkozowicza za posługiwanie się słowem *firana* w powieści *Maruta* z 1976 roku[4]. Pisał:

razi użycie wielkopolsko-pomorskiego prowincjonalizmu *firana* (zamiast ogólnopol. *firanka*), tym bardziej że wypowiada go przedwojenny w a r s z a w s k i dozorca: „Jeszcze przed powstaniem zakładałem mu *firany*" (s. 67). Ciekawe jest, że nie zareagowała tutaj warszawska redakcja książki (Brocki 1978: 71).

Inni badacze, o czym pisałam wcześniej, uważali, że *firany* nie są znane poza Poznaniem, a nawet – jak pisał A. Danysz (1914: 259) – „rażą […] oczy i uszy samych Poznańczyków, których poczucie języka na nieco wyższy diapazon jest nastrojone".

4 Wątpliwości odnośnie do poprawności słowa *firana* mają również użytkownicy języka (por. Lubaś 1982: 77).

5. *Firana* jako wyraz neutralny lub augmentatywny

Dokładniej przyjrzyjmy się realizacjom tekstowym z użyciem wyrazów *firana* i *firanka* pod kątem możliwego znaczenia augmentatywnego pierwszego z nich. Sprawdziłam wybrane kolokacje, w jakich oba wyrazy mogą występować. Wzięłam pod uwagę konteksty wskazujące na wielkość (czyli długość, szerokość, masywność, gęstość, grubość materiału) *firany* i *firanki*. Okazuje się, że o ile *firanki* mogą być zarówno krótkie, jak i długie, o tyle *firany* występują wyłącznie z kolokacją *długi*. *Ciężkie* i *balkonowe* częściej są *firany*. Niektóre konteksty ujawniają zatem intencję mówiącego, by przez użycie wyrazu zgrubiałego wyrazić fizyczne i estetyczne cechy okiennej ozdoby, takie jak: długość do ziemi, grubość materiału, gęstość oczek. Kontekst ten musi być jednak uzupełniony o inne wyrazy, ściślej charakteryzujące wygląd, czasem też zastosowanie *firan*, o których mowa w tekście, por.:

> [P]amiętajmy, aby ciepłych grzejników nie zasłaniały meble czy długie f i r a n y („Dziennik Łódzki", 3 X 2002, NKJP).

> [I]nspektor sanepidu usłyszał, że ciężkie f i r a n y do samej ziemi są potrzebne, bo… wyciszają pomieszczenie („Dziennik Zachodni", 3 IV 2001, NKJP).

> Na oknach zaleca się powieszenie lekkich żaluzji i gęstych f i r a n, które skutecznie zatrzymują kurz wpadający z zewnątrz („Nasze Miasto Kraków", 15 IV 2004, NKJP).

> F i r a n y balkonowe są praktyczną dekoracją, dzięki której wysokie okno balkonowe lub tarasowe prezentuje się elegancko […]. Długie f i r a n y zapewniają więcej prywatności (nietylkofiranki.pl, dostęp: 10 czerwca 2022).

Interesujące są wypowiedzi, w których mówiący jednocześnie używa obu wyrazów do zarysowania fizycznej różnicy między *firanką* a *firaną*, por.:

> Zamiast tradycyjnych f i r a n i ciężkich zasłon warto na oknie powiesić upiętą na taśmie krótką f i r a n k ę w kolorze écru („Dziennik Bałtycki", 20 VI 2000, NKJP).

> Na rynku wybór f i r a n e k jest bardzo szeroki – od tradycyjnych, gładkich, po f i r a n y typu „crush" – po kilku latach powracających [sic] do łask oraz wykonanych [sic] z organzy czy innych nowoczesnych, bardzo zdobnych materiałów („Gazeta Poznańska", 9 XI 2005, NKJP).

> Z powodu wyjazdu są bardzo tanio do nabycia […] bardzo dobre żelazne drążki do stór i do f i r a n e k, rama orzechowa do f i r a n balkonowych („Wielkopolanin" 1898, nr 99, polona.pl).

Podobnie pokazuje kolejne ogłoszenie, w którym sklep oferuje wąskie *firanki* i odpasowane, szyte na miarę, szerokie *firany* i story, por.:

> Stołowiznę […]. F i r a n k i wązkie metr 10 fen., szersze 30 fen., 40 fen. do 1,20 mk. F i r a n y odpasowane i story od 2,50 mk. począwszy („Dziennik Poznański" 1897, nr 72, polona.pl).

Augmentatywność wyrazu *firana* „ujawnia się" w niektórych kontekstach, jednak musi być ona na ogół wsparta innymi środkami słownymi.

6. *Firana* jako wyraz środowiskowy handlowy

Nowsze słowniki wskazują, że w ostatnich latach regionalizm poznański rozprzestrzenił się na całą Polskę jako wyraz środowiskowy handlowy. Ponieważ w Polonie mamy do czynienia ze stosunkowo niewielką reprezentacją źródeł powstałych w obecnym stuleciu, pomocne w sprawdzeniu tego okazały się NKJP i wyszukiwarka Google.

W NKJP znajduje się 967 akapitów pasujących do zapytania *firana*. Dominują gazety, zwłaszcza dzienniki, na drugim miejscu znajduje się Internet, na trzecim są książki. Najstarsze użycia pochodzą z roku 1988, a najwięcej powstało po 2000. Najczęstszymi kolokacjami są szyki: *firany, zasłony* oraz *firany i zasłony*, rzadziej *zasłony i firany*. Wśród innych częstych kolokacji można wskazać: *producent*, *katalog*, *salon firan*; *sklep z firanami*; *wieszać firany*; *szycie firan*. Jak widać, wiele użyć związanych jest z produkcją i sprzedażą okiennych ozdób. Oczywiście w takich kontekstach występuje też wyraz *firanka*, lecz w jego wypadku najczęstsze kolokacje według kolokatora Pelcra to: *białe*, *muślinowe firanki*; *firanki wiszą*, *zasłaniają coś*; *wieszać*, *zasłonić firanki*; *uchylić firankę*. Kolokacje te nie wywołują skojarzeń z produkcją i sprzedażą.

Teksty, w których występuje słowo *firana*, są różne, ale szczególnie łatwo znaleźć wśród nich:

(1) ogłoszenia dotyczące zatrudnienia krawcowej do szycia firan lub sprzedawczyni do salonu z firanami, por.:

> SALON F i r a n i Zasłon zatrudni panią doświadczoną w tej branży („Dziennik Polski", 19 VII 2005, NKJP);

(2) reklamy, por.:

> Salon f i r a n i dywanów przy ul. Traugutta 9 zaprasza klientów zainteresowanych kupnem f i r a n, tkanin dekoracyjnych i dywanów („Dziennik Łódzki", 31 VIII 2001, NKJP);

(3) wpisy na forach dotyczące otrzymania, zamówienia itp. katalogu firan, por.:

> Wczoraj dostałam katalog f i r a n Wisan (forumowisko.pl, NKJP);

(4) teksty poradnikowe z zakresu dekoracji okien, por.:

> Bardzo modne są f i r a n y batystowe w kolorach ziemi, sinym, grafitowym, czarnym i gustownie do nich dobrane (koordynaty) zasłony, również batystowe („Gazeta Wrocławska", 23 IV 2002, NKJP).

W NKJP z jednej strony mamy do czynienia z książkowymi, literackimi użyciami słowa *firana*, o których była mowa w poprzednim podrozdziale. Z drugiej – wyraźne są konteksty

odnoszące się do produkcji i sprzedaży firan oraz teksty o charakterze poradnikowym, dotyczące dekoracji okien.

Przejrzałam strony internetowe różnych firm produkujących lub sprzedających firany. Zwróciłam uwagę na oficjalne nazwy przedsiębiorstw i eksponowane na stronach internetowych hasła reklamowe. W nazwach niektórych firm występuje słowo *firanka*, por.: Nie tylko firanki (nietylkofiranki.pl), Fabryka Firanek i Koronek HAFT SA, Fabryka Firanek Wisan SA, Fabryka Firanek i Koronek FAKO SA. Trzy ostatnie należą do największych w Polsce fabryk ozdób okiennych i mogą pochwalić się długą historią. Fabryka Firanek i Koronek HAFT powstała w roku 1878, a dwie pozostałe w 1951.

Spośród firm, których nazwy zawierają wyraz *firana*, można wskazać m.in.: Alena Firany, Firany Ines, Grand Firany, Igmar Salon Firan, Ozlem Firany, Romario Firany, Salon Firan Bachowice, Świat Firan. Salon Firan Bachowice powstał w roku 1990, pozostałe firmy zaczęły działalność w latach 90. XX wieku lub w nowym stuleciu. Popularna polska sieć sklepów z tekstyliami Eurofirany połączyła interesujące nas słowo z inną modą z zakresu tworzenia nazw firm po roku 1990. Pojawiają się też nazwy łączące słowo *firany* lub sam jego rdzeń z popularnymi współcześnie zapożyczonymi członami, w efekcie czego powstały nazwy *Firaneo*, *Firantex* czy *e-Firany*. Tendencja, jaka się zarysowuje, potwierdza rozpowszechnienie słowa *firana* w języku producentów i handlowców w ostatnich trzech dziesięcioleciach.

Na głównych stronach internetowych wymienionych producentów i sprzedawców tekstyliów można znaleźć slogany reklamowe oraz reklamy zachęcające do sprawdzenia asortymentu firmy, skorzystania z promocji itp. Wybrałam te, które zawierają słowo *firana* lub *firanka*. Zebrałam 21 haseł. Tylko w 5 wystąpiło słowo podstawowe, np. „F i r a n k i dla dzieci w super cenie" (firanyines.pl, dostęp: 10 czerwca 2022). W 16 hasłach występuje derywat, np.:

ALENA – f i r a n y i zasłony marzeń! (alena-firany.pl, dostęp: 10 czerwca 2022).

F i r a n a tygodnia z rabatem –50% (fako.com.pl, dostęp: 10 czerwca 2022).

W naszym sklepie znajdziecie Państwo szeroki wybór produktów: f i r a n i zasłon do Państwa domu (swiat-firan.pl, dostęp: 10 czerwca 2022).

Obszywanie i skracanie f i r a n szyte na Twoją miarę (grandfirany.pl, dostęp: 10 czerwca 2022).

Wiosenne okazje –50%. F i r a n y makarony, zasłony, f i r a n y w kwiaty (nietylkofiranki.pl, dostęp: 10 czerwca 2022).

Przejrzałam strony internetowe popularnych sieci oferujących wyposażenie domów: Agata Meble, AlmiDecor, Black Red White, Castorama, Eurofirany, Home and You, Homla, Ikea, Jysk, Leroy Merlin, Merkury Market, Mrówka, Obi, a także strony aukcyjne allegro.pl i olx.pl. Okazuje się, że tylko na jednej stronie – ikea.pl – znajduje się kategoria „Firanki i zasłony". Na 14 pozostałych kategoria, w której umieszczono omawiane dekoracje, została nazwana z użyciem słowa *firana*, np.: „Firany, zasłony i akcesoria" (agatameble.pl, dostęp: 10 czerwca 2022), „Zasłony i Firany" (homla.com.pl, dostęp: 10 czerwca 2022), „Firany gotowe" (merkurymarket.pl, dostęp: 10 czerwca 2022).

W różnych tekstach – służących reklamie i komunikacji z klientem – przedsiębiorstwa zajmujące się sprzedażą lub produkcją tekstyliów okiennych częściej używają derywatu ujemnego. Wyraźnie zauważalna jest moda na wybieranie spośród dwóch synonimów słowa krótszego. Przewaga formy *firana* nad *firanką* wskazuje na specjalizację pierwszej w kierunku handlowym.

Specyfiką wyrazów augmentatywnych jest to, że wartości ekspresywne, jakie one niosą, zwykle wysuwają się na plan pierwszy, a cechy poznawcze danego obiektu ulegają neutralizacji. Tak dzieje się na przykład w wypadku słów *aptekara* czy *wóda*, które mają wyłącznie funkcję ekspresywną (Skulina 1959: 200–201). W odniesieniu do derywacji wstecznej można jednak zauważyć też odwrotny proces. Przyrostek *-k-*, przyjmujący stosownie do rodzaju rzeczownika postaci *-ek*, *-ka*, *-ko*, jest jedną z powszechnie rozpoznawanych przez użytkowników języka cech wyrazów zdrobniałych. Mówiący kojarzy obecność w wygłosie zbitek literowych *-ek*, *-ka*, *-ko*, *-ki* itd. ze zdrobniałością, nawet jeśli dane wyrazy nie są w istocie zdrobnieniami. W efekcie podstawy słowotwórcze mogą być odbierane jako zdrobniałe, a często też nacechowane ekspresywnie, z kolei utworzone od nich na drodze derywacji wstecznej zgrubienia jako podstawowe, ekspresywnie neutralne, co często jest przez mówiącego, a zwłaszcza piszącego, pożądane. Ta zależność wpłynęła zapewne z jednej strony na zmianę w zakresie występowania i nacechowania słowa *firana*, a z drugiej na pewną stałą tendencję. Otóż co najmniej od początku XIX wieku (jeszcze w znaczeniu ‘zasłona’) i przez cały wiek XX funkcjonowało ono w bardzo wysokich rejestrach stylistycznych polszczyzny i nadal w takich funkcjonuje, mimo że przez różnych badaczy polszczyzny było postrzegane jako wyłącznie poznański regionalizm, a od lat 30. XX wieku dodatkowo ciążyły na nim normatywne ograniczenia S. Szobera (1937).

Omawiany derywat co do zasady nie różni się znaczeniowo od podstawowego, zawsze akceptowanego, leksemu *firanka*, ale widocznie odpowiada na inne potrzeby użytkowników języka. W utworach literackich i w innych tekstach pisanych wysokim lub naukowym stylem przez brak litery *-k-*, odbieranej jako deminutywny lub pieszczotliwy sufiks, brzmi dostojniej, pasuje do poważnych kontekstów, może stawać się ośrodkiem metafor obrazujących budzące przestrach zjawiska. Takie funkcje nie zawsze może pełnić *firanka* ze względu na obudowaną skojarzeniami cząstkę *-ka*. Również z tych powodów w kontekstach handlowych, w reklamach ozdób okiennych słowo *firanka* zaczęło być wypierane przez *firanę*. Odbierana przez użytkowników języka neutralność tej formy wydaje się bardziej profesjonalna, podczas gdy zdrobnienia (w tym potencjalne) brzmią bardziej swojsko. Nie bez znaczenia pozostaje zapewne podobieństwo budowy i brzmienia formy *firana* do nazw innych tekstyliów (por.: *tkanina*, *zasłona*, *kotara*, *serweta*), które po dołączeniu przyrostka *-ka* zyskują znaczenie deminutywne. Stąd też przypuszczalnie wynika duża frekwencja kolokacji typu *firany i zasłony*, *firany makarony*. Takie połączenie jest chociażby łatwiejsze i szybsze do wymówienia niż *firanka i zasłona* czy *firanki makarony*.

Słusznie dawniej wprowadzany kwalifikator regionalny w nowszych słownikach języka polskiego został wyparty przez kwalifikację środowiskową handlową. Wobec całkiem dużej frekwencji w literaturze pięknej zastosowanie miałby tu także kwalifikator książkowy. Rodzi się natomiast pytanie, czy kwalifikator *reg.* w starszych słownikach był rzeczywiście zasadny,

skoro omawiane słowo występowało od początku XIX wieku zarówno w gwarach, jak i w języku literackim różnych regionów Polski, a ponadto poświadczały je słowniki dwu- i wielojęzyczne. Funkcjonowało przez cały wiek XX inaczej, niżby chcieli normatywiści i inni znawcy bądź miłośnicy języka, również współcześni (por. Malinowski 2008).

Źródła

Balcerzan E. 1964: *Pobyt*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

Balcerzan E. 1972: *Któż by nas takich pięknych: tryptyk*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

Bederska E. 1909: *Dobra służąca, czyli Co powinnam wiedzieć o służbie i na służbie. Poradnik dla służących*, Księgarnia i Drukarnia Św. Wojciech, Poznań.

Belina-Wojcikiewicz K. 1937: *Geografia gospodarcza Polski na tle stosunków międzynarodowych*, Spółka Pedagogiczna, Poznań.

Google Books (online: books.google.pl, dostęp: 10 czerwca 2022).

Gustowski A. 1910: *Towaroznawstwo branży kolonialnej i spożywczej*, cz. 1: *Artykuły spożywcze (z rycinami)*, Wydawnictwo „Kupca", Poznań.

Michałkiewicz M. 1938: *Przewrót. Reportaż powieściowy z życia współczesnego*, Nakładem W. Michałkiewicza, Poznań.

NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego (online: www.nkjp.pl, dostęp: 10 czerwca 2022).

Polona (online: www.polona.pl, dostęp: 10 czerwca 2022).

Sobociński S. 1932: *Poznań w karykaturze. Szopka i szopa lokalna*, Czcionkami „Kupca", Poznań.

Bibliografia

Birkenmajer J. 1924: *Oddrabnianie*, „Język Polski" IX, z. 6, s. 143–146.

Bobrowski F. 1844: *Lexicon latino-polonicum*, t. 1–2, nakładem i drukiem J. Zawadzkiego, Wilno.

Boehme E. 1913: *Liliput Wörterbuch: deutsch-polnisch*, Schmidt & Günther, Leipzig.

Brocki Z. 1978: *Dlaczego żandarma polskiego nazwano* kanarkiem*?*, „Poradnik Językowy", z. 2, s. 68–73.

Danysz A. 1914: *Odrębności słownikarskie kulturalnego języka polskiego w Wielkopolsce w stosunku do kulturalnego języka Galicyi*, „Język Polski" II, z. 8–10, s. 243–261.

Gawarecki W.H. 1825: *Opis topograficzno-historyczny ziemi dobrzyńskiey*, Nakładem i drukiem K. Kuliga, Płock.

ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

Kopeć B. 2016: *Blaski i cienie życia małżeńskiego w utworach komediowych Walentego Gurskiego*, „Dydaktyka Polonistyczna", t. 2, nr 11, s. 30–39.

Kreja B. 1970: *O tzw. derywacji wstecznej odrzeczownikowej*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej", t. 9, s. 61–94.

L: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Drukarnia XX. Pijarów, Warszawa 1807–1814.

Liebkind H. 1855: *Słownik niemiecko-rossyjsko-polski*, Drukarnia J. Jaworskiego, Warszawa.

Lubaś W. 1982: *Sposoby ujawniania społecznej waloryzacji wariantów współczesnej polszczyzny ogólnej*, [w:] S. Urbańczyk (red.), *Język literacki i jego warianty. Księga referatów VIII Sesji Międzynarodowej Komisji Słowiańskich Języków Literackich w listopadzie 1980 r.*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 73–82.

Malinowski M. 2008: *Komu przeszkadzało słowo* firanka*?*, obcyjęzykpolski.pl, 19 listopada 2008 (online: https://obcyjezykpolski.pl/komu-przeszkadzalo-slowo-firanka/, dostęp: 10 czerwca 2022).

Nitsch K. 1914: *Odrębności słownikowe Poznania, Krakowa, Warszawy*, „Język Polski" II, z. 8–10, s. 261–270.

PSWP: *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgółkowa, t. 1–50, Kurpisz, Poznań 1994–2005.

SGOWM: *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, red. Z. Stamirowska (t. 1–3), H. Perzowa (t. 3–5), D. Kołodziejczykowa (t. 4–6), K. Sobolewska (t. 6–8), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1987–1991 (t. 1–2), Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Warszawa–Kraków 1993–2021 (t. 3–8).

SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś (*Źródła*, t. 1), J. Reichan (t. 2–9, z. 2), S. Urbańczyk (t. 2–5), J. Okoniowa (t. 6–9, z. 2), B. Grabka (t. 7–10, z. 3), R. Kucharzyk (t. 9, z. 2 – t. 10, z. 3), t. 1–3, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1977–1991; t. 4–10, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1992–2021.

SGPKarł: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, Akademia Umiejętności, Kraków 1900–1911.

SJPDor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.

SJPSzym: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1–3, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978–1981.

Skulina T. 1959: *Rzeczowniki augmentatywne wstecznie derywowane (Z zagadnień słowotwórczych mowy potocznej)*, „Język Polski" XXXIX, z. 3, s. 190–202.

Sł.: F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1–5, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków 1952–1982.

Słoński S. 1947: *Słownik polskich błędów językowych*, Czytelnik, Warszawa.

Słownik geograficzny: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1–14, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, J. Krzywicki, Druk „Wieku", Warszawa 1880–1914.

SW: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, nakł. prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900–1927.

SWil: *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, wyd. staraniem i kosztem M. Orgelbranda, Wilno 1861.

Szober S. 1937: *Słownik ortoepiczny*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa.

Tomaszewski A. 1936: *Mowa tzw. Mazurów wieleńskich*, Instytut Zachodnio-Słowiański, Poznań.

USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1–4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

Walczak B. 2016: *Wielkopolska a język – z perspektywy historyka polszczyzny*, [w:] B. Osowski, J. Kobus, P. Michalska-Górecka, A. Piotrowska-Wojaczyk (red.), *Język w regionie, region w języku*, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne", Poznań, s. 237–250.

WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: wsjp.pl, dostęp: 10 czerwca 2022).

WSPP PWN: *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. A. Markowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

Żmigrodzki P., Bańko M., Batko-Tokarz B., Bobrowski J., Czelakowska A., Grochowski M., Przybylska R., Waniakowa J., Węgrzynek K. (red.) 2018: Wielki słownik języka polskiego PAN. *Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków.

Summary

When is a *firanka* a *firana*? Semantics and pragmatics of the lexical unit from the 19th century to contemporary world (in relation to the works on the *PAS Great Dictionary of Polish*)

Keywords: contemporary Polish, lexical chronology, stylistics, pragmatics, semantics.

The article explores the geographic, stylistic and pragmatic evolution of the lexical unit *firana* ('curtain') from a diachronic perspective, using data from dictionaries, digital libraries and corpora of the Polish language. The author points out that this word is an example of derivation called "truncation", and presents it as a dialect, regional (Poznań origin) and augmentative word. The researcher draws attention to the use of the word in literature and commercial texts. She comes to the conclusion that the derivative in question essentially does not differ in meaning from the word-formation basis, but it responds to the different needs of Polish speakers.

ANDRZEJ S. DYSZAK*

UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY

O nienotowanych w słownikach wyrazach z *Mostu Królowej Jadwigi* i jednym zapożyczeniu z języka niemieckiego

Słowa kluczowe: leksyka nienotowana, neologizmy, leksykografia, korpusy, internet.

doi: https://doi.org/10.31286/JP.00193

1. Wprowadzenie

Przedmiotem artykułu są przede wszystkim wyrazy zauważone w pierwszym tomie powieści *Most Królowej Jadwigi* Jerzego Sulimy-Kamińskiego[1], które – mimo że nie są to gwaryzmy bydgoskie – nie zostały odnotowane w słownikach polszczyzny ogólnej[2] (formalnie – brak odpowiedniego hasła albo semantycznie – brak odpowiedniego znaczenia), chociaż można znaleźć tam wyrazy do nich pokrewne lub podobne strukturalnie albo inne ich znaczenia[3]. Co jednakże istotne, niektóre z przedstawionych niżej wyrazów obecne są w korpusach językowych i pojawiają się w internecie (także w tekstach dostępnych za pośrednictwem tego medium, choć nie zawsze w tym samym znaczeniu, w jakim użyte zostały we wskazanej wyżej powieści)[4].

Wśród wyrazów wyekscerpowanych z tytułowego tekstu literackiego znalazło się kilka rzeczowników (*chmurowisko*, *koniakówka*, *półmieszczuch*, *przetokówka*, *skrofulik*), ale głównie są to formy czasowników (takie jak: *brzękolić*, *ósemkować*, *promenadować*, *wniebobrać*, *wpalić*, poza tym: *podreptywać*, *polizywać*, *poskrzekiwać*, *powiecować* – z prefiksem *po-*,

* dyszak@ukw.edu.pl; ORCID: 0000-0002-2054-1192

1 Odpowiednie cytaty z tego tomu powieści oznaczam skrótowcem MKJ, podając numer strony z najnowszego jej wydania (zob. *Bibliografia*). Nieliczne wyrazy będące przedmiotem opisu obecne są także w kolejnych tomach *Mostu*…, co sygnalizuję w przypisach. Wyróżnienia w cytowanych fragmentach powieści oraz w innych przywoływanych cytatach są moje – A.S.D.

2 Ze względu na czas akcji analizowanego tomu powieści (lata 30. XX w.) szukałem ich w SW, a ze względu na czas jej powstania (pierwsze wydanie tego tomu, jako samodzielnego tekstu, w 1981 r.) – w SJPDor (jako wielkim słowniku) i w SJPSzym (jako najbardziej aktualnym w latach 80. XX w.); zawartość tych słowników porównałem w interesującym mnie zakresie z zawartością USJP, PSWP, SJP PWN i WSJP PAN (w jednym tylko wypadku odwołałem się do L).

3 Jeśli intuicja (i kompetencja językoznawcy) podpowiadała, że dany wyraz może być potocyzmem lub formacją słowotwórczą, odwoływałem się do odpowiedniego słownika, ale żadnego z badanych wyrazów nie odnalazłem ani w słowniku leksemów potocznych (SPLP), ani w słowniku gniazd słowotwórczych (SGSWJO2, SGSWJO3, SGSWJO4). Wyjątkowo korzystałem też z innych źródeł słownikowych.

4 Artykuł jest poszerzoną i uszczegółowioną wersją referatu pod zbliżonym tytułem, jaki wygłosiłem na sesji naukowej z okazji Jubileuszu 65-lecia Oddziału Bydgoskiego Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego (Bydgoszcz, 28.03.2022 r.).

przechrapywać – z prefiksem *prze-*, *wydziwaczyć*, *wypiskać*, *wyzwiedzać* – z prefiksem *wy-*), a ponadto jeden imiesłów (*obchuchany*) i jedno gerundium (*melonikowanie*), których czasownikowe podstawy również nie są notowane w analizowanych słownikach, oraz dwa przysłówki (*glistowato* i *tłusto*). Wyrazy te szczegółowiej omówię niżej w podanej tutaj kolejności (rzeczowniki, czasowniki – najpierw prefiksalne wraz z imiesłowem *obchuchany*, a potem bezprefiksalne i gerundium *melonikowanie*, na koniec przysłówki).

Spoza *Mostu Królowej Jadwigi*, ale także nienotowanym w żadnym słowniku, nieobecnym w korpusach i w internecie oraz niepotwierdzonym (przeze mnie) w żadnych innych tekstach drukowanych, jest rzeczownik *merble*, który zostanie bliżej omówiony w zakończeniu artykułu.

2. Nienotowane w słownikach wyrazy z *Mostu Królowej Jadwigi*

2.1. Rzeczowniki

Spośród wymienionych wyżej rzeczowników jeden tylko ma swoje potwierdzenie w NKJP (*półmieszczuch*) i znaleźć go można także w internecie. Tam też pojawiają się *przetokówka* i *skrofulik*. Z kolei *chmurowisko* i *koniakówka* mają w internecie swoje homonimy.

Półmieszczuch

Szlagońskiego syna, półchłopka i p ó ł m i e s z c z u c h a! (MKJ, 77)

W słownikach są odnotowywane inne złożone nazwy osobowe z pierwszym członem *pół-*, zarówno męskie, jak i żeńskie, np.: *półcudzoziemiec*, *półduchowny*, *półdyplomata* (SW), *półanalfabeta*, *półdziewica*, *półinteligent* (SJPDor, SJPSzym, USJP) czy *półarystokrata* (SJPDor). Można też je znaleźć w słowniku gniazd słowotwórczych (zob. np. *pół-inteligent* pod hasłem INTELIGENCJA 2. czy *pół-artystokrata* pod hasłem ARYSTOKRACJA 1.; zob. SGSWJO2[5]). Przykłady użycia rzeczownika *półmieszczuch* przynoszą także NKJP (wyszukiwarka Poliqarp), por.: „Bo przecież warszawski dorożkarz to p ó ł m i e s z c z u c h z pogranicza lumpenproletariatu" (Tadeusz Konwicki, *Wiatr i pył*, Czytelnik, Warszawa 2008), oraz internet, por.: „Pierwsza to p ó ł m i e s z c z u c h y. Umiarkowani sportowcy. Tuzinkowi turyści. Kolekcjonerzy blaszanych znaczków na laski" (Henryk Waniek, *Finis Silesiae*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2003)[6].

Przetokówka

[A] za wagonami pyka z komina p r z e t o k ó w k i dym z parą (MKJ, 44).

Brak rzeczownika *przetokówka* w SJPDor i SJPSzym mógłby być uzasadniony jego prawdopodobną przynależnością do profesjolektu kolejarzy[7], gdyby nie fakt, że w słownikach tych

5 Pod hasłem MIASTO znalazł się *mieszczuch* (podobnie jak pod wskazanymi hasłami *arystokrata* i *inteligent*), ale *półmieszczucha* nie ma.

6 https://www.legimi.pl/ebook-finis-silesiae-henryk-waniek,b732245.html (dostęp: 15 lutego 2022).

7 Nie notują go wszakże takie słowniki, jak *Mały słownik żargonu kolejowego* (https://utk.gov.pl/pl/dokumenty-i-formularze/opracowania-urzedu-tran/13558,Maly-Slownik-Zargonu-Kolejowego.html, dostęp: 15 lutego 2022) czy *Słowniczek KOLEJOWY*, a także dawny *Słowniczek kolejowy zestawiony na podstawie wyrażeń podanych przez inżynierów kolejowych*

odnotowano dwa pokrewne wyrazy (opatrzone kwalifikatorem *kolejarski*): *przetok* ‘przetaczanie wagonów; manewrowanie’ (SJPDor) i *przetokowy* (w dwóch znaczeniach: 1. przym. od *przetok* (SJPDor), ‘dotyczący przetaczania (wagonów, lokomotyw); zwłaszcza: służący do takiego przetaczania’ (SJPSzym), 2. ‘robotnik kolejowy pracujący przy przetaczaniu wagonów; manewrowy’ (SJPDor), ‘robotnik kolejowy pracujący przy przetaczaniu wagonów i manewrowaniu; manewrowy’ (SJPSzym)). *Przetokówka* to formacja słowotwórcza o czasownikowej podstawie *przetaczać* [przetacz-a(ć) → przetok-ówka – alternacje: a:o, č:k], w SJPDor (zn. 1.b) i w SJPSzym (zn. 1.) bez kwalifikatora, w USJP (zn. 3.) z kwalifikatorem *kolejowy*. Są nieliczne poświadczenia użyć tego rzeczownika w internecie, por.: „Kursowała tam czasem Fablokowska p r z e t o k ó w k a”[8], „Jest to katalog dotychczasowych modeli […], gdzie jedyną nowością-nową konstrukcją jest p r z e t o k ó w k a V 60”[9].

Skrofulik

Bo jakie mogą być dzieci z Kongresówy? Kryminaliści i s k r o f u l i c y (MKJ, 56).

Nieuwzględnienie rzeczownika *skrofulik* w SJPDor i SJPSzym zaskakuje w kontekście odnotowanych tam wyrazów: rzeczownika *skrofuły* (będącego bezsprzecznie podstawą słowotwórczą omawianego rzeczownika [skrofuł-y → skrofuł-ik; alternacja: ł:l’]) i synonimicznej nazwy *skrofuloza* oraz pokrewnego przymiotnika *skrofuliczny*. W innych słownikach polszczyzny ogólnej omawiany rzeczownik także jest nieobecny, pojawia się natomiast w różnych tekstach współczesnych, np. popularnonaukowych, choć wydaje się, że tylko jako historyzm, por.: „Ludwik XIV po raz ostatni przyjął w Wersalu prawie dwutysięczną rzeszę s k r o f u l i k ó w, gdy sam już był ciężko chory” (Józef Krzyk, *Choroba, którą leczą władcy*, „Ale Historia”, 3.11.2014)[10].

Chmurowisko

Tam w c h m u r o w i s k u pary i sadzy zdaje się tkwić zalążnia pochodu (MKJ, 129).

Nieobecność w słownikach polszczyzny ogólnej *chmurowiska* – jako formacji słowotwórczej (od *chmura* [chmur-a → chmur-owisko]) – da się uzasadnić tym, że słowniki te z założenia nie notują wszystkich możliwych takich formacji, choć uwzględniono w nich podobne rzeczowniki: *kłębowisko* (← *kłąb*) czy *zwałowisko* (← *zwał*). Nie notuje go również SGSWJO2, co może świadczyć o statusie tego rzeczownika jako neologizmu (indywidualizmu artystycznego). Warto w tym kontekście zauważyć, że w cytowanym fragmencie *Mostu…* rzeczownik

z 1919 r., autorstwa Karola Stadtmüllera. Natomiast badacz profesjolektów kolejarzy i tramwajarzy, Piotr Tomasik z Wydziału Językoznawstwa Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, którego zapytałem o przetokówkę, podał następujące znaczenie tego rzeczownika: ‘mała lokomotywa manewrowa’, dodając: „Bardzo rzadko spotykałem się z tym słowem”. W każdym razie znaczenie omawianego rzeczownika jest bezsprzecznie związane z kolejnictwem i potwierdza je następujące zdanie z następnego tomu *Mostu…*: „Szurgot łopaty i sapanie kopidołka nałożyły się na dychanie p r z e t o k ó w k i m a n e w r u j ą c e j gdzieś na pobliskich torach” (Sulima-Kamiński 2014, t. 2: 72).

8 https://www.eksploratorzy.com.pl/viewtopic.php?t=36080&p=193806 (dostęp: 15 lutego 2022).

9 http://forum.modelarstwo.info/threads/nowości-nie-pkp-2019.43654/page-4 (dostęp: 15 lutego 2022).

10 https://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,16895471,choroba-ktora-lecza-wladcy.html (dostęp: 15 lutego 2022).

chmurowisko jest tylko formalnie związany z rzeczownikiem *chmura*, jego znaczenie tekstowe różni się bowiem od znaczenia strukturalnego i jest synonimiczne do znaczenia rzeczownika *kłębowisko*, por.: *chmurowisko pary* i *kłębowisko pary*[11]. Istnieje też strona internetowa https://chmurowisko.pl/ – w tym wypadku znaczenie *chmurowiska* użytego w nazwie strony jest motywowane znaczeniem terminu informatycznego *chmura* ‘wirtualne miejsce w internecie umożliwiające przechowywanie dowolnych danych oraz szybki dostęp do nich z dowolnego urządzenia połączonego z siecią’ (chmura w SJP PWN, zn. 5.)[12].

Koniakówka

> Babusia jak Dzwon nosi w fartuchu pudełko z lekarską strzykawką i […] wbija igłę strzykawki w czekoladowe k o n i a k ó w k i i wysysa z nich likier (MKJ, 13).

W niektórych z analizowanych słowników odnotowano rzeczownik *koniakówka* w innych znaczeniach: ‘gatunek gruszki’, ‘gatunek rośliny’ (SW), ‘typ kieliszka’ (SJP PWN, USJP), ‘zawartość koniakówki [kieliszka]’ (USJP). W NKJP (wyszukiwarka Poliqarp) zgromadzono liczne przykłady użyć wyrazu *koniakówka* w odniesieniu do określonego typu kieliszka, por. np. „dobry koniak w klasycznej k o n i a k ó w c e, lecz stosownych ilościach, czyli nie więcej niż 1/4 jej objętości – oczywiście naraz” (*Biesiadny savoir-vivre*, „Dziennik Polski”, 17.01.2004). W jeszcze innych (zbliżonych do siebie) znaczeniach niż w słownikach i korpusie pojawia się *koniakówka* w internecie, np. ‘ciasto z koniakiem’, por.: „Teraz przyszła pora na ich pierwowzór, czyli k o n i a k ó w k ę. Ciasto czekoladowe, wilgotne, ciekawy posmak nadaje mu alkohol (lekko zaostrza)”[13], i ‘babka z koniakiem’ – w tytule przepisu kulinarnego *Babka koniakówka*[14]. Powieściowa koniakówka to czekoladka wypełniona koniakiem, a jej nazwa wydaje się kolejnym przykładem neologizmu słowotwórczego J. Sulimy-Kamińskiego ([koniak-ø → koniak-ówka]), który wszakże można uznać za neosemantyzm.

2.2. Czasowniki

Przechodząc do wyekscerpowanych *z Mostu*… czasowników[15], zacznę od tych, które na wstępie artykułu pogrupowałem ze względu na ich podobieństwo strukturalne (z prefiksami *po-*, *prze-* i *wy-*)[16].

11 To właśnie wyrażenie ilustruje w USJP znaczenie a) pod hasłem KŁĘBOWISKO.

12 Nieco inaczej zdefiniowano to samo znaczenie w WSJP PAN, utożsamiając taką chmurę z (całym) internetem, por. chmura 5. ‘Internet jako miejsce, w którym – zamiast na komputerach i serwerach będących własnością danej osoby lub firmy – są składowane dane i umieszczone jest oprogramowanie, z którego dana osoba korzysta przy pracy’.

13 https://rodzinkawkuchni.pl/2012/05/koniakowka.html (dostęp: 15 lutego 2022). Cytat ten poprzedza zdanie, w którym występuje pochodny od *koniakówki* przymiotnik *koniakówkowy*, także warty zauważenia jako nienotowany w słownikach: „W lutym zamieszczałam przepis na muffinki k o n i a k ó w k o w e” (tamże).

14 https://www.przyslijprzepis.pl/przepis/babka-koniakowka (dostęp: 15 lutego 2022). W tym wypadku rodzi się pytanie, czy nie trzeba by mówić o *koniakówce* jako składniku wyrażenia nieciągłego, tu: zestawienia.

15 Żaden z omówionych niżej leksemów czasownikowych nie znalazł się ani w książce *Czasownik polski* Zygmunta Saloniego (2001), ani w słownikach gromadzących tylko czasowniki (Polański (red.) 1980–1992; Mędak 1997).

16 Mimo ich niewątpliwej budowy słowotwórczej brak ich w trzecim tomie SGSWJO, obejmującym gniazda odczasownikowe.

2.2.1. Prefiksalne

Podreptywać

P o d r e p t u j ę niespokojnie w antrejce, co budzi nieuzasadnione podejrzenia rodziców (MKJ, 27).

[K]ażde zwierzę z osobna i wszystkie razem tokują, świergocą, kukają, p o d r e p t u j ą na kikutkach sosen, brzózek czy jabłoni (MKJ, 50)[17].

Brak czasownika *podreptywać* zarówno w SW, jak i w słownikach współczesnych dziwi w kontekście zebranych przykładów jego użycia w NKJP (wyszukiwarka Poliqarp), gdzie obok cytatów z początku XX wieku, por. np.: „Para rosłych koni szła w dyszlu. Trzeci na przyprzążkę p o d r e p t y w a ł luźno" (Stefan Żeromski, *Popioły*), można go znaleźć we fragmentach tekstów z czasów PRL, np. z *Chamowa* Mirona Białoszewskiego, por.: „Gołębie wgrzebane w ziemię, jak kury. […] W jednym miejscu pod blokiem przeciwnym na mokrzyźnie p o d r e p t u j ą te duże", a także współczesnych, np.: „Mały Kłoda p o d r e p t u j e koło mnie i patrzy z wyższością po tłumie ulicznym […]" (Zygmunt Haupt, *Baskijski diabeł: opowiadania i reportaże*, Czytelnik, Warszawa 2007). Tego, że czasownik jest nadal żywy, dowodzą wpisy na różnych stronach internetowych, por. np.: „Może zacznę p o d r e p t y w a ć z sąsiadką po lesie z kijkami…"[18].

Polizywać

Dorośli […] dolewają do filiżanek cienkiej pomorskiej bonkawy, a ja p o l i z u j ę babusiowy gościniec […] (MKJ, 14).

Czasownik ten odnotowano jako niedokonany odpowiednik czasownika *polizać* jeszcze w SW[19]. Jego nieobecność w późniejszych słownikach, począwszy już od SJPDor, jest niezrozumiała w kontekście zawartości NKJP (wyszukiwarka Poliqarp), gdzie obok przykładów użycia czasownika *polizywać* z tekstów dawniejszych, takich jak *Chłopi* Władysława S. Reymonta, por.: „Pies pomachał ogonem […] i dalejże drzeć się do niej, skakać do piersi, a p o l i z y w a ć ręce […]"[20], znaleźć można przykłady jego współczesnych użyć, np.: „Dzięki tym lizakom poznał świat wojny. […] Nawet w szkole p o l i z y w a ł ukradkiem, wysłuchując tyrad dyrektora o patronie szkoły […]" (Mariusz Sieniewicz, *Czwarte niebo*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa

17 Inny tom *Mostu*… przynosi jeszcze kolejne formy tego czasownika, por.: „Po d r e p t y w a l i w miejscu; wszystkim bardzo się do czegoś spieszyło" (Sulima-Kamiński 2014, t. 2: 202), „Dzichu p o d r e p t y w a ł w miejscu, a ojciec Drysi pomstował […]" (Sulima-Kamiński 2014, t. 2: 210).

18 https://vitalia.pl/pamietnik/Oracus/2614770/wpis,8976224,11-dni-1082017.html (dostęp: 15 lutego 2022).

19 Warto też zauważyć obecność omawianego czasownika w pochodzącym z tego samego czasu *Słowniku ilustrowanym języka polskiego* Michała Arcta, gdzie jego znaczenie definiuje się za pomocą kategorii wielokrotności, por. „lizać wielokrotnie". Jego wcześniejszą obecność w polszczyźnie poświadcza ESXVII (choć znaleźć tam można tylko zalążek artykułu hasłowego), gdzie informuje się, że najwcześniejsze poświadczenie pochodzi z roku 1638.

20 Tę egzemplifikację sprzed ponad stu lat uzupełnia cytat w NFJP z dramatu Adolfa Nowaczyńskiego *Smocze Gniazdo. Albo wybawienie dyabła z szlacheckiej opressyi* (Warszawa 1909): „Aż waćpan w ciągu ozór ino p o l i z u j e s z!".

2003). Przykładem używania omawianego czasownika niech będzie też strona internetowa Wojciecha Cejrowskiego, gdzie podróżnik napisał: „Jadę więc w poprzek Ameryki, pejzaże podziwiam i rum p o l i z u j ę”[21].

Formy czasu teraźniejszego czasownika *polizywać* można także znaleźć w internecie na *Darmowych stronach edukacyjnych*, jednakże błędnie wymieniono je tam wśród form osobowych czasownika *polizać*[22]. Czasownik ten bowiem – jako dokonany – ma tylko dwa zestawy form czasu gramatycznego: przeszłego i nieprzeszłego (przyszłego prostego), a takie formy, jak *polizuję*, *polizujesz* itd., to właśnie formy niedokonanego czasownika *polizywać* (obok form czasu przeszłego, np. *polizywałem*, i złożonych form czasu przyszłego, np. *będę polizywał*).

Poskrzekiwać

Kucyk wlecze mnie do przedsionka namiotu, krasnal p o s k r z e k u j e żabio, a królewna Śnieżka […] pochyla się nade mną […] (MKJ, 31)[23].

Czasownik *poskrzekiwać* nie jest notowany w żadnym z analizowanych słowników, ale przykłady jego użycia we współczesnej polszczyźnie przynoszą NKJP (wyszukiwarka Poliqarp), np.: „Zajął ją szpak, no, przynajmniej tubylec. Łazi po prętach, p o s k r z e k u j e, ale po chwili ląduje drugi i zaczyna się zadyma” (Andrzej Górny, *Tęsknota do ogórków*, „Gazeta Wrocławska”, 12.07.2002), „Tylko moje papużki w klatce w ogrodzie p o s k r z e k u j ą” (Jarosław Abramow-Newerly, *Młyn w piekarni*, Rosner & Wspólnicy, Warszawa 2002), a także inne teksty dostępne w internecie, np.: „W powietrzu uwijają się rybitwy białoczelne i czubate […], p o s k r z e k u j ą mewy śmieszki” (Aleksandra Kozłowska, *Mewia Łacha to rezerwat*[24]), również w użyciu przenośnym – w odniesieniu do rzeczy, por.: „zegar szedł do tyłu i ironicznie p o s k r z e k i w a ł” (Podorożuwaty, *Libuchora*[25]).

Każdy z trzech omówionych wyżej czasowników (*podreptywać*, *polizywać*, *poskrzekiwać*) stanowi wtórną postać niedokonaną swojej czasownikowej podstawy słowotwórczej (utworzonej za pomocą prefiksu *po-* od odpowiednich czasowników bezprefiksalnych[26]), por.: [drept-a(ć) → po-drept-a(ć) → podrept-ywa(ć)], [liz-a(ć) → po-liz-a(ć) → poliz-ywa(ć)], [skrzecz-e(ć) → po-skrzecz-e(ć) → poskrzek-iwa(ć)]), dlatego prefiks *po-* w czasownikach *podreptywać*, *polizywać*, *poskrzekiwać* jest w ich strukturze tylko formantoidem (czyli cząstką, która – nie pełniąc już swojej wcześniejszej funkcji formantu – należy do tematu słowotwórczego).

21 https://cejrowski.com/dziennik-pokladowy/2019/05/04/czarny-proch-czarny-rum/ (dostęp: 15 lutego 2022). W tabeli przedstawionej na tej stronie występują dwie błędne formy czasu przyszłego: *poliżysz* zamiast *poliżesz* i *poliży* zamiast *poliże*.

22 http://aztekium.pl/odmiana.py?tekst=polizać (dostęp: 15 lutego 2022).

23 Ta sama forma powtarza się jeszcze w następnym tomie *Mostu*…, por.: „Papuga po siostrach Sobeckich p o s k r z e k u j e i przebiera łapkami na drążku” (Sulima-Kamiński 2014, t. 2: 12).

24 https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,17906444,mewia-lacha-to-rezerwat-a-co-mnie-to-obchodzi-przeciez-tu.html (dostęp: 15 lutego 2022).

25 https://www.portalgorski.pl/artykuly/inne/6018-podorozuwaty-libuchora (dostęp: 15 lutego 2022).

26 Tylko te pary uwzględniono w SGSWJO3, zob. pod hasłem DREPTAĆ – [po-dreptać], pod hasłem LIZAĆ, LIZNĄĆ – [po-lizać], pod hasłami SKRZECZEĆ 1. i SKRZECZEĆ 2. – [po-skrzeczeć].

Przechrapywać

Jakieś trefne nici łączyły ojca z biurkiem, […] gdy z głową ukrytą w ramionach p r z e c h r a p y w a ł na blacie swoje kwadranse (MKJ, 80).

Jego podstawę słowotwórczą stanowi czasownik *przechrapać*, który został odnotowany tylko w SW z definicją znaczenia: ‘mocnym snem przespać, chrapiąc przespać’ (pochodny z kolei od *chrapać*, por. [chrap-a(ć) → prze-chrap-a(ć) → przechrap-ywa(ć)], dlatego też prefiksowi *prze-* w czasowniku *przechrapywać* należy przypisać także status formantoidu). Natomiast przykład użycia czasownika *przechrapywać* przynosi następujący tekst internetowy (powtarzający się na kilku stronach WWW): „Rekordzista «p r z e c h r a p y w a ł» połowę czasu trwania snu” (*Są naukowe dowody, że laser skutecznie leczy chrapanie*, 28.03.2018[27]).

Powiecować

Owszem, w siedemnastym przedarł się na Wschód, trochę p o w i e c o w a ł, trochę wojował (MKJ, 67).

– To wy tu sobie p o w i e c u j c i e, a ja już pójdę spać. I ty też – skinął na mnie (MKJ, 158).

Przykłady użycia we współczesnej polszczyźnie ogólnej czasownika *powiecować* (będącego dokonaną postacią czasownika *wiecować*, por. [wiecow-a(ć) → po-wiecow-a(ć)], i oznaczającego uczestnictwo w wiecu/wiecach przez pewien czas) przynoszą zarówno NKJP (wyszukiwarka Poliqarp), np.: „Gdy w ubiegły wtorek […] ponownie zgromadziła się w Politechnice młodzież, by sobie p o w i e c o w a ć […]” (Krzysztof Teodor Toeplitz, *Mój wybór: rzeczy mniejsze*, Książka i Wiedza, Warszawa 1998), jak i internet (tu odpowiednich tekstów jest o wiele więcej), np.: „A to wpadł do szpitala, by odwiedzić generała Jaruzelskiego, a to p o w i e c o w a ł z Leszkiem Millerem przeciw faszyzmowi […]” (Bartosz Wawryszuk, *Palikot jest jak księżyc, świeci światłem odbitym*[28]).

Wydziwaczyć

O ciocię Monisię ojciec jest spokojny. Poszasta się, w y d z i w a c z y i w porządku (MKJ, 195).

Warto zauważyć, że w słownikach odnotowano jako hasła wyrazy będące formacjami motywowanymi właśnie czasownikiem *wydziwaczyć*, którego w tych słownikach brak. W SJPDor (z kwalifikatorem *rzadki*) i w USJP (z kwalifikatorem *książkowy*) znalazł się przymiotnik (imiesłów) *wydziwaczony* (por. [wydziwacz-y(ć) → wydziwacz-ony]), a tylko w USJP gerundium *wydziwaczenie* (por. [wydziwacz-y(ć) → wydziwacz-enie]). Natomiast przykład użycia

27 https://pap-mediaroom.pl/zdrowie-i-styl-zycia/sa-naukowe-dowody-ze-laser-skutecznie-leczy-chrapanie (dostęp: 15 lutego 2022).

28 https://www.money.pl/gospodarka/komentarze/artykul/palikot;jest;jak;ksiezyc;swieci;swiatlem;odbitym,91,0,1218139.html (dostęp: 15 lutego 2022).

ich podstawy podają twórcy NFJP, por.: „wyobrażam już sobie, jak go Kawalerowicz wypieści i wydziwaczy w «Faraonie»" (Stefan Kisielewski, *100 razy głową w ściany*, [w:] *Pisma wybrane*, Iskry, Warszawa 1997). Czasownik ten pojawia się także na przykład na forach internetowych, por.: „Nobla takiemu co przewidzi wszystko co może kobieta wydziwaczyć"[29]. Jednakże znaczenie czasownika *wydziwaczyć* użytego w *Moście*… jest różne od znaczeń czasowników w przytoczonych innych tekstach, które można zdefiniować następująco: 'uczynić kogoś/coś dziwacznym'. U J. Sulimy-Kamińskiego znaczenie formy *wydziwaczy* da się zdefiniować jako 'przestanie dziwaczyć po pewnym czasie' i z formalnego punktu widzenia jest dokonaną postacią czasownika *dziwaczyć*, por. [dziwaczy(ć) → wy-dziwaczy(ć)].

Wypiskać

Potem przyciśnie się go do muru i niech wypiska, o co mu poszło (MKJ, 196)[30].

Nie mogłem wypiskać z siebie słówka; nawet chyba nie westchnąłem (MKJ, 209)[31].

Czasownik *wypiskać* podaje się w Ł jako niedokonaną (?) postać czasownika *wypiszczeć*. Także w SW *wypiskać* występuje pod hasłem *wypiszczeć*, ale tam bez wskazania aspektu (wydaje się, że są to alternatywne postacie dokonane). Obecność czasownika *wypiskać* we współczesnych tekstach potwierdza jeden przykład w NKJP (wyszukiwarki Poliqarp i Pelcra), por.: „wyzuty z elementarnej przyzwoitości lękliwie wypiskał, krytykując prezydenta za jego taniec na dożynkach w Spale!"[32], więcej przykładów można znaleźć za pomocą wyszukiwarki Google na przykład na różnych forach internetowych, por.: „U mnie coś w środku piska(ło?) Nie wiem albo się przyzwyczaiłem do odgłosów, albo się wypiskało"[33]. W pierwszym zdaniu tego tekstu pojawił się czasownik *piskać* („piska(ło)"), co sugeruje, że oba czasowniki tworzą parę aspektową (por. [piska(ć) → wy-piska(ć)]), ale internet przynosi też przykłady użycia niedokonanego czasownika *wypiskiwać*, także nienotowanego w analizowanych słownikach, por.: „Tragiczna jest inna starletka amerykańskiej popkultury Avril Lavigne, która bezmyślnie wypiskuje «Imagine»" (Wojciech Mann, *Zamysł szlachetny, efekt mieszany*, „Polityka", 14.07.2007[34]), w tej sytuacji byłby on pochodny w stosunku do *wypiskać* (por. [wypisk-a(ć) → wypisk-iwa(ć)]).

29 https://forum.wedkuje.pl/f/ach-te/590969/2 (dostęp: 15 lutego 2022).

30 W kolejnym tomie *Mostu*… pojawia się także forma zaprzeczona tego czasownika, por.: „Przynajmniej, jak ją za język pociągną, nic nie wypiska" (Sulima-Kamiński 2014, t. 2: 47).

31 Por. z podobnymi użyciami wskazanego czasownika w dalszych tomach powieści: „A przecież rozumiem wszystko, tylko nie mogę słowa wypiskać" (Sulima-Kamiński 2014, t. 2: 97), „A ja naprawdę nie mogę z siebie słowa wypiskać" (Sulima-Kamiński 2014, t. 2: 234), „musiałem coś z siebie wypiskać, inaczej Dżamila nie uwierzyłaby w moje perpetuum mobile" (Sulima-Kamiński 2014, t. 3: 127).

32 Niestety, wskazane tam dane źródłowe (autorzy: „Jarek – akwizytor z Jasnej Góry", Piotr, „mkarwan", tytuł: *Re: Kacze przeprosiny*, pl.soc.polityka, 22.09.2009) nie pozwalają dotrzeć bezpośrednio do tego tekstu.

33 https://forum.autokacik.pl/index.php?/topic/269431-coś-mi-skrzypi/ (dostęp: 15 lutego 2022).

34 https://www.polityka.pl/archiwumpolityki/1839984,1,zamysl-szlachetny-efekt-mieszany.read (dostęp: 15 lutego 2022).

Wyzwiedzać

Ubiegną mnie w tym inni […]. W y z w i e d z a j ą cały zwierzyniec, nic dla mnie nie zostawią (MKJ, 27).

Tylko w internecie można znaleźć inne przykłady użycia czasownika *wyzwiedzać* (są to najczęściej wypowiedzi na forach i blogach), np.: „Wtedy staraliśmy się wszystko metodycznie w y z w i e d z a ć, więc teraz mamy większy luz”[35]. Jego wyraźną podstawą słowotwórczą jest czasownik niedokonany *zwiedzać* (por. [zwiedza(ć) → wy-zwiedza(ć)]), a prefiks *wy-* modyfikuje jego znaczenie, wprowadzając cechę wyczerpania zakresu zwiedzania. Wśród przykładów użycia form osobowych warto zwrócić uwagę na wypowiedź z czasownikiem zwrotnym *wyzwiedzać się* (który także nie jest notowany w słownikach), por.: „W y z w i e d z a l i ś m y s i ę za 40RMB i postanowiliśmy pojechać do świątyni z posągami buddy […]”[36], również pochodny w stosunku do *zwiedzać* (postfiks *się* służy wyrażeniu intensywności zwiedzania).

Obchuchany

Prefiksalny jest także czasownik *obchuchać* (spoza opisanych wyżej grup), stanowiący podstawę słowotwórczą wyekscerpowanego z *Mostu…* przymiotnika/imiesłowu *obchuchany*:

Wyciera nos w rąbek fartucha i wkłada o b c h u c h a n y z obu stron pieniądz do portmonetki (MKJ, 23)[37];

(por. [obchucha(ć) → obchucha-ny]). Czasownik ten jest niezaprzeczalnie synonimem czasownika *ochuchać*, odnotowanego (w przeciwieństwie do *obchuchać*) w SJPDor. W słownikach są obecne inne podobne pary synonimiczne (zróżnicowane formalnie prefiksami *o-* i *ob-*), takie jak np.: *ociekać* i *obciekać* czy *odrapać* i *obdrapać*, tym bardziej więc dziwi brak w nich czasownika *obchuchać*. W zasobach NKJP (wyszukiwarka Poliqarp) znajduje się jedynie fragment tekstu także ze wskazanym wyrazem *obchuchany*:

Bez tego chuchnięcia nie mogło wydarzyć się nic dobrego, natomiast o b c h u c h a n y grosz powinien stać sie wabikiem […] (Andrzej Kozioł, *Pod nogami*, „Dziennik Polski”, 4.06.2005).

Natomiast nieliczne formy czasownikowe pojawiają się na różnych stronach internetowych, por.: „Kiedy przed kamerą wyłowił z wody przemoczoną i zziębniętą nornicę, samoistnie i z nieudawaną czułością o b c h u c h a ł ją, osuszył i ogrzał” (*Odszedł bohater Sagi…*,

35 http://babilas.blogspot.com/2020/11/z-dala-od-domu-21-kretyni.html (dostęp: 15 lutego 2022).

36 https://wyjazdowo.com/22-09-2010-dzien-vi-hangzhou-iii/ (dostęp: 15 lutego 2022).

37 Formy osobowej (zaprzeczonej) użył autor cytowanej powieści w kolejnym jej tomie, por.: „Nie o b c h u c h a już ciotka zarobionych złotówek” (Sulima-Kamiński 2014, t. 2: 62).

8.03.2018[38]), „starsze niestety czekaja na najlepsze i NIESTETY o b c h u c h a ł y mi juz wszystkie dostepne szyby" (*czy Wasze małe dzieci boją się petard w Nowy Rok?*, 31.12.2008[39]).

2.2.2. Czasowniki bezprefiksalne

Brzękolić

Przed siatką parkanu b r z ę k o l i ostrogami dwóch oficerów w rogatywkach z błyszczącymi daszkami (MKJ, 45).

Czasownik ten wydaje się potocznym wariantem czasownika *brzękać*, podobnie jak *bazgrolić* (standardowo *bazgrać*), *miętolić* (standardowo *miętosić*) czy *świergolić* (standardowo *świergotać*)[40]. Hasło *brzękolić* (bez definicji i przykładów) znaleźć natomiast można w „największym słowniku społecznościowym" *Glosbe*, a przykłady jego użycia w NKJP (wyszukiwarka Poliqarp), por.: „Zebrała się mocna grupa Która klimat czuje I b r z ę k o l ą coś na drutach" (Rozmowa – Kasia Kowalska, 28.09.2004), i na przykład na forach internetowych, por.: „Nadal by sobie b r z ę k o l i ł na gitarce, ale taka, ani żadna inna, cizia z TV raczej by nie zwróciła na niego uwagi" (*Antyfeministyczna*, 19.10.2018[41]).

Ósemkować

Przykłada zegarek do ucha, potrząsa, ó s e m k u j e (MKJ, 128)[42].

Jako hasło słownikowe rozpatrywany czasownik (strukturalnie związany bezpośrednio z rzeczownikiem *ósemka* i pośrednio z liczebnikiem *osiem*, por. [osiem-ø → ósem-ka (alternacje: o:ó, ś:s) → ósemk-owa(ć)], mimo to nieobecny w SGSWJO4) został zapisany w internetowym *Słowniku języka polskiego, ortograficznym, wyrazów obcych i słowniku do gier w jednym* z następującą definicją jego znaczenia (opatrzoną kwalifikatorem *potocznie*): 1. powodować wygięcie się obręczy koła rowerowego w ósemkę na skutek uderzenia. Znaczenie tekstowe, wynikające ze zdań wyekscerpowanych z *Mostu*…, jest inne – związane z wykonywaniem ruchu w kształcie ósemki. W takim znaczeniu użyła czasownika *ósemkować* Joanna Sykat w powieści z 2014 roku *Tylko przy mnie bądź*, por.: „Ruda ó s e m k o w a ł a wokół nóg właścicielki, pomrukując wcale przymilnie"[43]. W internecie można znaleźć jeszcze inne przy-

38 https://www.zubrowa10.pl/odszedl-bohater-sagi (dostęp: 15 lutego 2022).

39 https://forum.gazeta.pl/forum/w,566,89157002,89157002,czy_Wasze_male_dzieci_boja_sie_petard_w_Nowy_Rok_.html (dostęp: 15 lutego 2022). W przykładzie zachowano oryginalną pisownię.

40 Odpowiadające im hasła zostały opatrzone kwalifikatorem *potoczny* w USJP, natomiast w SJP PWN za potoczne uznano tylko *bazgrolić* (podobnie w WSJP PAN) i *miętolić*.

41 https://forumgieksy.pl/topic/4268-antyfeministyczna/page-64#entry496728 (dostęp: 15 lutego 2022).

42 Raz jeszcze tego czasownika autor użył w następnym tomie powieści, por.: „Godzinami wystaję na balkonie i śledzę lot gołębi. Stadami ó s e m k u j ą pomiędzy kominem Buchholza a gmachem dyrekcji kolejowej" (Sulima-Kamiński 2014, t. 2: 79).

43 https://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:SSyojJ6AUpoJ:https://replika.eu/tytul/tylko-przy-mnie-badz/+&cd=1&hl=pl&ct=clnk&gl=pl (dostęp: 15 lutego 2022).

kłady jego użycia w zbliżonym znaczeniu, por. np.: „kółko dolnego wału napędzające pasek klinowy a razem z nim pompę wody i alternator, bardzo ó s e m k u j e, nie piszczy tylko buja się jakby było scentrowane”[44]. W źródłowej powieści autor użył (oprócz wskazanych form osobowych) jeszcze imiesłowów (przysłówkowego i przymiotnikowego) czasownika *ósemkować*, por.:

> Pokrywy kotłów […] ó s e m k u j ą c, zamierają na wycieraczkach (MKJ, 19).

> [Ł]atwiej mu pokonywać nieznośny opór korby oraz wibracje ó s e m k u j ą c e g o koła zamachowego (MKJ, 108).

Promenadować

> W tym samym czasie tenże stary Appelt p r o m e n a d u j e w korkowym kasku ulicami Garbary i Łokietka […] (MKJ, 9)[45].

W przytoczonym zdaniu wskazany czasownik odnosi się do czynności spacerowania/przechadzania się, zastępując w tej funkcji zapożyczony (z języka francuskiego) czasownik *promenować* (w SW bez kwalifikatora, począwszy od SJPDor kwalifikowany jako przestarzały lub dawny – jak w SJP PWN). Nieobecny w słownikach, znajduje potwierdzenie w NKJP (wyszukiwarki Poliqarp i Pelcra), por.: „dwa, trzy samochody, i cała rodzinka jedzie sobie na spacer p r o m e n a d o w a ć” (Christian Skrzyposzek, *Wolna Trybuna*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 1999). Jego struktura wskazuje na formalno-semantyczny związek z rzeczownikiem *promenada* (por. [promenad-a → promenad-owa(ć)]), ale znaczenie zdaje się nie ograniczać miejsca wyrażanej czynności wyłącznie do promenady.

Wniebobrać

> Jakiż to anioł w n i e b o b i e r z e mego konia na tak zawrotne wyżyny? (MKJ, 21)

Struktura tego czasownika nie różni się od struktury związku składniowego *w niebo brać* (← *brać w niebo*), którego składniki zostały połączone, tworząc zrost (por. zmiany w akcentowaniu: [w ni̲ebo bra̲ć → wnieb̲obrać]). Ten sam związek trzeba widzieć jako podstawę słowotwórczą gerundium *wniebobranie*, które zostało odnotowane w NKJP (wyszukiwarka Poliqarp), por.: „Kobiety rade zemdleć w ten jesienny wieczór, zrobią to, ale tylko na bokserskim meczu. Dantejskie sceny tylko tam. I w n i e b o b r a n i e” („Zedar” #Co czytam… *Wieczór autorski* W. Szymborska; pl.hum.poezja, 16.05.2004), i z którym fotocytat zawiera NFJP, por.: „I w n i e b o b r a n i e. Muzo” (Wisława Szymborska, *Wiersze wybrane*, Państwowy Instytut Wydawniczy,

44 https://forum.vwgolf.pl/viewtopic.php?t=250183 (dostęp: 15 lutego 2022).

45 W innym tomie cytowanej powieści pojawił się imiesłów *promenadując*, por.: „Już to p r o m e n a d u j ą c w kolonialnym kasku ulicą Garbary czy Łokietka, już to widywano go na rogu u Budzbona pijącego jamajski rum” (Sulima-Kamiński 2014, t. 2: 14).

Warszawa 1964). Czasownik *wniebobrać* natomiast można znaleźć w różnych tekstach dostępnych w internecie, por. np.: „Z nim umknę, wniebowzięta, / jak w n i e b o b i o r ą skowronki" (Agnieszka Osiecka, *Kamień z serca*[46]).

Wpalić

Najwyżej przełoży winowajczynię przez krzesło i w p a l i jej kilka pasów (MKJ, 222).

Przykłady użycia tego czasownika (w znaczeniu 'dać komuś lanie') można znaleźć tylko w NKJP (wyszukiwarka Poliqarp), por.: „Jak ja słyszę te popisy polityków, to naprawdę nie wiem, czy wziąć na kolano i w p a l i ć tak po pięć klapsów tym Wajdom, tym Szczypiorskim" (Piotr Ciompa, Marcin Kula, *Gdy spadły korony*, „Gazeta Wyborcza", 16.05.1992), i na przykład na Facebooku, por.: „Wp a l ę mu strasznie jak go spotkam na Modrzewiu…"[47]. Czasownik *wpalić* wydaje się należeć do polszczyzny potocznej i mieć zabarwienie ekspresywne.

Melonikowanie

Sami znajomi. Melonik z głowy, melonik na głowę; nieustające m e l o n i k o w a n i e (MKJ, 140).

Za podstawę słowotwórczą tego gerundium trzeba by uznać potencjalny czasownik *melonikować*, por. [melonikowa(ć) → melonikowa-nie]), którego struktura jest analogiczna do struktury obecnego w słownikach czasownika *czapkować* (por. [czapk-a → czapk-owa(ć)] – [melonik-ø → melonik-owa(ć)]), choć wyraźna jest między nimi różnica semantyczna, gdyż znaczenie czasownika *czapkować*, mimo że związane ze zdejmowaniem czapki ('zdejmować przed kimś czapkę', por. np. w SJPDor), już w SW zostało zdefiniowane jako przenośne, por.: *kłaniać ś.*, *nadskakiwać*, *płaszczyć ś.*, *podlizywać ś.* W analizowanej powieści rzeczownik *melonikowanie* wyraża raczej tylko gest witania się ze znajomymi (por.: „Sami znajomi") przez zdejmowanie z głowy melonika (por.: „Melonik z głowy, melonik na głowę"). Można sądzić, że jest to odautorski neologizm. Ani w słownikach i korpusach, ani w tekstach internetowych nie można też znaleźć czasownika *melonikować* (nie natknąłem się na niego w żadnym tekście drukowanym).

2.3. Przysłówki

Glistowato

Za nim, wijąc się g l i s t o w a t o, leci sztukowany sznur (MKJ, 15).

W identycznym związku składniowym (z czasownikiem *wić się*) przysłówek ten został użyty przez Piotra Kotwicę w jego powieści *Odblask*, por.: „Leżysz w swojej kochanej pościeli,

46 https://bibliotekapiosenki.pl/utwory/Kamien_z_serca/tekst (dostęp: 15 lutego 2022).

47 https://x.facebook.com/RdzaReklamy/photos/a.268679749997793/1013504818848612/?type=3&source=48 (dostęp: 15 lutego 2022).

a rysunki na niej wiją się g l i s t o w a t o, snują, są włochate”[48]. Ze względu na znaczenie (‘jak glista’) przysłówek *glistowato* można motywować bezpośrednio rzeczownikiem *glista* (por. [glist-a → glist-owato]; w SGSWJO2 pod hasłem GLISTA brak także pochodnego przymiotnika *glistowaty*).

Tłusto

– Bęc! – siedzę w kałuży oleju. Jest mi t ł u s t o i markotno (MKJ, 90).

Temu przysłówkowi, w odróżnieniu od *glistowato*, odpowiadają hasła we wszystkich analizowanych słownikach polszczyzny ogólnej, jednakże podawane pod nimi definicje jego znaczenia (por. w SW ‘z obfitością tłuszczu, okrasy’, podobnie w SJPDor 1., SJPSzym i w PSWP[49]; w SJPDor jeszcze 2. znaczenie ‘tak jak tłuszcz; błyszcząco jak tłuszcz’ – ta definicja, skrócona do pierwszej jej części, także w SJPSzym; po kilka znaczeń podaje się w SJP PWN i WSJP PAN) nie odpowiadają znaczeniu, jakie wynika z użycia przysłówka *tłusto* w funkcji predykatywnej (orzecznika)[50], jako wyrażającego czyjeś odczucia, por.: *jest komuś tłusto* ‘kto czuje się tak, jak(by był) w tłuszczu’ (w NKJP i w internecie wiele przykładowych użyć przysłówka *tłusto* tylko w różnych innych znaczeniach).

3. Rzeczownik *merble*

Były mieszkaniec Jachcic (dzielnica Bydgoszczy), Wiesław Krukowski, zapytał mnie o przyczynę nieobecności rzeczownika *merble* w słownikach gwary bydgoskiej mojego autorstwa[51], sugerując w ten sposób, że jest to wyraz gwarowy; kiedy bowiem w drugiej połowie lat 50. XX wieku uczęszczał on do szkoły podstawowej, tak właśnie „mówiło się na słodkawo-mączyste owoce z drzewek rosnących po obu stronach ulic Kolejarskiej i Półwiejskiej” – jak napisał w przesłanym mi e-mailu. Na dowód tego wymieniony informator wspomina uwagi osób starszych i rodziców: „Nie jedzcie tych m e r b l i, bo są zakurzone!”. Przywołaną tu nazwę potwierdzili też inni ówcześni jachciczanie, Jan Milko (kolega szkolny W. Krukowskiego) i Wiktor Mazurkiewicz[52], który dodatkowo wskazał na jej alternatywną wymowę [myrble], por.: „Odnośnie do m y r b l i, to sprawa jasna i oczywista 😊 czerwone kulki z twardą pestką w środku, rosnące w kiściach, czyli najprawdopodobniej jarzębina”[53].

Najpewniej nazwa *merble* jest zapożyczeniem z języka niemieckiego, w którym rzeczownik *Mehlbeeren* odnosi się zarówno do jarzęba mącznego (*Sorbus aria*), jak i jego owoców. Tak

48 https://www.legimi.pl/ebook-odblask-piotr-kotwica,b85750.html (dostęp: 15 lutego 2022).

49 W tym znaczeniu przysłówka użył także autor *Mostu*… w innym tomie powieści, por.: „Powinniśmy t ł u s t o zjeść i tyć i zapuszczać brzuchy” (Sulima-Kamiński 2014, t. 3: 117).

50 W WSJP PAN uwzględniono znaczenie przysłówka w takiej właśnie funkcji, ale tylko w połączeniu z czasownikiem *mieć* (zn. 6.), które wydaje się związkiem sfrazeologizowanym *mieć się tłusto*.

51 Zob. Dyszak 2008, 2015.

52 Obecnie mieszkający w Elblągu autor kilku tomików wierszy poświęconych przede wszystkim żonie (https://www.mazurkiewicz.com.pl/, dostęp: 15 lutego 2022).

53 Z udostępnionej mi przez W. Krukowskiego korespondencji mailowej z W. Mazurkiewiczem (wyróżnienie moje – A.S.D.).

zapewne nazywali je Niemcy mieszkający do 1920 roku w Bydgoszczy, w tym także w dzielnicy Jachcice[54], a od nich przejęli tę nazwę polscy jej mieszkańcy. Być może zatem jest to wyraz tylko bydgoski, a nawet ograniczony do jednej czy dwóch dzielnic (Jachcic i sąsiadującego z nimi Czyżkówka, które wspomina W. Mazurkiewicz w cytowanej korespondencji: „Kojarzę te drzewa jak się szło na Czyżkówko, blisko śluzy, ale i na Jachcicach też chyba takie drzewka były może na Półwiejskiej"), a więc obecny w polszczyźnie bydgoszczan (jachciczan) epizodycznie.

4. Podsumowanie

Niniejszy artykuł stanowi, w moim założeniu, przyczynek do możliwie pełnego opisu leksykograficznego polszczyzny, którego reprezentacją, w pierwszym rzędzie, powinny być – według mnie – właśnie słowniki[55]. Wyrazów nieobecnych w słownikach, ale poświadczonych w różnych tekstach (drukowanych, internetowych), może być bardzo dużo[56]. Przedstawione wyżej słownictwo wyekscerpowane z *Mostu Królowej Jadwigi* jest tego tylko skromnym przykładem. Problem metodologiczny stanowi sposób pozyskania wyrazów, które dotychczas nie znalazły swojego miejsca w odpowiednich słownikach. Możliwość uzupełniania na bieżąco odnotowanego zasobu leksykalnego języka polskiego stworzył dopiero WSJP PAN, w którym – uważam – powinny znaleźć swoje miejsce na przykład omówione wyżej czasowniki prefiksalne czy wielokrotnie poświadczony czasownik *wniebobrać*. Poza słownikiem zostaną zapewne takie neologizmy z pisarskiego idiolektu J. Sulimy-Kamińskiego, jak *chmurowisko*, *koniakówka* i *melonikowanie*. Warte są wszakże zauważenia i opisu choćby w formie artykułu, podobnie jak wart upamiętnienia jest omówiony w ostatniej części artykułu (choć niezwiązany z tekstem *Mostu Królowej Jadwigi*) rzeczownik *merble*, potwierdzony przez wskazanych użytkowników języka, który uzupełnia słownictwo gwary bydgoskiej, tak bogato reprezentowanej w tytułowej powieści.

Źródła

MKJ: J. Sulima-Kamiński, *Most Królowej Jadwigi*, t. 1, Miejskie Centrum Kultury w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2014.
Sulima-Kamiński J. 2014: *Most Królowej Jadwigi*, t. 1–3, Miejskie Centrum Kultury w Bydgoszczy, Bydgoszcz.

54 Germanizmy w języku mieszkańców Bydgoszczy, podobnie jak i mieszkańców Poznania (czy szerzej Wielkopolski, do której także i Bydgoszcz geograficznie oraz językowo – dialektalnie – przynależy), stały się przedmiotem opisu w kilku moich artykułach (zob. np. Dyszak 2003, 2018).

55 Mam świadomość, że były one i są tworzone w określony sposób, na określonych zasadach i na podstawie określonych źródeł, co może być uzasadnieniem „braków" leksykalnych, jakich można w nich się doszukać. Jednakże nie znajduję usprawiedliwienia dla pominięcia w nich na przykład bliskich wyrazów należących do jednego gniazda słowotwórczego, takich jak omówione w niniejszym artykule rzeczowniki *skrofulik* (wobec odnotowanych w słownikach wyrazów *skrofuły*, *skrofuloza* i *skrofuliczny*) czy *przetokówka* (wobec odnotowanych w słownikach wyrazów *przetok* i *przetokowy*).

56 Na przykład problem związków wyrazowych nienotowanych w słownikach (z pola leksykalnego SEKSUALNOŚĆ CZŁOWIEKA) był przedmiotem zainteresowania w artykule Damiana Wójcika (2015), który wcześniej napisał pod moim kierunkiem pracę magisterską będącą podstawą materiałową tego artykułu.

Bibliografia

Arct M. 1916: *Słownik ilustrowany języka polskiego*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa.

Dyszak A.S. 2003: *Germanizmy w mowie mieszkańców Bydgoszczy*, [w:] M. Święcicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz, s. 81–94.

Dyszak A.S. 2008: *Jak mówili bydgoszczanie. Mały słownik gwary bydgoskiej*, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Bydgoszcz.

Dyszak A.S. 2015: *Gwara miejska bydgoszczan*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz.

Dyszak A.S. 2018: *Germanizmy bydgoskie na tle polsko-niemieckich kontaktów językowych*, „Conversatoria Linguistica" XII, s. 97–116.

ESXVII: *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, red. W. Gruszczyński (online: https://sxvii.pl/, dostęp: 15 lutego 2022).

Glosbe. Słownik (online: https://pl.glosbe.com/, dostęp: 15 lutego 2022).

L: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Drukarnia XX. Pijarów, Warszawa 1807–1814.

Mały słownik żargonu kolejowego, Urząd Transportu Kolejowego (online: https://utk.gov.pl/pl/dokumenty-i-formularze/opracowania-urzedu-tran/13558,Maly-Slownik-Zargonu-Kolejowego.html, dostęp: 15 lutego 2022).

Mędak S. 1997: *Słownik form koniugacyjnych czasowników polskich*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas", Kraków.

NFJP: Narodowy Fotokorpus Języka Polskiego (online: https://www.nfjp.pl/, dostęp: 15 lutego 2022).

NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego (online: http://nkjp.pl/, dostęp: 15 lutego 2022).

Polański K. (red.) 1980–1992: *Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich*, t. 1, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk; t. 2–3, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź; t. 4, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków; t. 5, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków.

PSWP: *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgółkowa, t. 1–50, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 1994–2005.

Saloni Z. 2001: *Czasownik polski*, Wiedza Powszechna, Warszawa.

SGSWJO2: *Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego*, t. 2: *Gniazda odrzeczownikowe*, red. H. Jadacka, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas", Kraków 2001.

SGSWJO3: *Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego*, t. 3: *Gniazda odczasownikowe*, red. M. Skarżyński, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica", Kraków 2004.

SGSWJO4: *Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego*, t. 4: *Gniazda motywowane przez liczebniki, przysłówki, zaimki, przyimki, modulanty, onomatopeje, wykrzykniki*, red. M. Skarżyński, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iegellonica", Kraków 2004.

SJP PWN: *Słownik języka polskiego PWN* (online: https://sjp.pwn.pl/, dostęp: 15 lutego 2022).

SJPDor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.

SJPSzym: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1–3, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978–1981.

Słowniczek KOLEJOWY (online: https://tramwajcieszynski.pl/slowniczek-kolejowy/, dostęp: 15 lutego 2022).

Słownik języka polskiego, ortograficzny, wyrazów obcych i słownik do gier w jednym (online: https://sjp.pl/, dostęp: 15 lutego 2022).

SPLP: *Słownik polskich leksemów potocznych*, t. 1–7, red. W. Lubaś, t. 1, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków 2001; t. 2–7, Lexis, Kraków 2003–2013; t. 8–10, red. W. Lubaś, K. Skowronek, Lexis, Kraków 2015–2016.

Stadtmüller K. 1919: *Słowniczek kolejowy zestawiony na podstawie wyrażeń podanych przez inżynierów kolejowych*, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków.

SW: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900–1927.

USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, red. S. Dubisz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008 (wersja 3.0 CD).

Wójcik D. 2015: *Związki wyrazowe dotyczące seksualności człowieka nienotowane w ogólnych słownikach języka polskiego*, „Linguistica Bidgostiana. Series Nova" I, s. 119–138.

WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: https://wsjp.pl/, dostęp: 15 lutego 2022).

Summary

About words from *Most Królowej Jadwigi* [*Queen Jadwiga Bridge*] and one borrowing from German not listed in dictionaries

Keywords: unlisted lexis, neologisms, lexicography, corpuses, Internet.

The subject of the article are words from the first volume of *Most Królowej Jadwigi* by Jerzy Sulima-Kamiński (nouns, e.g. *półmieszczuch* ['half-townsperson'], verbs, e.g. *powiecować* ['attend mass meetings'], adverbs, such as *glistowato* ['like a worm'] and *tłusto* ['like in oil']), and a probable loan word from German *merble* (the name of fruit from mealy rowan), absent in general Polish dictionaries. Some of these words can be considered to be artistic neologisms (e.g. *chmurowisko* ['a cloud of clouds'], *wniebobrać* ['take to heaven']), and others are present in language corpora and appear on the Internet, which justifies the postulate of recording them in *PAS Great Dictionary of the Polish Language*, which is continuously updated.

MIKOŁAJ DUNIKOWSKI* | UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI

Etymologia, semantyka i fonetyka wyrazu *ciżma* w języku polskim

Słowa kluczowe: etymologia, zapożyczenia, turcyzmy, hungaryzmy.

doi: https://doi.org/10.31286/JP.00153

Etymologia wyrazu *ciżma* w języku polskim była już opracowywana i zdawałoby się, że jest całkowicie jasna. Aleksander Brückner (SBrück s.v.) pisze krótko: *ciżma*, *ciżemki* 'buciki', z węg. *csizma*. Wiesław Boryś (2005 s.v.) poza nieco bardziej precyzyjnym znaczeniem 'but z miękkiej skóry, płytki lub z niską cholewą' i wskazaniem, że wyraz pojawia się w języku polskim od XVI wieku, zestawia go też z kasz. *čižva* 'but z wysoką cholewą' oraz cz. *ciżma* (pisownia oryginalna), *ciżmy* lm 'buty z cholewami'.

Już na tym etapie zwracają uwagę pewne nieścisłości. Przede wszystkim semantyka wyrazu w słownikach etymologicznych nie odpowiada tej podawanej w słownikach ogólnych: według definicji SJP PWN i WSJP PAN *ciżma* jest charakterystycznym dla średniowiecza butem z miękkiej skóry o spiczastym, podniesionym czubku. Podobnie rozumiany jest ten wyraz w SJPDor s.v., choć w słowniku tym datuje się szczyt popularności tego typu obuwia na czasy Zygmunta III (czyli nowożytność).

Na pierwszy rzut oka widać, że są pomiędzy słownikami dość znaczne różnice semantyczne oraz że pojawiają się problemy z chronologią – jeśli ciżmy są charakterystyczne dla średniowiecza, a sam wyraz pojawia się w języku polskim dopiero w XVI wieku[1], to najprawdopodobniej jego współczesne znaczenie jest efektem stosunkowo niedawnych zmian. Celem niniejszego artykułu jest podsumowanie stanu wiedzy na temat etymologii pol. *ciżma*, przedstawienie drobnych uwag na ten temat, a także studium zmiany semantycznej wyrazu na gruncie języka polskiego w ujęciu diachronicznym, bez analizy semantycznej i konotacyjnej we współczesnej polszczyźnie[2].

Etymon ma swoje źródła w języku tureckim. Mimo że tur. *çizme* 'wysoki but z cholewą' nie ma jasnej etymologii, wszystko wskazuje na to, że nie jest on zapożyczony. Być może pochodzi z dawnego wyrażenia **çözme edik* 'sznurowane buty' lub **gizme* (< *gezme*) *edik* 'buty na spacer/wędrówkę', aczkolwiek obie hipotezy sprawiają problemy fonetyczne. Próby jego

* m.dunikowski@doctoral.uj.edu.pl; ORCID: 0000-0003-3360-2465

1 Co do zasady wyraz niepoświadczony mógł być znany i używany na długo przed najstarszym zachowanym zapisem, ale w tym wypadku mamy do czynienia z XVI-wiecznym turcyzmem, co zostanie wykazane w dalszej części artykułu.

2 Artykuł stanowi rozwinięcie pracy magisterskiej autora napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Jadwigi Waniakowej i obronionej w 2021 roku w Katedrze Językoznawstwa Ogólnego i Indoeuropejskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

wywodzenia od *çiz-im* (< *çiz-*) ‘pocięty na długie paski’ są raczej nieuzasadnione semantycznie, choć tak właśnie wyjaśnia ów wyraz Stanisław Stachowski (2014 s.v. *ciżma*), a nie zgadza się z nim Marek Stachowski (2019 s.v. *çizme*). Niezależnie od historii leksemu w tureckim z Anatolii przedostał się on na Bałkany, stamtąd na Węgry i dalej do wszystkich krajów Europy Środkowej (Lokotsch 1927 s.v. *čizme*’; Stachowski 2019 s.v. *çizme*).

Pokrewne wyrazy są przynajmniej poświadczone (a często do dziś powszechnie używane) na całych Bałkanach od Grecji (Koukkidis 1960 s.v. τζιζμέδες, τσισμέδες), Bułgarii (RBE s.v. *чизма*), Macedonii (DRMJ s.v. *чизма*) i Albanii[3] (AED s.v. *çizme*), poprzez serbski i chorwacki (JAZU s.v. *čizma*), aż po Wenecję (Boerio 1864 s.v. *cisma*). Wyraz *cizmă* występuje również w języku rumuńskim (DEX98, NODEX)[4]. Ze względów arealnych, fonetycznych i semantycznych należy uznać, że wymienione języki przejęły leksem bez pośrednictwa węgierskiego (przynajmniej częściowo, jak rumuński). Próbę opisania tego problemu, wraz z analizą występowania (już na Bałkanach) alternacji *z* || *ž*, podejmuje Mikołaj Dunikowski (2021).

Węgierskie *csizma* do dziś funkcjonuje w języku i oznacza wysokie, skórzane obuwie, a przenośnie również ‘ucisk, przemoc [np. *pod pruskim butem*]’ (MNÉSz s.v.). Jak podaje Loránd Benkő (EWU s.v.), wyraz jest poświadczony od 1492 roku, pochodzi z języka tureckiego (tur. *çizme*) i został przejęty przez języki południowosłowiańskie, o czym świadczy wygłosowe *-a*. Odnotowuje również, że z węgierskiego wywodzą się słowacka *čižma* i polska *ciżma*, błędnie podając znaczenie ‘(węgierski) wysoki but’ w języku polskim.

Niepoprawnie odnotowuje znaczenie w języku węgierskim ‘pantofel turecki’ oraz osmańskim ‘rodzaj pantofla ozdobnego o długim, zagiętym w górę nosie’ ESJP i niejasne jest, skąd autor zaczerpnął te informacje. Choć słusznie zauważa obecność leksemu w serbochorwackim, rumuńskim i niemieckim, pomija jego znaczenie, co i tak jest lepszą decyzją niż podanie znaczenia nieprawdziwego.

Aby wyjaśnić, w jaki sposób węg. *csizma* była zapożyczana dalej jako *čižma* ze spółgłoską /*ž*/ zamiast /*z*/, musimy sięgnąć po dane dialektalne. József Szinnyei (1893–1896 s.v. *csizma*) w atlasie językowym języka węgierskiego podaje wiele wariantów fonetycznych omawianego wyrazu, a interesująca nas forma *csizsma* jest poświadczona w centralnej i wschodniej części Węgier, co potwierdza, choć jedynie na ograniczonym terenie, OKDA (v. 2, k. 31). To właśnie ona jest źródłem zapożyczeń w językach na północ od Węgier oraz prawdopodobnie w słoweńskim[5] (Bezlaj 1977 s.v. *čižem*; Snoj 2015; SSKJ; ale na Prekmurju Novak 1996 s.v. *čizme*) i niemieckim (*Tschisma* lub *Tschisme* – Schmeller 1872 s.v.; Maurer 1974: 629; Gluhak 1993 s.v.; DUD; w Styrii *Tschischmen* – za: Bezlaj 1977 s.v.).

Za pośrednictwem węgierskim leksem dostał się na Słowację (SSSJ s.v. *čižma*), do Czech (ASSČ, SSJČ, SNČJ s.v. *čižma*) i Ukrainy[6] (Grinčenko 1909 s.v. *чижми*) i dalej do Polski.

3 Oprócz ‘wysoki but’ także w znaczeniu ‘okrutna opresja, obce jarzmo’.

4 Rumuńscy etymolodzy często wywodzą *cizmă* z węgierskiego, ale wydaje się, że rację ma Alexandru Ciorănescu (1958–1966, 2001 s.v.) traktujący wyraz jak bałkański turcyzm (a zatem prawdopodobnie pośrednictwo bułgarskie).

5 Ze względu na geografię nie jest jasne, dlaczego w słoweńskim miałaby się przyjąć forma ze wschodnich Węgier.

6 ESUM (s.v. *чижми*) podaje pośrednictwo polskie, ale fonetyka wskazuje na węgierskie lub ukraińskie (pol. *ci-* > ukr. *чи-*?; por. zapożyczone z polskiego *цікавий*). Semantyka (‘węgierskie, wysokie buty czarnego lub czerwonego koloru’), kompletnie obca polskim poświadczeniom wyrazu, również wskazuje na brak pośrednictwa.

W języku polskim wyraz *ciżma* lub *ciżmy* (w niektórych słownikach podawane w liczbie mnogiej) przybrał nietypowe znaczenie małego, niskiego buta o miękkiej podeszwie – w świecie butów jest to praktycznie przeciwieństwo tego, co znaczy w innych językach. Co do szczegółów, słowniki są dosyć niejednoznaczne. SJP PWN podaje 'but z miękkiej skóry, o wydłużonym i lekko podniesionym czubie, noszony powszechnie w XII–XV w.', co jest zgodne z definicją WSJP PAN 'charakterystyczny dla średniowiecza but na płaskiej podeszwie, odznaczający się długim szpiczastym, zadartym czubkiem', ale w kwestii chronologii znacząco odbiega od SJPDor 'obuwie z miękkiej skóry płytkie albo z niską cholewką, często o wydłużonym i zakrzywionym nosie, noszone szczególnie za czasów Zygmunta III' (Zygmunt III panował w latach 1587–1632, tj. w XVI i XVII w.). Na podobny okres popularności wskazuje Andrzej Bańkowski w ESJP (czasy Stefana Batorego i Zygmunta III).

Specjalistyczny STSP podaje następującą definicję *ciżem*:

> płytkie obuwie o płaskiej podeszwie z cholewką sięgającą najwyżej do kostek, bez obcasów. Występują najczęściej w średniowieczu, w Polsce pod nazwą boczkorki, a w modzie zachodnio-eur[opejskiej] jako obuwie damskie w ko[ńcu] XVIII i w XIX w. C. jako jedna z najprostszych form obuwia są rozpowszechnione w eur[opejskim] ubiorze ludowym.

Podobnego rozróżnienia dokonuje USJP notujący dwa znaczenia wyrazu. Pierwsze jest oznaczone jako historyzm: 'but z miękkiej skóry, płytki albo z niską cholewką, często o czubie wydłużonym i zakrzywionym do góry, noszony powszechnie w XII–XV w.', drugie zaś (etnograficzne) to 'but kobiecy z wysoką cholewką, na klinowym obcasie; element stroju ludowego w regionie opoczyńskim'. Zwraca uwagę zdecydowanie zawężone w stosunku do STSP użycie w ubiorze ludowym (cała Europa → region opoczyński).

U Zygmunta Glogera (1900 s.v. *ciżmy*) znajdziemy informację, że *ciżmy*, *ciżemki* to 'obuwie płytkie, bez cholew', oraz niepopartą niczym tezę o nie tylko węgierskim, ale i ruskim pośrednictwie w etymologii tego tureckiego wyrazu. Autor zaznacza, że często używali go polscy pisarze XVII i XVIII wieku.

W XIX-wiecznych słownikach znaczenie jest bardziej ogólne: 'półbucie, półcholewek' (L), notowane są także alternatywne formy: *czyżm*, *czyzmy*, *czyżem*. W SWil, co ciekawe, pojawia jako pierwsze znaczenie *ciżemka* 'u ptaków, powłoka nóg gładka […]', a dopiero w drugiej kolejności 'rodzaj obuwia, półbucik'. *Powłoka nóg* z całą pewnością wskazuje na związek z cholewą. Podobną definicję 'rodzaj obuwia, półbucik, półcholewek' prezentuje SW.

Sprawdźmy zatem słowniki historyczne. SPXVI notuje wyraz *cizma*, *ciżma*, *czyzma* w znaczeniu 'płytkie obuwie', ilustrując to dwoma przykładami z literatury (w zasadzie trzema, lecz dwa z nich są takie same i tego samego autora; różnią się tylko tym, że w jednym jest użyta forma *cizmy*, a w drugim *ciżmy*, co nie ma znaczenia dla analizy semantycznej), choć żaden z nich nie pokazuje wcale, że autorzy mieli na myśli akurat obuwie płytkie.

> Muśi też być do źiemie y Turecka ſzátá/ C i ż m y / wielkie oſtrogi/ náſtáły w ty látá: Kołnierz wielki/ máły kray/ cżapką ſie nádſtáwi/ Wiátr go z tyłu żegłuie/ z gory nogi ſtáwi (M. Bielski, 1567)[7].

7 Wyróżnienia w cytatach pochodzą od autora.

Także też gdy dasz pijánicy káłámarz/ graczowi septempsalmy/ mistrzowi do kollegium kobzę/ káznodziei c ż y z m y / wszytko to sobie káżdy zá posmiech będzie miał (M. Rej, 1568).

Nie sugerując się współczesnym desygnatem, należałoby uznać, że *czyżmy*/*ciżmy* oznaczają tutaj raczej masywne obuwie: jeśli przyznajemy kałamarz pijanicy, mistrzowi (nauczycielowi) kobzę, to *czyżmy* przyznane kaznodziei nie będą czymś, co nosi on na co dzień; podobnie trudno sobie wyobrazić *płytkie obuwie* z wielkimi ostrogami. Z podanych w SPXVI przykładów wynika, że w XVI wieku znaczenie *ciżmy* w języku polskim pozostawało zbliżone do tego znanego ze Słowacji czy z Węgier.

Jeszcze w 1605 roku Piotr Loderecker w dziale polskim swojego słownika podaje znaczenie ‘cothurnus’ (za: Stachowski 2007: 76), który chyba powinniśmy zinterpretować jako ‘wysoki but’ (z pewnością nie dosłownie jako ‘koturn’). Siedemnasto- i osiemnastowieczne przykłady podane przez Lindego (L s.v.) nie są już tak jednoznaczne: ‘Portki, ciżmy, magierkę, wszystko diabli wzięli’ (ok. 1619–1621), ‘Dobywa chustki natartej piżmem, pieści się z łytą lub małym ciżmem’ (1769–1777), ale w drugim z nich nie sposób doszukiwać się znaczenia ‘wysokiego buta z cholewą’.

W KorBa znajdujemy następujące poświadczenia:

Herkulesowe c i ż m y dziecku przywdziewać (W. Potocki, 1688).

Którzy z Mojżeszem, z świeckich wyzuwszy się c i ż e m, Do tak strasznej świętości, własne ciała krzyżem Naprzód rozbili, żeby każdy się nań dźwigał, Każdy, mając w nich przykład, drabiny nie wzdrygał (W. Potocki, 1677).

Zaczym jako i lata tak i stroje chodzą, Kołem i alternatą zwyczaje się rodzą. Nuż i one połbotki, c i ż m y zawlekane, Więc baczmagi tureckie, portki zapinane (Anonim, między 1675 a 1719).

Drugi fragment (pierwszy właściwie też, choć KorBa tego w ten sposób nie oznacza), w którym *ciżma* to przenośnie ‘rola’, zdaje się traktować wyraz jako zwykły zamiennik *buta*. W trzecim jednak *ciżmy* są już wyraźnie synonimem *półbutów*.

SJPDor przedstawia kilka przykładów z literatury XIX i pierwszej połowy XX wieku:

Najpretensjonalniejsi kawalerowie wypychali sobie kłęby bawełną, bielili się, różowali sobie lica i czoło, czernili brwi, zakrzywiali do długonosych c i ż m ó w [ciżem] palce u nóg (K. Szajnocha, 1861).

W uszach miała półksiężyce z brylantów, na nogach safianowe c i ż m y, ręce do łokci błyszczały od bransolet (K. Brandys, 1949).

Nogi obute w c i ż m y […] tak płytkie, że zleciałyby ze stopy, gdyby ich nie więził cienki rzemyk skórzany, cicho szły po żółtym piasku (S. Żeromski, 1949[8]).

8 Fragment pochodzi z noweli *Cienie* Stefana Żeromskiego z 1898 r.

Na środku izby stała Jaga w krótkiej spódnicy, pończochach i c i ż m a c h, zaplecionych rzemykami (I. Maciejowski, 1894).

Król […] z zakasanymi po łokcie rękawami, ze stopami wsuniętymi w miękkie, wygodne c i ż m y, nic a nic nie był podobny do króla w koronie i gronostajach (W. Gomulicki, 1949[9]).

Z przykładów wyraźnie wyłania się obraz wygodnego, delikatnego półbuta. Szczególnie warto zwrócić uwagę na pierwszy, gdzie *ciżma* oznacza charakterystyczny dla późnego średniowiecza but z zadartym czubkiem, który we współczesnych słownikach jest już prymarnym desygnatem – nie pochodzi on jednak z epoki, a z XIX-wiecznego opowiadania historycznego. Zauważmy, że *ciżma* mogłaby być równie dobrze zastąpiona wyrazem *trzewik* lub *bucik* i z samego jej użycia nie wynika jeszcze, że była jednoznacznie kojarzona ze średniowiecznym butem o zadartym czubku. Nie można nie odnotować przy tym wydania w 1913 roku *Historii żółtej ciżemki* Antoniny Domańskiej, gdzie autorka *ciżemką* właśnie nazywa ten typ obuwia.

Słowniki polskie notują leksem w następujący sposób:

SŁOWNIK	LATA WYDANIA	DEFINICJA
Loderecker	1605	*cothurnus*
L	1807–1814	‘półbocie, półcholewek’
SWil	1861	‘rodzaj obuwia, półbucie, półcholewek’
SW	1900–1927	‘rodzaj obuwia, półbucie, półcholewek’, ‘trzewiki’ [*ciżemka* ‘gładka powłoka nóg ptasich’[10]]
SBrück	1927	‘buciki’
SJPDor	1958–1969	‘obuwie z miękkiej skóry płytkie albo z niską cholewką, często o wydłużonym i zakrzywionym nosie, noszone szczególnie za czasów Zygmunta III’[11]
SJPSzym	1978–1981	‘obuwie z miękkiej skóry, płytkie albo z niską cholewką, często o czubach wydłużonych i zakrzywionych do góry, noszone powszechnie w XII–XV w.’[12]

Jeśli chodzi o polskie gwary, SGP PAN (s.v. *ciżemka*, *ciżma*, *ciżem*, *ciżmeczka*) odnotowuje znaczenia często zupełnie przeciwne: ‘obuwie ze skóry z cholewami’, ‘damskie obuwie ze skóry, z wysokimi cholewami, sznurowane’, ‘męskie obuwie ze skóry’ ‘obuwie bez cholewek, półbuty’, lecz także – co ciekawe – ‘obuwie z żółtej, niewypalonej skóry’. Pojawia się także

9 Fragment pochodzi z powieści *Cudna mieszczka* Wiktora Gomulickiego z 1897 r.

10 Znaczenie ‘gładka powłoka nóg ptasich’ jest ewidentną metaforą cholewy.

11 „Czasy Zygmunta III” wydają się zwykłą pomyłką, być może spowodowaną świadomością W. Doroszewskiego, że wyraz jest notowany od XVI wieku. Ten typ butów był noszony w średniowieczu.

12 Generalnie tożsamą definicję podają również późniejsze słowniki ogólne.

ciżma II ‘wrotycz pospolity’, ale najprawdopodobniej nie ma ona związku z obuwiem i jest wyrazem pochodzenia litewskiego[13].

SGPKarł odnotowuje także znaczenie *ciżmy*, *tczyżmy* ‘trzewiki czarne skórzane, do sznurowania na przodku’ z okolicy Krasnegostawu. W gwarze tykocińskiej odróżnia(ło?) się *cizmy*, *cizemki* ‘obuwie skórzane kobiece z krótkimi cholewkami, buciki’ od *trzewików*, które są płytkie jak pantofle, bez cholewek (Gloger 1893: 808).

Jeśli chodzi o dokładne źródło zapożyczenia, możliwości są dwie: wyraz mógł zostać zapożyczony bezpośrednio z węgierskiego ze względu na bliskie kontakty handlowe i polityczne, jak również za pośrednictwem gwar słowackich. Za pierwszą ewentualnością przemawia wczesne użycie w tekstach poetów wcale niepochodzących z południowego pogranicza. Wtedy wszakże kłopotliwa okazuje się kwestia fonetyki. W źródłach występują dwie formy nagłosu z węg. *csi-*: oczekiwana *czy-* oraz nieregularna *ci-*. Jak wskazuje Alfred Zaręba (1951: 120), gwary mazurzące adaptują /č/ jak /ć/ – w wypadku hungaryzmów to np.: *dereś*, *ciako*, ale dzieje się tak również w innych sytuacjach (*śrapnel*, *Warsiawa*), więc jeśli nie da się nagłosu wyrazu wyjaśnić inaczej niż efektem mazurzenia, należy brać pod uwagę następujące scenariusze:

1. Węg. *csizma* została zapożyczona jednocześnie do języka ogólnego i gwar, być może w drugim wypadku za pośrednictwem słowackim.

2. Węg. *csizma* została zapożyczona do języka ogólnego z nagłosem *czy-*, stąd do gwar z *ci-*, i ta druga forma później zaczęła się szerzyć w języku ogólnym.

Przy tym wszystkim nie wolno zapominać o obserwowanych w XVI wieku wahaniach śródgłosowego *z* || *ž*. Być może dotarłszy do większej liczby starych poświadczeń, dałoby się powiązać jedno z drugim i na przykład wykazać, że pierwotnie istniały zapożyczona z ogólnego węgierskiego *czyzma* oraz wywiedziona z pośrednictwa słowackiego (i graniczących z obszarem słowackojęzycznym gwar mazurzących) *ciżma*, które później uległy wymieszaniu. Wydaje się to jednak wysoce nieprawdopodobne, skoro formy, które miałyby wywodzić się z gwar mazurzących, są używane już w XVI wieku przez poetów. Należałoby zatem opowiedzieć się za hipotezą, że zapożyczona z węgierskiego *czyzma*/*czyżma* przedostała się do gwar mazurzących, gdzie rozpowszechniła jako *ciżma* i utraciła związek ze swoim pierwotnym desygnatem.

Decydującym argumentem za stosunkowo późną zmianą znaczenia na gruncie polskim jest znaczenie w języku kaszubskim (SEK), gdzie wyraz mógł znaleźć się wyłącznie za polskim pośrednictwem, a zachowana tam dokładna zbieżność z węgierskim byłaby zbyt dużym zbiegiem okoliczności. Przez pośrednictwo polskie leksem znalazł się również w litewskim, gdzie poprzez metonimię zaczął oznaczać męską onucę – taki rozwój semantyczny jest zdecydowanie bardziej prawdopodobny bez pośredniego znaczenia ‘płytkie obuwie’, zatem doszło do tego dawno lub za pośrednictwem gwar. Oprócz onucy w litewskim pojawia się także znaczenie ‘pańszczyzna’, które mogłoby metaforycznie rozwinąć się z ‘ciężkiego buta’ analogicznie

13 Wprawdzie J. Waniakowa (2012, s.v. *ciżma*) proponuje pewne etymologie związane z bucikiem („skojarzenie żółtych, drobnych, charakterystycznych, miękkich w dotyku, przypominających wypukłe guziki kwiatów wrotyczu […] z trzewikami z miękkiej skóry lub też ze względu na wielość koszyczków kwiatowych rośliny zebranych w gęste baldachowate kwiatostany […] – wskazywałoby na nawiązanie do rzeczownika ciżba ‘tłum, ścisk’ […] w formie ciżma [z przejściem b > m)]”), ale autorka pracuje obecnie nad inną etymologią, która powinna zostać wkrótce opublikowana.

jak w wypadku przenośnych znaczeń w węgierskim i albańskim – czy rzeczywiście tak było, nie rozstrzygam.

Śladem późniejszego zapożyczenia z polskiego jest poświadczony w XVII wieku na Białorusi wyraz *чижмаръ* ‘szewc’ (GSBM s.v.) oraz gwarowe białoruskie *ціжемкі* ‘kapcie’ (SBG s.v.). Gwarowe brus. *ціжма* ‘wrotycz’ i *чыжма* ‘wrotycz’ są związane z litewskim wyrazem (zob. omówione powyżej *ciżma* II w SGP PAN), choć ta pierwsza forma ewidentnie przeszła przez pośrednictwo polskie.

Reasumując, można stwierdzić, że słowo *ciżma* dostało się do polszczyzny nie przed wiekiem XV (z końca tego stulecia pochodzi najstarsze poświadczenie w węgierskim, wcześniej również wpływ turecki na region nie był tak silny) i nie później niż w XVI wieku (co pokrywa się z pierwszą falą hungaryzmów w języku polskim – Brückner 1915: 419; Zaręba 1951: 118) za pośrednictwem węgierskim. Pierwotnie oznaczało ‘wysoki but z cholewą’, z czasem (być może w gwarach) uogólniło się to na (skórzane) buty, a następnie na półbuty (XVIII w.). Taki stan obowiązywałby również w XIX wieku i jest prezentowany jeszcze w SW. Na przełomie XIX i XX wieku omawiany wyraz był zapewne używany coraz rzadziej, powoli nabierał archaicznego wydźwięku, o czym świadczą użycia w opowiadaniach historycznych.

W 1913 roku ukazała się *Historia żółtej ciżemki* A. Domańskiej, która zdobyła ogromną popularność (była czytana w szkołach jeszcze sto lat później, co mogę potwierdzić na własnym przykładzie) i w 1929 roku znalazła się w opublikowanym przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego *Spisie książek poleconych do bibliotek szkolnych…* z oznaczeniem P – *pożądane* (SK 1929: 31). Można zatem przyjąć, że młodzież nieużywająca już wówczas wyrazu *ciżma* zaczęła go kojarzyć wyłącznie z użyciem w popularnej powieści historycznej i zidentyfikowała tak, jak już kilkadziesiąt lat później zaczęto to podawać w słownikach – jako charakterystyczny, średniowieczny bucik z zakrzywionym czubkiem. Doprowadziło to do interesującej sytuacji, w której wyraz obecny w polszczyźnie od XVI wieku oznacza desygnat nieużywany od wieku XV. Ale na pytanie, jak w średniowieczu rzeczywiście nazywano w Polsce ciżemki, niniejszy artykuł nie odpowiada.

Zadaniem leksykografów będzie uporządkowanie lekko chaotycznych prób definicji *ciżmy* w nawet współczesnych słownikach ogólnych i specjalistycznych (np.: STSP, UJSP). Niestety w wypadku tego wyrazu pojawiają się także poważne problemy w dziedzinie popularyzacji etymologii – przy poszukiwaniu pochodzenia wyrazu *ciżma* w Internecie na oficjalnej stronie Narodowego Centrum Kultury można przeczytać, że np. w języku węgierskim *csizma* oznacza ‘pantofel turecki’.

Skróty

kasz. – kaszubski
pol. – polski
tur. – turecki
ukr. – ukraiński
węg. – węgierski

Bibliografia

AED: L. Newmark, *Albanian-English Dictionary*, The Slavic and Eurasian Language Resource Center, Duke University 2005 (online: http://www.seelrc.org:8080/albdict, dostęp: 13 maja 2021).

ASSČ: *Akademický slovník současné češtiny*, Ústav pro jazyk český AV ČR, Praha 2017 i n. (online: http://www.slovnikcestiny.cz, dostęp: 2 marca 2020).

Bezlaj F. 1977: *Etimološki slovar slovenskega jezika*, prva knjiga, Založba ZRC, Ljubljana.

Boerio G. 1864: *Dizionario del dialetto veneziano*, Reale tipografia di Giovanni Cecchini, Venezia.

Boryś W. 2005: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.

Brückner A. 1915: *Wpływy języków obcych na język polski. §11. Wpływy węgierskie*, [w:] M. Karaś (red.), *Początki i rozwój języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974, s. 419–422.

Ciorănescu A. 1958–1966: *Dicționarul etimologic român*, Universidad de la Laguna, Tenerife (online: http://dex.ro, dostęp: 6 stycznia 2021).

Ciorănescu A. 2001: *Dicționarul etimologic al limbii române*, ed. îngrij. și trad. din limba spaniolă T. Șandru Mehedinți și M. Popescu Marin, Editura Academiei Române, Bucureşti.

DEX98: *Dicționarul explicativ al limbii române, ediția a II-a*, Academia Română, Institutul de Lingvistică 1998 (online: http://dex.ro, dostęp: 6 stycznia 2021).

Domańska A. 1961: *Historia żółtej ciżemki*, Czytelnik, Warszawa.

DUD: *Duden. Onlinewörterbuch* (online: https://www.duden.de, dostęp: 6 stycznia 2020).

Dunikowski M. 2021: *Europejskie losy tur.* çizme, praca magisterska, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.

DRMJ: *Digitalen rečnik na makedonskiot ǰazik* (online: http://drmj.eu, dostęp: 15 lutego 2021).

ESJP: A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

ESUM: *Etimologìčnij slovnik ukraïns'koï movi*, red. O.S. Mel'ničuk i in., t. 1–6, Naukova dumka, Kiïv 1982–2012.

EWU: *Etymologisches Wörterbuch des Ungarischen*, red. L. Benkő, t. 1–3, Akadémiai Kiadó, Budapest 1993–1997.

Gloger Z. 1893: *Słownik gwary ludowej w okr. tykocińskim*, „Prace Filologiczne", t. 4, z. 3, s. 795–904.

Gloger Z. 1900: *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 1–4, Druk P. Laskauera i W. Babickiego, Warszawa.

Gluhak A. 1993: *Hrvatski etimološki rječnik*, August Cesarec, Zagreb.

Grinčenko B. 1907–1909: *Slovar' ukraïns'koï movi*, t. 1–4, Kiïv.

GSBM: *Gìstaryčny sloŭnìk belaruskaj movy*, t. 1–34, rèd. A.I. Žuraŭski, A.M. Bulyka, t. 1–14, Navuka ì tèhnìka, t. 15–37, Belaruskaâ navuka, Mìnsk 1982–2017.

JAZU: *Rječnik hrvatskoga ili srpskoga jezika*, Jugoslavenska akademija znanja i umjetnosti, Zagreb 1884 i n.

KorBa: *Elektroniczny Korpus Tekstów Polskich XVII i XVIII w. (do 1772 r.)* (online: https://korba.edu.pl, dostęp: 10 lutego 2021).

Koukkidis K. 1960: *Lexilógion ellīnikŏn léxeōn paragoménōn ek tīs tourkikîs*, Etairía Thrakikón Meletón, Athínai.

L: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Drukarnia XX. Pijarów, Warszawa 1807–1814.

Lokotsch K. 1927: *Etymologisches Wörterbuch der europäischen (germanischen, romanischen und slavischen) Wörter orientalischen Ursprungs*, Carl Winters Universitätsbuchhandlung, Heidelberg.

Maurer F. 1974: *Deutsche Wortgeschichte*, Bd. 1–3, Walter de Gruyter, Berlin–New York.

MNÉSZ: *A magyar nyelv értelmező szótára* (online: https://mek.oszk.hu/adatbazis/magyar-nyelv-ertelmezo-szotara/elolap.php, dostęp: 18 lutego 2021).

NODEX: *Noul dicționar explicativ al limbii române*, 2002 (online: http://dex.ro, dostęp: 6 stycznia 2021).

Novak V. 1996: *Slovar beltinskega prekmurskega govora*, wyd. 2 poprawione, Pomurska založba, Murska Sobota.

OKDA: *Obšekarpatskij dialektologičeskij atlas*, Institut slavânovedeniâ i balkanistiki RAN, Moskva 1994.

RBE: N. Gerov, *Rečnik na bŭlgarskiia ezik*, Bŭlgarski pisatel, Sofiia 1975 i n.

SBG: *Sloŭnìk belaruskìh narodnyh gavorak paŭnočna-zahodnâj Belarusì ì âe pagranìčča*, red. Û.F. Mackevìč, t. 1–5, Navuka ì tèhnìka, Mìnsk 1979–1986.

SBrück: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Kraków 1927.

Schmeller J.A. 1872 i n.: *Bayerisches Wörterbuch*, wyd. 2, München.

SEK: W. Boryś, H. Popowska-Taborska, *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny*, t. 1–6, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 1994.

SGPKarł: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, Akademia Umiejętności, Kraków 1900–1911.

SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś (*Źródła*, t. 1), J. Reichan (t. 2–9, z. 2), S. Urbańczyk (t. 2–5), J. Okoniowa (t. 6–9, z. 2), B. Grabka (t. 7–10, z. 3), R. Kucharzyk (t. 9, z. 2–t. 10, z. 3), t. 1–3, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1977–1991; t. 4–10, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1992–2021.

SJPDor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.

SJP PWN: *Słownik języka polskiego PWN* (online: https://sjp.pwn.pl, dostęp: 10 stycznia 2021).

SJPSzym: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1–3, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978–1981.

SK 1929: *Spis książek poleconych do bibljotek szkolnych przez Komisję Oceny Książek do czytania dla młodzieży szkolnej przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w latach 1923–1928 włącznie*, Warszawa 1929 (online: https://docplayer.pl/3859996-Ministerstwo-wyznan-religijnych-i-oswiecenia-publicznego-spis-ksiazek-poleconych-do-bibliotek-szkolnych-przez.html, dostęp: 27 kwietnia 2021).

SNČJ: *Slovník nářečí českého jazyka*, red. M. Ireinová (online: https://sncj.ujc.cas.cz, dostęp: 4 marca 2021).

Snoj M. 2015: *Slovenski etimološki slovar*, 2. izdaja (online: http://fran.si, dostęp: 12 stycznia 2021).

SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa (t. 1–34), K. Mrowcewicz (t. 35–39), t. 1–22, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1994, t. 23–39, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1995–2021.

SSJČ: *Slovník spisovného jazyka českého*, t. 1–4, Nakladatelství Československé akademie věd, Praha 1960–1971.

SSKJ: *Slovar slovenskega knjižnega jezika*, red. A. Bajec, druga, dopolnjena in deloma prenovljena izdaja, (online: www.fran.si, dostęp: 12 stycznia 2021).

SSSJ: *Slovník súčasného slovenského jazyka*, t. 1–3, red. K. Buzássyová, A. Jarošová, Veda, vydavateľstvo Slovenskej akadémie vied, Bratislava 2006–2015.

Stachowski M. 2019: *Kurzgefaßtes etymologisches Wörterbuch der türkischen Sprache*, Księgarnia Akademicka, Kraków.

Stachowski S. 2007: *Słownik historyczny turcyzmów w języku polskim*, Księgarnia Akademicka, Kraków.

Stachowski S. 2014: *Słownik historyczno-etymologiczny turcyzmów w języku polskim*, Księgarnia Akademicka, Kraków.

STSP: *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, red. K. Kubalska-Sulkiewicz, M. Bielska-Łach, A. Manteuffel-Szarota, wyd. 4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

SW: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900–1927.

SWil: *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, wyd. staraniem i kosztem M. Orgelbranda, Wilno 1861.

Szinnyei J. 1893–1896: *Magyar tájszótár*, Hornyánszky Viktor kiadása, Budapest.

USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004 (CD-ROM).

Waniakowa J. 2012: *Polskie gwarowe nazwy dziko rosnących roślin zielnych na tle słowiańskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: https://wsjp.pl, dostęp: 10 stycznia 2021).

Zaręba A. 1951: *Węgierskie zapożyczenia w polszczyźnie*, „Język Polski" XXXI, z. 3, s. 113–125.

Summary

Etymology, phonetics and semantics of the Polish word *ciżma*

Keywords: etymology, loanwords, turkisms, hungarisms.

This paper attempts to explain the nature of phonetic and semantic changes of the Polish word *ciżma* 'crakow, a medieval style of shoes with extremely long toes'. Turkish lexeme *çizme* 'boot' appeared in the Balkans due to Ottoman Turkish expansion in 14th and 15th century, then entered Hungary, and went north through Hungarian. It is or was present in Venetian, Romanian, most of Slavic languages, Lithuanian and others. The paths of how this Turkish word spread across the languages of Europe are briefly presented as well.

SYLWIA PRZĘCZEK-KISIELAK* | UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI

Brykała – zasięg regionalny (krakowski?) i etymologia

Słowa kluczowe: regionalizm, prowincjonalizm, leksyka historyczna, leksyka kulinarna, historyczne nazwy pieczywa.

doi: https://doi.org/10.31286/JP.00174

Poszukując w źródłach informacji na temat bułki zwanej w Krakowie *kukiełką*[1], odnalazłam ciekawą, nieznaną mi do tej pory nazwę pieczywa: *brykała*.

> Placek pytlowy czarny w Krakowie zwany jest szewskim; chleb zaś razowy, czarny, b r y k a ł ą (Kolberg 1962: 162)[2].

Okazuje się zatem, że leksem *brykała* mógł być regionalizmem krakowskim.

Tymczasem w materiałach publikowanych na stronie internetowego magazynu „Rynek Lubelski" poinformowano:

> Niedawno redakcja naszego magazynu opublikowała mały słowniczek gwary miasta Lublina. Praca tamtejsza zawierała zbiór wyrażeń stosowanych na terenie naszego grodu. Wyrażenia owe zostały zebrane i opisane z artykułu pt. „Przyczynki do nowego słownika języka polskiego" autorstwa Rafała Lubicza, znajdującego się w „Pracach Filologicznych" T. IV, z. 1. z 1892 roku. Praca ta zawierała zbiór prowincjonalizmów z Kujaw, Kaliskiego, Kieleckiego, Lubelskiego, Podlasia i Łomżyńskiego:
> B r y k a ł a – chleb razowy (Lublin) (https://ryneklubelski.pl/2014/10/o-naszej-miejskiej-gwarze-a-h/, dostęp: 1 grudnia 2021).

Wspomniane materiały Rafała Lubicza, właśc. Hieronima Łopacińskiego (1892: 184), opublikowane na łamach „Prac Filologicznych" rzeczywiście zawierają leksem *brykała* w znaczeniu ‘chleb razowy, ciemny', notowany z Lublina i Podlasia.

* sylwia.przeczek@uj.edu.pl; ORCID: 0000-0002-6734-9560

1 Co ciekawe, Oskar Kolberg (1962) notuje ponadto inne regionalne nazwy dla tego rodzaju pieczywa, nie tylko dość znane o charakterze wyrażeń z przymiotnikami utworzonymi od toponimów, typu: *kukiełki zielenieckie*, *bieckie*, *wojnickie*, *lisieckie*, ale także *rozchódki*, *gniotki*, *grzelce*/*gżele* czy nawet *latko*.

2 Wyróżnienia w cytatach pochodzą od autorki.

Jaki zatem faktycznie miał zasięg leksem *brykała*? Co oznaczał? Jakie jest jego źródło? Na te pytania postaram się odpowiedzieć w niniejszym artykule. W pierwszej jego części zajmę się charakterystyką *brykały*/*brykacza* pod względem zasięgów i znaczeń, w drugiej zaś – etymologią.

1. Zasięg regionalny i znaczenie

W toku kwerendy słownikowej poświadczenie interesującego nas wyrazu odnajdujemy po raz pierwszy dopiero w SW. Poza formą *brykała* słownik notuje również derywat z sufiksem *-acz*, czyli *brykacz*. Obie formy uznaje za żartobliwe określenie chleba czarnego, razowego. Na potwierdzenie tego kwalifikatora słownik podaje cytat z Adolfa Dygasińskiego:

> A wiesz ty, co się u nas w Polsce nazywa b r y k a ł ą? Chleb razowiec, co go sobie chłop podje, to bryka;

oraz z Augusta Wilkońskiego:

> Jak ten b r y k a c z żołnierski smakuje.

Leksem *brykała* czy *brykacz* byłby zatem z tego punktu widzenia derywatem odczasownikowym, formacją mutacyjną nomen patientis z sufiksem *-ała* (typ *-ała* jak *guzdrała*) lub bardzo częstym typem słowotwórczym *-acz* według *palacz*, *spryskiwacz* itd. Użycie tego sufiksu wychodzi jednak poza klasyczny model słowotwórczy (nomina agentis – typ *-acz* lub nomina instrumenti – typ *-acz*). Definicja strukturalna w tym wypadku bowiem brzmi: ‘to, co wywołuje brykanie’ zamiast ‘ten, kto bryka’, a ta z kolei wskazuje na kategorię nazw obiektów i wytworów czynności (nomina patientis), w której obrębie odnajdujemy wszakże takie derywaty, jak nazwy przedmiotów powstałych jako wynik jakiejś czynności, nazwy pozostałości po jakiejś czynności czy nazwy przedmiotów będących obiektem, podłożem, materią wykonywania jakiejś czynności. *Brykała* nie wpisuje się zatem logicznie w ten szereg. Ten dość prosty wniosek sugeruje, że hipoteza o żartobliwym charakterze jednostki leksykalnej jest raczej nietrafna. Do analizy słowotwórczej tego wyrazu powrócę w dalszej części artykułu.

Tę samą definicję semantyczną ‘chleb z mąki razowej’ powtarza *Słownik ilustrowany języka polskiego* Michała Arcta (1916). Poświadczenie leksykograficzne tej jednostki dają nam jeszcze tylko SGPKarł: „chleb razowy, czarny zwany jest w Krakowie ‘brykałą’”, powołujący się zresztą na opracowania O. Kolberga (1962) i R. Lubicza (1892), oraz SGP PAN (również odsyłający do O. Kolberga i do Krakowa jako regionu znającego brykałę oraz do materiałów R. Lubicza, podających inny obszar występowania leksemu, mianowicie Lubelszczyznę i Podlasie).

Jednym z kierunków poszukiwań *brykały* może się okazać zatem jego żołnierska proweniencja (por. cytat wyżej: „Jak ten b r y k a c z żołnierski smakuje”). Formę z sufiksem *-acz*: *brykacz* odnajdujemy w publikacji *Co wieś to inna pieśń. Studia folklorystyczne* (Górski, Krzyżanowski (red.) 1975: 87):

B r y k a c z ‘chleb’: „Poszliśmy do namiotu, gdzie przekąsiwszy kawałek chleba, tak zwanego b r y k a c z a z serem, jako już prawdziwy żołnierz, nakrywszy się kocem, położyłem się spać”.

W *Pamiętnikach ułana* Alberta Goczałkowskiego[3] (1855: 58) również mamy ten leksem:

Tam oczyszczono się, każden posilił się tem, co ze sobą przyniósł, zwykle flaszeczkę wódki, kawał jakiego mięsa, a czasem tylko b r y k a ł y – i czekano generałów.

Wyrazy *flaszeczka*[4] i *brykała* mogłyby wskazywać na krakowskie lub małopolskie pochodzenie autora. Stanisław Wojciech Goczałkowski, oficer powstania listopadowego, Wiosny Ludów, pamiętnikarz, publicysta, był rzeczywiście Małopolaninem z pochodzenia, z powiatu bocheńskiego, i znaczną część życia spędził w Galicji – te dane biograficzne mogłyby odsyłać szerzej do Galicji jako zasięgu geograficznego *brykały*.

Tę samą nazwę dla chleba żołnierskiego spotykamy we *Wspomnieniach lat ubiegłych* tegoż autora:

Zaproszono mnie do tej pierwszej, rzetelnie żołnierskiej wieczerzy, w której niepoślednie miejsce trzymał sławny b r y k a ł a – chleb żołnierski, jak kamień wypieczony, ale dość smaczny – a później jak się głód nieraz dał we znaki – kapitalny (Goczałkowski 1862: 94–95).

Kolejny przykład jego użycia to wiersz *Chodźmy, synu, w pole!* Kazimierza Laskowskiego (1911: 14), polskiego pisarza, poety, dziennikarza, mieszkańca Świętokrzyskiego, później związanego z Warszawą:

I ona… A znów, potem, z b r y k a ł ą za pasem
Szedł, jak mówi piosenka, żołnierz borem, lasem,
Chodził długo… daleko od swojej krainy.

Podobnie – w utworze *Janajda czyli Boje o niepodległość. Poemat z czasów ostatniej wojny narodowej 1830 i 1831 roku* (tom 2, Księga XIV) Józefa Tadeusza Chamskiego (1860, t. 2: 151):

W ten sposób od trosk wolny, na szranki gotowy,
Żołnierz-sarmata mozoł słodząc obozowy.
Plutonami na linii wzdłuż pobojowiska

3 Publikacja podpisana imieniem *Albert*. Według *Bibliografii XIX wieku* Karola Estreichera jednak pod imieniem *Albert* krył się Stanisław Wojciech Nepomucen Goczałkowski, autor przywołanych niżej *Wspomnień lat ubiegłych* – „Goczałkowski Stanisław Wojciech (Albert) Nepomucen (1810–1866). Pamiętniki Ułana skreślił A. G. oficer 1go pułku Ułanów b. w. p. (Część I–II). Lwów, w Księgarni H. W. Kallenbacha, druk. E. Winiarza, 1855”.

4 Wyraz *flaszka*, *flaszeczka* zaliczony do regionalizmów krakowskich m.in. w *Powiedziane po krakowsku. Słowniku regionalizmów krakowskich* (Ochmann, Przybylska (red.) 2017: 150), wcześniej przez Antoniego Danysza (1914: 247), Kazimierza Nitscha (1914: 266), Witolda Doroszewskiego (1950: 58), Władysława Kopalińskiego (1987) (*flaszka* – Kraków) oraz Mariana Kucałę (2002: 75) (Małopolska, Wielkopolska).

Garnie się w kupki, liczne zapala ogniska,
W kociołkach, lub na kiju, do b r y k a ł y kęsa,

a *brykała* został opatrzony przez autora przypisem:

Żołnierze polscy nazywali gruby razowy żołnierski chleb b r y k a ł ą, żartując sobie z biedy wesoło, że gdy go tylko ma wiarus tęgi kawał, to kpi ze świata, śmieje się, śpiewa i bryka (Chamski 1860, t. 2: 426).

Do żartobliwej etymologii wyrazu jeszcze wrócę, ale powyższy przykład znów odnosi się do sytuacji żołnierskiej, w której pojawia się mało znany do tej pory wyraz *brykała*. Autor *Janajdy*…, J.T. Chamski, urodził się we wsi Poniemóń nad Niemnem na Litwie. Do szkół uczęszczał w Sejnach i Łomży. W roku 1823 wyjechał do Warszawy i wstąpił do wojska. Był powstańcem, działaczem emigracyjnym, publicystą, poetą, porucznikiem 4. pułku piechoty liniowej w powstaniu listopadowym 1830–1831; przebywał następnie na emigracji we Francji (por. Kubacz 1937: 260–261).

Rzeczywiście zatem *brykałą* nazywany był chleb żołnierski; nie jest wszakże pewne, czy poza tym ograniczeniem społecznym miał również ograniczenie terytorialne, choć oba wierszowane cytaty mogłyby wskazywać na Małopolskę lub raczej Galicję jako obszar występowania tego prowincjonalizmu.

Wypada zatem w tym miejscu odnieść się do źródeł opisujących realia funkcjonowania wojska. W artykule *Chleby, surogaty chleba oraz artykuły służące do przedłużenia używania chleba, których używano w czasie wojny 1914–1918 i które były zalecane do używania* (Age[5] 1933), opublikowanym w „Przeglądzie Intendenckim. Kwartalniku wydawanym staraniem Koła Oficerów Intendentów" (r. VIII, z. 2(30))[6], odnajdujemy bogaty rejestr nazw chlebów:

– chleb „K" (razowy),
– chleb „K" (delikatny),
– chleb Koloński,
– żytni,
– pszenny,
– westfalski razowy,
– śrutowy razowy,
– żołnierski komiśny,
– chleb wojenny (chleb „K"),
– chleby, które były przed wojną w powszechnym użyciu: chleb komiśny (wojskowy), reński chleb śrutowy i razowy chleb westfalski,
– specjalny chleb z domieszką krwi, tzw. chleb Blocka (też chleb globulinowy), zalecany również gorąco w początkach wojny,
– chleb koloński, sporządzony z kukurydzy i ryżu (Age 1933: 195).

5 Pod artykułem znajduje się tylko pseudonim autora *Age*.

6 Artykuł składa się z czterech części publikowanych pod tym samym tytułem w kolejnych zeszytach „Przeglądu Intendenckiego": cz. 1. – 1932, z. 3(27); cz. 2 – 1932, z. 4(28); cz. 3 – 1933, z. 1(29).

Wśród tych wielu interesujących nazw nie odnajdujemy jednak *brykały*[7], a jedynie *chleb komiśny*, nazywany również chlebem *kommisowym*, także w wyniku uniwerbizacji *komiśniakiem* (z niem. *Kommissbrot* ‘ciemny chleb razowy, przeznaczony głównie dla wojska’ lub *Kommißbrot* – rodzaj ciemnego, razowego chleba z mieszaniny mąki żytniej z innymi dodatkami, tradycyjnie wydawanego jako racje wojskowe). Przy czym Bronisław Wieczorkiewicz (1966: 115) w *Słowniku gwary warszawskiej XIX wieku* podaje jako synonim *komiśniaka* właśnie – *brykacz*. Co ciekawe, autor rozróżnia te dwie jednostki: *brykacz* i *brykałę*:

> **brykacz** ‘chleb żołnierski, komiśniak’: „Poszliśmy do namiotu, gdzie przekąsiwszy kawałek chleba, tak zwanego b r y k a c z a z serem […] położyłem się spać”.
>
> **brykała** *gw. kraw*. ‘chleb razowy’: „B r y k a ł y za dwójkę, mazi detto i pomady detto od damskiego rzeźnika […]. Wołam: proszę funt czarnej b r y k a ł y!, a sklepiczarka powiada: zabrakło” (Wieczorkiewicz 1966: 115).

Brykałę klasyfikuje tym samym niespodziewanie jako leksem charakterystyczny dla gwary krawieckiej, wariantu gwar rzemieślniczych. Należy podkreślić, że w żadnym innym źródle nie natrafiamy na taką informację o *brykale* – zresztą byłoby to niespójne, gdyż o ile chleb jest ważnym elementem w życiu żołnierza, stanowi podstawę jego wyżywienia, o tyle charakterystyczna nazwa chleba w gwarze krawieckiej może zaskakiwać. Ten trop zatem, jako mało prawdopodobny, decyduję się odrzucić.

Rodzi się tu wszakże inne przypuszczenie (na podstawie podanych informacji leksykograficznych i w związku z tym, z jakiego okresu historycznego notowany jest w nich materiał) – że leksem ten mógł funkcjonować w polszczyźnie XIX i początku XX wieku, a może również w wieku XVIII.

Wracając jednak do poświadczeń z materiałów dotyczących wojskowości: nazwy *brykała* nie napotykamy ani w swoistej książce kucharskiej Henryka Cherona (1918) *Kuchnia garnizonowa oraz wskazówki tyczące się racjonalnego odżywiania wojska*[8], ani w pracy *Okupacja od kuchni. Kobieca sztuka przetrwania* Aleksandry Zaprutko-Janickiej (2015), źródle dość ciekawym zresztą, jeśli chodzi o nazwy kulinarne związane z wojskiem i wojskowością, w którym pojawiają się takie chociażby nazwy chleba, jak *chleb kartkowy* (*kartkowiec*), *bonowy* (*bonowiec*) czy *dźwiękowiec*.

Adam Maurizio w klasycznym już opracowaniu *Pożywienie roślinne i rolnictwo w rozwoju dziejowym* dokonuje wyraźnego rozróżnienia chleba wojennego (znanego według autora od I wojny światowej) (Maurizio 1926: 353) od żołnierskiego, zaznaczając, że „bliższe dane o chlebie żołnierskim nie sięgają wstecz poza w. XVIII” (Maurizio 1926: 347), co z kolei tłumaczyłoby brak nazw typu *brykała* właśnie we wszelkiego typu opracowaniach. I w tym również, mimo zamieszczonej w nim drobiazgowej analizy jakości chleba żołnierskiego w poszczególnych krajach europejskich, nie wystąpił ten leksem.

7 Nazwy tej nie odnajdujemy w żadnej z czterech części artykułu.

8 Pozycja dostępna na stronach Wojskowej Biblioteki Cyfrowej SZ_62923_INW_23480.pdf (wp.mil.pl, dostęp: 2 maja 2023).

Tajemniczo zatem nadal przedstawia się sprawa chleba *brykały* czy *brykacza*, notowanego raczej w źródłach o charakterze wspomnieniowym, a nieobecnego w opracowaniach dotyczących kuchni wojskowej. Brak tej jednostki również w pracach poświęconych polskiej gwarze żołnierskiej[9]. Dalsze poszukiwania materiałowe pozwoliły jednak na nowe ciekawe odkrycie. W artykule *Lekcja gotowania. Powszedni chleb* Władysława Bawarskiego, opublikowanym na łamach „Przodownicy. Ilustrowanego Dwutygodnika dla Kobiet Wiejskich. Organu Wydziału Kół Gospodyń C.T.O. i K.R." w 1930 roku, podano następujące informacje:

> Życiany[10] B […] – znajdują się w małej ilości w chlebie pytlowym, a w dużej w razowym, wreszcie w największej ilości w mące ze słodu świeżego: chleb z domieszką słodu wypiekany jest na wschodzie w Rosji i dawniej dowożono go w dużej ilości do Warszawy, gdzie był rozchwytywany. Nazywano go b r y k a ł a (Bawarski 1930: 4; Świętokrzyska Biblioteka Cyfrowa, kielce.pl, dostęp: 8 grudnia 2021).

Wyraz *brykała* był więc znany w Warszawie (co może przeczyć tezie o jego ograniczonym terytorialnie do Krakowa i okolic występowaniu i uzasadniać zarazem notację w *Słowniku gwary warszawskiej XIX wieku* (Wieczorkiewicz 1966)), natomiast chleb o tej nazwie przywożono z Rosji. Na uwagę zasługuje jeszcze przysłówek *dawniej*, a skoro artykuł ten pochodzi z 1930 roku, można przypuszczać, że chodzi o wieki wcześniejsze, może właśnie wiek XIX czy XVIII. W. Bawarski (1930) wskazuje na domieszkę słodu w chlebie sprowadzanym z Rosji. Słód, jak czytamy w wielu opracowaniach dotyczących wypieku chleba, nie tylko poprawia jego jakość i barwę (chleb staje się bardziej złocisty), ale też wydłuża jego trwałość. Może właśnie dlatego *brykała* uznany został za chleb żołnierski, gdyż jego trwałość dzięki słodowi była dłuższa. Zatem to chleb z dodatkiem słodu, sprowadzany z Rosji do Warszawy i nazywany *brykałą* mógł się stać chlebem powszechnym w wojskowości właśnie ze względu na ten jego walor – trwałość (zwróćmy jeszcze raz uwagę, że leksem *brykała* odnajdujemy w *Słowniku gwary warszawskiej* (Wieczorkiewicz 1966)). Na tej podstawie z kolei można przypuszczać, że wraz z desygnatem przejęliśmy również jego nazwę: *brykała*, byłoby to więc zapożyczenie właściwe, czyli nie rdzenia, ale samego wyrazu. Rozważania o możliwych zresztą wschodniosłowiańskich, głównie rosyjskich, źródłach tego leksemu, także w kontekście artykułu W. Bawarskiego (1930), przedstawię w drugiej części artykułu.

Niezwykle ważny materiał, stwarzający nowy kontekst interpretacyjny, przynosi też *Odpowiedź Marii Hempel (1834–1904) na ankietę etnobotaniczną Józefa Rostafińskiego (1850–1928) ogłoszoną w 1883 r.* (Köhler 2019). Oto cytat ze wstępu do tej publikacji:

9 Por. np.: Wędkiewicz 1920; Birkenmajer 1930; Nitsch 1933; Rossowski 1934; Kania 1969, 1978; Kupiszewski 1987; Marciniak 1987; Głowacki 1990.

10 *Życiany*, czyli witaminy. Ciekawy przykład funkcjonowania w języku tzw. spolszczeń, tzn. polskich odpowiedników zapożyczeń z różnych języków. Dyskusja na ten temat toczyła się m.in. na łamach „Języka Polskiego", o czym szerzej w artykule Sylwii Przęczek-Kisielak (2020).

Józef Rostafiński (1850–1928), botanik i profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ogłosił w lipcu 1883 r. ankietę dotyczącą nazw i użytkowania roślin na ziemiach polskich. W najobszerniejszej wersji kwestionariusz zawierał pytania dotyczące ok. 130 gatunków […]. W odpowiedzi na ankietę nadesłano kilkaset odpowiedzi […]. Wśród nich był i list od Marii Hempel. Maria Hempel (1834–1904) urodziła się w Puhaczowie w powiecie łęczyńskim (ówczesna gubernia lubelska). Następnie do 1846 r. mieszkała wraz z rodzicami i rodzeństwem w majątku Brzeziny koło Puhaczowa, a potem w majątku Tarnowo (Tarnów) koło Sawina w powiecie chełmskim. Prawdopodobnie odebrała tylko domową edukację. Po śmierci rodziców i utracie Tarnowa w 1875 r. tułała się do końca życia po dworach krewnych i znajomych, zarządzając ich gospodarstwem domowym. Były to m.in. Słupia, Skorczyce, Nadrybie, Samoklęski, oraz Węglin w powiecie janowskim, gdzie zmarła […].
Mieszkając jeszcze w Tarnowie zainteresowała się etnografią. Współpracowała z ówcześnie czołowym polskim etnografem Oskarem Kolbergiem (1814–1890). W latach 1867–1876 zbierała dla niego dane etnograficzne z Chełmskiego, które Kolberg wykorzystał w swym monumentalnym dziele „Lud".
List zawiera 273 rekordy – znacznie więcej niż nadesłał przeciętny respondent ankiety – ponieważ jego autorka znała lepiej rośliny i zwyczaje ludowe. Ponadto na terenach, po których się poruszała, mieszkała ludność polska, jak i „rusińska" (jak ją nazywa Maria Hempel), a każda z nich miała własne nazwy, które autorka listu przynajmniej częściowo odnotowała (Köhler 2019: 17–18).

Z treści listu:

Mąka gruba mielona z żyta na raz, wraz z otrębami, zwie się mąką razową lub razowiną (Łęczna, Puhaczów). Z niej wypieka się, zakwaszany w dzieży, chleb razowy. Taż mąka, wysiana z otrąb przez sito, daje chleb zwany sitny. Mąka żytna pytlowana daje chleb wykwintniejszy. Placki z mąki żytnej, nie kiszone w dzieży, zwie lud przaśniki lub podpłomyki (u ludu rusińskiego „kołacze"). Z takiej mąki żytnej, niekiedy z dodaniem gryczanej, zakwaszonej na rzadko w dzieży, gotuje lud potrawę zwaną powszechnie „sołoduchą". Otręby z żytnej mąki, zaparzone wodą i zakwaszone, dają zwykły barszcz zwany dzieżny, stanowiący wraz z chlebem, najpospolitsze i najgłówniejsze jadło ludu; dowodem rusińskie przysłowie: „Borszcz strawa, Pyrohy sława!" Mąkę pytlowaną z żyta, pszenicy, jęczmienia i gryki w pomięszaniu, zwie lud: kluskową lub mąką na przywarek. Z takiej mąki prażonej na sucho przy ogniu przyrządzają potrawę zwaną prażuchą, lemieszką, kulasą, dziadem (Skorczyce), b r y k a ł ą (okolice Warszawy) (Köhler 2019: 19).

Wielkie wrażenie robi, rzecz jasna, bogactwo materiału do badań językoznawczych zawartego w liście M. Hempel. Co się zaś tyczy *brykały*, jedna uwaga staje się wręcz oczywista. Już w kolejnym źródle odnajdujemy wskazanie na Warszawę jako miejsce występowania tego leksemu, choć w tym wypadku w innym znaczeniu. Przypuszczać zatem należy, z dość dużym prawdopodobieństwem, że leksem ten był ograniczony terytorialnie, ale określić go możemy jako *makroregionalizm* (w opozycji do terminu *mikroregionalizm* zaproponowanego przez

Kazimierza Sikorę (2005)), wspólny terenom Polski środkowo-wschodniej i wschodniej, być może na linii Kraków–Warszawa i na wschód od niej, skoro odnajdujemy jego poświadczenia dla Warszawy, Krakowa, Podlasia i Lublina, co zresztą zrozumiałe, biorąc pod uwagę przypuszczenia o wschodniosłowiańskim rodowodzie leksemu (tak więc *brykała* to makroregionalizm krakowski, podkarpacki, lubelski, podlaski, mazowiecki i warmińsko-mazurski).

Druga uwaga dotyczyć musi wspomnianej w liście M. Hempel potrawy, zwanej *prażuchą*, *lemieszką*, *kulasą*, *dziadem* lub *brykałą*. Autorka twierdzi, że przyrządzano ją z mąki pytlowanej z żyta, pszenicy, jęczmienia i gryki (*pytel* już w SStp: 'rodzaj sita w kształcie worka służącego do przesiewania mąki'; WSJP PAN 'worek z lekkiej tkaniny o luźnym splocie, używany dawniej do przesiewania mąki po jej przemieleniu, aby pozbyć się otrąb'), prażonej następnie na ogniu. W *Studiach nad słownictwem kulinarnym we współczesnej polszczyźnie* Małgorzata Witaszek-Samborska (2005: 342) podaje:

> *prażucha* 1. *dawn.*, *dziś gw*. 'lemieszka z prażonego ziarna': prażucha Z 04,2,100 / rz / D Szs *gw*.; Z *reg*. H. Koz PRSz / L; SW *gw*.; 2. Zwykle lm 'kluski prażone': *prażuchy z oskubkami*;

pod *lemieszką* zaś:

> *daw.*, *dziś reg*. 'potrawa z mąki sparzonej wrzątkiem i okraszonej słoniną': *Na kolację smakowita lemieszka – prażucha, bełt z podsmażanej mąki, klejnot kuchni prasłowiańskiej* (Witaszek-Samborska 2005: 284).

W SGPKarł z kolei mamy:

> *lemieszka* = potrawa inaczej zwana *mięszanka*, *brajka*, *bryja* […], *czyr*, tj. wodą rozpuszczona lemieszka.

Nie pojawia się zatem w tych poświadczeniach nazwa *brykała*, którą notuje M. Hempel i której ograniczenie terytorialne należy uznać zatem za pewne. Nasuwa się w tym miejscu jeszcze inne przypuszczenie – na podstawie cechy łączącej *brykałę* w znaczeniu 'chleb' i *brykałę* 'potrawę z mąki prażonej'. Czyżby mogło chodzić właśnie o produkt, z którego wykonywano zarówno chleb, jak i lemieszkę, czyli o mąkę? Czy nazwa *brykała* w związku z tym nie mogłaby oznaczać w pierwszej kolejności specjalnej mąki, z której wykonywano chleb i lemieszkę, a następnie przenieść się na zasadzie metonimicznych przesunięć na zrobioną z niej potrawę? Pytanie tylko, o jaką mąkę mogło chodzić. Odpowiedź nasuwają słowniki najstarszych okresów piśmiennych naszego języka. W SStp odnajdujemy nazwę zboża: *ber* 'gatunek prosa'. Podobnie w SPXVI:

> *ber*, *brzyca*, *brzyk* 'bot. Setaria italica L. (Panicum italicum L.); włośnica ber, roczna roślina zbożowa z rodziny wiechlinowatych (Poaceae), uprawiana dla ziarna (może też: Panicum miliaceum L. (Rost) lub Lithospermum officinale L.; proso zwyczajne lub nawrot lekarski).

ESPXVII uznaje *ber* za ‘gorszy gatunek prosa’, z którego jednak wyrabiano chleb, co poświadczają cytaty z korpusu:

> Pokarm nazbyt wilgotny y zimny zły: gruby do skazenia, do zátkánia zył skłonny, do strawienia trudny. **Iáko bywa chleb gruby** z ośćiámi nápoły ieczmienny, **ábo ze bru**.

Warto przypomnieć, że taki właśnie chleb – wilgotny – był znany w wojsku jako *brykała*.

Co niezwykle istotne, w *Nowym a starym Kalendarzu hospodarskym a kancelarsky k zapisowanj a poznemenanj* wydanym przez Karla von Karlsberga w 1684 roku również odnajdujemy informację, że z brzyka robiono chleb. Z kolei w *Modzie bardzo dobrej smażenia różnych konfektów* (Dumanowski, Jankowski (oprac.) 2011 (1686–1688): 133) odnajdujemy przepis na pierniczki z mąki browej:

> **Pierniczki ze bru**
>
> Wziąć mąki browej ćwierć funta, przedniej pszennej funta ćwierć i cukru ćwierć funta, jaj dwie całych, a od trzeciego żółtek, rozbić je dobrze, a przez gęsty durszlak na cukier przepuścić dobrze. Na półmisku ten wprzód cukier i jajcy rozbijać, dopiero mąki pomienione obie zmieszawszy, ciasto zrobić i rękoma ugnieść. Umieszać cynamonu, gałki muszkatowej, gwoździków i drobno krajanych skórek cytrynowych z cukru, wszytkiego ileć się zda. Zamieszać to wszytko dobrze i upiec w piecyku od ciast, także pierniczki na formy je wprzód wybijać.

Z tego wynika, że mąka z tego rodzaju prosa musiała być popularna, skoro polecona została do pierników przez nieznanego, co prawda, autora rękopisu *Mody bardzo dobrej*…, ale prawdopodobnie cukiernika, więc przez osobę znającą się na wypiekach (por. Dumanowski 2011: 678–680).

Jerzy Nalepa (1992: 82) podaje jeszcze inne warianty fonetyczno-morfologiczne tej nazwy zboża:

> Ber (gen. bru i beru) = proso, pochodne formy: browy, brzany, brzyca, brzyć, **brzyk**.

Co się tyczy onomastyki, warianty *ber* i *brzyk* stały się podstawą wielu nazw osobowych czy miejscowych, czego dowodzą słowniki i opracowania Kazimierza Rymuta (1999–2001), Stanisława Rosponda (1970) czy Aleksandry Cieślikowej (1990; Cieślikowa i in. 1995), wywodzące toponimy i antroponimy od nazwy *brzyk*, np.:

> **Brzyk** nazw. śl.: **brzyk** ‘rodzaj prosa’. Nie jest też wykluczona adaptacja łac. Brictius (Rospond 1970: 115).
>
> **BRZYK** 1398 Wlkp, XV Krpłd 1; okr II 2; op; – **brzyk** ‘gat. prosa’ 1460 (Cieślikowa 1990: 24).
>
> **Brzyk** : **brzyk** ‘gatunek prosa’; Sstp, por. ber ‘proso’ SXVI. II **Brzyk** III. Brzycz-(ek), Brzycz-(ko). Por. Brzykc(z)y, Jałbrzyk (NCh) (Cieślikowa i in. 1995: 22).

Co istotne, Aleksandra Cieślikowa, Kazimierz Rymut i Maria Malec (1995) przypisali nazwie *brzyk* charakter regionalny. Według współczesnego rozkładu występowania nazwisk w powiatach, dostępnego na stronie *Rozkład występowania nazwisk* (actaforte.pl), nazwisko *Brykała* pojawia się przede wszystkim w województwach: mazowieckim, podkarpackim i warmińsko-mazurskim, a więc na obszarze wskazanym przeze mnie przypuszczalnie jako obszar stosowania makroregionalizmu *brykała*. Nazwisko *Brykała* jednak K. Rymut (1999–2001, t. 1: 90) wywodzi od czasownika *brykać* lub od imienia *Brykcy*/*Brykczy*, dziś *Brykcjusz*:

> **Bryk** – od *brykać* ‘skakać’, ‘wierzgać’ lub od Brykcy (zob.): Bryka 1397, Bryk-ała 1397, Bryk-al+ski, Brzycz-ała 1680.

Podobne rozstrzygnięcie znajdujemy u A. Cieślikowej, K. Rymuta i M. Malec (1995: 20), którzy notują tylko formy nazwiska *Brykała*, *Bryka* od czasownika *brykać*, nie podają natomiast nazwiska *Brykacz*.

Wracając jednakże do samej nazwy prosa: leksem *brzyk* notowany jest jeszcze m.in. w *Małym słowniku zaginionej polszczyzny* (Wysocka (red.) 2003: 30) oraz w artykule Joanny Duskiej (2003: 18), która uznaje ten wyraz za dowód nierozerwalnego związku gwar ze staropolszczyzną, w SStp bowiem *brzyk* to ‘gatunek prosa’, a w SGPKarł ‘chwast podobny do prosa’. W SGP PAN czytamy:

> Brzyk ‘chwast podobny do prosa, najczęściej w nim rosnący, o małych czarnych ziarnkach’.

Wyraz notowany jest w Borkach Nizińskich w województwie podkarpackim oraz w Samocicach w województwie małopolskim.

Władysław Sędzik (1978: 337), pisząc o polskich nazwach zbóż, zaliczył leksem *brzyk* do rzadkich wyrazów z tej grupy. Autor odróżnił przy tym semantycznie *ber* ‘gatunek prosa (Setaria italica’), też ‘proso zwyczajne (Panicum miliaceum)’, w gwarach ‘gatunek lichego prosa’ od *brzycy* i *brzyka* ‘inna odmiana prosa (Setaria glauca)’. Sformułował następnie uwagi etymologiczne dotyczące *brzyka*. Na podstawie powyższych ustaleń można przypuszczać, że *brykała* to chleb z *brzyka*, leksem ze zmianą *rz* > *r* charakterystyczną dla wschodnich obszarów Polski, co udowodnił zresztą Leszek Bednarczuk (1974). Dokładniejsze rozważania etymologiczne wywodzące *brykałę* z *brzyka* przedstawię w drugiej części artykułu.

Chciałabym w tym miejscu powrócić jeszcze do ustaleń z zakresu słowotwórstwa. W materiale staropolskim większość formacji z sufiksem *-acz* stanowią nazwy osobowe, tworzone prawie regularnie od czasowników (81 przykładów), wyjątkowo nazwy subiektów o podwójnej motywacji czasownikowo-rzeczownikowej (*napisacz*, *trębacz*), 3 o niejasnej motywacji (*oklepacz*, *partacz*, *potrębacz*). Wśród nazw osobowych Krystyna Kleszczowa ((red.) 1996: 171–173) odnotowała tylko jedną formację atrybutywną motywowaną przymiotnikiem (*bogacz*). Pozostałe osobowe nazwy atrybutywne to formacje odrzeczownikowe (*brzuchacz*, *nawięzacz*, *smarkacz*). Wśród nazw nieosobowych z kolei dominują nazwy atrybutywne motywowane rzeczownikiem, a wśród nich: *kołacz*, *głowacz*, *grzywacz*, *rogacz*. W tym świetle sufiks *-acz* w formacji

brykacz należy uznać za regularny w staropolszczyźnie (pojmowanej chronologicznie w ujęciu literackim). Co do formacji *brykała*, K. Kleszczowa odnajduje formanty *-oł*, *-(a)ła*, *-ał*, *-eł*, *-uła* w materiale staropolskim, choć klasyfikuje je jako rzadkie: *-ła* w jednostkach leksykalnych *gruzła*, *miotła*. Zaznacza jednak, że:

> Derywatów z formantem mieszczącym *-ł-* w podstawie prawdopodobnie było więcej, gdyż staropolskie nazwy osobowe zaświadczają istnienie sporej grupy formacji na *-ała*: *krzykała*, *mieszała*, *rykała*, *szypała*, *ściskała*, *guguła*, *śnieguła*, *szypuła* (Kleszczowa (red.) 1996: 173).

Te uwagi zatem pozwalają uznać formy *brykała*/*brykacz* za zgodne ze staropolskim systemem słowotwórczym.

2. Hipotezy etymologiczne

W pierwszej części artykułu starałam się udowodnić makroregionalny charakter *brykały*/*brykacza*. Przy okazji tych rozważań o zasięgu wyrazu i jego znaczeniu udało mi się sformułować trzy zasadnicze hipotezy etymologiczne, acz z zastrzeżeniem, że to tylko możliwe pochodzenie *brykały*. Teraz postaram się zanalizować je dokładniej i wskazać tę, którą uznaję za najbardziej prawdopodobną. Przy czym do hipotez etymologicznych powinnam również zaliczyć tę, którą notuje SW, wywodzący żartobliwie *brykałę* od czasownika *brykać*, co znajduje odzwierciedlenie w cytowanym już w niniejszym artykule fragmencie z prozy A. Dygasińskiego:

> A wiesz ty, co się u nas w Polsce nazywa b r y k a ł ą? Chleb razowiec, co go sobie chłop podje, to bryka.

Podobnie widzi to J.T. Chamski (1860, t. 2: 426), który we fragmencie *Janajdy… brykałę* opatrzył przypisem:

> Żołnierze polscy nazywali gruby razowy żołnierski chleb b r y k a ł ą, żartując sobie z biedy wesoło, że gdy go tylko ma wiarus tęgi kawał, to kpi ze świata, śmieje się, śpiewa i bryka.

Te „żartobliwe" etymologie wydają się mało prawdopodobne i w świetle chociażby rozważań słowotwórczych z pierwszej części artykułu decyduję się je odrzucić.

Przyjmuję zatem trzy hipotezy etymologiczne; dwie pierwsze oparte są na językach wschodniosłowiańskich, głównie na języku rosyjskim:

1. Związek etymologiczny wyrazu *brykała* z rosyjskim *briaknut'*.
2. Związek etymologiczny wyrazu *brykała* z czasownikiem *brykać*.
3. Związek etymologiczny *brykały* z wyrazem *brzyk* 'rodzaj prosa'.

Ad 1.

Pierwszą hipotezę formułuję, opierając się m.in. na artykule W. Bawarskiego (1930), w którym pojawiła się informacja o tym, że *brykałę* przywożono w dużej ilości z Rosji do Warszawy. Należy zatem w rozważaniach etymologicznych dotyczących *brykały* odwołać się do źródeł

i etymologii języka rosyjskiego. Problem jednak polega na rozróżnieniu dwóch rdzeni: *bryk-*, który jest prasłowiańskim dialektyzmem północnym (zob. SP, t. 1: 404), oraz rosyjskiego rdzenia *briak-*, który jest kontynuantem psł. **brękнǫti* II (ÈSSÂ, t. 3: 23). Rodzi się zatem pytanie, jaki XIX-wieczny wyraz rosyjski (np. z rdzeniem *briak-* lub *bryk-*) mógł być źródłem „polskich pożyczek" *brykała*/*brykacz*. Niestety poszukiwania w ważnych źródłach, takich jak *Slovar' Akademii Rossijskoj* (1789–1794 i wydanie z początku XIX w.), *Tolkovyj slovar' živogo velikorusskogo jazyka* Władimira Dala (t. 1–4, 1863–1866, wyd. rozszerzone z lat 1903–1909), *Slovar' russkogo jazyka* Siergieja Ożegowa (1970 – wyd. 8) oraz *Slovar' russkich narodnych govorov* (1965 i nn.), nie dały satysfakcjonujących rezultatów. W ÈSSÂ (t. 3: 28) znajdujemy rosyjskie *briaknut'* w znaczeniu 'przechodzić wilgocią, pęcznieć', a z artykułu *Żytni chleb radzieckiego żołnierza* (Wlezień 2014) dowiadujemy się, że:

> Jednym ze specjałów rosyjskiej kuchni jest czarny, żytni chleb na naturalnym zakwasie. Takim chlebem jest CHLEB RADZIECKIEGO ŻOŁNIERZA. Jest ciężki, wilgotny, niezwykle aromatyczny i wyrazisty w smaku. Ma cudowną, chrupiącą skórkę. Długo zachowuje świeżość. Jest bardzo sycący i dostarcza wiele wartościowych składników odżywczych oraz dużo ważnego dla prawidłowego odżywiania błonnika.

Ten chleb ma być zatem wilgotny, napęczniały, a przez to sycący, o co zresztą chodziło również w kuchni wojskowej. Taką jakość chleba żołnierskiego potwierdza również A. Maurizio (1926: 350) – chleb ten zawierał zbyt dużo wody, gdyż wypiekano go za krótko, aby jak najmniej tracił na wadze. To pozwala się dopatrywać właśnie rosyjskich – ostrożniej: wschodniosłowiańskich źródeł leksemu *brykała* (może od ros. *briaknut'* w znaczeniu 'przechodzić wilgocią, pęcznieć', skoro chleb żołnierski był wilgotny, ciężki). Związek etymologiczny wyrazu *brykała* z rosyjskim *briaknut'* jest zatem możliwy ze względu na cechy tego chleba. Aby jednak przyjąć taki związek, trzeba by założyć, że polski wyraz *brykała* jest przekształconą postacią np. rosyjskiego (choć niestety niepoświadczonego) *briakała*, być może pod wpływem adideacji do polskiego *brykać*.

Ad 2.

Co istotne również w tym kontekście, a dotyczy drugiej hipotezy etymologicznej, wywodzącej *brykałę* od czasownika *brykać*: Wiesław Boryś (2010: 42) odnajduje odpowiedniki polskiego *brykać* w językach rosyjskim (*brykát'*) oraz ukraińskim (*brykáty*), natomiast Franciszek Sławski (Sł.) ponadto również w języku słoweńskim (*bŕkati* 'brykać, wierzgać'), ale tylko w tym jednym z języków południowosłowiańskich (SP nie uwzględnia już jednak tego wyrazu). Może *brykać* jest czasownikiem wielokrotnym od **brъkati* (por. rozwój *ъ* > *y*, *brъ* > *bry*: ÈSSÂ, t. 3: 23). Wojciech Smoczyński (2007: 70) jasno wskazuje z kolei na polskie zapożyczenie z języka ukraińskiego:

> Nawiązanie w słow. **brykati*, ros. *brykatь* 'o koniu: podskakiwać wierzgając', ukr. *brykáty* ts. (stąd zapoż. pol. *brykać*). – Bez nawiązań poza bsł. Transponat pie. **b*^{h}*reuk-* / **b*^{h}*ruk-*. Por.

bliskoznaczne **b^{h}reuḱ-* ‘zdzierać, zrywać’ w słń. *obrúsiti* ‘obtoczyć dokoła’, sch. *brúsiti* ‘drapać, strugać, ścierać, ostrzyć, szlifować’, rcs. *obrusiti* ‘otrzeć’, ros. gw. *obrusitь* ‘oberwać, oskubać’, ukr. *brusýty* ‘ostrzyć kamieniem’, czes. *brousit* ‘ocierać, wygładzać’, pol. *brusić* ‘ostrzyć kosę osełką’, gw. ‘mleć na żarnach’ (**b^{h}reuḱ-éie-*).

F. Sławski (Sł.) i W. Boryś (2010) nie wspominają o białoruskim *brykac’*, ale znajduje się on w SP, w *Historycznym słowniku języka białoruskiego* (GSBM) i w *Etymologicznym słowniku języka białoruskiego* (ÈSBM). Na wszystkie języki wschodniosłowiańskie wskazuje tylko Andrzej Bańkowski (2000, t. 1: 82–83) i podaje również informację o odpowiednikach w językach słowackim (tak także SP) i czeskim (w tym języku zapewne w innym znaczeniu). A. Bańkowski (2000) uważa polskie *brykać* za rutenizm. Tego samego zdania jest W. Smoczyński (2007) – prawdopodobnie pod wpływem wzmiankowanego etymologa.

W tym miejscu warto przytoczyć uwagę Aleksandra Brücknera (SBrück) przy czasowniku *brykać*: „w XVII w. *bryki* ‘szturmy’”, więc znaczenie z zakresu wojskowości. W tym kontekście rodzi się kolejne przypuszczenie, że *brykacz* (sufiks analogicznie do derywatu *kołacz*) czy *brykała* to chleb jedzony przez żołnierzy, np. w czasie szturmów, czyli *bryków*. Rdzeń pozostaje tutaj wspólny z czasownikiem *brykać*:

> niby odwrócone rus. *prygat’* […]; *bryknąć*, *brykała*, ogólne w 16. i 17. wieku nie tylko o ‘wierzganiu’, ale i o wszelakim ‘sprzeciwianiu się’, por. *wybryki* (w 17. wieku i same *bryki*, ‘szturmy’); powtarza się na Rusi, brykat’, ‘wierzgać’, brukat’ (toż znaczenie) (SBrück: 43).

Brykała/*brykacz* zatem mógł być wyrazem znanym nawet jeszcze w XVII wieku (choć nie notuje go ESXVII), opartym na rdzeniu *bryk-* pochodzenia wschodniosłowiańskiego, odsyłającym jednak do znaczenia zgeneralizowanego ‘sprzeciwiać się’, a następnie wyspecjalizowanego i związanego z wojskowością (praca żołnierza jako akt sprzeciwu wobec danego stanu czy danych działań). Nie ma natomiast z pewnością charakteru żartobliwego. Etymologię od *brykać*, *bryki* ‘szturmy’ uważam wszakże za mniej prawdopodobną niż związek pokrewieństwa etymologicznego leksemu *brykała* z rosyjskim czasownikiem *briaknut’*.

Wschodniosłowiańskie źródło leksemu (rosyjskie?) poświadczać może fakt notacji XIX-wiecznych tego wyrazu. Jak pisze Bartosz Juszczak (2017: 179):

> oddziaływania rosyjskie na język polski najsilniejsze były w wieku XIX oraz w drugiej połowie wieku XX […]. Na znaczenie wieku XIX w tych kontaktach wskazywali różni badacze polscy, na przykład Danuta Buttler oraz Zofia Kurzowa.

Obecność wyrazu *brykała* w gwarze warszawskiej zaś może stanowić potwierdzenie opisanej przez B. Juszczaka roli gwary warszawskiej jako medium w procesie przenikania pożyczek rosyjskich do polszczyzny ogólnej:

> Słownik Wieczorkiewicza rejestruje około 9300 jednostek leksykalnych i gramatycznych, a analizując jego zawartość, można stwierdzić, że *rossica* liczą 264 jednostki, co stanowi około 3% całego zasobu leksykalnego gwary. Przytoczone dane liczbowe potwierdzają tezę, że wpływy języka rosyjskiego były w gwarze warszawskiej najsilniejsze. Opisywany stan rzeczy wynika z faktu, że znajdująca się pod zaborem rosyjskim Warszawa podlegała silnej presji rusyfikacyjnej […] (Juszczak 2017: 181).

Niestety w artykule tym nie odnajdujemy jednostki *brykała* ani *brykacz*, prawdopodobnie z tego powodu, że B. Wieczorkiewicz (1966) nie opisuje jej jako pożyczki wschodniosłowiańskiej, a B. Juszczak (2017) na takiej podstawie właśnie klasyfikuje zebrane ze słownika B. Wieczorkiewicza hasła. Jednym z parametrów swojej analizy z kolei czyni „środowiskowość" i rzeczywiście po ostatecznej weryfikacji rossików odnajduje ich dosyć bogaty zbiór w gwarach środowiskowych. Jest zatem możliwe z tego punktu widzenia, że pożyczka wschodniosłowiańska weszła do leksyki gwary żołnierskiej.

Na podstawie wskazywanej przez W. Bawarskiego (1930) informacji o domieszce słodu w chlebie przywożonym z Rosji – który dzięki temu stawał się wilgotny i dłużej zachowywał świeżość, toteż lepiej mógł służyć żołnierzom – można potwierdzić przypuszczenie o zapożyczeniu wraz z desygnatem, tj. chlebem z Rosji, właściwej mu nazwy.

Ad 3.

Najbardziej przekonujący jednak (chociaż także hipotetyczny) jest związek etymologiczny *brykały* z *brzykiem* 'rodzaj prosa', tj. derywatem od **ber* 'gatunek prosa'. W. Sędzik (1978) pisał, że leksem *ber* jest dziedzictwem prasłowiańskim (**bъrъ*), kontynuującym praindoeuropejski rdzeń **bher-* 'być ostrym', formy *brzyca* i *brzyk* zaś utworzono na drodze derywacji sufiksalnej od podstawowego **bъrъ* z sufiksami kolejno **-ica* i **-ikъ*. Co wszakże istotne, „*brzyca* kontynuuje prasłowiański dialektyzm północny (na południu Słowiańszczyzny oznacza gatunek jarej pszenicy). Natomiast *brzyk* jest nazwą wyłącznie polską" (Sędzik 1978: 337).

Jest prawdopodobne, że to mimo wszystko *brzyk* stał się podstawą leksemu *brykała* czy *brykacz*, który tym samym oznaczałby 'chleb z brzyka'. Jeśli tak było (raczej: mogło być), należałoby udowodnić zmianę *rz* > *r* przynajmniej dla obszaru, dla którego jest charakterystyczny ten regionalizm, zatem dla wschodnich ziem Polski. I jako odpowiedź należy przytoczyć m.in. artykuł L. Bednarczuka (1974: 328), w którym „tendencję do eliminacji *rz* przez *r*" autor zalicza do innowacji peryferyjnych północnowschodniego dialektu kresowego, jaka objęła Wileńszczyznę, gwary polskie Litwy, Łotwy i Białorusi z pominięciem Polesia oraz Sejneńskie. Można również przypuszczać, że zmiana ta dokonała się pod wpływem języka białoruskiego. Jest zatem możliwe, że dokonała się też w wyrazie *brzyk* > *bryk*, a ten stał się podstawą *brykały*, czyli 'chleba zrobionego z bryka', zatem z prosa. To możliwe także ze względu na poświadczenie z ESJPXVII, w którym czytamy, że chleb z prosa był nazbyt wilgotny i trudny do strawienia, a to z kolei znajduje odzwierciedlenie w przytoczonych wyżej poświadczeniach dotyczących jakości chleba żołnierskiego. Nie sposób w tym miejscu nie zwrócić ponadto uwagi na fakt, że wspominany w niniejszym artykule, w części dotyczącej żołnierskiej proweniencji *brykacza*/

brykały, J.T. Chamski, poświadczający w swoich utworach znajomość tych leksemów, pochodził właśnie z obszarów wskazanych przez L. Bednarczuka (1974) jako te, na których przejście *rz* > *r* było charakterystyczne (m.in. uczęszczał do szkół w Sejnach). Dziś jednak *brykała* nie jest znany gwarom polskim na Litwie, co potwierdzają m.in. prace Kristiny Rutkovskiej ((red.) 2016), w tym przede wszystkim platforma http://www.lenkutarmes.flf.vu.lt/zodynas?page=2.

Wracając wszakże do samej nazwy *ber*, *brzyk*, *brzyc*, *brzyca*: według SBrück jest to nazwa prasłowiańska; „tak samo u wszystkich Słowian: rus. *bor*, serb., słowień. *bar* (węg. *borköles* ‘proso’, złożone, obie części to samo znaczą), czes. *ber*, łużyc. *bor* […]”. Co ciekawe, autor odsyła w dociekaniach o pochodzeniu rdzenia do pnia jak w wyrazach *barć*, *barki*, choć opatruje swoje przypuszczenia znakiem zapytania. Pień ów oznacza ‘ostrość’, a to semantycznie łączyłoby się z jakością mąki/chleba z prosa, poświadczoną w dokumentach etnograficznych. Lecz nie odnajdujemy tej jednostki w monografii Agaty Kwaśnickiej-Janowicz (2018). Czy jednak *ber* i *barć* albo *barki* łączy ten sam pień słowotwórczy, pozostaje sprawą drugorzędną w niniejszych rozważaniach. Pochodzenie *brykały* motywowane nazwą zboża *brzyk*/*bryk* uznaję natomiast za najbardziej prawdopodobną hipotezę etymologiczną.

Podsumowanie

1. Leksem *brykała*/*brykacz* należy uznać za regionalizm, ale o szerszym zasięgu niż krakowski – wspólny terenom Polski środkowo-wschodniej i wschodniej, być może na linii Kraków–Warszawa i na wschód od niej, skoro odnajdujemy jego poświadczenia dla Warszawy, Krakowa, Podlasia i Lublina. Taki zasięg leksemu potwierdzać mogą dane onomastyczne – główny obszar występowania nazwiska *Brykała* to województwa: mazowieckie, podkarpackie i warmińsko-mazurskie. *Brykała* zatem to makroregionalizm krakowski, podkarpacki, lubelski, podlaski, mazowiecki i warmińsko-mazurski.

2. Oprócz ograniczonego zasięgu geograficznego leksem mógł mieć również charakterystyczny zasięg społeczny, w wielu źródłach bowiem pojawia się jako chleb żołnierski, wojenny, co wydaje się prawdopodobne ze względu na właściwości odżywcze i smakowe desygnatu oraz na jego trwałość (ograniczony terytorialnie synonim *komiśniaka*). Co istotne, ten charakter społeczny *brykały* potwierdzają jedynie źródła o charakterze wspomnieniowym czy poetyckim, nie odnajdujemy natomiast tej nazwy w opracowaniach ogólnych z zakresu wojskowości, zwłaszcza dotyczących kuchni wojskowej, co może również stanowić dowód na jego regionalny charakter.

3. Odrzucić należy z pewnością hipotezę o żartobliwym rodowodzie jednostki leksykalnej (od czasownika *brykać* – ‘co go sobie chłop zje, to bryka’: SW za A. Dygasińskim).

4. Za prawdopodobne można uznać trzy hipotezy dotyczące etymologii analizowanej jednostki leksykalnej:

– pierwsza uznaje wschodniosłowiański pierwotnie charakter jednostki leksykalnej (może od ros. *briaknut'* w znaczeniu ‘przechodzić wilgocią, pęcznieć’, skoro chleb żołnierski był wilgotny, ciężki. Prawdopodobnie zapożyczenie z języka rosyjskiego zawierające *briak-* uległo zmianie w *bryk-* pod wpływem zmiany wymowy lub adideacji do polskiego *brykać*);

– *brykała*/*brykacz* mógł być wyrazem opartym na rdzeniu *bryk-* pochodzenia wschodniosłowiańskiego, odsyłającym jednak do znaczenia zgeneralizowanego ‘sprzeciwiać się’ (*bryki* ‘szturmy’), a następnie wyspecjalizowanego związanego z wojskowością (praca żołnierza jako akt sprzeciwu wobec danego stanu czy danych działań). Ta hipoteza uznaje za podstawę *brykały* czasownik *brykać*;

– trzecia hipoteza, którą uznaję za najbardziej prawdopodobną, wskazuje na etymologię wyrazu oraz na jego przesunięcie semantyczne. *Brykała* ‘pierwotnie być może nazwa mąki z gorszego gatunku prosa’, choć wykorzystywanej w kuchni nawet przez cukierników, mianowicie z *bru* (warianty: *ber*, *brzyca*, *brzyk* – zmiana *rz* > *r* znana na wschodnich obszarach Polski, co udowadniają prace L. Bednarczuka (por. 1974)). Następnie przeniosła się na zasadzie metonimicznych przesunięć na potrawę, którą z niej wykonywano, m.in. chleb (wówczas mogła się pojawić nowa postać słowotwórcza *brykacz* analogicznie do formy *kołacz*). Może też jednak *brykała* to po prostu ‘chleb z bryka’ bez przesunięć semantycznych.

5. Przeanalizowane etymologicznie derywaty *brykała* i *brykacz* nawiązują do serii polskich derywatów na *-ała* i *-acz*.

Źródła

Age 1933: *Chleby, surogaty chleba oraz artykuły służące do przedłużenia używania chleba, których używano w czasie wojny 1914–1918 i które były zalecane do używania*, „Przegląd Intendencki. Kwartalnik wydawany staraniem Koła Oficerów Intendentów” VIII, z. 2(30), s. 177–195.

Bawarski W. 1930: *Lekcja gotowania. Powszedni chleb*, „Przodownica. Ilustrowany Dwutygodnik dla Kobiet Wiejskich. Organ Wydziału Kół Gospodyń C.T.O. i K.R.” I, nr 4, s. 4 (online: http://sbc.wbp.kielce.pl/, dostęp: 8 grudnia 2021).

Chamski J.T. 1860: *Janajda czyli Boje o niepodległość. Poemat z czasów ostatniej wojny narodowej 1830 i 1831 roku*, t. 1–2, nakładem autora, Paryż.

Cheron H. 1918: *Kuchnia garnizonowa oraz wskazówki tyczące się racjonalnego odżywiania wojska*, s.n., Paryż (online: SZ_62923_INW_23480.pdf (wp.mil.pl), dostęp: 16 stycznia 2022).

Goczałkowski A. 1855: *Pamiętniki ułana (Memoiren eines Ulanen)*, Księgarnia K.W. Kallenbacha, Lwów.

Goczałkowski S.W.N. 1862: *Wspomnienia lat ubiegłych*, t. 1, nakładem autora, czcionkami „Czasu”, Kraków.

Karlsberg K. 1684: *Nowy a stary Kalendar hospodarsky a kance larsky k zapisowanj a poznemenanj* (online: https://books.google.pl/, dostęp: 15 stycznia 2021).

Laskowski K. 1911: *Chodźmy, synu, w pole!*, [w:] K. Laskowski, *Choć jeno Polską chodzę. Poezje*, Imprint, Warszawa, s. 11–14.

Zaprutko-Janicka A. 2015: *Okupacja od kuchni. Kobieca sztuka przetrwania*, Znak Horyzont, Kraków.

Bibliografia

Arct M. 1916: *Słownik ilustrowany języka polskiego*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa.

Bańkowski A. 2000: *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Bednarczuk L. 1974: *Z północno-wschodniej peryferii polszczyzny*, „Język Polski” LIV, z. 5, s. 326–332.

Bibliografia XIX wieku (online: https://www.estreicher.uj.edu.pl/xixwieku/, dostęp: 12 stycznia 2022).

Birkenmajer J. 1930: *Gwara komińa*, „Język Polski” XV, z. 1, s. 15–16.

Boryś W. 2010: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.

Cieślikowa A. 1990: *Staropolskie odapelatywne nazwy osobowe. Proces onimizacji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.

Cieślikowa A., Rymut K., Malec M. 1995: *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 1: *Odapelatywne nazwy osobowe*, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków.

Danysz A. 1914: *Odrębności słownikarskie kulturalnego języka polskiego w Wielkopolsce w stosunku do kulturalnego języka polskiego w Galicji*, „Język Polski" II, z. 8–10, s. 243–261.

Doroszewski W. 1950: *Kryterium geograficzne (miejscowe)*, [w:] W. Doroszewski, *Kryteria poprawności językowej*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa, s. 48–67.

Dumanowski J. 2011: Moda bardzo dobra smażenia różnych konfektów… *Nowe źródło do dziejów kuchni staropolskiej*, „Przegląd Historyczny", t. 102, z. 4, s. 675–696.

Dumanowski R., Jankowski R. (oprac.) 2011 (1686–1688): *Moda bardzo dobra smażenia różnych konfektów i innych słodkości, a także przyrządzania wszelakich potraw, pieczenia chleba i inne sekreta gospodarskie*, Muzeum Pałac w Wilanowie, Wilanów.

Duska J. 2003: *Z gwar my wszyscy*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś*, t. 2: *Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 15–19.

ÈSBM: *Ètymalagìčny sloŭnìk belaruskaj movy*, t. 1–14, rèd. V.U. Martynaŭ, G.A. Cyhun, t. 1–8, Navuka ì tèhnìka, t. 9–14, Belaruskaâ navuka, Mìnsk 1978–2017.

ÈSSÂ: *Ètimologičeskij slovar' slavânskih âzykov. Praslavânskij leksičeskij fond*, t. 1–42, red. O. Trubačëv, A.F. Žuravlëv, Ž.Ž. Varbot, Nauka, Moskva 1974–2021.

ESXVII: *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, red. W. Gruszczyński (online: http://sxvii.pl, dostęp: 15 maja 2018).

Głowacki J. 1990: *O języku żołnierskim*, „Poradnik Językowy", z. 2, s. 119–122.

Górski R., Krzyżanowski J. (red.) 1975: *Co wieś, to inna pieśń. Studia folklorystyczne*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

GSBM: *Gìstaryčny sloŭnìk belaruskaj movy*, t. 1–34, rèd. A.I. Žuraŭski, A.M. Bulyka, t. 1–14, Navuka ì tèhnìka, t. 15–37, Belaruskaâ navuka, Mìnsk 1982–2017.

Juszczak B. 2017: *Gwara warszawska jako medium w procesie zapożyczania z języka rosyjskiego do polszczyzny*, „Slavica Wratislaviensia", nr 165, s. 179–191.

Kania S. 1969: *O polskiej gwarze żołnierskiej. Stan badań nad polską gwarą żołnierską*, „Poradnik Językowy", z. 3, s. 125–140.

Kania S. 1978: *Polska gwara żołnierska lat 1914–1939*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Zielona Góra.

Kleszczowa K. (red.) 1996: *Słowotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

Köhler P. 2019: *Odpowiedź Marii Hempel (1834–1904) na ankietę etnobotaniczną Józefa Rostafińskiego (1850–1928) ogłoszoną w 1883 r.*, „Etnobiologia Polska", nr 9, s. 17–26.

Kolberg O. 1962: *Dzieła wszystkie*, t. 5: *Krakowskie*, cz. 1, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.

Kopaliński W. 1987: *Prowincjonalizmy słownikowe*, [w:] W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, wyd. 2, Rytm, Warszawa.

KorBa: *Elektroniczny Korpus Tekstów Polskich z XVII i XVIII w. (do 1772)* (online: https://korba.edu.pl/query_corpus, dostęp: grudzień–styczeń 2021/2022).

Kubacz F. 1937: *Chamski Józef Tadeusz*, [w:] F. Kubacz, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 3, Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków, s. 260–261.

Kucała M. 2002: *Twoja mowa cię zdradza. Regionalizmy i dialektyzmy języka polskiego*, wyd. 2 rozszerzone, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków.

Kupiszewski P. 1987: *Język żołnierski*, „Poradnik Językowy", z. 4, s. 273–281.

Kwaśnicka-Janowicz A. 2018: *Staropolska terminologia bartnicza (na tle porównawczym*), Lexis, Kraków.

Lubicz R. [wł. Hieronim Łopaciński] 1892: *Przyczynki do nowego słownika języka polskiego*, „Prace Filologiczne", t. 4, z. 1, s. 173–279.

Mańczak W. 2017: *Polski słownik etymologiczny*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.

Marciniak S. 1987: *Język wojskowy*, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa.
Maurizio A. 1926: *Pożywienie roślinne i rolnictwo w rozwoju dziejowym*, nakładem Kasy Mianowskiego, Warszawa.
Nalepa J. 1992: *Ze studiów nad hydronimią Polski i Połabia: Bzura*, „Onomastica" XXXVII, s. 79–91.
Nitsch K. 1914: *Odrębności słownikowe Poznania, Krakowa, Warszawy*, „Język Polski" II, z. 8–10, s. 261–270.
Nitsch K. 1933: *Uwagi językowe o książkach. Adolfa Rudnickiego* Żołnierze, „Język Polski" XVIII, z. 3, s. 98–99.
Ochmann D., Przybylska R. (red.) 2017: *Powiedziane po krakowsku. Słownik regionalizmów krakowskich*, Libron, Kraków.
Przęczek-Kisielak S. 2020: *O czystość mowy polskiej? Dyskusje o zapożyczeniach na łamach „Języka Polskiego" w latach 1913–1939*, „Język Polski" C, z. 1, s. 24–46.
Rospond S. 1970: *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska*, t. 1, Instytut Śląski w Opolu, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Wrocław.
Rossowski J. 1934: *Z języka wojskowego*, „Poradnik Językowy", z. 4, s. 57–58.
Rozkład występowania nazwisk (online: actaforte.pl, dostęp: 25 stycznia 2022).
Rutkovska K. (red.) 2016: *Lietuvos lenkų tarmės* (online: http://www.lenkutarmes.flf.vu.lt/zodynas?page=2, dostęp: 24 kwietnia 2022).
Rymut K. 1999–2001: *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny*, t. 1–2, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków.
SBrück: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1970.
Sędzik W. 1978: *Polskie nazwy zbóż*, „Język Polski" LVIII, z. 5, s. 332–338.
SGPKarł: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, Akademia Umiejętności, Kraków 1900–1911.
SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś (*Źródła*, t. 1), J. Reichan (t. 2–9, z. 2), S. Urbańczyk (t. 2–5), J. Okoniowa (t. 6–9, z. 2), B. Grabka (t. 7–10, z. 3), R. Kucharzyk (t. 9, z. 2–t. 10, z. 3), t. 1–3, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1977–1991; t. 4–10, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1992–2021.
Sikora K. 2005: *Kategoria mikroregionalizmów*, [w:] G. Szpila (red.), *Język trzeciego tysiąclecia III*, t. 1: *Tendencje rozwojowe współczesnej polszczyzny*, Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium", Kraków, s. 199–208.
SJPDor: *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, red. W. Doroszewski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.
Sł.: F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1–5, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków 1952–1982.
Smoczyński W. 2007: *Słownik etymologiczny języka litewskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wileńskiego, Wilno.
SP: *Słownik prasłowiański*, t. 1–8, red. F. Sławski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974–2001.
SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa (t. 1–34), K. Mrowcewicz (t. 35–39), t. 1–22, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1994, t. 23–39, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1995–2021.
SStp: *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–1987, t. 10–11, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1988–2002.
SW: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900–1927.
SWil: *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, wydany staraniem i kosztem Maurycego Orgelbranda, Wilno 1861.
Wędkiewicz S. 1920: *Z polskiej gwary żołnierskiej*, „Język Polski" V, z. 5, s. 153, 154.
Wieczorkiewicz B. 1966: *Słownik gwary warszawskiej XIX wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
Witaszek-Samborska M. 2005: *Studia nad słownictwem kulinarnym we współczesnej polszczyźnie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
Wlezień A. 2014: *Żytni chleb radzieckiego żołnierza*, „Życie od kuchni", nr 1(11) (online: zycieodkuchni.pl, dostęp: 29 grudnia 2021).
WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: www.wsjp.pl, dostęp: 29 grudnia 2021).
Wysocka F. (red.) 2003: *Mały słownik zaginionej polszczyzny*, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków.

Summary

Brykała – regional (Krakow?) range and etymology

Keywords: regionalism, provincialism, historical lexis, culinary lexis, historical names of bread.

The article is a lexical and historical-etymological study of the *brykała*/*brykacz* unit, recognized for example in ethnographic sources, as a Krakow regionalism. The author, reviewing various sources from linguistics, ethnography, history and cultural history, as well as the military, considers four aspects of the functioning of this lexeme in the Polish language: semantic, geographical, social (first part of the article) and etymological (second part of the article). This analysis allows to determine the geographical range of the *brykała*/*brykacz* (generalizing, eastern Poland – macroregionalism) and social (bread consumed for its nutritional value, mainly by soldiers). The etymology of the word remains uncertain, although the author has managed to formulate some hypotheses indicating the source of the word: (1) East Slavic loan, referring to rus. *briaknut'* 'to pass moisture, swell' or to the meaning; (2) East Slavic loan, referring to verb *brykać* or a generalized core of the *bryk-* 'to oppose'; (3) *brykała*, originally a kind of millet flour (< *ber*, *brzyk* > *bryk*), then a dish made from it or 'a bread made of *brzyka* > *bryka*').

ANNA WOJCIECHOWSKA* | UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI

SANDRA NOWAK**

ABSOLWENTKA FILOLOGII POLSKIEJ, UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI

Mowy obrończe Eugeniusza Śmiarowskiego w perspektywie genologicznej

Słowa kluczowe: Eugeniusz Śmiarowski, dyskurs sądowy, mowa obrończa, wzorzec gatunkowy.

doi: https://doi.org/10.31286/JP.00155

1. Uwagi wstępne

Mowa obrończa (*przemówienie obrończe*) to wypowiedź związana z dyskursem sądowym[1]. Zalicza się do *głosów stron* i występuje w końcowej fazie rozprawy sądowej: w postępowaniu cywilnym przed zamknięciem rozprawy (art. 224, § 1 k.p.c.), w karnym – po zamknięciu przewodu sądowego i przed ogłoszeniem wyroku (art. 406, § 1 i 2 k.p.k.). Bywa nazywana ogólniej *mową sądową* lub *przemówieniem sądowym*.

Język prawny i prawniczy, w tym język sali sądowej, doczekał się opracowań zarówno z zakresu prawoznawstwa, jak i lingwistyki[2]. Mowy obrończe były dotychczas omawiane jako: typ przemówienia sądowego (de Virion 2001; Łyczywek, Missuna 2017), element struktury tekstu rozprawy sądowej (Rzeszutko 2003), retoryczny gatunek tekstu (Ruszer 2008), realizacje schematu gatunkowego (Wiśniowski 2015; Lubocha-Kruglik 2017), działania komunikacyjne profesjonalnych uczestników rozprawy sądowej (Gmerek 2019). Wspomniane analizy dotyczyły wypowiedzi współczesnych.

Podstawą niniejszych rozważań są przemówienia sądowe wygłaszane w latach 20. XX wieku przez Eugeniusza Śmiarowskiego (1878–1932), znanego warszawskiego adwokata, działacza i polityka[3]. Materiał badawczy pochodzi ze zbioru *Mowy obrończe (1920–1925)*, który został opublikowany w 1926 roku w Warszawie w serii „Biblioteka Prawnicza i Sądowa".

E. Śmiarowski występował głównie jako obrońca w sprawach karnych (bronił m.in. oskarżonych o przestępstwa polityczne) i był zaliczany do najwybitniejszych mówców sądowych lat

* A.Wojciechowska@kkjs.uz.zgora.pl; ORCID: 0000-0002-1182-625X

** uzmikolajewicz@gmail.com

1 Przyjmujemy ujęcie Ireny Szczepankowskiej (2016b: 33), która wyróżnia cztery typy/rodzaje/odmiany dyskursów powiązanych tematycznie ze sferą prawa: dyskurs prawodawczy, dyskurs sądowy, dyskurs administracyjny i dyskursy okołoprawne.

2 Zob. m.in.: Wróblewski 1948; Gizbert-Studnicki 1986, 2007; Wojtak 1993; Malinowska 1995; Zieliński 1999, 2004; Rzeszutko 2003, Rzeszutko-Iwan 2015; Malinowski 2006; Choduń 2007; Szczepankowska 2016a, 2016b; Gmerek 2019.

3 Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, podobnie jak wielu innych prawników, zamienił on na pewien czas działalność sądową na parlamentarną (Łyczywek, Missuna 2017: 40) – był posłem na Sejm I kadencji w II RP.

międzywojennych[4]. Miał świadomość, że mowa obrończa należy do tych wypowiedzi, które nie tylko wpływają na ostateczny wynik sprawy, ale także odzwierciedlają rzeczywistość oraz kształtują kulturę prawną i świadomość społeczeństwa (Łyczywek, Missuna 2017: 48). W przedmowie do *Mów obrończych* pisał:

> W sali sądowej odbija się zawsze życie epoki z jego zagadnieniami, z jego konfliktami, z jego obliczem społecznem i moralnem; odbija się w przewodzie sądowym, w wyrokach, wreszcie w przemówieniach stron, czy to oskarżycieli, czy obrońców. Trybuna sądowa ma jeszcze to do siebie, że pozwala ujmować zagadnienia stawiane przez życie w oderwaniu od ich charakteru aktualnego, nie pod kątem nastrojów doraźnych i namiętności przejściowych, a pod kątem nieprzemijających prawd, które winny kierować życiem publicznem. Stwierdzanie i utrwalanie tych prawd jest przedewszystkiem zadaniem sądów, których wyroki, poza rozstrzygnięciem zagadnień jednostkowych, winny zawierać zawsze wskazania zasadnicze, mogące stać się czynnikiem wychowawczym dla społeczeństwa. Obrońca jest szczęśliwy, jeżeli mu jest dane być czasem współuczestnikiem, czasem inicjatorem tej twórczej pracy sądu[5].

Celem szkicu jest ukazanie przemówień obrończych E. Śmiarowskiego w perspektywie genologicznej – jako gatunku wypowiedzi sądowej. Opis wykorzystuje metodę wypracowaną przez Marię Wojtak (2004: 16–28; 2014; 2019: 114–132, 205–209) i sprawdzoną w badaniach nad wieloma gatunkami użytkowymi – koncepcję wzorca gatunkowego i jego czterech aspektów: strukturalnego, pragmatycznego, poznawczego i stylistycznego.

Mowa obrończa to mówiona wypowiedź publiczna, wygłaszana w sytuacji oficjalnej do określonego audytorium o większej lub mniejszej liczebności (Labocha 2008: 157). Wywodzi się z klasycznej retoryki (w której się wyróżnia mowy doradcze, sądowe i popisowe), a w układzie stratyfikacyjnym proponowanym przez Aleksandra Wilkonia (2002: 243) przedstawia się następująco:

- rodzaj: wypowiedź retoryczna,
- gatunek: mowa sądowa,
- odmiana gatunkowa (podgatunek): mowa obrończa,
- tekst jednostkowy: konkretna mowa.

Końcowa mowa obrońcy jest trudna do zdefiniowania. Jak zauważyła I. Szczepankowska (2016a: 23), reprezentuje ona „osobny gatunek, niemający wiele wspólnego z innymi wypowiedziami w sferze prawno-sądowej i kancelaryjnej".

Podobnie jak pozostałe głosy stron nie jest protokołowana i mieści się w tej części działań jurysdykcyjnych, w której nie ma ograniczeń dotyczących treści, formy i czasu wystąpienia (Rzeszutko 2003: 71). Wiąże się z funkcją procesową mówcy (obrońca ma udzielić oskarżonemu

4 „Podejmował się obron, nie bacząc na barwy polityczne swoich klientów oraz własne przekonania. Bronił zarówno posłów komunistycznych, działaczy lewicowych, bojowników białoruskich i ukraińskich, jak i oficerów WP, oskarżanych o znieważanie przeciwników marszałka J. Piłsudskiego" (Kania 2005: 141).

5 Pisownia wszystkich przytoczeń jest zgodna z oryginałem. Przy kolejnych cytatach w nawiasie podano numery stron, z których pochodzą.

pomocy w granicach zakreślonych przez prawo), a także rodzajem postępowania i instancją sądu (Łyczywek, Missuna 2017: 67–70).

Zadaniem obrońcy jest przedstawienie propozycji rozstrzygnięcia sądowego, które ma być dokonane w konkretnej sprawie. Podkreśla się, że w głosie obrończym, który jest odpowiedzią na oskarżenie prokuratora, powinny się znaleźć trzy grupy zagadnień: kwestie związane z oceną stanu faktycznego sprawy, oceny związane z kwalifikacją prawną czynu zarzucanego oskarżonemu oraz z problematyką kary, jej wymiaru (de Virion 2001: 52).

Wzorzec gatunkowy mowy obrończej ma charakter normatywno-uzualny. Brak podręczników przygotowujących do poprawnego wygłoszenia mowy końcowej w sprawie (w tym mowy obrońcy), wystąpienie takie musi jednak uwzględniać normy prawne właściwe dla procesu sądowego i zmieścić się w pewnych ramach strukturalnych. Współcześnie o jego kształcie decydują zarówno normy zwyczajowe, jak i przepisy prawa stanowionego (zawarte w kodeksach postępowań sądowych) czy normy zawarte w zbiorach zasad etycznych obowiązujących adwokata (Wiśniowski 2015: 474).

2. Genologiczna analiza *Mów obrończych*

Wstępnej identyfikacji wzorca gatunkowego sprzyja już tytuł publikacji E. Śmiarowskiego, zawierający nazwę podgatunku. W analizowanym zbiorze znajdujemy: *Przedmowę*, *Spis rzeczy* oraz 12 przemówień sądowych. *Spis rzeczy* podaje podstawowe, uogólnione informacje na temat publikowanych tekstów, np.: *Obrona Henryka Erlicha, oskarżonego o przestępstwo prasowe, przed Sądem Okręgowym w Warszawie*. Dane te są następnie uszczegóławiane, każde przemówienie jest bowiem poprzedzone pełnym tytułem, np.: *Sprawa Henryka Erlicha o publiczne nawoływanie do obalenia ustroju społecznego i do nienawiści klasowej, i o nieposzanowanie władzy (art. 129 cz. I, p. 2 i 6 i 154 K. K.)*, a także zwięzłym opisem sprawy. Wśród 12 przemówień wybranych przez autora do druku jest 9 mów obrończych i właśnie te teksty będą przedmiotem charakterystyki.

Gatunek wypowiedzi – co wyżej było sygnalizowane – traktujemy jako model organizacji tekstu, czyli byt abstrakcyjny zorganizowany wewnętrznie we wzorcu obejmującym cztery płaszczyzny (Wojtak 2014: 63–64). Przyjrzyjmy się im kolejno.

2.1. Aspekt strukturalny

Analiza tekstów pozwala zauważyć, że ich struktura nawiązuje do wskazań starożytnej nauki wymowy, zgodnie z którymi przemówienie powinno się składać z trzech części: wprowadzenia (*exordium*), zasadniczego wywodu (*argumentio*) i zakończenia (*peroratio*). Każda mowa adwokata ma wyraźną trójdzielną budowę, a jej poszczególne części (wewnętrznie rozczłonkowane) tworzą spójną całość.

Część pierwsza zawiera cztery segmenty: apostrofę, odwołanie się do okoliczności sprawy, ocenę wniosku oskarżyciela i odparcie zarzutów.

W funkcji apostrofy, skierowanej bezpośrednio do orzekającego sądu, występują szablonowe formy adresatywne: *Panowie Sędziowie!* (forma regularna, występująca także w toku przemówienia), *Wysoki Sądzie i Panowie Sędziowie Przysięgli!* (konstrukcja jednorazowa).

Po wygłoszeniu formuły adwokat odwołuje się do okoliczności sprawy. Występując przed sądem pierwszej instancji, w sposób rzeczowy naświetla i komentuje wszystkie zgromadzone dowody (szczegółowe odniesienie się do okoliczności sprawy pomija tylko wówczas, gdy jest jednym z kilku obrońców). W mowach wygłaszanych przed sądem apelacyjnym nawiązuje do wcześniejszego etapu postępowania, np. polemizuje ze słowami prokuratora wypowiedzianymi przed sądem okręgowym:

> Zdaniem p. Prokuratora, wina Remiszewskiego polega nie na tem, że aresztował Cymermana, nie na tem, że ten odsiedział dwa dni w areszcie, bo to wszystko było w zakresie jego władzy, ale na tem, że Remiszewski nie potrafił należycie sporządzić papieru dotyczącego tego faktu, że nie powołał się na właściwą ustawę. Za to p. Prokurator żąda skazania oskarżonego. Uważam, że p. Prokurator nie ma racji. Musimy te rzeczy ściśle rozgraniczyć. Co innego jest bezprawne aresztowanie, co innego złe sporządzenie decyzji (s. 70).

W ocenie wniosku oskarżyciela typowe jest wskazywanie przez mówcę na: niewspółmierne określenie wymiaru kary wobec winy, opieranie aktu oskarżenia jedynie na treściach odpowiadających jego założeniom (z pominięciem faktów świadczących na korzyść oskarżonego) oraz braki w materiale dowodowym, np.:

> [C]hcę zwrócić uwagę Waszą na jedno: że te braki w materjale dowodowym nietylko przez obronę są odczuwane, że równie odczuwają je i nasi oskarżyciele. I oto w poczuciu niedostateczności dowodów w sprawie szukają oni dowodów zastępczych, które mają uciszyć niepokój Waszych sumień i zagłuszyć Wasze wątpliwości (s. 100).

Jednoznaczne odparcie zarzutów przez obrońcę następuje wówczas, gdy nie istnieją bezsprzeczne dowody potwierdzające winę – „wątpliwości tłumaczy się zawsze na korzyść oskarżonych" (s. 326), natomiast w razie ich występowania mówca stara się wskazać przesłanki łagodzące zarzucany czyn. Na tym kończy się wprowadzenie.

Część druga stanowi właściwą treść mowy (jest też najobszerniejsza) i obejmuje dwa segmenty: ustosunkowanie się do zarzutów przedstawionych w akcie oskarżenia oraz prezentację wizerunku oskarżonego. Te partie tekstu mają charakter logiczno-argumentacyjny, mówca porządkuje materiał faktyczny i prawny oraz uwypukla obecne w nim sprzeczności. Ukazuje przymioty osoby oskarżonej, motywację jej działań, wcześniejsze zachowania i postawy, np.:

> [N]ie kłamał świadomie (s. 16);
>
> [S]tał na odpowiedzialnym posterunku nieugięcie i niezłomnie (s. 42);
>
> [L]ojalni, spokojni pracownicy na niwie ojczystego życia, co w przeszłości o Polskę walczyli (s. 129).

Przekonuje do przyjęcia przedstawianej oceny zdarzeń, zadając liczne pytania:

> Jakto więc, cała 40-letnia nieposzlakowana przeszłość Segała nie zachwiała ufnością Sądu? Jakto, więc jego ustalony przez wiarygodnych obywateli Równego stosunek do Polski i do Polaków,

> pomoc, okazywana polakom nawet z narażeniem życia – to także nie stanowiło wskazówki, nad którą warto byłoby pomyśleć? (s. 93)
>
> Czy Panowie wyobrażacie sobie, jaki przewrót w pojęciach moralnych sprowadziłby wyrok, stwierdzający, że za nakarmienie kogokolwiek, gdziekolwiek i w jakichkolwiek bądź warunkach chlebem idzie się na długie lata do więzienia? (s. 286)

W części trzeciej adwokat formułuje wniosek końcowy, w którym apeluje o uniewinnienie oskarżonego (w ośmiu mowach) lub o łagodny wymiar kary (w jednej). Swoje stanowisko przedstawia zdecydowanie i jednoznacznie:

> Wnoszę, Panowie Sędziowie, o uniewinnienie wszystkich oskarżonych, w imieniu których przemawiałem […]. Wnoszę o to na podstawie tych faktycznych danych, które przytoczyłem, wnoszę także w imię tej dowiedzionej w procesie prawdy, że winnych wogóle nie należy szukać wśród kolejarzy, ani wśród wzburzonego tłumu (s. 57).
>
> [U]czucia, które kierowały oskarżonym i których niepodobna jest oderwać od jego osoby, są tego rodzaju, że aczkolwiek czyn pułk. Hozera formalnie zamyka się w ujęciu kodeksowem, to jednak wymiarem kary i motywami wyroku stwierdzicie Panowie, żeście te uczucia ocenili i że, potępiając czyn niezgodny z kodeksem, potępieniem Waszem nie objęliście czynu tego moralnych uzasadnień (s. 350).

Układ przemówień E. Śmiarowskiego jest stabilny, poszczególne elementy struktury są powiązane logicznie i treściowo. Jeżeli pojawiają się modyfikacje, dotyczą one segmentów, np. argumenty przemawiające za stanowiskiem obrońcy występują nie tylko w środkowych partiach mowy, lecz są widoczne w każdej z trzech części. Służy to budowaniu wiarygodności wypowiedzi (która jest przecież stronnicza), ułatwia adwokatowi tworzenie uzasadnionej opowieści procesowej. W części argumentacyjnej niektórych przemówień pojawiają się wstawki innorodne gatunkowo (np.: list, artykuł ustawy, artykuł prasowy, stenogram posiedzenia sejmu), które są ściśle związane z daną sprawą. Funkcjonują one na prawach przytoczenia, tj. występują w roli segmentu wypowiedzi realizującej reguły innego wzorca gatunkowego, tworząc razem z przemówieniem strukturalną i komunikacyjną całość (Wojciechowska 2012: 106–107).

2.2. Aspekt pragmatyczny

Przemówienia odzwierciedlają oficjalny charakter komunikacji na sali sądowej. Obrońca, podobnie jak pozostali uczestnicy rozprawy, ma przypisaną rolę i pozostaje w określonych relacjach nadawczo-odbiorczych: niesymetrycznej z sędzią, symetrycznej z prokuratorem (oskarżycielem). Sędzia, którego pozycja jest nadrzędna, kieruje przebiegiem rozprawy, projektuje działania i odpowiada za ich rezultat; decyduje także, kiedy strony – w tym obrońca – zostaną dopuszczone do głosu końcowego.

Mowa obrończa musi być przemyślana i przygotowana, wymaga wcześniejszej pracy nad tekstem. Jej cel komunikacyjny – przekonanie orzekającego sądu o słuszności podnoszonych

argumentów – wiąże się z koniecznością odpowiedniego operowania przez mówcę słowem i uwzględniania obowiązujących szablonów.

E. Śmiarowski stosuje szablonowe konstrukcje (np. *wnoszę o uniewinnienie*) i formuły etykietalne, np.:

Wyrokami Waszemi, Panowie Sędziowie, gruntujecie moc i potęgę Rzeczypospolitej (s. 20);

Więc jakaż to opinja, Panie Prokuratorze, do uległości której wzywał Pan Sąd (s. 274).

Jako nadawca uobecnia się w tekstach za pomocą form w 1. osobie liczby pojedynczej, np.:

Dlatego śmiało przystępuję (s. 5);

I wierzę najgłębiej (s. 85);

Ograniczę się zatem do apodyktycznego twierdzenia (s. 293);

Kończę, Panowie Sędziowie! (s. 319).

Zabiega o uwagę słuchaczy, stara się ich włączyć w swój tok myślenia, wykorzystuje więc środki o mocy perswazyjnej, zwłaszcza *my* inkluzywne, np.:

Widzimy, Panowie Sędziowie, że sprawa interesuje bardzo szeroki ogół (s. 61);

Przyjrzyjmy się tym napisom (s. 27);

Nie możemy ani na chwilę o tym zapominać (s. 335);

czy też zaimek dzierżawczy *nasz*, np.:

Niewspółmierność winy […] i kary, która im grozi, jest tak oczywista, tak dalece uraża poczucie sprawiedliwości tkwiące w naszych umysłach i sercach (s. 24);

Te metody, odziedziczone po państwach zaborczych, nie przyniosą pożytku naszej młodej państwowości (s. 58);

I oto ta młodzież to – nasza przyszłość, […] to nasi przyszli inżynierowie, lekarze, prawnicy (s. 128).

Korzysta w pełni z różnorodności aktów mowy. Stosuje asertywy, np.:

Otóż stwierdzam, Panowie Sędziowie, że fakt ten nie miał miejsca (s. 85);

komisywy, np.:

I oto, kiedy jednak podejmuję to zadanie (s. 97);

dyrektywy, np.:

> Nie chcę, Panowie Sędziowie, prowadzić jakiejkolwiek agitacji na terenie autonomicznej Wielkopolski, ale żądam obiektywizmu (s. 28);

deklaratywy, np.:

> I dlatego Sąd dziś na posiedzeniu rozważy, czy Cymerman był winien, i czy decyzja Starosty była słuszna. I Sąd to rozstrzygnie (s. 63).

Dość często w mowach posługuje się ekspresywami, które wyrażają pozytywne lub negatywne stany emocjonalne, psychiczne, np.:

> [O]władają mną sprzeczne uczucia. A więc przedewszystkiem radość, że oto spełniło się latami żywione marzenie o polskim sądzie, o polskiej sprawiedliwości […]. A jednocześnie ogarnia mnie żal, że ten oto polski sąd sądzi nietylko zbrodniarzy (s. 2–3).

Mówca wyraźnie manifestuje poczucie wspólnoty ze składem sędziowskim i publicznością (opozycję tworzą: prokurator i świadkowie zeznający na niekorzyść oskarżonego). Stawia siebie w pozycji wiarygodnego partnera komunikacji, któremu także zależy na wymierzeniu sprawiedliwości.

2.3. Aspekt poznawczy

W *Przedmowie* E. Śmiarowski podkreśla, że publikowane teksty „wiążą się z doniosłymi momentami w dziejach odrodzonego Państwa Polskiego". Mowy obrończe dotyczyły oskarżeń o: publiczne nawoływanie do obalenia ustroju społecznego i do nienawiści klasowej oraz o nieposzanowanie władzy; udział w rozruchach w Gnieźnie podczas przyjazdu Naczelnika Państwa w październiku 1919 roku; udział w rozruchach związanych ze strajkiem robotników w Poznaniu 26 kwietnia 1920 roku; bezprawne aresztowanie; zdradę stanu; udział w rozruchach związanych ze strajkiem robotników w Krakowie 6 listopada 1923 roku; należenie do Partii Komunistycznej; agitację przeciwpaństwową; czyn gwałtowny, który obraża nietykalność ciała.

Adwokat przyjmuje zasadnicze dla swojej funkcji założenie, że jest zobowiązany do działania wyłącznie na korzyść oskarżonego („głos obrończy to głos zdeterminowany w jednym kierunku" – de Virion 2001: 49). Broniąc oskarżonych, przekazuje wiedzę o świecie z określonego punktu widzenia.

Odważnie, krytycznie, często w emocjonalny sposób, wypowiada się na przykład na temat obowiązującego systemu prawnego oraz funkcjonowania państwa:

> A przecież obowiązujący u nas kodeks karny to nie kodeks wolnej Rzeczypospolitej, a ustawa dawnej carskiej, autokratycznej, despotycznej Rosji (s. 18).

> I oto na miejsce swobodnej twórczości człowieka przychodzi państwo ze swoim szematyzmem, ze swoim biurokratycznem niwelatorstwem, ze swym systemem nakazów i zakazów, wdzierających się we wszystkie dziedziny życia, regulujących to życie we wszystkich jego przejawach. Człowiek staje się biernem narzędziem w rękach państwa (s. 313).

W ocenach dotyczących sytuacji w kraju prezentuje realizm, stara się wskazać w sposób obiektywny przyczyny danego stanu rzeczy, np.:

> [N]ie zawsze rządzi rząd, często rządzi […] administracja, poszczególne jej organy, które znajdują się pod wpływem naleciałości z czasów poprzednich, strachu, tradycji zaborczych (s. 13).

Tłumaczy, że podstawą silnego państwa jest praworządność, że wyswobodzony z niewoli kraj powinien się opierać na demokracji. Upomina się o sprawiedliwość, przestrzega przed ograniczaniem prawa do wyrażania własnych poglądów, docenia postawy patriotyczne i dbałość o przestrzeganie zasad moralnych, podkreśla znaczenie równości i solidarności.

> Jeżeli jest takie hasło, jeżeli jest taka zasada, która w tej chwili powinna być powszechnie w Polsce uznawana i przyjęta za drogowskaz przez jak najszersze warstwy naszego narodu, zasada, która może stać się najsilniejszą ostoją w teraźniejszym ciężkim momencie, jaki przeżywamy, i która pomoże nam przepłynąć koło wszystkich skał, jakie nas otaczają – to jest to zasada praworządności (s. 60–61).

> W tych wolnych związkach, w tych stowarzyszeniach wzajemnej pomocy, w tych spółdzielniach wszelkiego rodzaju znajdzie ujście twórczy pęd człowieka […]. Ukształtuje się w tych kooperatywach nowa, jedynie godna człowieka moralność – moralność oparta na solidarności, na braterstwie, na miłości i zgodzie (s. 314).

> Akt sprawiedliwości – to najsilniejsze ogniwo tego łańcucha, który wiąże i skuwa. Krzywda wykopuje przepaść, łaska rozgorycza i oddala, sprawiedliwość rozbraja i jedna (s. 340).

Przemówienia odzwierciedlają system wartości adwokata. Dowodzą też, że E. Śmiarowski swoją pracę traktował jak misję – występował w roli obrońcy, a przy tym świadomie i otwarcie nawoływał do działań dla dobra odrodzonego państwa polskiego. Wyrażając sądy o otaczającej go rzeczywistości, pozwalał sobie na sporą swobodę komunikacyjną[6]. Te znamienne zachowania językowe można próbować objaśnić w perspektywie społeczno-historycznej i biograficznej[7].

6 Obecnie nie dopuszcza się dowolności w wypowiadaniu się adwokata o świecie, słowniczki prawnicze – prezentując definicje legalne określonych pojęć – normują wszelkie formy użycia danego słowa. Obowiązuje zasada złotego środka, zalecane jest wyrażanie się w sposób oględny, rzeczowy i umiarkowany (Wiśniowski 2015: 477–478).

7 Wybory autora, które nadają przemówieniom rys indywidualny, będą przedmiotem osobnego opracowania.

2.4. Aspekt stylistyczny

Kontekst sytuacyjny determinuje pojawianie się w wystąpieniu obrońcy elementów charakterystycznych dla wypowiedzi urzędowych. Przemówienia E. Śmiarowskiego pozwalają obserwować głównie dwie właściwości stylu urzędowego: dyrektywność i dążenie do precyzji, w znacznie mniejszym stopniu – bezosobowość i standaryzację (Wojtak 1993).

Mówca, chcąc wpłynąć na słuchaczy, przekonać ich do swoich argumentów, chętnie używa wyrażeń dyrektywnych. W tekstach dominują dyrektywy z czasownikiem modalnym (uzupełnionym o bezokolicznik, nazywający czynność nakazaną lub dozwoloną, albo o czasownik *być* i imiesłów bierny), np.:

> [B]o tak należy rozumieć oświadczenie (s. 24);
>
> [P]od tym samym kątem widzenia musi być traktowany incydent z komisarzem policji (s. 112);
>
> [P]omimo to, niezależnie od dowodów, winny być sądzone (s. 323);
>
> Tego skarbu nie wolno dotykać […], nie wolno nim grać dla takich czy innych wyrachowań stronniczych (s. 349).

Aby nie dopuścić do różnych interpretacji faktów, mówiący dąży do precyzji: posługuje się leksyką z zakresu prawa, sformułowaniami odsyłającymi do tekstów nadrzędnych, odwołuje się do definicji legalnych, stosuje wyliczenia, podaje dane liczbowe, konstruuje szczegółowe, uporządkowane chronologicznie opisy zdarzeń, np.:

> Można zatem mówić tylko o rozruchu, tak jak go rozumie Ustawa Karna w art. 115, t. j. jako o publicznem skupieniu, przy którem wspólnymi siłami dokonano oporu władzy lub gwałtu w stosunku do urzędnika (s. 25).
>
> Jeżeli […] obliczyć rozmiar podatku inflacyjnego wpłaconego przez robotników w miesiącu październiku roku 1923, to biorąc jako wskaźnik wzrost ceny dolara z 350,000 mk. na 1,650,000 mk., czyli o 400%, trzeba stwierdzić, że podatek ten wynosił 35%, czyli więcej niźli 1/3 płacy (s. 118).
>
> Ogromny tłum napierał z tyłu, i pierwsze rzędy, czoło pochodu, były zupełnie bezsilne i bezradne; musiały posuwać się naprzód. Cóż trzeba było zrobić, co powinna była uczynić policja? Kiedy jeden, drugi i trzeci kordony przerwano, i pozostał tylko ostatni, należało wtedy postawić zaporę nie do przełamania. Taką zaporę stanowiła krata zamkowa (s. 46).

Precyzji służy również przytaczanie wypowiedzi innych osób (poprzedzone czasownikami w 3. osobie typu: *oświadczył*, *wołał*, *konkluduje*, *powiada*), które sprawia, że w mających strukturę monologową mowach miejscami pojawiają się elementy dialogowości, np.:

> Na omawianem już tutaj posiedzeniu sejmowem Minister Wojciechowski oświadczył: „Jako Minister Spraw Wewnętrznych rozumiem zadanie rządu w ten sposób: utrwalać niepodległość

i rozszerzać wolność: to są te dwie gwiazdy, które mam zawsze na widoku […]". Tak mówi przedstawiciel administracji. Tembardziej na tem stanowisku musi stanąć Sąd (s. 20).

Okazjonalnie w przemówieniach E. Śmiarowskiego ujawnia się bezosobowość, czyli kolejna ważna właściwość stylu urzędowego (niewystępująca w tekście rozprawy sądowej[8]). Formy bezosobowe (czasowniki z morfemami *-no*, *-to* lub *się*, konstrukcje *być*/*zostać* z imiesłowem biernym) podkreślają formalny charakter więzi między interlokutorami i zmieniają perspektywę, z której mówca przedstawia opisywane fakty, z podmiotowej na przedmiotową, np.:

I oto drobne zajście uliczne postawiono na poziomie wielkiej zbrodni przeciwpaństwowej (s. 24);

W taki sposób nadużyto ustawy do celów, które były jej obce, do celów, które zupełnie znajdują się poza jej obrębem (s. 121);

Jedyny zarzut, który został potwierdzony, to udział w zwolnieniu aresztantów i zabraniu akt (s. 57).

Szczególnie widoczne są one w partiach przemówienia, w których mówca formułuje refleksje natury ogólnej, np.:

[S]ą tacy ludzie i takie czyny w życiu narodu, które trzeba czcić, a jeżeli zamiast je czcić poniewiera się nimi, to dokonywuje się czynu antynarodowego, dokonywuje się czynu, który jest wymierzony przeciw narodowi, bo jest wymierzony przeciw utrwaleniu się w obywatelach narodowej świadomości (s. 350).

W mowach adwokata można się wreszcie dopatrywać przejawów standaryzacji. Są one jednak nieliczne i dotyczą przede wszystkim struktury tekstu oraz powtarzalności wybranych form (np. elementów kliszowanych o charakterze formuł, o których była mowa powyżej).

Spośród środków typowych dla stylu przemówień (określanego też jako *retoryczny*, *oratorski*, *krasomówczy*) w mowach regularnie występują m.in. wspomniane formy adresatywne; pytania retoryczne, np.:

Czyż nam wszystkim nie przyświeca ideał sprawiedliwości czystej, […] wznoszącej się ponad interesy partyjne, klasowe czy narodowe? (s. 327);

wykrzyknienia, np.:

[A]le żeby można było dla pożyczki zagranicznej przehandlować sumienia obywatelskie – to wydaje mi się rzeczą nie do wiary! (s. 101);

8 Jak podkreśla Małgorzata Rzeszutko (2003: 192–193), tekst rozprawy sądowej cechuje wręcz wysoki stopień personalizacji, nie występują w nim w ogóle wykładniki bezosobowości w kształcie kanonicznym.

podniosłe epitety i metafory, np.:

> To było ich prawo święte i nienaruszalne (s. 136);
>
> [Ś]mierć do swego łona jednakowo przytula i tych, co tu na ziemi byli uprzywilejowani, i tych, co jakichkolwiek przywilejów byli pozbawieni (s. 98);

nawiązania metatekstowe, np.:

> [J]ak już wspomniałem (s. 15).

Warto też odnotować występowanie językowych forteli, czyli chwytów erystycznych (Zdunkiewicz-Jedynak 2008: 146–147), w tym m.in.: *argumentum ad hominem*, np.:

> Panowie Sędziowie, nikt nie będzie kwestjonować tego, że czyn pułk. Hozera mieści się w ramach kodeksu karnego (s. 349);

argumentum ad personam, np.:

> Kieruje nią namiętna, ślepa, fanatyczna nienawiść do żydów, nienawiść, pochodząca z nietkniętego kulturą instynktu, sycona gawędami po podwórzach i sklepikach (s. 82);

argumentum ad populum, np.:

> Przecież to zjednoczenie państwowo-prawne dzielnic Polski […] jest i nie może nie być ideałem narodowym nas wszystkich tu obecnych (s. 28);

argumentum ad misericordiam, np.:

> [A]le wpychać ich do więzienia na 5, 10, 15 lat, to byłaby bezmierna, niczem nieusprawiedliwiona krzywda i im, i Państwu, i sprawiedliwości wyrządzona (s. 129).

E. Śmiarowski jako obrońca zdecydowanie unikał pozamerytorycznego sposobu argumentowania, nie sięgał więc po *argumentum ad auditorem*. Nie pozyskiwał też życzliwości słuchaczy niebędących w roli dyskutanta za pomocą apostrofy (zamiast tego stosował *my* inkluzywne).

W badanych tekstach występują elementy należące do różnych rejestrów polszczyzny. Oprócz oczywistej obecności słownictwa neutralnego, wspólnoodmianowego oraz leksyki nacechowanej oficjalnością (m.in.: słownictwa prawno-administracyjnego, tytulatury, leksemów i wyrażeń podniosłych), można obserwować pojawianie się określeń potocznych i nacechowanych emocjonalnie, oceniająco-wartościujących, spoza rejestru oficjalnego (np.: *dzika nienawiść*, *straszliwa hańba*, *szatańska złośliwość*, *żerowanie hien*), które wzmacniają obrazowość i sugestywność wypowiedzi nadawcy.

3. Uwagi końcowe

W świetle przeprowadzonych analiz mowa obrończa (odmiana gatunkowa mowy sądowej) jawi się jako stosunkowo wyrazisty typ wypowiedzi retorycznej o charakterze perswazyjnym.

Przemówienia E. Śmiarowskiego pozwalają obserwować respektowanie przepisów prawa stanowionego oraz znajomość konwencji gatunkowych mowy sądowej, także reguł wzorca uzualnego, czyli niepisanych (niespisanych) prawideł, znanych i przestrzeganych w praktyce przez prawników. Odzwierciedlają oficjalność sytuacji komunikacyjnej i formalny charakter relacji nadawczo-odbiorczych.

Prymarny cel przemówienia (obrona oskarżonego) i jego wyłącznie ustna forma sprawiają, że w badanych tekstach bardzo wyraźnie się ujawnia dbałość mówcy o to, by wystąpienie zostało w pamięci sędziów i wpłynęło na ich decyzję. Wypowiedzi E. Śmiarowskiego cechują się spójną i przemyślaną kompozycją, rzeczowością, leksykalną różnorodnością, umiejętnym stosowaniem chwytów erystycznych i znaczną swobodą komunikacyjną.

Teksty utrwalają wizerunek adwokata: ukazują jego krasomówcze zdolności, erudycję, rzetelność, odwagę, obywatelskie zaangażowanie. Ujawniają też kulisy wydarzeń społeczno-politycznych, z którymi się wiązały postępowania sądowe.

Skróty

k.p.c. – Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 1964 r. Nr 43, poz. 296).
k.p.k. – Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 1997 r. Nr 89, poz. 555).

Źródło

Śmiarowski E. 1926: *Mowy obrończe (1920–1925)*, Wydawnictwo M. Borkowski, Warszawa (online: https://polona.pl/item/mowy-obroncze-1920-1925,ODc4NTU5NjM/6/#info:metadata, dostęp: 26 marca 2022).

Bibliografia

Choduń A. 2007: *Słownictwo tekstów aktów prawnych w zasobie leksykalnym współczesnej polszczyzny*, Trio, Warszawa.

Gizbert-Studnicki T. 1986: *Język prawny z perspektywy socjolingwistycznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Kraków.

Gizbert-Studnicki T. 2007: *Postępowanie sądowe jako złożony dyskurs – zagadnienia pragmatyki języka sali sądowej* (online: https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1376, dostęp: 26 marca 2022).

Gmerek K. 2019: *Rozprawa sądowa jako zdarzenie komunikacji społecznej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.

Kania L. 2005: *Wspomnienie o adwokacie Eugeniuszu Śmiarowskim (1878–1932)*, „Palestra. Pismo adwokatury polskiej", z. 11–12, s. 138–142 (online: https://palestra.pl/pl/czasopismo/wydanie/11-12-2005, dostęp: 26 marca 2022).

Labocha J. 2008: *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Lubocha-Kruglik J. 2017: *Strategie komunikacyjne w dyskursie prawniczym (na materiale mów obrończych F. Plewaki)*, „Lingwistyka Stosowana", t. 21, nr 1, s. 71–81.

Łyczywek R., Missuna O. 2017: *Sztuka wymowy sądowej*, Arche, Sopot.
Malinowska E. 1995: *Styl urzędowy*, [w:] S. Gajda (red.), *Przewodnik po stylistyce polskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 431–448.
Malinowski A. 2006: *Polski język prawny. Wybrane zagadnienia*, LexisNexis, Warszawa.
Ruszer A. 2008: *Mowa sądowa jako retoryczny gatunek tekstu*, rozprawa doktorska, Uniwersytet Jagielloński (online: Archiwum UJ, Dokt. 2008/101, dostęp: 26 marca 2022).
Rzeszutko M. 2003: *Rozprawa sądowa w świetle lingwistyki tekstu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
Rzeszutko-Iwan M. 2015: *Zarys paradygmatu strategii w przestrzeni dyskursu publicznego (przesłuchania sądowe a/i wywiady radiowe)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
Szczepankowska I. 2016a: *Dyskurs prawny. Języki, teksty i konteksty*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
Szczepankowska I. 2016b: *Konstelacja dyskursów związanych tematycznie i funkcjonalnie ze sferą prawa – próba typologii*, [w:] B. Witosz, K. Sujkowska-Sobisz, E. Ficek (red.), *Dyskurs i jego odmiany*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 31–40.
Virion de T. 2001: *Przemówienie w procesie karnym*, [w:] G. Holoubek i in., *Wymowa prawnicza*, C.H. Beck, Warszawa, s. 49–57.
Wilkoń A. 2002: *Spójność i struktura tekstu*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas", Kraków.
Wiśniowski A. 2015: *Cechy gatunkowe przemówienia obrończego w polskim postępowaniu karnym*, [w:] D. Ostaszewska, J. Przyklenk (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 5: *Gatunek a granice*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 473–483.
Wojciechowska A. 2012: *Protokół jako świadectwo komunikacji wspólnotowej w drugiej połowie XIX wieku. Studium genologiczne*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
Wojtak M. 1993: *Styl urzędowy*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo „Wiedza o Kulturze", Wrocław, s. 147–162.
Wojtak M. 2004: *Gatunki prasowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
Wojtak M. 2014: *Genologiczna analiza tekstu*, „Prace Językoznawcze", nr 16(3), s. 63–71.
Wojtak M. 2019: *Wprowadzenie do genologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
Wróblewski B. 1948: *Język prawny i prawniczy*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków (online: https://bibliotekacyfrowa.pl/publication/36133, dostęp: 26 marca 2022).
Zdunkiewicz-Jedynak D. 2008: *Wykłady ze stylistyki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
Zieliński M. 1999: *Języki prawne i prawnicze*, [w:] W. Pisarek (red.), *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Uniwersytet Jagielloński, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków, s. 50–74.
Zieliński M. 2004: *Język prawny, język administracyjny, język urzędowy*, [w:] E. Malinowska (red.), *Język. Prawo. Społeczeństwo*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 9–18.

Summary

A genre-based study of Eugeniusz Śmiarowski's defence speeches

Keywords: Eugeniusz Śmiarowski, judicial discourse, defence speech, genre pattern.

The aim of the paper is to examine Eugeniusz Śmiarowski's speeches entitled *Mowy obrończe (1920–1925)* which were published in 1926. They are related to judicial discourse. Maria Wojtak's methodology is applied in the research in relation to the notion of genre pattern and its four interdependent constituents. The findings indicate that a defence speech (as a sub-genre of judicial speech) is a type of rhetoric speech intended to persuade. The texts under investigation are based on both normative and customary patterns. The communication situation is formal and so is the relationship between the sender and the receiver. In terms of their composition, the speeches are coherent, relevant, full of eristic devices, and phrases from various registers.

RECENZJE

EWA KAPTUR* | UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

Dorota Suchacka-Pietrzak, *Języki w języku. Elementy obcojęzyczne w twórczości Michała Choromańskiego*

WYDAWNICTWO INSTYTUTU JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW 2022, S. 297

doi: https://doi.org/10.31286/JP.00496

Bogata, niejednorodna twórczość Michała Choromańskiego, obejmująca 14 powieści, 4 tomy opowiadań, 2 zbiory wierszy, 7 sztuk scenicznych, nadal nie jest dostatecznie znana, zarówno historykom literatury, jak i badaczom języka. Dotychczas ukazało się zaledwie kilkanaście pozycji językoznawczych na jej temat (np.: Siwiec 1995; Suchacka-Pietrzak 2012, 2015, 2020; Tyrpa 2004, 2007a, 2007b; Kaptur 2017a; Kaptur, Sławek 2021). O funkcjach języka pisali literaturoznawcy (Ihnatowicz 1993; Kuran 2009). Wybranych elementów świata przedstawionego M. Choromańskiego dotyczą też dwie monografie – onomastyczna Adama Siwca (1998) i leksykologiczna Ewy Kaptur (2017b).

Poprzedzona wieloletnimi badaniami nad językiem pisarza recenzowana monografia *Języki w języku. Elementy obcojęzyczne w twórczości Michała Choromańskiego* uzupełnia lukę – z jednej strony w badaniach twórczości M. Choromańskiego, z drugiej w pracach komparatystycznych poświęconych analizie słownictwa obcojęzycznego. Rozprawa bardzo dobrze wpisuje się w popularny od kilkunastu lat w środowisku językoznawczym nurt badań funkcjonowania elementów obcojęzycznych w literaturze pięknej, bilingwalizmu polsko-obcego. Jest udaną próbą syntetycznej prezentacji wybranej problematyki dotyczącej elementów obcojęzycznych na nowym materiale badawczym, do tej pory jeszcze słabo rozpoznanym i opisanym przez badaczy.

Książka Doroty Suchackiej-Pietrzak składa się z trzech części zamkniętych w dziesięciu rozdziałach (s. 9–273), ze streszczenia w języku polskim i angielskim (s. 275–276) i z bibliografii (s. 277–297).

W pierwszej kolejności autorka określa cel badań, jakim jest analiza słownictwa obcojęzycznego, pochodzącego z dziesięciu języków indoeuropejskich, wyekscerpowanego głównie z utworów prozatorskich M. Choromańskiego.

Następnie D. Suchacka-Pietrzak przybliża sylwetkę nieco zapomnianego artysty sięgającego po różne środki przekazu – M. Choromański był malarzem, poetą, pisarzem. Głównym narzędziem, za pomocą którego opisywał rzeczywistość, uczynił język, a właściwie języki, bo żyjąc w środowisku wielojęzycznym, wieloma językami się posługiwał. Krótki rys bibliograficzny

* ekaptur@amu.edu.pl; ORCID: 0000-0001-8094-9889

oraz charakterystyka twórczości pisarza pozwoliły autorce monografii na dobre wprowadzenie czytelnika w poruszaną tematykę. D. Suchacka-Pietrzak omawia najważniejsze publikacje dotyczące języka utworów M. Choromańskiego, a także stan badań nad elementami obcojęzycznymi w twórczości konkretnego pisarza.

Druga, najobszerniejsza część pracy (s. 35–267), dotyczy analizy obcych sformułowań należących do rodziny języków indoeuropejskich. I tak autorka kolejno charakteryzuje pojedyncze wyrazy, wyrażenia, frazy, jak również dłuższe partie tekstu w językach: łacińskim, francuskim, włoskim, portugalskim, hiszpańskim (rodzina romańska), angielskim, niemieckim (rodzina germańska), białoruskim, rosyjskim i ukraińskim (rodzina wschodniosłowiańska). Układ poszczególnych rozdziałów jest taki sam: „rozpoczyna się opisem wpływów danego języka obcego na polszczyznę z uwzględnieniem uwarunkowań historycznych i kulturowych. Po tym następuje część analityczna dotycząca zagadnień ściśle związanych z twórczością pisarza" (s. 12).

Ostatnią, trzecią część (s. 269–273), stanowi zwięzłe podsumowanie, w którym znajduje się prezentacja wniosków z przeprowadzonych badań.

Omawiana publikacja stanowi cenne źródło informacji o twórczości M. Choromańskiego. Jego działalność pisarska od początku nastręczała krytykom trudności interpretatorskich, wynikających m.in. z tego, że, jak podkreśla Ryszard Chodźko (1974: 60): „trudno jednoznacznie sformułować do jakich antypodów przekorny pisarz zdążał i jakich sensów poszukiwał". Kolejni badacze twórczości pisarza traktowali ją z jednej strony jako literaturę rozrywkową, z drugiej – doszukiwali się jej związku z literacką awangardą XX wieku. M. Choromański, przed wojną doceniany przez krytyków, ale mniej znany szerszej publiczności, w latach powojennych tworzył szybko i dużo, co przysporzyło mu wielu zwolenników, natomiast w środowisku literackim spotkał się z ostracyzmem i niezrozumieniem. Te nieporozumienia narosłe wokół dzieł M. Choromańskiego i samego pisarza w pewnym stopniu rozwiewa recenzowana monografia, w której autorka udowadnia kunszt językowy twórcy poruszającego się w gąszczu wielu gatunków literackich i wielu języków.

D. Suchacka-Pietrzak we wnikliwym studium zanalizowała od strony językowej, a pośrednio także kulturowej, socjolingwistycznej i psychologicznej, zjawisko obecności elementów obcojęzycznych w literaturze pięknej. Temat leksyki obcojęzycznej obecnej w tekstach artystycznych twórców różnych epok doczekał się licznych i obszernych opracowań, szczególnie w latach powojennych. Nie było jednak do tej pory publikacji, która przybliżałaby te zagadnienia widoczne w (prawie) całej twórczości M. Choromańskiego.

Wybór tego zagadnienia w wypadku badanego pisarza uznaję za sprawę szczególnie uzasadnioną, ponieważ język polski, którym w latach dojrzałych M. Choromański posługiwał się w sposób perfekcyjny, nie był jego językiem ojczystym (pisarz urodził się na Ukrainie), wyniesionym w dzieciństwie z domu rodzinnego, lecz drugim, nabytym po 20. roku życia, co mogło mieć wpływ m.in. na bardziej świadome posługiwanie się polszczyzną. M. Choromański postrzegany jest przez D. Suchacką-Pietrzak zupełnie słusznie jako wielojęzyczny twórca literatury polskiej, poliglota piszący po polsku w Polsce i na emigracji. Autorka rozprawy podkreśla jednocześnie, że udział języków obcych we wczesnych utworach pisarza jest niewielki w porównaniu z jego twórczością powojenną, co wiąże zarówno z rozwojem warsztatu

M. Choromańskiego, jak i jego doświadczeniami emigracyjnymi. Liczne kontakty międzynarodowe z cudzoziemcami i emigrantami w Ameryce Południowej i Północnej, ale także doskonalenie kunsztu pisarskiego wyostrzyły wrażliwość autora *Miłosnego atlasu anatomicznego* na języki obce. Skrupulatność w odmalowaniu realiów życia poszczególnych grup etnicznych, społecznych i zawodowych zaowocowała użyciami wielu elementów obcojęzycznych, którym nie mniej skrupulatnie przyjrzała się D. Suchacka-Pietrzak.

W prezentowanej rozprawie D. Suchacka-Pietrzak opisuje sposoby i funkcje wprowadzania elementów obcojęzycznych w twórczości M. Choromańskiego, odnosząc się głównie do realiów świata przedstawionego. Charakteryzuje język wybranych postaci literackich, np.: Szczęsnego Dzierzbiłłowicza, barona Grossvan-Kunickiego, podporucznika Plusk Zawiłego, arystokraty Leopolda Amancjusza Baschalisa czy Stefka Szczawa. Wskazuje na autentyczność wzorca językowego widocznego w wypowiedziach bohaterów. Elementy obcojęzyczne, będące składnikami stylizacji, są obecne w wypowiedziach osób reprezentujących różne środowiska: lekarzy, artystów (malarzy, pisarzy, poetów, muzyków), dyplomatów. Należy jednak podkreślić, że bohaterowie wybranych utworów, oprócz przynależności do wskazanej grupy społecznej, etnicznej czy zawodowej, prezentują także pewne cechy osobnicze, zauważalne w ich języku. Zindywidualizowane postawy czasami przybierają formę groteski, jak np. w satyrycznym, wręcz karykaturalnym opisie środowiska polonijnego, obnażającym jego słabości i ułomności oraz wewnętrzne podziały. Wśród bohaterów powieści M. Choromańskiego pojawiają się również postacie emigrantów częściowo już zasymilowanych, w których języku widoczne są już wyraźne naleciałości obce, ale jednocześnie próbują oni zachować resztki polskiej tożsamości. Jak zauważa D. Suchacka-Pietrzak, świadczy to z jednej strony o ich potrzebie zaspokojenia identyfikacji z nowym środowiskiem, z drugiej zaś pokazuje dążenie, nieco rozpaczliwe i groteskowe zarazem, do pozostania w kręgu wartości narodowych.

Elementy obcojęzyczne pojawiają się nie tylko w wypowiedziach bohaterów, ale opisują też rzeczywistość pozajęzykową, np. język łaciński wykorzystywany jest w charakterystyce chorób, części ciała czy leków, za pomocą języka francuskiego opisywane są balet, hazard, sztuka malarska, włoskiego – muzyka, a hiszpańskiego – realia południowoamerykańskie. Warto podkreślić, że D. Suchacka-Pietrzak wnikliwie przygląda się także zamieszczonym przez M. Choromańskiego licznym uwagom metajęzykowym, które mogą wpłynąć – i wpływają – na odbiór dzieła literackiego.

Recenzowana rozprawa wpisuje się w nurt badań socjostylistycznych, skupiających się w głównej mierze na opisie sposobów mówienia bohaterów literackich, przedstawicieli różnych grup społecznych. Interdyscyplinarność, typowa dla tego typu badań, widoczna jest w całej publikacji. Autorka monografii sprawnie korzysta z bardzo bogatej literatury (prawie 300 pozycji!), daleko wykraczającej poza publikacje językoznawcze. Prace z zakresu medycyny, socjologii, historii, teorii sztuki odgrywają rolę pomocniczą, a zarazem w sposób integralny współtworzą tekst.

Na uwagę niewątpliwie zasługuje także przejrzysty układ pracy. Autorka w przemyślany sposób skonfrontowała ze sobą języki pochodzące z czterech rodzin. Każdy rozdział napisany jest według takiego samego schematu – najpierw mowa jest o kontaktach polsko-obcojęzycznych,

po czym badaczka przechodzi do części analitycznej dotyczącej zagadnień związanych z twórczością M. Choromańskiego, zamykając każdą część funkcjami stylistycznymi elementów obcojęzycznych. Dzięki takiemu układowi rozdziałów i analitycznej drobiazgowości opisu D. Suchacka-Pietrzak uzyskuje szersze spojrzenie na język pisarza – przez charakterystykę formalną elementów obcojęzycznych, ale również przez pokazanie roli słownictwa w charakteryzowaniu postaci i przestrzeni dochodzi do bardzo interesujących wniosków. Badania oparte są na solidnej, bogatej podstawie materiałowej, z którą autorka monografii świetnie sobie radzi, wykazując się umiejętnością zastosowania teorii w praktycznej analizie tekstów artystycznych.

Swoje spostrzeżenia D. Suchacka-Pietrzak dokumentuje licznymi, bardzo dobrze dobranymi przykładami zaczerpniętymi z jedenastu powieści (*Biali bracia*, *Dygresje na temat kaloszy*, *Głownictwo, moglitwa i praktykarze*, *Kotły Beethovenowskie*, *Miłosny atlas anatomiczny*, *Makumba, czyli drzewo gadające*, *Prolegomena do wszelkich nauk hermetycznych*, *Różowe krowy i szare scandalie*, *Szpital Czerwonego Krzyża*, *Słowacki wysp tropikalnych*, *Zazdrość i medycyna*), dwóch tomów opowiadań (*Kobieta i mężczyzna*, *Warianty*) oraz jednego zbioru dramatów (*Cztery sztuki bez znaczenia*). Wydaje się, że w niektórych miejscach cytaty są jednak zbyt obszerne, można byłoby je skrócić bez szkody dla tekstu.

Praca D. Suchackiej-Pietrzak stanowi istotny wkład w badania nad językiem M. Choromańskiego, przybliżający badaczy do całościowego opracowania języka i stylu pisarza. Podjęty temat, opracowany na podstawie bardzo obszernego materiału, skrupulatnie zebranego z prawie (z niewielkimi wyjątkami) całej prozatorskiej twórczości M. Choromańskiego, rzetelnie i kompetentnie zinterpretowany, wykraczający poza tradycyjny opis, dobrze podbudowany metodologiczne, przyniósł ważną dla dyscypliny monografię, która z pewnością będzie odniesieniem dla kolejnych badaczy.

Książka D. Suchackiej-Pietrzak, napisana ze swadą, polotem, cechuje się z jednej strony erudycyjnością, a z drugiej – lekkością nieco mniej typową dla opracowań naukowych. To sprawia, że prezentowaną publikacją mogą zainteresować się nie tylko językoznawcy, socjolodzy czy badacze kultury zajmujący się wpływem obcojęzycznych elementów w twórczości pisarza, ale także miłośnicy groteski, satyry w ujęciu M. Choromańskiego.

Bibliografia

Chodźko R. 1974: *Prolegomena do powieści Choromańskiego*, „Miesięcznik Literacki", nr 11, s. 60–71.

Ihnatowicz E. 1993: *Stolica polskości – Dzierzbiłłowice (*Różowe krowy i szare scandalie *Michała Choromańskiego)*, [w:] T. Dąbek-Wirgowa, A.Z. Makowiecki (red.), *Kategoria narodu w kulturach słowiańskich*, Uniwersytet Warszawski, Wydział Polonistyki, Warszawa, s. 155–162.

Kaptur E. 2017a: *L'immagine del vento in* Zazdrość i medycyna *(Gelosia e medicina) di Michał Choromański*, [w:] K. Kwapisz-Osadnik (red.), *I quattro elementi nella lingua, nella letteratura e nell'arte italiana e polacca*, Franco Cesati Editore, Firenze, s. 263–276.

Kaptur E. 2017b: *Nazwy barw w powieściach Michała Choromańskiego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.

Kaptur E., Sławek J. 2021: *Obrazy polskości w powieściach emigracyjnych Michała Choromańskiego*, [w:] W. Ratajczak, M. Osiewicz (red.), *Projektowanie niepodległości i dziedzictwo polszczyzny. W stulecie odzyskania niepodległości*, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne", Poznań, s. 315–336.

Kuran M. 2009: *Struktura tekstu i funkcje dawnej polszczyzny w powieści Michała Choromańskiego* Głownictwo, moglitwa i praktykarze, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku. Rozprawy Humanistyczne", t. 11, s. 365–392.

Siwiec A. 1995: *Nazewnictwo powieści* W rzecz wstąpić *Michała Choromańskiego*, „Onomastica", t. 40, s. 177–196.

Siwiec A. 1998: *Nazwy własne w prozie Michała Choromańskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.

Suchacka D. 2012: *„Hello, niemowlę" – o języku emigrantów w twórczości Michała Choromańskiego*, „Język Polski" XCII, z. 4, s. 277–288.

Suchacka D. 2015: *„Śmiejmy się, mości panie i panowie!" – komizm językowy oparty na frazematyce w twórczości Michała Choromańskiego*, [w:] J. Bujak-Lechowicz (red.), *Kulturowy obraz rozrywki*, Volumina, Szczecin, s. 137–148.

Suchacka-Pietrzak D. 2020: *Polsko-hiszpański melanż językowy w powieści* Głownictwo, moglitwa i praktykarze *Michała Choromańskiego*, [w:] E. Solak, B. Popiołek, B. Todorović (red.), *Słowiańskie przyjemności 3: Wielojęzyczność*, Scriptum, Kraków, s. 191–203.

Tyrpa A. 2004: *Różowo-szare igraszki Michała Choromańskiego*, [w:] J. Liberek (red.), *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną. Prace dedykowane Profesorowi Stanisławowi Bąbie w 65-lecie urodzin*, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne", Poznań, s. 297–309.

Tyrpa A. 2007a: *Choromański, Korzybski i staropolszczyzna*, [w:] R. Laskowski, R. Mazurkiewicz (red.), *Amoenitates vel Lepores Philologiae*, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Lexis, Kraków, s. 618–624.

Tyrpa A. 2007b: *Odmiany regionalne polszczyzny w twórczości Michała Choromańskiego*, [w:] E. Breza, Z. i A. Licowie (red.), *Opuscula linguistica Georgio Treder dedicata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 425–431.

KRONIKA

AGNIESZKA KIJAK* | UNIWERSYTET PRZYRODNICZO-HUMANISTYCZNY W SIEDLCACH

Sprawozdanie z 6. Nazewniczej Konferencji Naukowej *Zwinięte fabuły miast*

doi: https://doi.org/10.31286/JP.00473

W dniach 28–30 listopada 2022 roku odbyła się Nazewnicza Konferencja Naukowa poświęcona problematyce toponimii miejskiej. Tego typu wydarzenie zorganizowane zostało już po raz szósty, a w tym roku zaplanowano je na kanwie stwierdzenia Władimira Toporowa z książki *Miasto i mit*, że nazwa to zwinięta fabuła.

Wśród organizatorów konferencji znalazły się takie gremia i instytucje, jak: Zespół Nazewnictwa Miejskiego (m.st. Warszawy), Biuro Kultury Urzędu m.st. Warszawy, Muzeum Warszawy, Centrum Badań nad Kulturą Warszawy Uniwersytetu Warszawskiego, Instytut Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego, Polskie Towarzystwo Onomastyczne oraz Warszawskie Obserwatorium Kultury. Zespół programowy tworzyli: Agata Hącia, Artur Jóźwik, Simona Kowalewska, Mikołaj Madurowicz, Grzegorz Piątek, Aneta Subda-Kamola, Katarzyna Wagner, Paweł E. Weszpiński, Wojciech Włoskowicz. Patronat nad wydarzeniem objęli Zbigniew Greń – Dziekan Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Maciej Jędrusik – Dziekan Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, Łukasz Niesiołowski-Spano – Dziekan Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego.

Szósta edycja tego spotkania naukowego, podobnie jak poprzednie, została poświęcona problematyce toponimii miejskiej. Dyskusje konferencyjne uwzględniały różne perspektywy, m.in.: geograficzną, językoznawczą, literaturoznawczą, historyczną, socjologiczną, planistyczną. W konferencji wzięli udział zarówno teoretycy, jak i praktycy, naukowcy, samorządowcy, a także zarządcy miasta. Wiele wydarzeń było otwartych również dla mieszkańców, dzięki czemu mogli oni wyrazić swoje opinie i emocje, a te ostatnie w wypadku nazw miejskich bywają ogromne. W związku z tym nie ustalono wąskiego zakresu tematycznego konferencji, lecz zaproponowano dyskusję nad wystąpieniami odzwierciedlającymi rzeczywiście prowadzone badania. Wśród wygłoszonych referatów zaś wyklarował się podział na te dotyczące nazw widzianych oczami regulatorów, mieszkańców oraz badaczy.

Konferencję otwarła Karolina Ziębińska-Lewandowska – dyrektor Muzeum Warszawy, w którym odbywały się obrady. Następnie głos zabrał Paweł Weszpiński – członek Zespołu Nazewnictwa Miejskiego, który powitał patronów wydarzenia. W ich imieniu do zebranych zwrócili się: Katarzyna Dróżdż-Łuszczyk – prodziekan Wydziału Polonistyki UW oraz

* agnieszka.kijak@uph.edu.pl; ORCID: 0000-0002-4547-3798

Maria Korotaj-Kokoszczyńska – prodziekan Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych UW. Następnie powitano współorganizatorów. Głos zabrali ich reprezentanci: Aneta Konieczna – dyrektor Biura Geodezji i Katastru Urzędu m.st. Warszawy, Artur Jóźwik – dyrektor Biura Kultury oraz Elżbieta Wichrowska – dyrektor Centrum Badań nad Kulturą Warszawy UW.

Wykład wprowadzający do tematu trzydniowych obrad wygłosił M. Madurowicz (UW). Po nim odbyły się trzy sesje tematyczne. Pierwsza dotyczyła lokalnych nazw i odnosiła się do obiektów pod względem geograficznym najbliższych miejscu, w którym odbywała się konferencja, czyli z warszawskiej Pragi. Trzej referenci: Krzysztof Zwierz (Muzeum Warszawy), Michał Słomski (Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk) oraz Jarosław Suproniuk (IH PAN), przedstawili przede wszystkim historyczne ujęcie tych onimów, koncentrując się na ich funkcjonowaniu w okresie od XVII do XIX wieku.

Druga sesja pierwszego dnia obrad poświęcona została kobietom w nazwach polskich miast. Justyna Walkowiak oraz Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) przedstawiły referat dotyczący równowagi płci w plateonimach. Zbliżone zagadnienie zostało omówione przez Krzysztofa Górnego (UW), który zaprezentował wyniki badań pochodzące z 10 polskich miast – na ich podstawie stwierdzono, że we wszystkich tych miejscowościach krajobraz nazewniczy jest zdominowany przez nazwy męskie. Niejako przeciwwagę dla tego wystąpienia stanowił referat Beaty Michalec (Akademia Finansów i Biznesu Vistula, Muzeum Niepodległości, Komisja ds. Nazewnictwa Miejskiego Rady m.st. Warszawy), która wykazała, że w nazwach miejskich upamiętnia się także kobiety. Nazwom patronimicznym poświęcone było także wystąpienie Sary Słyś (UW).

Podczas trzeciej sesji pierwszego dnia obrad tematem były nazwy zagraniczne. Bożena Karwowska (University of British Columbia, Kanada) przedstawiła toponimie wielokulturowej konglomeracji miejskiej na przykładzie kanadyjskiego miasta Vancouver. Agata Michnowska (UAM) zaprezentowała najważniejsze modele nazewnicze spotykane w nazwach ulic stolicy Islandii – Reykjaviku oraz wskazała elementy kultury nordyckiej, które można w nich znaleźć. Dominik Różewicz (UW) na przykładzie Rotterdamu przybliżył zagadnienie wpływu mniejszości etnicznych na nazwy miejskie. Pau Szczap (UW) przedstawił problematykę nazewnictwa miejskiego Ułan Batoru.

Pierwszy dzień obrad zakończyła debata otwarta dla publiczności zatytułowana: *Kto nazywa miejsca w mieście i na jego mapach?* W panelu dyskusyjnym, w którym udział wzięli przedstawiciele urzędów oraz Google Maps, omawiano różnice w nazwach na mapach urzędowych, komercyjnych i społecznościowych oraz źródła nazw, a także proces ich porządkowania.

Drugiego dnia obradowano w kolejnych sesjach. W pierwszej z nich dyskusji poddano nazwy miejskie Warszawy, Krakowa oraz wybranych miast Dolnego Śląska. Dwa pierwsze wystąpienia dotyczyły stolicy. Monika Jabłońska (UW) dokonała analizy nazw dawnych oraz istniejących współcześnie rzek Warszawy. Mikołaj Krupa (Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie) odtworzył historię przedwojennych nazw na przykładzie Sadyby. Tematem wystąpienia Julii Dudy (Uniwersytet Jagielloński) były motywacje dawnych toponimów krakowskich. Prelegentka przedstawiła wyniki przeprowadzonych przez nią badań dotyczących stopnia zrozumienia motywacji nazw miejskich Krakowa przez jego mieszkańców. Sekcję

zakończył referat Michała Hawry (Uniwersytet Wrocławski) prezentujący ilościową analizę występowania lokalnych nazw w wybranych miastach województwa dolnośląskiego.

Po przerwie rozpoczęła się otwarta dla publiczności samorządowo-ekspercka dyskusja panelowa, która dotyczyła powstawania, funkcjonowania, użytkowania i ochrony nazw miejskich. Wzięli w niej udział reprezentanci samorządów i zespołów nazewnictwa.

Po panelu dyskusyjnym obrady odbywały się równolegle z podziałem na sekcje. Pierwsza z nich miała charakter dwudzielny. Część pierwsza obejmowała referaty poświęcone miastom ukraińskim. Tomasz Michalski (Uniwersytet Gdański) oraz Oleksandr Radchenko (National Aviation University, Ukraina) przygotowali wystąpienie dotyczące historii Charkowa, pokazujące realne przemianowywanie toponimicznych obiektów o komunistycznym rodowodzie. W drugim referacie Jan Szczepański (UW) na przykładzie Lwowa przedstawił tendencję miast Europy Środkowo-Wschodniej do upamiętniania osób i wydarzeń najnowszych wojen.

Druga część dwudzielnej sekcji obejmowała prelekcje na temat nazw literackich. Igor Piotrowski (UW) przybliżył założenia programu warszawskich dzielnic poetów. Aleksandra Korpysz-Wiśniewska (UW) odsłoniła związki nazw warszawskich ulic z literaturą, pokazując nazwy literackie występujące w mieście, a następnie nazwy warszawskich ulic odnotowane w literaturze. Ostatnim referatem związanym z literaturą było wystąpienie Aleksandry Wójtowicz (Instytut Badań Literackich PAN), która omówiła literackie nazwy ulic na przykładzie wybranej dzielnicy Lublina.

Równolegle obradowano w sesji poświęconej nazwom powstałym pod wpływem niemieckim. Anna Weronika Brzezińska oraz Małgorzata Fabiszak (UAM) w swoim referacie na temat polityki nazewniczej i udziału społeczeństwa w procesie nadawania nazw przedstawiły wyniki badań przeprowadzonych w Poznaniu, Słubicach oraz Zbąszyniu. Wystąpienie Aleksandry Seń (UWr) dotyczyło poniemieckich inskrypcji w przestrzeni Wrocławia i Torunia. Prelegentka wskazała to zjawisko jako przyczynę powstawania inicjatyw mających na celu renowację obiektów zawierających te inskrypcje i w konsekwencji prowadzących do polonizacji oraz usunięcia śladów obcego państwa. Tematykę zmian nazewniczych i „wymazywania" nazw kojarzących się z kulturą niemiecką i nazizmem w swoim referacie podjęła również Marta Szczepańska (UW). Na zakończenie tej sesji wysłuchano prelekcji na temat ewolucji nazwy miejskiej na przykładzie Gorzowa Wielkopolskiego, którą wygłosiła Agnieszka Dębska (Miejski Konserwator Zabytków – Urząd Miasta Gorzowa Wielkopolskiego).

Po przerwie obiadowej obradowano w dwóch ostatnich sekcjach tego dnia. W pierwszej przedstawiono trzy referaty. Dwa z nich dotyczyły wybranych miast. Klaudia Abucewicz oraz Alicja Dzięcioł (UW) przedstawiły wnioski z przeprowadzonej przez nie analizy nazw ulic w Radości. Omówiły to zagadnienie, opierając się na współczesnych danych, a także pokazały zmiany nazewnicze, które zaszły w tym mieście. W toku analizy stwierdziły, że w Radości występują zarówno nazwy ulic mające odniesienie realnoznaczeniowe, jak i takie, które nie mają motywacji semantycznych. Karolina Dąbrowska (UW) w swoim wystąpieniu również przedstawiła analizę semantyczną nazw ulic. Obszar jej badań stanowił podwarszawski Radzymin. Prelegentka zwróciła uwagę na różnorodność nazw ulic, które jednak można pogrupować w zbiory tematyczne. Sekcję zakończył referat Anny Szczęsny (UW), która

przedstawiła nazewnictwo miejskie jako problem tłumaczeniowy. Omówiła to zagadnienie, rozważając potencjalną unifikację technik tłumaczeniowych w odniesieniu do konkretnych typów nazewnictwa z uwzględnieniem kontekstu, odbiorcy i celu komunikacji międzyjęzykowej.

W trakcie drugiej poobiedniej sekcji również wysłuchano trzech referatów. W pierwszym Robert Faracik (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), dokonując analizy różnorodnych nazw związanych z wydobyciem soli i handlem nią, ukazał dziedzictwo salinarne jako element urbanonimii. W drugim wystąpieniu – dotyczącym fenomenu nazwy – Jeremi Królikowski (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie) rozważał to zagadnienie, nawiązując do tematu całej konferencji i stawiając pytania, pozostające bez jednoznacznej odpowiedzi: czy nazwa to tylko zwinięta fabuła oraz jaka jest relacja między słowem a faktami związanymi z przeszłością, teraźniejszością i przyszłością danego miejsca czy też obiektu, do którego się odnosi. Sekcję zakończyła prelekcja Tomasza Leszkowicza (portal Histmag.org, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej im. płk. dypl. Mariana Porwita) o tendencjach nazewniczych zakorzenionych w pamięci o II wojnie światowej na przykładzie Warszawy.

Po zakończeniu obrad w sekcjach odbyła się druga tego dnia otwarta debata zatytułowana *Sprawiedliwość nazewnicza*. W jej trakcie przedstawiciele Wydziału Historycznego UW, pracownicy Muzeum Warszawy oraz członkowie Zespołu Nazewnictwa Miejskiego w Warszawie dyskutowali nad kwestią reprezentacji różnych grup społecznych (np.: duchowni, kobiety, artyści, wojskowi, naukowcy, ludzie różnych zawodów) w nazwach, a także o ich tworzeniu. Drugi dzień konferencji zakończył się nazewniczą wycieczką jelczem 043 po warszawskich ulicach.

Ostatniego dnia zaplanowano cztery sesje obrad. W pierwszej uczestnicy wysłuchali trzech referatów, których tematyka związana była z historycznymi nazwami Warszawy. Jako pierwsza wystąpiła Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska (UW), która przedstawiła problem zanikania nazw spowodowany zanikaniem ich desygnatów lub odwrotnie: zanikania desygnatów nazw w wypadku, kiedy same nazwy nadal żyją, zmieniając tylko swoje odniesienie. Prelegentka swoje rozważania oparła na pracy Henryka Friedricha, pozwalającej jej zobrazować to zjawisko. Drugi referat wygłosiła Monika Kresa (UW), która omówiła wybrane nazwy dzielnicy Warszawy – Wawra, ukazując przy tym, jak zmiany rzeczywistości historycznej wpłynęły na kształt współczesnej wawerskiej urbanonimii. Na zakończenie pierwszej sesji wysłuchano referatu Agnieszki Witkowskiej-Krych (UW) o nazwach własnych getta warszawskiego powstałych w reakcji na okupacyjną rzeczywistość. Prelegentka przedstawiła wybrane najciekawsze, a także najmniej znane nazwy, uwzględniając kontekst ich powstania.

Po pierwszej przerwie zaplanowano sesję, której temat stanowiły nazwy obiektów związanych z komunikacją miejską. W tej części wygłoszono cztery referaty. Pierwszy dotyczył nazw przystanków komunikacji miejskiej. Agnieszka Kijak (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach) przedstawiła to zagadnienie na przykładzie Lublina i Poznania. Omówiła historyczne zmiany nazw i najważniejsze problemy z zakresu nazw tego typu. Zaprezentowała również wyniki badań pokazujące funkcjonalność nazw przystanków w opinii mieszkańców. Drugi referat został odtworzony z wcześniej przesłanego nagrania wystąpienia Henryka Duszyńskiego-Karabasza (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy). Prelegent na

wybranych przykładach z całego kraju przybliżył główne typy nazewnicze stacji rowerowych, w tym podobieństwa i różnice w stosunku do innych nazw miejskich. W kolejnym wystąpieniu Wiktor Uhlig (UW) analizował ojkonimy usytuowane w okolicy ulicy Górczewskiej w Warszawie, zwracając szczególną uwagę na nieścisłości nazewnicze oraz funkcję performatywną poszczególnych nazw. Na zakończenie tej sesji wysłuchano referatu Mateusza Wolnego (UW) o nazwach stacji warszawskiego metra. Prelegent przedstawił tendencje nazewnicze związane z nazywaniem stacji stołecznego metra, społeczne oddziaływania tych wyborów, a także ich społeczny odbiór.

Trzecia sesja ostatniego dnia obrad poświęcona została nazwom nieoficjalnym oraz chrematonimom. W jej trakcie wysłuchano trzech referatów dotyczących nazw występujących w różnych miastach. Prelekcja wygłoszona przez Beatę Afeltowicz (Uniwersytet Szczeciński) odnosiła się do współczesnych tendencji urbanonimicznych Szczecina ukazanych na przykładzie nazw restauracji istniejących w latach 2020–2022. W drugim referacie Anna Ginter (Uniwersytet Łódzki) zaprezentowała rezultaty badań i obserwacji z zakresu nieoficjalnych nazw służących do opisu przestrzeni miejskiej w Łodzi. Swoje spostrzeżenia oparła na prasowym materiale badawczym wyekscerpowanym z darmowej gazety „Łódź.pl", ukazującej się od 2021 roku. Na zakończenie wystąpiła Karolina Czerkas (UW), której temat referatu nawiązywał do wcześniejszej prelekcji M. Kresy o nazwach Wawra i dotyczył mikrotoponimów określających wawerskie wzniesienia.

Ostatnia sesja została podzielona na dwie części. Pierwsza z nich, podobnie jak jedna z wcześniejszych, dotyczyła tematyki kobiet w nazwach. Ponownie debatowano zatem nad niesprawiedliwością społeczną pod względem nierówności płci w nazwach. Maryna Tomaszewska (ASP w Warszawie) w swoim referacie podkreślała, że dominująca cywilizacja patriarchalna powoduje niesłuszne wykluczenie z domeny publicznej ważnych postaci płci żeńskiej. Helena Nitkiewicz (UW) przedstawiła statystyki nazewnicze oraz kroniki działań społecznych i politycznych ostatnich lat nakierowanych na osiągnięcie sprawiedliwości nazewniczej w zakresie płci.

Na zakończenie konferencji wystąpił Mariusz Rutkowski (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), który omówił współczesne upamiętniające nazwy przestrzeni miejskiej, czyli nazwy nadane w celu utrwalenia konkretnych faktów w pamięci zbiorowej. Po prelekcji odbyła się dyskusja generalna, a po obradach – wycieczka jelczem 043 po warszawskich ulicach, w której udział wzięli zwycięzcy quizu nazewniczego dotyczącego warszawskich nazw ulic, rozgrywanego online i będącego wydarzeniem towarzyszącym konferencji.

W konferencji wzięło udział kilkudziesięciu uczestników. Każdego dnia także kilkaset osób śledziło obrady online, ponieważ konferencja była transmitowana w Internecie na kanale YouTube Muzeum Warszawy (28, 29 i 30 listopada) oraz na kanale YouTube Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych UW (29 listopada – sesje równoległe). Wielowątkowe dyskusje o nazwach odbywające się w jej ramach można uznać za tak ważne i niezbywalne jak same nazwy miejskie. Sama tematyka tego typu nazw jest zaś tak obszerna, że spodziewana jest organizacja kolejnej edycji, która przypuszczalnie cieszyć się będzie równie dużym zainteresowaniem.

MAGDALENA GRAF*

ROMANA ŁAPA**

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

Konferencja *Języki prawa – Prawa języka*. Poznań, 20–21 października 2022 roku

doi: https://doi.org/10.31286/JP.00564

W dniach 20 i 21 października 2022 roku odbyła się w Poznaniu druga ogólnopolska konferencja naukowa z cyklu „Człowiek – Język – Prawo", zatytułowana *Języki prawa – Prawa języka*. Zorganizował ją Zakład Gramatyki Współczesnego Języka Polskiego i Onomastyki Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Tym razem dwudniowe spotkanie, w przeciwieństwie do zdalnego trybu posiedzeń sprzed dwóch lat, miało charakter stacjonarny; miejscem obrad był Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej UAM.

Kluczowe założenie przyświecające poznańskiej konferencji to interdyscyplinarna refleksja i wymiana myśli nad językowymi oraz komunikacyjnymi aspektami sfery administracyjno-prawnej. Integracja różnych środowisk – nie tylko naukowych – dała sposobność zaprezentowania ich osiągnięć we wskazanym powyżej zakresie, umożliwiła sformułowanie nowych postulatów badawczych, uświadomiła też korzyści wypływające z ożywionej merytorycznej dyskusji. Zarysowana perspektywa pozwala postrzegać *Języki prawa – Prawa języka* jako wydarzenie wpisujące się w ciąg przedsięwzięć naukowych, których potrzebę postulowali przed dwudziestoma laty polscy językoznawcy, m.in. Ewa Malinowska[1] i Stanisław Gajda[2].

Konferencja zgromadziła teoretyków i praktyków zainteresowanych specyfiką języka i komunikacji w przestrzeni administracyjno-prawnej. Wzięli w niej udział językoznawcy

* m.graf@amu.edu.pl; ORCID: 0000-0002-0540-355X

** romalapa@amu.edu.pl; ORCID: 0000-0001-6862-5048

1 E. Malinowska w wydanej pod swoją redakcją monografii *Język – prawo – społeczeństwo* (Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2004), zawierającej teksty lingwistów i prawników opisujących zagadnienia języka prawnego i urzędowego, podkreśla w *Przedmowie*: „Dobrze się stało, że w dniach 20–21 października 2003 r. odbyła się w Kamieniu Śląskim pod Opolem sesja naukowa zorganizowana przez Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Opolskiego oraz Komisję Języka Prawnego Rady Języka Polskiego przy prezydium PAN. Było to pierwsze, ale jakże owocne spotkanie" (s. 8); w innym miejscu mówi: „Mamy nadzieję na częstsze kontakty naukowe, które pomogą usunąć lub chociaż osłabić bariery komunikacyjne w sferze administracyjno-prawnej działalności człowieka" (s. 8).

2 W artykule S. Gajdy (*Język administracyjno-prawny w perspektywie językoznawczej i prawoznawczej*, [w:] E. Malinowska (red.), *Język – człowiek – społeczeństwo*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2004, s. 19–31) czytamy: „Nie ulega wątpliwości, że dalszy postęp w badaniach nad komunikacją w sferze administracyjno-prawnej, a zwłaszcza w podsferze prawnej, zależy od interdyscyplinarnej współpracy głównie językoznawców i prawoznawców. Ich dialog wymaga w pierwszej fazie przede wszystkim wzajemnego poznania swoich pozycji teoretyczno-metodologicznych i uzyskanych już wyników badawczych. Sądzę, że z takiej konfrontacji mogą wynikać konstruktywne rewizje i wspólne projekty badawcze. Dialog nie musi oznaczać konieczności podporządkowania się strukturalizacji problematyki badawczej jednej ze stron. Sądzę jednak, że – mimo różnic między obiema dyscyplinami – istnieje wiele miejsc wspólnych" (s. 20).

i prawoznawcy, zaproszenie przyjęli również pracownicy kancelarii prawnych. Ponieważ przewodnie ogniwo ubiegłorocznego spotkania stanowił drugi element cyklicznej triady, czyli język, możliwe było z jednej strony wyeksponowanie istoty języka, który służy stanowieniu prawa i jego komentowaniu, z drugiej zaś – poszerzenie problematyki badawczej o pytania dotyczące sytuacji prawnej ginących języków, powstających nowych wspólnot społecznych czy statusu prawnego grup mniejszościowych. Dzięki temu do grona uczestników konferencji mogli dołączyć specjaliści z zakresu dialektologii i socjologowie. W konferencji *Języki prawa – Prawa języka* wzięli udział prelegenci z poznańskiego ośrodka naukowego oraz z Warszawy, Wrocławia, Katowic, Krakowa, Białegostoku, Torunia i Szczytna.

Podczas konferencji wygłoszono 28 referatów. Wystąpienia traktujące o prawnej i administracyjnej sferze komunikacji językowej – podobnie jak przed dwoma laty – dowiodły wartości stosowanego w jej opisie szerokiego metodologicznego zaplecza, unaoczniły również wielość i różnorodność znamiennych dla tej sfery zagadnień: zarówno *stricte* językowych, jak i komunikacyjnych oraz kulturowych.

W pierwszą grupę tematyczną układają się referaty dostarczające uwag o charakterze ogólnoteoretycznym i metodologicznym, obrazujące także nowe obszary językoznawczych poszukiwań i eksploracji. Marta Andruszkiewicz wyszła z propozycją opisu niezwykle znaczącego w debacie konferencyjnej problemu koincydencji języka i prawa. Sięgając do ustaleń z zakresu kultury języka polskiego, przyjrzała się jej realizacjom w tekstach prawnych i prawniczych. Natalia Kohtamäki scharakteryzowała język prawniczy jako instrument porozumienia międzykulturowego. Przybliżyła m.in. narracyjny wymiar języka prawniczego i różnorodność percepcji, jakie towarzyszą postrzeganiu zjawisk normatywnych w zależności od kontekstu kulturowego. Andrzej Moroz w wystąpieniu *Problemy modelowania składniowego tekstów prawnych* przedstawił różne schematy syntaktyczne wykorzystywane do modelowania komunikacji prawnej; poddał też pod dyskusję ich skuteczność. Referat Romany Łapy o nierozpoznanych od strony składniowej współczesnych statutach synodalnych pozwolił autorce nie tylko na zobrazowanie sposobów uzasadniania intencji prawodawcy, lecz także na wskazanie innych kwestii badawczych wymagających w podanych dokumentach gruntownej analizy filologicznej.

Inny typ wystąpień to omówienia wybranych, a zarazem szczegółowszych problemów z zakresu komunikacji administracyjno-prawnej, mających charakter składniowy, leksykalny, semantyczny i frazeologiczny. Mateusz Zeifert w referacie *Normatywność „pozornie opisowych" zdań tekstów prawnych – próba analizy* szukał zadowalającej, zwłaszcza językoznawców, odpowiedzi na pytanie, dlaczego pozbawione operatorów modalnych zdania tekstów prawnych są normatywne (dyrektywalne). Prelegent sięgnął do rozwiązań zaproponowanych przez pragmatyków, ale nie tylko. Docenił także koncepcje filozoficzne, np. *wirtualność* Ronalda Langackera. Ewa Godlewska przedstawiła językowy obraz wartości w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Skoncentrowała uwagę na doborze tych wartości, ich hierarchii i językowych wykładnikach. Kolejna referentka – Justyna Mika, analizując słownictwo tekstów prawnych, które dotyczą ochrony zwierząt, zainicjowała dyskusję nad tym, czy normatywne mówienie o zwierzętach jest adekwatne i wpływa na wzrost poziomu ich ochrony. Wystąpienie Gabrieli Dziamskiej-Lenart o śladach dawnych zwyczajów prawnych i sądowych w polskiej frazeologii i paremiologii

uświadomiło zarówno bogactwo źródłowego zasobu frazeologicznego, jak i różnorodność pól tematycznych, w jakie można uporządkować wyekscerpowany z tego zasobu materiał językowy. Inny charakter miał referat Marzeny Przetak traktujący o występujących w tekstach prawnych przykładach niestaranności językowej i jej następstwach.

Wśród prezentowanych omówień znalazł się też wpisujący się w nurt przekładoznawczy referat Magdaleny Baer o kolokacjach w chorwackich tekstach aktów prawnych Unii Europejskiej w przekładzie na język polski. Głównym celem przyświecającym autorce było zbadanie ekwiwalencji międzyjęzykowej dla kolokacji odznaczających się wysoką frekwencją w utworzonym równoległym korpusie chorwacko-polskim. Wystąpienie Łukasza Zarzyckiego dotyczyło gramatycznych, leksykalnych i semantycznych właściwości tekstów prawnych i prawniczych języka angielskiego. Prelegent dowiódł m.in., że *plain English* nie w pełni umożliwia zrozumienie języka prawniczego. Zilustrował też, w jakim stopniu wyrażenia modalne *shall* i *may* mogą utrudniać komunikowanie się osobom, które nie mają do czynienia z tekstami prawnymi.

Zagadnienie *plain language*, tym razem obserwowane w aspekcie języka polskiego, poruszyli autorzy dalszych konferencyjnych wystąpień. Byli to zarówno teoretycy, jak i praktycy, co w znakomity sposób odzwierciedlało przyświecającą konferencji ideę interdyscyplinarności. Justyna Zandberg-Malec (*Prawnicy, którzy chcą pisać po ludzku*) udowadniała, że koncepcja prostej polszczyzny jest propagowana także w środowisku prawników, czego dowodzi omówiona w referacie publikacja poświęcona wybranym typom dokumentów i komunikacji prawniczej. Referentka wykazała, że wiele zawartych tam wskazówek jest zbieżnych z zasadami *plain language*. Karolina Ruta-Korytowska oraz Łukasz Połomski w swoim wystąpieniu starali się m.in. odpowiedzieć na pytanie, jak – uwzględniając perspektywę prawnika i klienta – znaleźć wspólny kod komunikacji. Przedstawili też, w jaki sposób wizualizacja treści i interakcja z odbiorcą tekstu wpływają na zrozumiałość języka i ułatwienie komunikacji (referat pt. *Wizualizacja treści jako sposób upraszczania języka prawa.* Legal design *w praktyce*). Ewa Szmajdzińska uwzględniła perspektywę porównawczą i na przykładzie dokumentu *Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych* omówiła najistotniejsze uregulowania dotyczące prostego języka w Niemczech i w Polsce. Wybranemu typowi dokumentów – umowom kredytowym – uwagę poświęciła Milena Hadryan, która w swoim wystąpieniu wskazała na przemiany, jakim w ostatnim dziesięcioleciu podlegały teksty umów kredytowych i hipotecznych, oraz na to, w jakim stopniu na przemiany te wpłynęła realizacja założeń prostego języka.

Na poruszaną podczas konferencji problematykę złożyły się także zagadnienia z zakresu językoznawstwa sądowego i lingwistyki korpusowej. Małgorzata Gębka-Wolak, opisując hasła głoszone podczas manifestacji ulicznych, poddała analizie zasady etycznej komunikacji. W referacie nakreśliła ogólne ramy ich interpretacji w związku z opinią przygotowywaną przez biegłych językoznawców na potrzeby postępowań przygotowawczych i sądowych. Michał Szczyszek omówił wybrane narzędzia cyfrowe przydatne biegłemu językoznawcy w analizie tekstu. Jego zdaniem charakterystyka takich narzędzi nie tylko pokazuje, w jakiej mierze mogą one pomóc biegłemu językoznawcy, ale pozwala też ocenić stopień zależności między lingwistyką i biometrią. Monika Zaśko-Zielińska w referacie *Jeszcze o korpusach. Odniesienia do*

korpusów w treści orzeczeń polskich sądów zwróciła uwagę na konieczność pogłębienia wiedzy na temat szerszego wykorzystania korpusów w pracy prawników, gdyż – jak dotąd – w analizie orzeczeń sądowych uwzględnia się je głównie od strony jakościowej.

Listę konferencyjnych wystąpień o języku i komunikacji w przestrzeni administracyjno-prawnej wzbogaciły omówienia materiału historycznego, również obcojęzycznego. Maria Trawińska, sięgając do najstarszych wielkopolskich ksiąg sądowych (XIV–XV wiek), przyjrzała się łacińskiej terminologii prawniczej. Zobrazowała trudności, z jakimi przyszło się zmierzyć średniowiecznym skrybom wypracowującym zręby polskiego słownictwa prawniczego. Mariola Walczak-Mikołajczakowa w referacie o średniowiecznych słowiańskich tekstach prawnych w postaci gramot bułgarskich carów podkreśliła ich rangę jako wzorców dokumentów dyplomatycznych i źródeł wiedzy na temat słowiańskiej terminologii prawnej. Do epoki średniowiecza nawiązała trzecia prelegentka – Martyna Bąk-Ziółkowska (*Wina i kara. Rozważania w świetle* Statutu Policy). Przybliżyła historię Policy będącej w owym czasie jednym z najważniejszych chorwackich ośrodków literacko-prawnych. Czerpiąc ze średniowiecznego statutu miasta, przedstawiła wybrane aspekty systemu prawnego i społeczno-kulturowego na dawnych ziemiach Policy.

Osobną grupę stanowiły referaty poświęcone zagadnieniom wpisującym się w drugą część tematu konferencji – prawom języka. W obszarze tym sytuują się teksty, których autorzy podjęli kwestie związane z sytuacją prawną ginących języków i kształtujących się nowych wspólnot społecznych oraz ze statusem prawnym grup mniejszościowych. Tadeusz Lewaszkiewicz omówił prawno-polityczne uwarunkowania słowiańskich mikrojęzyków literackich (języków łużyckich, rusińskiego i kaszubskiego). Podkreślił też, że obecnie istnieje ponad 30 słowiańskich mikrojęzyków literackich, jednak tylko niektóre z nich korzystają z praw, jakie gwarantuje im *Europejska karta języków regionalnych lub mniejszościowych* ratyfikowana przez Polskę w 2009 roku. Językom mniejszościowym poświęciła uwagę Ewa Michna, która w wystąpieniu zatytułowanym *Między oficjalizacją a walką o przetrwanie. Casus języka łemkowskiego* stwierdziła, że oficjalne uznanie danego języka za język zagrożony wiąże się z zobowiązaniem podjęcia przez instytucje państwowe kroków zmierzających do jego prawnej ochrony. Na przykładzie języka łemkowskiego referentka pokazała, jakiego typu działania są w tym zakresie podejmowane i czy inicjatywy te są w stanie zapobiec jego wymarciu. Ponadto opisała, jak oficjalizacja wpłynęła na funkcjonowanie języka łemkowskiego wśród jego użytkowników, zwłaszcza młodego pokolenia. Dwa kolejne referaty poświęcone były językowi śląskiemu. Henryk Jaroszewicz (*Próby zmiany oficjalnego statusu etnolektu śląskiego w latach 2007–2020*) omówił sytuację prawną języka (etnolektu) śląskiego i kroki prawne podejmowane w celu uznania go za język regionalny/język mniejszości etnicznej. Prelegent przytoczył argumenty zarówno wnioskodawców projektu nowelizacji Ustawy o mniejszościach, jak i przedstawicieli organów państwowych; zauważył też, że w tym czasie (czyli od 2007 roku) w języku Ślązaków nastąpiły znaczące zmiany, m.in. poszerzenie poliwalencji i kodyfikacja normy. Z tymi zagadnieniami korespondował referat Pawła Grafa i Wojciecha Hofmańskiego pt. *O badaniach nad śląszczyzną. Przyczynek do dyskusji na temat statusu prawnego mowy mieszkańców Górnego Śląska*. Referenci wyjaśnili, że ich zamiarem nie jest jednoznaczna odpowiedź na pytanie

o status śląszczyzny, ale wskazanie kierunku niezbędnych działań. Ich zdaniem metodologicznie ukierunkowane myślenie o specyfice komunikacji osób podających (np. w spisach powszechnych) śląszczyznę jako język codziennego porozumiewania się powinno uwzględniać nie tylko perspektywę socjolingwistyczną czy historyczno-kulturową, ale również zmiany zachodzące w ramach szeroko rozumianej lingwistyki.

Szersze ujęcie podjętej podczas obrad problematyki językowo-prawnej zaproponowali autorzy dwóch kolejnych wystąpień. Anna Gębalska-Berekets (*Prawo naturalne i prawda sumienia w egzystencjalnym paradygmacie filozofii i twórczości Fiodora Dostojewskiego*) przedstawiła literaturoznawcze spojrzenie na tytułowe zagadnienia, odnajdując je w tekstach artystycznych XIX wieku, natomiast Błażej Osowski uwypuklił rangę perspektywy dialektologicznej i zwrócił uwagę na obecność gwary (szczególnie wielkopolskiej) w podstawach programowych. Zaprezentował ponadto inicjatywy zmierzające do upowszechnienia gwary wśród najmłodszych użytkowników języka polskiego (*Miejsce tematyki gwarowej w szkole. Między teorią podstawy prawnej a propozycją zajęć praktycznych*).

Ponownie możemy z pełnym przekonaniem podkreślić potrzebę interdyscyplinarnych spotkań naukowych. Cykliczna konferencja „Człowiek – Język – Prawo", podczas której przedmiotem rozważań uczyniliśmy *Języki prawa – Prawa języka*, spotkała się z dużym zainteresowaniem przedstawicieli różnych dziedzin nauki, teoretyków, a także praktyków, których wiedza i doświadczenie pozwoliły ukazać tytułowe problemy z rozmaitych, niezmiernie ciekawych, perspektyw. Wszystkie referaty spotkały się z pozytywnym przyjęciem, wielu z nich towarzyszyła ożywiona dyskusja, często przekraczająca czasowe ramy obrad. Omówione w sprawozdaniu wystąpienia zostaną opublikowane w monografii pokonferencyjnej, planowana jest również kolejna edycja konferencji (w 2024 roku).

Rada Języka Polskiego VIII kadencji

doi: https://doi.org/10.31286/JP.00590

Prezydium Polskiej Akademii Nauk powołało (uchwałą nr 9/2023 z dnia 21 lutego 2023 roku) następujący skład Rady Języka Polskiego VIII kadencji, na okres od 2023 do 2026 roku:

Elżbieta Awramiuk (Uniwersytet w Białymstoku); Andrzej Jacek Blikle (Instytut Podstaw Informatyki PAN); Mirosław Bańko, Jerzy Bralczyk, Iwona Burkacka, Stanisław Dubisz, Katarzyna Kłosińska, Marek Łaziński, Jerzy Podracki, Dorota Zdunkiewicz-Jedynak (Uniwersytet Warszawski); Marian Bugajski (Uniwersytet Zielonogórski); Bartłomiej Chaciński (czasopismo „Polityka"); Agnieszka Choduń, Ewa Kołodziejek (Uniwersytet Szczeciński); Stanisław Cygan (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach); Anna Dąbrowska, Jan Miodek, Szymon Poprawa, Anna Żurek (Uniwersytet Wrocławski); Antonina Doroszewska (Warszawski Uniwersytet Medyczny); Danuta Krzyżyk, Aldona Skudrzyk (Uniwersytet Śląski); Ewa Lipska (poetka); Władysław Miodunka, Renata Przybylska, Michał Rusinek (Uniwersytet Jagielloński); Paweł Nowak, Jolanta Panasiuk (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej); Wiesław Przyczyna (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie); Mariusz Rutkowski (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie); Barbara Sobczak (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu); Agnieszka Strzemińska (Polskie Radio Katowice S.A.); Tomasz Szulejko (Wojsko Polskie); Rafał Zimny (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy); Piotr Żmigrodzki (Instytut Języka Polskiego PAN).

Oprócz wskazanych osób do Rady weszła także członkini PAN Mirosława Marody.

W porównaniu z kadencją poprzednią w składzie Rady zaszły liczne zmiany, wynikłe przede wszystkim stąd, że w latach 2019–2022 zmarło aż sześciu jej członków, a kilka innych osób ze względu na wiek i stan zdrowia zrezygnowało z możliwości przedłużenia swojego członkostwa. Członkiem Rady przestał być również (z końcem listopada 2021 roku, na mocy uchwały Prezydium PAN) jej wcześniejszy honorowy przewodniczący Andrzej Markowski. Przewodniczącą Rady, powołaną przez Prezesa Polskiej Akademii Nauk, zgodnie z uchwałą Prezydium PAN, została ponownie dr hab. Katarzyna Kłosińska, prof. UW.

Inauguracyjne posiedzenie gremium odbyło się 24 marca 2023 roku w Pałacu Staszica w Warszawie. Prezes Polskiej Akademii Nauk prof. dr hab. Marek Konarzewski wręczył nominacje członkom i zwrócił się do zebranych z życzeniami owocnej pracy. Następnie Rada wybrała na stanowiska wiceprzewodniczących Annę Dąbrowską, Ewę Kołodziejek i Danutę Krzyżyk. Funkcję sekretarza powierzono Barbarze Sobczak. Wszystkie te osoby wchodzą w skład prezydium Rady, do którego dokooptowano także Agnieszkę Choduń, Antoninę Doroszewską, Wiesława Przyczynę i Mariusza Rutkowskiego.

W dalszej części posiedzenia debatowano nad liczbą i kształtem zespołów problemowych Rady (postanowiono utrzymać wszystkie zespoły z poprzedniej kadencji) i kandydaturami na ich przewodniczących (których powoła Prezydium PAN), oraz nad planem pracy Rady na nową kadencję.

Informacje o bieżących oraz wcześniejszych pracach Rady można znaleźć na jej stronie internetowej pod adresem: http://rjp.pan.pl.

P.Ż.

VARIA

Sprawozdanie merytoryczne z działalności Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego w 2022 roku

doi: http://dx.doi.org/10.31286/JP.00607

W roku 2022 Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego liczyło 411 członków zrzeszonych w 20 oddziałach. Realizując działania statutowe, Towarzystwo prowadziło działalność trojakiego rodzaju: 1) organizacyjną, 2) popularyzatorską, 3) wydawniczą.

Ad 1) Działalność organizacyjna

Liczba członków Towarzystwa wynosiła 411 osób i spadła w stosunku do 2021 roku o 22 osoby. Obecnie oddziały mają swoje siedziby w Bydgoszczy (24 członków), Cieszynie (8), Częstochowie (16), Gdańsku (19), Gorzowie Wielkopolskim (11), Katowicach (30), Kielcach (11), Krakowie (70), Lublinie (16), Łodzi (13), Olsztynie (11), Opolu (9), Poznaniu (41), Rzeszowie (9), Szczecinie (11), Toruniu (17), Wałbrzychu (17), Warszawie (50), we Wrocławiu (13), w Zielonej Górze (15). Ponadto działa Koło Miłośników Żywego Słowa przy Oddziale Warszawskim.

W dniu 22 października 2022 roku odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie członków TMJP, na którym wybrano nowe władze w składzie:

1. Zarząd Główny: przewodniczący – prof. dr hab. Piotr Żmigrodzki, wiceprzewodnicząca – dr hab. Ewa Młynarczyk, prof. UP, skarbnik – mgr Szymon Seweryn, zastępca skarbnika – dr hab. Ewa Horyń, prof. UP, sekretarz – dr hab. Jakub Bobrowski, prof. IJP PAN, zastępca sekretarza – dr Ewa Biłas-Pleszak, prof. UŚ; członkowie: dr hab. Monika Buława, prof. IJP PAN, dr hab. Magdalena Majdak, prof. dr hab. Alicja Pstyga, prof. dr hab. Maciej Rak, prof. dr hab. Małgorzata Święcicka.
2. Główna Komisja Rewizyjna: przewodnicząca – prof. dr hab. Elżbieta Mańczak-Wohlfeld; członkowie: dr hab. Alicja Witalisz, prof. UP, dr Joanna Duska.
3. Sąd Koleżeński: przewodniczący – prof. dr hab. Bogusław Skowronek, sekretarz – dr hab. Bogumił Ostrowski, prof. IJP PAN; członkowie: dr hab. Ewa Dzięgiel, prof. IJP PAN, dr hab. Piotr Krzyżanowski, dr hab. Bożena Taras, prof. UR, dr hab. Lucyna Warda-Radys, prof. UG, dr hab. Rafał Zimny, prof. UKW.

Członkami honorowymi Towarzystwa zostali profesorowie: Zofia Cygal-Krupa, Feliks Czyżewski, Jadwiga Kowalikowa, Joanna Kowalewska-Dąbrowska.

Ad 2) Działalność popularyzatorska

A. Konferencje naukowe i popularnonaukowe organizowane lub współorganizowane przez Towarzystwo:

ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY:

1) 28 III – Jubileusz 65-lecia Oddziału Bydgoskiego TMJP; współorganizator: Wydział Językoznawstwa UKW; 7 referatów;

2) 28 III – 1 IV – III Tydzień Języka Ojczystego; współorganizatorzy: Stowarzyszenie Etyki Słowa, Wydział Językoznawstwa UKW; 7 wykładów.

ODDZIAŁ W GORZOWIE:

3) 25–27 IV – XV Ogólnopolska Konferencja Interdyscyplinarna „Język. Religia. Tożsamość"; współorganizator: Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim;
4) 15–16 IX – Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Dziedzictwo kulturowe pogranicza"; współorganizator: Przykarpacki Narodowy Uniwersytet im. Wasyla Stefanyka w Iwano-Frankiwsku Wydział Turystyki; 34 referaty;
5) 19 XII – II Konferencja Studencka „Kulturowe i społeczne aspekty komunikacji".

ODDZIAŁ W KATOWICACH:

6) 22 II – debata z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego z udziałem naukowców z Wydziału Humanistycznego UŚ; 4 prelegentów.

ODDZIAŁ W KIELCACH:

7) 17–18 XI – „Język ojczysty w XXI wieku – system, edukacja, perspektywy" (pamięci Profesora Michała Jaworskiego); współorganizator: UJK.

ODDZIAŁ W ŁODZI:

8) 22 II – Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego; współorganizator: Instytut Filologii Polskiej i Logopedii UŁ; szereg opracowań i ciekawostek związanych z językiem polskim, quiz ortograficzny „Dyktando Mikołajkowe"; ponad 700 uczestników.

ODDZIAŁ W SZCZECINIE:

9) 26 V – IV Międzynarodowe Studenckie Seminarium Językoznawcze „Oblicza językoznawstwa"; współorganizatorzy: UWM, Narodowy Uniwersytet im. Iwana Franki we Lwowie; 18 referatów.

ODDZIAŁ W WAŁBRZYCHU:

10) 15 II – „Nauczanie i uczenie się języka polskiego jako obcego"; współorganizator: Szkoła Podstawowa nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Świebodzicach; 3 referaty.

ODDZIAŁ W WARSZAWIE:

11) 26 IV – „Głos i mowa. Zagadnienia metodyczne. Seminarium z okazji światowego Dnia Głosu"; współorganizator: Fundacja Języka Polskiego; 100 uczestników.

ODDZIAŁ W ZIELONEJ GÓRZE:

12) 21 II – VIII obchody Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego; wykład *Stare i nowe polskie piosenki i pieśni patriotyczne* (Piotr Kładoczny) – 200 uczestników (uczniów szkół średnich), sonda okolicznościowa z udziałem studentów, przygotowanie przez członków zielonogórskiego oddziału TMJP oraz studentów UZ scenariusza lekcji okolicznościowej *Potyczki z polszczyzną* – ponad 3000 uczniów wzięło udział w lekcji;
13) 17 XI – sesja naukowa dotycząca książki Leszka Berezowskiego i Piotra Kładocznego *Jak redagować przekłady angielskich dokumentów prawniczych i gospodarczych? Poprawna polszczyzna dla tłumaczy*; 50 uczestników.

B. Otwarte i środowiskowe spotkania z odczytami:

ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY:

1) 21 II – Anna Piotrowicz, Małgorzata Witaszek-Samborska, *O boomerze i kilku związanych z nim neologizmach w polszczyźnie*;
2) 30 V – Tamara Graczykowska, *Obraz radzieckiego sportu w moskiewskiej „Trybunie Radzieckiej" w ujęciu ideologicznym i językowym (1927–1938)*;
3) 24 X – Samuela Tomasik, *Nazwy postapokaliptyczne. Wstęp do badań*;
4) 21 XI – Ewa Młynarczyk, *Niematerialne aspekty biedy odzwierciedlone w polskiej leksyce i frazeologii*.

ODDZIAŁ W CIESZYNIE:

5) 25 V – Małgorzata Bortliczek, *Język szyty na miarę dzieci. JOS w powieściach detektywistycznych Agaty Romaniuk*;
6) 14 XII – Izabela Łuc, *Nazewnictwo w komunikacji literackiej Agnieszki Zimnowodzkiej*.

ODDZIAŁ W CZĘSTOCHOWIE:

7) 21 I – Lidia Romanyk, *Język polski jako jedno ze współczesnych źródeł zapożyczeń w języku ukraińskim*;
8) 25 II – Daniela Ilnicka, *Imiona chrzestne chłopców nadane w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Częstochowie w latach 1950–1955; 1980–1985*;
9) 11 III – Małgorzata Dawidziak-Kładoczna, *Emocje mówców sejmowych w relacjach diarystów doby przedrozbiorowej*;
10) 8 IV – Renata Bizior, *Prawda w gazetach rękopiśmiennych z 2. połowy XVIII wieku (na wybranym materiale)*;
11) 20 V – Marzena Gonera, *Exempla i sentencje w staropolskim dyskursie parlamentarnym (na podstawie wybranych mów sejmowych Adama Kazimierza Czartoryskiego)*;
12) 22 VI – Bogusław Bogusz, *Metonimiczne (re)konstruowanie etnostereotypów w przestrzeni medialnej na przykładzie programu* Europa da się lubić;
13) 16 IX – Olena Havryliuk, *Funkcja ekspresywna historycznych inskrypcji nagrobnych z Podola – na przykładzie dziewiętnastowiecznych polskich nekropolii katolickich*;
14) 28 X – Izabela Kuśnierek, *Odonimiczne nazwy pierwiastków chemicznych*;
15) 18 XI – Katarzyna Sitek, *Nazwy geograficzne ziemi lelowskiej jako dziedzictwo kulturalne i źródło wiedzy o otaczającym nas świecie*;
16) 16 XII – Bogusław Bierwiaczonek, *O metonimii w leksykonie, gramatyce i pragmatyce językoznawczej*.

ODDZIAŁ W GDAŃSKU:

17) 20 I – Izabela Kępka, *Człowiek wobec Boga w poezji Jacka Kaczmarskiego. Językowe konceptualizacje*;
18) 24 II – Sonia Czaplewska, *Struktura elementarzy polskich i japońskich z lat 1989–2017*;
19) 24 III – Edward Jakiel, *Czterdziestu jeden Koheletów. O wersecie 1,8 uwag kilka*;
20) 28 IV – Sławomir Kułacz, *Słownictwo militarne w* Soli ziemi *Józefa Wittlina*;
21) 23 VI – Lucyna Warda-Radys, Aneta Lewińska, *Wielowymiarowość kreacji przestrzeni w utworze Marii Konopnickiej* O krasnoludkach i sierotce Marysi;
22) 27 X – Justyna Pomierska, *Eksplikacje paremiologiczne w* Słowniku gwar kaszubskich;
23) 24 XI – Róża Wosiak-Śliwa, *O alternatywnych metodach leczenia i pielęgnacji w świetle* Słownictwa kociewskiego na tle kultury ludowej;

24) 22 XII – Izabela Kępka, *Językowa konceptualizacja Bożej Dzieciny w cyklu* Szukamy stajenki *J. Kaczmarskiego*.

ODDZIAŁ W GORZOWIE:

25) 16 II – Joanna Rutkowska, *Językowy obraz Maryi na materiale XIX- i XX-wiecznych czytanek majowych. Cz. I Nazwy i określenia Maryi w polszczyźnie*;
26) 14 IV, 14 V – Joanna Rutkowska, *O kropce nienawiści i innych znakach graficznych – poprawność interpunkcyjna w komunikacji internetowej*;
27) 20 V – Joanna Rutkowska, *Język prosty kluczem do sukcesu*;
28) 10 VI – Joanna Rutkowska, Biba, melanż *i* libacja – *o etymologii we współczesnej polszczyźnie*.

ODDZIAŁ W KATOWICACH:

29) 10 V – Beata Kiszka-Pytel, *Idiolektalne spojrzenie na język współczesnych prozaików – perspektywa onimiczna*.

ODDZIAŁ W KRAKOWIE:

30) 11 I – Andrzej Ruszer, *Glottodydaktyka polonistyczna w Chinach na przykładzie programów pilotażowych i dorobku Pekińskiego Uniwersytetu Języków Obcych. Diagnoza i nowe wyzwania*;
31) 8 II – Magdalena Puda-Blokesz, *Kryminał dla erudytów. Łacińskie cytaty w powieściach Marka Krajewskiego*;
32) 8 III – Władysław Miodunka, *Od polonistyki krajowej do polonistyki światowej (na przykładzie języka polskiego jako obcego, odziedziczonego i drugiego)*;
33) 12 IV – Józef Kąś, *Z doświadczeń leksykografa gwarowego*;
34) 10 V – Jiří Muryc, *Filologia polska na Uniwersytecie Ostrawskim – działalność dydaktyczna i naukowa*;
35) 14 VI – Agnieszka Jasińska, *Nauczanie języka polskiego jako obcego dla celów akademickich. Działania mediacyjne*;
36) 11 X – Agnieszka Cierpich-Kozieł, Elżbieta Mańczak-Wohlfeld, Alicja Witalisz, *Nowy słownik zapożyczeń angielskich w polszczyźnie*;
37) 8 XI – Janina Labocha, *Zaolziańska wspólnota w trosce o tożsamość językową i kulturową*;
38) 13 XII – Hanna Burkhardt, *Olga Tokarczuk w Niemczech – prasa, przekłady,* Księgi Jakubowe.

ODDZIAŁ W LUBLINIE:

39) 24 X – Władysława Bryła, *Problem oswajania śmierci w wybranych wierszach współczesnych*;
40) 24 X – Olga Kielak, *Czy krzewy mają „płeć"? Rozważania nad kategorią rodzaju rzeczowników nieożywionych w polszczyźnie*.

ODDZIAŁ W OLSZTYNIE:

41) 6 III – Mariusz Rutkowski, Na Ukrainie *czy* w Ukrainie? *O nietypowej łączliwości przyimków z nazwami niektórych państw*;
42) 3 VI – Iwona Kosek, Koronawirus *w języku. Refleksje popandemiczne.*

ODDZIAŁ W RZESZOWIE:

43) 23 VI – Wioletta Kochmańska, *Relacja „ze smakiem". O wybranym typie metafor w transmisji sportowej*.

ODDZIAŁ W SZCZECINIE:

44) 18 III – Ewa Kołodziejek, *Kto jest dziś autorytetem językowym?*;
45) 9 IV – Jolanta Ignatowicz-Skowrońska, *Funkcje języka i wypowiedzi*;
46) 9 IV – Adrianna Seniów, *Podstawowe pojęcia nauki o języku*;
47) 22 IV – Jolanta Ignatowicz-Skowrońska, *Etyka słowa – a co to takiego?*;
48) 22 IV – Adrianna Seniów, *Receptura na arcydzieło według Bolesława Prusa*;
49) 10 V – Ewa Kołodziejek, *O równości, empatii i polityce. Jak polszczyzna reaguje na zmieniający się świat?*;
50) 30 V – Ewa Kołodziejek, *Pierwsze koty za płoty. Ślady dawnych zwyczajów we współczesnej frazeologii*;
51) 24 XI – Agnieszka Szlachta, *Wywieranie wpływu w procesie komunikacji. Perswazja i manipulacja*;
52) 6 XII – Ewa Kołodziejek, *Czy język ojczysty musi być czysty? O makaronizmach i innych „obcościach"*.

ODDZIAŁ W WAŁBRZYCHU:

53) 14 I – Małgorzata Chojda-Ozga, *Nowe zjawiska literackie w kulturze i w pracy z uczniem*;
54) 6 IV – Krystyna Pac-Marcinkowska, *Integracja wokół świątecznego stołu, czyli o polskich i ukraińskich tradycjach wielkanocnych*;
55) 7 IX – Elżbieta Gryszan, Małgorzata Chojda-Ozga, *Nauczanie i uczenie się redagowania wypowiedzi argumentacyjnej w praktyce szkolnej*.

ODDZIAŁ W WARSZAWIE:

56) 18 II – Beata Ciecierska-Zajdel, *Zalotny seplen, wymowa infantylna czy zmiana fonetyczna? O nowych realizacjach spółgłosek ś, ź, ć,* dź *w mowie młodych dorosłych*;
57) 27 IV – Małgorzata Majewska, *Czego nie wiedzieliśmy o wileńskim* Słowniku języka polskiego;
58) 30 V – Daria Ławrynow, *Polskojęzyczna radziecka propaganda antyreligijna okresu międzywojennego (na przykładzie językowego wizerunku osób duchownych w czasopiśmie „Bezbożnik Wojujący")*;
59) 27 VI – Ewa Rodek, *Budowanie korpusów tekstów dawnych z użyciem oprogramowania do automatycznego rozpoznawania pisma na przykładzie programu Transkribus*;
60) 25 X – Irena Prawdzic, Anna Zielińska, *Dwujęzyczność polsko-niemiecka w Pile i okolicach (województwo wielkopolskie)*;
61) 23 XI – Anna Czernow, *Korczak jako pisarz dla dzieci*.

KOŁO MIŁOŚNIKÓW ŻYWEGO SŁOWA PRZY ODDZIALE W WARSZAWIE:

62) 17 II – Maria Bończykowa, *Jak przemawiać – na przykładzie mowy inauguracyjnej Johna F. Kennedy'ego*;
63) 10 III – Marta Wysocka, *Prozodia mowy – jak ją opisywać i kształtować?*;
64) 23 VI – Magdalena Majdak, *Znaczenie rzeczownika* ton *w słownikach i korpusach polskich tekstów dawnych i współczesnych*;
65) 6 X – spotkanie z Elżbietą i Witoldem Szwajkowskimi z okazji opublikowania ich pięćdziesiątej książki;
66) 8 XI – Małgorzata Komońska, *Kurs* Vocal Yoga *u Heather Lyle z Los Angeles według jej autorskiej metody*;
67) 5 XII – Mirella Gliwińska, *Wstęp do sztuki opowiadania*.

ODDZIAŁ W ZIELONEJ GÓRZE:

68) 9 XII – Joanna Gorzelana, *Archaizmy w polskich kolędach*.

C. Poradnictwo językowe (internetowe lub telefoniczne) prowadziły oddziały w Cieszynie, Częstochowie, Gdańsku, Gorzowie Wielkopolskim, Katowicach, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Toruniu, Wałbrzychu, we Wrocławiu, w Zielonej Górze.

D. Warsztaty, szkolenia itp.:

Oddział w Bydgoszczy: warsztaty i wykłady dla przedszkolaków oraz uczniów szkół podstawowych i średnich; **Oddział w Gdańsku:** wykłady dotyczące glottodydaktyki polonistycznej, publikacja materiałów popularyzujących wiedzę językową na portalu Facebook; **Oddział w Katowicach:** warsztaty dla uczniów i nauczycieli, udział w organizacji konkursów ortograficznych; **Oddział w Kielcach:** współorganizacja dyktand i konkursów językowych i krasomówczych; **Oddział w Krakowie:** opieka merytoryczna nad konkursami językowymi i festiwalami literackimi; **Oddział w Łodzi:** prowadzenie kursów języka polskiego jako obcego dla uchodźców z Ukrainy; **Oddział w Olsztynie:** współorganizacja cyklu spotkań naukowych „Ostatni piątek miesiąca z…"; **Oddział w Szczecinie:** warsztaty z nauczania języka polskiego jako obcego/drugiego/odziedziczonego dla studentów i absolwentów US, którzy chcieli włączyć się w nauczanie języka polskiego jako obcego uchodźców z Ukrainy, warsztaty z poprawnej polszczyzny dla pracowników marketingu Grupy Azoty Zakłady Chemiczne „Police" SA; **Oddział w Toruniu:** warsztaty dla pracowników samorządowych nt. zmiany etykiety językowej w przestrzeni publicznej; **Oddział w Wałbrzychu:** kształcenie kompetencji językowych uczniów oraz współorganizowanie konkursów językowych, literackich, artystycznych, wspieranie realizacji projektów edukacyjnych i innowacji pedagogicznych, doradztwo metodyczne dla nauczycieli przedmiotów humanistycznych, cykliczne warsztaty teatralne; **Oddział we Wrocławiu:** organizacja dyktand i turniejów polonistycznych, kursy językowe dla uchodźców z Ukrainy; **Oddział w Zielonej Górze:** zajęcia z języka polskiego jako obcego w ramach projektu „Miejsce spotkania" realizowanego przez Stowarzyszenie dla Rodziny.

E. Współpraca z innymi organizacjami i instytucjami (szkoły wyższe, licea, gimnazja, szkoły podstawowe, kuratoria, inne towarzystwa naukowe, biblioteki, teatry, miejscowe środki masowego przekazu itp.):

Oddział w Bydgoszczy: współpraca z Pałacem Młodzieży w Bydgoszczy, Domem Kultury w Strzelnie, Kujawsko-Pomorskim Centrum Kultury, Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy, ze szkołami podstawowymi i średnimi regionu, szkołami polskimi w Wielkiej Brytanii, z Polskim Radiem PiK, TVP Bydgoszcz, redakcjami czasopism; **Oddział w Cieszynie:** współpraca z Wydziałem Sztuki i Nauk o Edukacji UŚ, Biblioteką Pedagogiczną w Cieszynie, Powiatowym Centrum Kształcenia Ustawicznego i Zawodowego w Wodzisławiu Śląskim, ze szkołami regionu, z redakcjami czasopism; **Oddział w Częstochowie:** współpraca z Samorządowym Ośrodkiem Doskonalenia w Częstochowie, Towarzystwem Przyjaciół Poprawnej Polszczyzny, Regionalnym Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli „WOM" w Częstochowie, bibliotekami, ze szkołami podstawowymi i średnimi regionu; **Oddział w Gdańsku:** współpraca ze Zrzeszeniem Kaszubsko-Pomorskim, szkołami regionu, z lokalnymi mediami; **Oddział w Gorzowie Wielkopolskim:** współpraca z Akademią im. Jakuba z Paradyża, Towarzystwem Literackim im. A. Mickiewicza – oddział w Gorzowie Wielkopolskim, Oddziałem Lubuskim TVP, Biblioteką Pedagogiczną w Gorzowie Wielkopolskim, ze szkołami średnimi Gorzowa Wielkopolskiego; **Oddział w Katowicach:** współpraca ze szkołami podstawowymi i średnimi regionu,

z Uniwersytetem Trzeciego Wieku w Oświęcimiu, zagłębiowskim oddziałem Polskiego Towarzystwa Historycznego; **Oddział w Kielcach:** współpraca z Instytutem Literaturoznawstwa i Językoznawstwa UJK, Kieleckim Towarzystwem Naukowym, Energetycznym Centrum Nauki Kieleckiego Parku Technologicznego, instytucjami kultury, bibliotekami, muzeami i szkołami regionu; **Oddział w Lublinie:** współpraca z Komitetem Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, TVP Lublin; **Oddział w Łodzi:** współpraca z Komitetem Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, uniwersytetami III wieku, ze szkołami średnimi regionu; **Oddział w Olsztynie:** współpraca z radiem UWM FM, Polskim Radiem Olsztyn, TVP Olsztyn, Warmińsko-Mazurskim Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli, ze szkołami regionu; **Oddział w Poznaniu:** współpraca z Wydawnictwem Naukowym UAM, Wydawnictwem Miejskim w Poznaniu, Wydawnictwem Naukowym Politechniki Poznańskiej, Kołem Naukowym Niepoprawnych Kulturystów Językowych, Instytutem Filologii Polskiej UAM, Biblioteką Raczyńskich w Poznaniu, Okręgowym Komitetem Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, Radiem Poznań, TVP Poznań; **Oddział w Rzeszowie:** współpraca z Uniwersytetem Rzeszowskim, Komitetem Okręgowym Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, ze Szkołą Podstawową nr 2 w Łańcucie, z Biblioteką Pedagogiczną w Łańcucie, Uniwersytetem III Wieku w Łańcucie, Polskim Radiem Rzeszów; **Oddział w Szczecinie:** współpraca z Komitetem Okręgowym Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, NiUS Radiem; **Oddział w Toruniu:** współpraca z Wydziałem Humanistycznym UMK, Centrum Edukacji Zawodowej i Ustawicznej „Kopernik" w Wyszkowie, Kamienicą Inicjatyw w Toruniu; **Oddział w Wałbrzychu:** współpraca z Kuratorium Oświaty we Wrocławiu, Centralną Komisją Egzaminacyjną, Filią Dolnośląskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Wałbrzychu, Miejską Biblioteką Publiczną w Świebodzicach, ze Świdnickim Bractwem Rycerskim, szkołami regionu; **Oddział we Wrocławiu:** współpraca z Komitetem Okręgowym Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, uczelniami we Wrocławiu i Krakowie, ze szkołami podstawowymi i średnimi regionu; **Oddział w Zielonej Górze:** współpraca z Komitetem Okręgowym Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, Komitetem Okręgowym Olimpiady Wiedzy o Mediach, Ośrodkiem Doradztwa Metodycznego w Zielonej Górze, Akademickim Radiem Index, portalem internetowym wZielonej.pl, ze Szkołą Doktorską Nauk Humanistycznych i Społecznych UZ.

F. Współpraca z władzami terenowymi:

Oddział w Częstochowie: współpraca z Urzędem Miasta Częstochowy; **Oddział w Gdańsku:** współpraca z Samorządem Województwa Pomorskiego; **Oddział w Krakowie:** współorganizacja „Gadki krakowskiej" oraz praca w jury tego konkursu; **Oddział w Poznaniu:** współpraca z Urzędem Miasta Poznania; **Oddział w Wałbrzychu:** współpraca z Urzędem Miejskim w Wałbrzychu i Urzędem Miejskim w Świebodzicach.

G. Udział członków oddziału w imprezach organizowanych na terenie danego miasta:

Oddział w Bydgoszczy: udział w festiwalu „Kulturalna Czerwcówka" w Sokołowsku, festiwalu „Stolica Języka Polskiego" w Szczebrzeszynie; **Oddział w Cieszynie:** udział w Narodowym Czytaniu; **Oddział w Olsztynie:** opieka merytoryczna nad Dyktandem Miejskim organizowanym z okazji Dnia Języka Ojczystego; **Oddział w Poznaniu:** udział w debacie „Prosty język w nowoczesnym urzędzie" organizowanej przez Urząd Miasta Poznania i Radę Języka Polskiego.

Ad 3) Działalność wydawnicza

A. Publikacje drukowane:

Zarząd Główny prowadził działalność wydawniczą, wydając statutowe pismo Towarzystwa „Język Polski" (kwartalnik, ISSN wersja drukowana: 0021-6941, online: 2720-1406). W roku 2022 wydano (z dotacją Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego) zeszyty 1, 2, 3, 4 o łącznej objętości 40 arkuszy wydawniczych.

B. Witryny internetowe Towarzystwa i jego oddziałów:

Zarząd Główny utrzymywał w roku 2022, podobnie jak w latach poprzednich, witrynę pod adresem: http://tmjp.pl, w której znajdują się m.in. aktualności, podstawowe informacje o Towarzystwie, jego władzach, historii, dane kontaktowe Zarządu Głównego i oddziałów, a także witrynę http://jezyk-polski.pl poświęconą czasopismu „Język Polski". W 2022 roku trwały intensywne prace nad modernizacją głównej witryny Towarzystwa. Rozpoczęto także (w ramach programu „Rozwój czasopism naukowych" finansowanego przez Ministerstwo Edukacji i Nauki) publikację zawartości archiwalnych zeszytów „Języka Polskiego" w wersji pełnotekstowej.
Ponadto własną witrynę prowadzi Oddział w Częstochowie (http://www.ij.whum.ujd.edu.pl/2037,Towarzystwo-Milosnikow-Jezyka-Polskiego-Oddzialw-Czestochowie). Oddziały w Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Krakowie i Warszawie mają swoje profile w serwisie społecznościowym Facebook. Osobny profil prowadzi Koło Miłośników Żywego Słowa przy Oddziale w Warszawie.

Opracował Jakub Bobrowski

NOWOŚCI WYDAWNICZE

„Ewangelia Nikodema" z kodeksu Wawrzyńca z Łaska (1544), wydali i wstępem opatrzyli Marek Osiewicz, Wiesław Wydra, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne", Poznań 2023, s. 212.

Grażyna Filip, *Amator kina. Język recenzji filmowych Zygmunta Kałużyńskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2023, s. 271.

Helena Grochola-Szczepanek, *Rozmowy na Spiszu. Antologia polskich tekstów gwarowych*, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 2022, s. 256.

Celina Heliasz-Nowosielska, *Multimodalność w narracjach o komunikacji*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2023, s. 262.

Język w prasie. Antologia, red. Małgorzata Kita, Iwona Loewe, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2023, s. 216.

Ilona Kulak, *Ludowy obraz człowieka utrwalony w nazwach roślin. Na przykładzie leksyki górali rabczańskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2023, s. 460.

Marcin Kuźmicki, *Studia nad filologicznymi i historycznymi edycjami średniowiecznych rot przysiąg sądowych*, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne", Poznań 2022, s. 226.

Ewa Lipińska, *Kształcenie umiejętności pisania w dydaktyce języka polskiego jako obcego*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas", Kraków 2023, s. 256.

Na szlakach dawnej i współczesnej polszczyzny. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Danucie Bieńkowskiej, red. Danuta Kowalska, Anna Lenartowicz-Zagrodna, Magdalena Pietrzak, Ewa Woźniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2023, s. 410.

Nazwa – styl – tekst. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Elżbiecie Umińskiej-Tytoń, red. Aneta Gajda, Anita Pawłowska-Kościelniak, Rafał Zarębski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2023, s. 478.

Joanna Osiejewicz, *Międzynarodowa komunikacja prawnicza w ujęciu paradygmatycznym*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2023, s. 456.

Agnieszka Piela, *Chwycić języka, czyli z sekretów polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2022, s. 168.

Alina Szwajczuk, *Semantic motivation of plant names. A contrastive analysis of Latin, Polish and English*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2023, s. 240.

Wielkopolska nazwami opisana, t. 2, red. Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska, Justyna B. Walkowiak, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne", Poznań 2023, s. 160.

Wielojęzyczność jako wyzwanie społeczne, kulturowe i edukacyjne, red. Anna Żurek, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas", Kraków 2023, s. 164.

Zestawiła Monika Szymańska

WYDAWNICTWA TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

Czasopismo „Język Polski"

WERSJA ELEKTRONICZNA

Obecnie wszystkie zeszyty „Języka Polskiego" w wersji elektronicznej są dostępne bezpłatnie.
Zeszyty bieżące czasopisma, począwszy od 2021 roku, są publikowane w witrynie internetowej czasopisma pod adresem http://jezyk-polski.pl. W tym samym miejscu zostały udostępnione zeszyty archiwalne z lat 2011–2020[1]. Wszystkie numery czasopisma od rocznika I (1913) do XCII (2012) są dostępne bezpłatnie w Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej (mbc.malopolska.pl/dlibra/publication?id=16293&tab=3).

WERSJA PAPIEROWA

Zasady prenumeraty podane są na odwrocie karty tytułowej każdego zeszytu czasopisma. Zeszyty bieżące oraz archiwalne od rocznika XCVI (2016) są w sprzedaży detalicznej w księgarni internetowej Instytutu Języka Polskiego PAN (http://sklep.ijp.pan.pl). Sprzedaż odbywa się zgodnie z regulaminem tej księgarni.
Cennik sprzedaży detalicznej (za jeden zeszyt):
R. CIII (2023) – 40,00 zł
R. CII (2022) – 35,00 zł
R. XCVIII–CI (2018–2021) – 25,00 zł
R. XCVI–XCVII (2016–2017) – 20,00 zł
Zeszyty z lat 2004–2015 można nabywać w Biurze Zarządu Głównego (kontakt: tmjp@tmjp.pl).

Inne publikacje drukowane (do nabycia w księgarni internetowej IJP PAN)

Alicja Witalisz, *Przewodnik po anglicyzmach w języku polskim*, Kraków 2016, s. 220 – 20,00 zł
Magdalena Puda-Blokesz, *Po nitce do kłębka. Mały słownik mitologizmów frazeologicznych języka polskiego*, Kraków 2015, s. 190 – 12,00 zł
Bogactwo współczesnej polszczyzny, pod red. Piotra Żmigrodzkiego i Sylwii Przęczek-Kisielak, Kraków 2014, s. 484 – 20,00 zł
Wiktor Jarosław Darasz, *Mały przewodnik po wierszu polskim*, Kraków 2003, s. 218 – 6,30 zł
Marian Kucała, *Twoja mowa cię zdradza. Regionalizmy i dialektyzmy języka polskiego*, wyd. 2, Kraków 2002, s. 156. – 8,40 zł

1 Publikacja tych treści została sfinansowana z programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Rozwój czasopism naukowych" (więcej szczegółów zob. https://jezyk-polski.pl/index.php/jp/dofinansowanie).